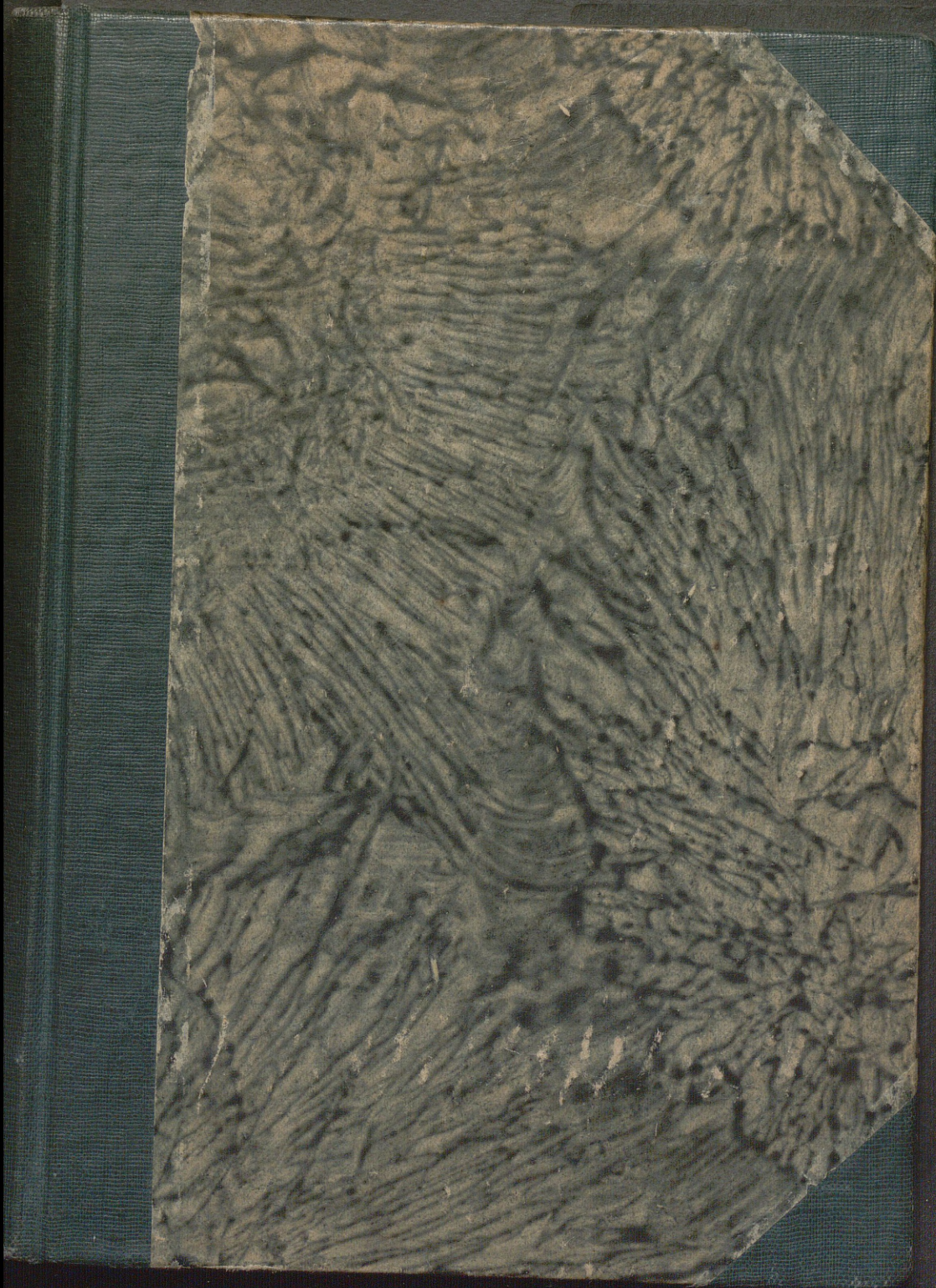
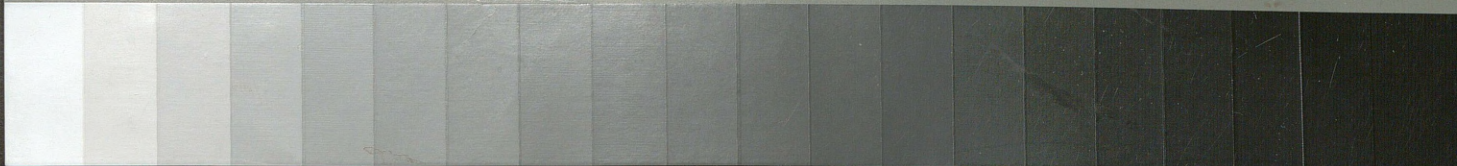


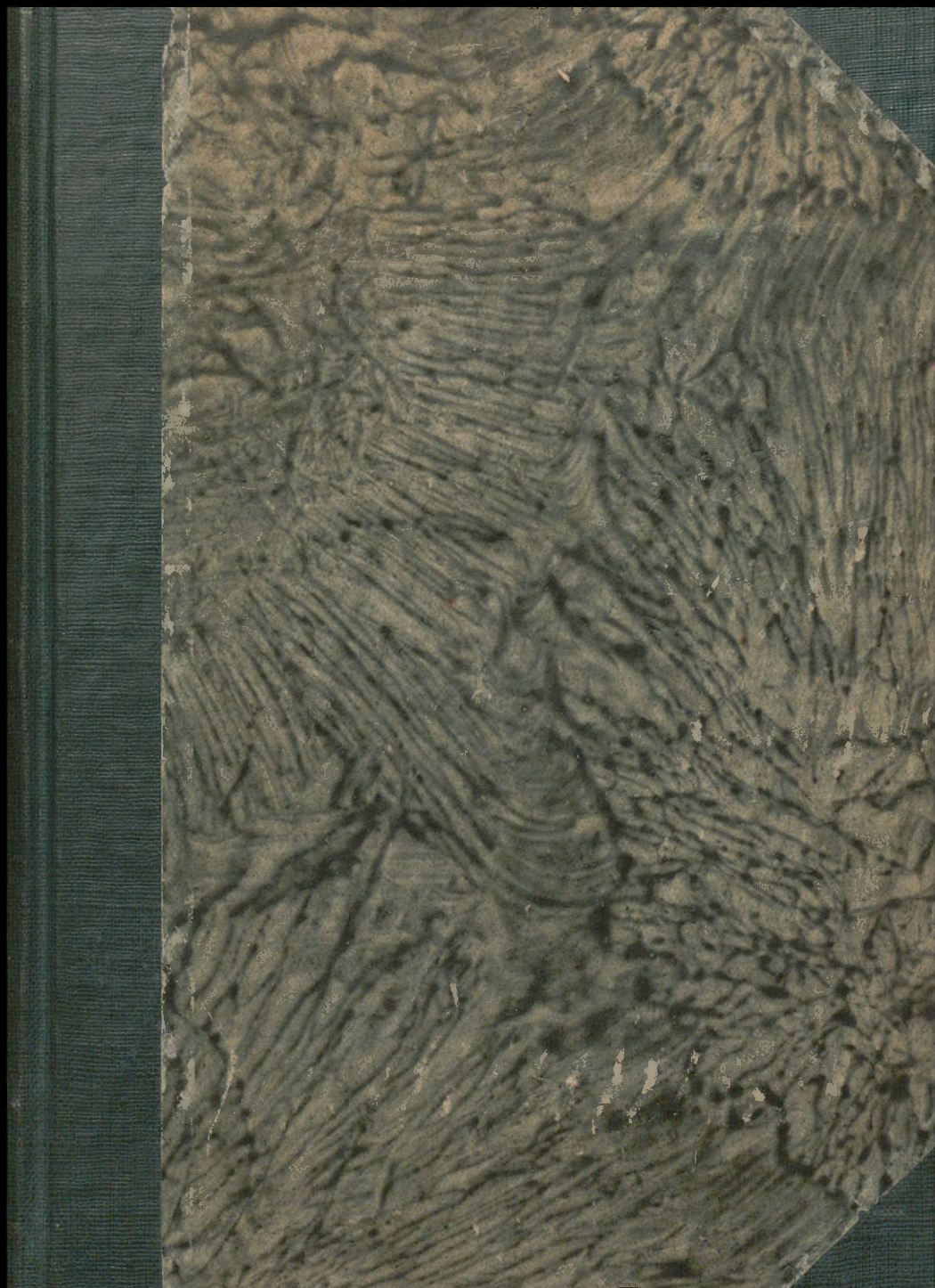
Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19







O POCHODZENIU
I PRAOJCZYŹNIE
SŁOWIAN

PRACE INSTYTUTU ZACHODNIEGO
NR 2

WYDANO Z ZASIŁKU MINISTERSTWA OŚWIATY

TADEUSZ LEHR-SPŁAWIŃSKI

O POCHODZENIU I PRAOJCZYŹNIE SŁOWIAN

BIBLIOTEKA AKADEMII
SZTABU GENERALNEGO

VIII. 4.

WYDAWNICTWO
INSTYTUTU ZACHODNIEGO
POZNAŃ
1946

5183



WYDANE W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
Pod Zarządem K. Kiecia
Nr. M - 01587

WSTĘP

§ 1. W badaniach nad kulturą każdego narodu podstawowe znaczenie ma odpowiedź na pytanie, na jakim podłożu etnicznym i geograficznym kultura ta wyrosła. Bez należytego wyjaśnienia tej kwestii nie da się ustalić ani punktu wyjścia jej rozwoju, ani wyświetlić dróg, po których toczył się ten rozwój w ciągu dziejów. Innymi słowy: nie chcąc, aby ujęcie dziejów narodu zawisło niejako w próżni, należy dążyć do wyświetlenia jego pochodzenia i zaczątków kultury w związku z terytorium, na którym wyrósł i rozwijał się w dalszym ciągu. Wyświetlenie to jednak napotyka z reguły na znaczne trudności, nie ma bowiem prawie żadnego narodu, którego pochodzenie i powstanie dałoby się dostatecznie wyjaśnić na podstawie bezpośrednio zachowanych źródeł historycznych. Aby dojść do celu, trzeba szukać rozmaitych dróg pomocniczych w oparciu o inne gałęzie nauki, które mogą pośrednio dostarczyć wiadomości, jakich nie przekazuje historia. W pierwszym rzędzie przychodzą tu z pomocą badania nad językiem, który odzwierciedla wszelkie składniki kultury duchowej zespołów etnicznych, jakie się nim posługują, i przez to stanowi doskonałą podstawę do uzupełnienia luk, pozostawionych przez nie wystarczającą tradycję historyczną. Zarówno badania historyczno-językowe, jak i — w wyższym jeszcze stopniu — badania porównawcze rzucają światło nie tylko na elementy składowe kultury narodu, o jaki chodzi, ale także na związki łączące go z innymi zespołami etniczno-kulturalnymi w nowszych i dawniejszych czasach. Tym sposobem językoznawstwo pozwala sięgnąć nieraz o wiele dalej w przeszłość narodu niż źródła historyczne w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Jeszcze dalej w przeszłość przeddziejową można się cofnąć w oparciu o materiał, jakiego dostarczają nauki zajmujące się badaniem materialnych śladów człowieka i jego kultury, zachowanych bezpośrednio w ziemi

sprzed kilkunastu czy kilkudziesięciu wieków. Z nauk tych antropologia — badając szczątki kostne pozostałe w ziemi po ludach, które żyły i działały na jej powierzchni przed wielu wiekami, i porównując je z właściwościami budowy fizycznej ludów współczesnych — wysnuwa wnioski dotyczące przemian rasowych, jakim ulegało zaludnienie pewnych terenów, oraz przesunąć ludności na tych obszarach. W wyższym jeszcze stopniu do wyświetlenia stosunków etnicznych w czasach przeddziejowych przyczynia się archeologia przedhistoryczna czyli prehistoria, która bada szczątki ludzkiej kultury materialnej i grupując je w mniej lub więcej wyraźnie scharakteryzowane zespoły — stwarza podstawę do wnioskowania o ugrupowaniu i chronologicznym nawarstwieniu skupisk etniczno-kulturalnych, odpowiadających rozmaitym ludom zamierzchłych epok przeddziejowych. Skoordynowanie wiadomości dostarczanych przez te wszystkie gałęzie nauki nie jest rzeczą łatwą, ale otwiera przed badaczem szerokie perspektywy i umożliwia wnioski syntetyczne, nie dające się uzyskać na drodze badań w żadnej z tych dziedzin z osobna (1).

W odniesieniu do narodu polskiego i jego kultury źródła dziejowe nie dają nam możliwości cofnięcia się w przeszłość dalej jak po schyłek w. X, kiedy to naród nasz posiadał już wcale silne i sprawnie zorganizowane państwo pod władzą rodzimęj dynastii Piastowiców, miał więc z pewnością poza sobą spory szmat samodzielnego — choć niezbyt jeszcze bogatego w dorobek — rozwoju kulturalnego. Wiadomości historyczne o Polsce dotyczące czasów dawniejszych ograniczają się do luźnych wzmianek w źródłach postronnych z końca w. IX. (jak legendarny żywot św. Metodego) i nie dają podstawy do żadnych szerszych wniosków. Głębsza zaś przeszłość ginie w ogóle w pomroce dziejowej. Dla wyświetlenia pierwocin naszej kultury potrzeba nam więc pomocy z innych dziedzin nauki. Przychodzi tu z walną podporą językoznawstwo.

Choćby zupełnie prymitywne, bez żadnych naukowych podstaw przeprowadzane obserwacje nad naszym językiem i stosunkiem jego do otaczających nas języków obcych prowadzą do wniosku, że jedne z tych języków są nam bliższe, łatwiej zrozumiałe, a inne bardziej obce, całkiem nie dostępne bez specjalnego przygotowania. Do pierwszych należą języki tzw. słowiańskie, tj. czeski ze słowackim, dolno- i górno-łużycki,

małoruski (czyli ukraiński), rosyjski (albo wielkoruski), białoruski, a także słoweński, serbo-chorwacki i bułgarski; do drugich niemiecki, francuski, angielski, łaciński, grecki i wiele innych języków europejskich i pozaeuropejskich. Fakt, że języki słowiańskie są nam nawet bez uprzedniego przygotowania stosunkowo łatwo zrozumiałe, opiera się na tym, że język polski dzieli z nimi bardzo wiele wspólnych właściwości w budowie gramatycznej i w zasobie wyrazowym, podczas gdy punkty styeczne w budowie i słownictwie z innymi językami są o wiele mniej liczne i znacznie słabsze, tak że nie dostrzegamy ich bez specjalnej i umiejętnej obserwacji. Ponieważ zaś — jakśmy to już podkreślili — w języku odzwierciedlają się zasadniczo elementy kultury duchowej narodu, który nim mówi, bliskie związki językowe łączące nas z innymi ludami słowiańskimi dowodzą, że istnieją między nami — względnie istniały w przeszłości — silne węzły kulturalne, które wiążą nas wszystkich w jedną ściślejszą grupę etniczno-kulturalną, określaną wspólnym mianem słowiańskiej. Bliższe rozpatrzenie się w budowie gramatycznej i słownictwie języków słowiańskich z punktu widzenia ich rozwoju historycznego pozwala stwierdzić, że im dalej cofamy się w przeszłość, tym więcej zachodzi między nimi wspólności i podobieństw. Prowadzi to prostą drogą do wniosku, że języki te wyszły ze wspólnego niegdyś początku. Innymi słowy: badania porównawczo-historyczne nad językami słowiańskimi dowodzą, że przodkowie językowi wszystkich dzisiejszych Słowian — a w ich liczbie także Polaków — mówili w pewnej epoce jednym, wspólnym językiem, którego budowy nie znamy wprawdzie bezpośrednio, ale możemy drogą porównawczą odtworzyć ją ze znaczną dokładnością zarówno w zakresie gramatycznym jak i słownikowym. Dla tego teoretycznie odtworzonego „prajęzyka” przyjęto w nauce nazwę prasłowiańskiego, a w związku z tym także epokę przedhistoryczną, w której się nim posługiwali nasi przodkowie, nazwano prasłowiańską.

Szczegółowe badania nad strukturą gramatyczną i słownictwem języka prasłowiańskiego dowiodły, że przeszedł on dość długi, kilku- czy nawet kilkunastowiekowy okres rozwoju, w czasie którego stanowił na ogół zwartą — choć oczywiście nie bezwzględnie jednolitą — całość, zanim uległ stopniowemu zróżnicowaniu dialektycznemu, które doprowadziło ostatecznie do wyłonienia się z niego poszczególnych, historycznie

nam znanych języków słowiańskich. Przez cały ten okres czasu musiał język prasłowiański być z natury rzeczy organem życia duchowego jakiegos dużego zespołu społeczno-kulturalnego, który należy konsekwentnie nazwać ludem prasłowiańskim. Wprawdzie rozwój językowy niezawsze łądzi bezwzględnie w parze ze zróżnicowaniem etniczno-kulturalnym, przecież wobec tego, że nie ma żadnych danych świadczących o jakichś gwałtownych wstrząsach i przeskokach w kulturalnych dziejach Słowian, mamy wszelkie prawo uważać lud prasłowiański za etniczno-kulturalne podłoże, z którego wyrósł naród polski — równoległe z innymi ludźmi słowiańskimi. Trwająca po dziś dzień wyraźna łączność językowa między tymi pokrewnymi ludami każe przypuszczać, że bezpośrednie związki społeczno-kulturalne, które łączyły je niegdyś w obrębie wspólności prasłowiańskiej, uległy dopiero stosunkowo niedawno rozluźnieniu i do dziś — mimo tylu rozbieżnych prądów, od wewnątrz i z zewnątrz działających — nie zostały całkowicie zerwane.

Język nasz, na równi zresztą z innymi językami słowiańskimi, przez swoją budowę gramatyczną, stosunkowo bardzo jeszcze bliską stancwi prasłowiańskiemu, i przez swoje słownictwo, w którym wyrazy prasłowiańskie — zachowane do dzisiaj w niezmienionej pod względem słowotwórczym postaci i z takim samym w zasadzie znaczeniem — stancwią wciąż jeszcze znaczny odsetek zasobu wyrazowego (2), świadczy najlepiej o tym, jak dużą rolę w naszej współczesnej kulturze grają ciągle jeszcze elementy odziedziczone z doby prasłowiańskiej. Na tym tle staje się rzeczą oczywistą, że gruntowne poznanie rozwoju naszej kultury narodowej możliwe jest tylko w ścisłym związku z kulturą prasłowiańską, z której nasza wyrosła drogą stopniowej ewolucji, nie pozwalającej niemal na pociągnięcie między nimi wyraźnej linii rozgraniczającej. Tym sposobem zagadnienie pochodzenia i powstania naszej własnej kultury w czasie i przestrzeni łączy się ściśle i stapia w jedną całość z zagadnieniem pochodzenia i praojczyzny wspólnych nam z innymi Słowianami przodków prasłowiańskich.

§ 2. Problem pochodzenia i praojczyzny Słowian zajmował już w wiekach średnich umysły badawcze w Słowiańszczyźnie. Najstarsi dziejopisowie zarówno na Rusi (tzw. Nestor) jak w Polsce (Kadłubek i inni aż do Długosza włącznie) i w Czechach (Dalimil, Pulkava, Hájek z Li-

boczan itd.) szukali przodków Słowian wśród ludów, które według tradycji biblijnej miały się rozejść spod wieży Babel, i łączyli ich najczęściej z Ilirami („Iljuriķ-Slověne” u Nestora), wyznaczając im do Europy drogę przez Bałkan. Uznawali więc tym samym za najdawniejszą ojczyznę Słowian w Europie kraje położone nad średnim Dunajem, historyczną Ilirię, Panonię i Dację. Późniejsi nieco pisarze słowiańscy (jak Marcin Kromer, B. Wapowski, Pěšina z Čechorodu i inni) przejęli od średnio-wiecznych uczonych niemieckich i włoskich teorię o migracji Słowian ku północnemu zachodowi wzdłuż wybrzeży Morza Czarnego i umieszczali w związku z tym pierwotne ich siedziby europejskie na terenie Rosji południowej i Ukrainy, łącząc ich ze znanymi w starożytności ludami, jak Scytowie, Sarmaci, Alanowie czy Roksolani itd. Tym sposobem powstały dwie zasadnicze teorie dotyczące praojczyzny Słowian: bałkańsko-naddunajska i tzw. sarmacka, które przetrwały aż do wieku XIX, kiedy rozważania nad tym zagadnieniem weszły na tory istotnych badań naukowych. Krytyczna analiza źródeł historycznych doprowadziła przede wszystkim pierwszych już badaczy starożytności słowiańskich (Józef Dobrowski, P. J. Šafařík) do zerwania z identyfikowaniem Słowian z którymś ze starożytnych ludów, jak Ilirowie, Dakowie, Scytowie czy — najczęściej — Sarmaci, nie dawała jednak — bo dać nie mogła — pozytywnych wskazań co do umiejscowienia ich siedzib pierwotnych. Wkrótce jednak pogłębienie badań nad językami słowiańskimi na tle rodzącego się świeżo językoznawstwa porównawczego indoeuropejskiego (por. dzieła Raska, Boppa, później Schleichera) pozwoliło zdać sobie sprawę ze stanowiska Słowian w obrębie rodziny ludów mówiących językami indoeuropejskimi, a przede wszystkim doprowadziło do stwierdzenia bliskiego ich związku językowego z Litwinami oraz po części z Germanami. Fakt ten usunął ostatecznie z widowni teorię o naddunajskiej praojczyźnie Słowian i przeważał stanowczo szalę na korzyść lokalizacji ich siedzib pierwotnych na północ od Karpat. (3).

Dalsze badania zarówno językoznawcze jak historyczne, archeologiczne, etnograficzne i antropologiczne, prowadzone coraz bardziej systematycznie zwłaszcza w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu, dążyły i dążą do ściślejszego wyznaczenia pierwotnych obszarów prasnówian-skich, nie schodzą już jednak w tych poszukiwaniach nigdy na południe

od łuku Karpat i Morza Czarnego. Na północ jednakowoż od tej linii wahania co do umiejscowienia praojczyzny słowiańskiej są bardzo znaczne: Od Łaby i wybrzeża bałtyckiego na północnym zachodzie aż po środkową Woltę na północy, a Turkiestan na wschodzie nie ma prawie kraju, w którym by się nie doszukiwano pierwotnych siedzib słowiańskich. Pominąwszy całkowicie dyletanckie próby, pozbawione istotnych podstaw naukowych i metodycznych (4), trzeba podkreślić, że na korzyść wszystkich wypowiedzianych w tym względzie przypuszczeń i hipotez przytoczyć można rozmaite mniej lub więcej ważne argumenta zaczerpnięte z poszczególnych dziedzin naukowych, które mogą tu wchodzić w rachubę. Nie zamierzamy argumentów tych tutaj analizować, ani nawet nie będziemy streszczać poszczególnych hipotez i teorii: zajęłoby nam to zbyt wiele miejsca i zmuszałoby zbyt często do powtarzania tych samych wywodów i omawiania tych samych faktów, które w dalszym ciągu tej pracy będą musiały być roztrząsane. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że w chwili obecnej wyniki dotychczasowych badań, opartych na poważnych przesłankach naukowych, dadzą się ująć w cztery zasadnicze grupy czy teorie:

1. Koncepcja wschodnio-europejskiej praojczyzny Słowian, ciesząca się do niedawna powszechnym prawie uznaniem w kołach językoznawczych, wyznacza miejsce dla ich siedzib pierwotnych albo „gdzieś w Rosji, za Niemnem i Dnieprem” (Rozwadowski), albo też w dorzeczu górnej Dźwiny i górnego Niemna aż po jezioro Ilmeńskie (Szachmatow).

2. Koncepcja azjatycka (wysunięta przez etnologa K. Moszyńskiego, choć oparta głównie na przesłankach językoznawczych) szuka punktów wyjścia dla języka prasłowiańskiego daleko na wschodzie, „najprawdopodobniej w Azji na północnych pograniczach wielkiego stepu”, ale w dalszym ciągu zbliża się bardzo do koncepcji wschodnio-europejskiej bo przyznaje ostatecznie, że „gdzieś już na kilkaset lat przed Chrystusem Słowianie zajmowali ogromny obszar od Dzikich Pól aż do wybrzeży Bałtyku włącznie”.

3. Koncepcja zachodnia (wysunięta na podstawie danych archeologii przedhistorycznej przez J. Kostrzewskiego i L. Kozłowskiego, poparta danymi antropologicznymi i historyczno-etnologicznymi przez J. Czekanowskiego, językoznawczymi przez M. Rudnickiego) uważa za pra-

ojczyznę Słowian przestrzeń od średniej Łaby na zachodzie aż co najmniej po Bug na wschodzie, od Bałtyku koło ujść Odry i Wisły na północy aż po stoki Karpat na południu.

4. Pośrednie miejsce między nimi zajmuje koncepcja środkowa, która upatruje centrum praojczyzny Słowian na Polesiu (Rostafiński, Vasmer), przypuszcza jednak, że siedziby prasłowiańskie mogły ku zachodowi rozciągać się po Wisłę a nawet poza nią, ku wschodowi obejmować dorzecze Dniepru z Desną, Prypiecią i Berezyną (Niederle) (5).

Znaczna rozbieżność w poglądach na umiejscowienie pierwotnych siedzib prasłowiańskich dowodzi, że problem pochodzenia i praojczyzny Słowian daleki jest jeszcze od rozstrzygnięcia. Zależy ono — jakieśmy już wyżej zaznaczyli — od skoordynowania wysiłków badawczych we wszystkich dziedzinach nauk, mogących rzucić światło na to zagadnienie. Ponieważ badania na wszystkich tych polach w ostatnich kilkunastu latach poprzedzających drugą wojnę światową posunęły się znacznie naprzód, warto się pokusić o próbę syntetycznego ujęcia ich wyników w celu zdania sobie sprawy, jak w ich świetle przedstawia się obecnie ten podstawowy problem początków kultury najliczniejszej w Europie grupy etniczno-językowej, ludów słowiańskich.

ROZDZIAŁ I

NAJDAWNIEJSZE WIADOMOŚCI HISTORYCZNE O SŁOWIANACH

§ 3. Chcąc znaleźć odpowiedź na pytanie, w jakim czasie i na jakim obszarze należy szukać początków Słowian, nauka zwraca się z natury rzeczy w pierwszym rzędzie do źródeł historycznych, które powinny być dostarczyć w tym względzie najważniejszych wskazówek. Niestety jednak — trzeba to z góry powiedzieć — wskazówki te są bardzo skromne: Początkowe dzieje Słowian rozgrywały się bowiem na terenach tak odległych od centrów kulturalnego życia świata starożytnego, że informacje o nich przenikały nader skąpo do wiadomości pisarzy starożytnych, którzy się zajmowali dziejami i zaludnieniem krajów „barbarzyńskich“.

Najstarsze wzmianki historyczne, które można z pewnym prawdopodobieństwem odnieść do Słowian, zawdzięczamy historykowi greckiemu z V w. przed Chrystusem, Herodotowi (6). W podanym przezń opisie Scytii (tj. kraju rozciągającego się według niego od dolnego Dunaju północnym pobrażem Morza Czarnego aż mniej więcej po rzekę Dcn) wymienione są niektóre ludy ten kraj zamieszkujące, a wśród nich przede wszystkim Scytowie, rozpadający się na trzy różne grupy: Scytów-koczowników ($\Sigma\kappa\upsilon\theta\alpha\iota$ νομάδες), Scytów-rolników ($\Sigma\kappa\upsilon\theta\alpha\iota$ γεωργοί albo ἀροτῆρες) i Scytów „królewskich“ ($\Sigma\kappa\upsilon\theta\alpha\iota$ βασιλῆς). Co do samych Scytów nie ma dziś wprawdzie w nauce wątpliwości, że byli ludem irańskim — o czym świadczą wszelkie zachowane po nich ślady językowe, czy to w postaci luźnych wyrazów spotykanych w tekstach greckich, czy w nazwach miejscowych i wodnych z terenów, które zamieszkiwali — ale ponieważ wszystkie opisy ich trybu życia zgodnie dowodzą, że byli koczownikami, spotyka się w nauce często przypuszczenie, że tzw. Scytowie-rolnicy, wymieniani przez Herodota, nie byli w istocie Scytami,

ale jakąś inną osiadłą tam ludnością, podbitą przez właściwych irańskich Scytów. Ze względu na umiejscowienie przypuszczalnych ich siedzib nad średnim Dnieprem, niektórzy uczeni widzą w nich pierwsze historyczne ślady Słowian (7). Przypuszczenie takie nie opiera się jednak na dosyć pewnych podstawach. Jest wprawdzie faktem, że irańskie nazwy topograficzne nie sięgają na ogół tak daleko na północ (8), a osiadły i rolniczy charakter ludności, o jaką chodzi, zgadza się z tym, co wiemy o trybie życia Prasłowian, ale dopóki badania archeologiczne nad zawartością tzw. północno-scytyjskich mogił ciałopalnych, o których wiadomo w każdym razie, że różnią się znacznie od grobów szkieletowych, właściwych południowym Scytom-koczownikom (9), nie dowiodą związku ich z kulturą niewątpliwie słowiańskich dziedzin, nie można uważać przypuszczeń co do słowiańskości tych Scytów-rolników za udowodnione.

Z o wiele większym prawdopodobieństwem można upatrywać Słowian pod nazwą innego z wymienianych przez Herodota plemion: przytacza on mianowicie wśród ludów, które sąsiadują ze Scytami, między innymi także Neurów (*Νευροί*). Siedziby ich umieszcza Herodot na terenie rozciągającym się po północnej stronie górnego Dniestru ku wschodowi w kierunku średniego Dniepru, a więc na obszarze — ogółem biorąc — dzisiejszego Podola i Wołynia. Nie tyle jednak lokalizacja, ile przede wszystkim nazwa może przemawiać za ich słowiańskością: zawiera ona mianowicie rdzeń **neur*-, który występuje w normalnej fonetycznie słowiańskiej postaci **nur*- w takich wyrazach słow. jak pol. *za-nurzyć*, *nurek*, w postaci obocznej jako **nyr*- w starocerk.-słow. *nyrati*, *nyrēti*, ros. *nyr-jāl*, *nŷ-a*, serbo-chorw. *ponirati* itp., nadto zaś w licznych nazwach miejscowych i wodnych, jak *Nur* (miasteczko nad Bugiem w pow. ostrowskim), *Nurzec* (prawy dopływ Bugu i osada nad nim położona), *Nurczyk* (dopływ Nurca), *Nurzyna* (wieś w pow. łukowskim), *Nurec* (rzeka w pow. taraszczańskim), *ziemia Nurska* (lokalizowana przez kronikarza gdzieś nad Bugiem). Nie bez znaczenia jest też w tym względzie jedna jeszcze wiadomość zawarta u Herodota: opowiada on mianowicie (ks. IV 105), że Neurowie zajęli teren, na którym siedzą, dopiero mniej więcej na sto lat przed wyprawą Dariusza na Scytów — tj. około połowy VI w. przed Chr. —, musieli bowiem opuścić swoje dawniejsze siedziby z powodu nadmiernego rozmnożenia się węży w ich dawnej ojczyźnie (której

położenia niestety nie określa). Ostatni szczegół, o węzach, ma oczywiście charakter legendarny i rozumieć go trzeba po prostu tak, że Neurowie zostali wyparci z kraju przez jakichś zewnętrznych nieprzyjaciół.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności na sprawę tej wędrówki Neurów rzucają niejaki światło badania prehistoryczne. Okazało się mianowicie, że w czasie zgodnym z wywodami Herodota na terytorium zajmowanym przez Neurów, tj. ogółem biorąc na obszarze Wołynia i Podola istniała wyraźnie scharakteryzowana grupa kulturowa, nazywana w prehistorii od miejsc najważniejszych znalezisk kulturą Czechy-Wysocko, albo krócej kulturą wysocką (10). Nie wdając się w tej chwili w zagadnienie jej charakteru i genezy, wystarczy tylko zaznaczyć, że była ona produktem ekspansji tzw. kultury łużyckiej i ma związki z odmianami tej kultury umiejscowionymi pierwotnie na obszarze Wielkopolski. Tam więc należałoby szukać pierwotnych siedzib Neurów Herodotowych, którzy pod naciskiem również dającej się stwierdzić prehistorycznie ekspansji ludu tzw. kultury grobów skrzynkowych, szerzącej się ku południowi z obszaru Pomorza, wyciągali i wzdłuż biegu Bugu dostali się na terytorium podolsko-wołyńskie, gdzie siedzieli za czasów Herodota (11). Za tym ujęciem przemawiają poza danymi prehistorycznymi także pewne wskazówki językowe: spotyka się mianowicie na terenie północno-wschodniej Wielkopolski, a więc ogółem biorąc w okolicach, z których wyjść mieli Neurowie na swoją wędrówkę, nazwy miejscowe i rzeczne wywodzące się znowu z tego samego rdzenia, co nazwa tego ludu: dwukrotnie nazwę rzeki *Ner*, oraz nazwy miejscowe *Ner* i *Nerki* (z prasłow. **nyr*-, a to ze starszego **nar*-, formy obocznej do **neur*-), związane zatem etymologicznie ze znanymi nam już nazwami *Nur*, *Nurzec* itp. w dorzeczu Bugu (12). Wszystkie te wiążące się razem szczegóły składają się na obraz, który łączy zagadnienie Neurów z obszarami, na jakich od wieków spotykamy zaludnienie słowiańskie, i czyni przez to tym bardziej prawdopodobnym przypuszczenie, że mogli oni być za czasów Herodota jednym z najdalej ku południowemu wschodowi wysuniętych plemion prasłowiańskich.

Z innych ludów, sąsiadujących według Herodota od północy ze Scytami, można by z pewnym prawdopodobieństwem zaliczyć jeszcze do Słowian szczerp Budynów (*Βουδῖνοι*), który sąsiadował od wschodu z Neu-

rami, siedząc — jak się zdaje — nad średnim Dnieprem, Desną i Sejmem aż może po Don. Za słowiańskością jego nie przemawia jednak nic więcej prócz nazwy, którą bez trudności można wyprowadzić od rdzenia prasłow. **bud-* || **bъd-* (por. scs. *buditi*, *bъdѣti*, pol. *budzić* itp.) z częstym w słowiańskich nazwach etnicznych przyrostkiem *-*inъ* (por. *Rusin*, *Srbīn* 'Serb' itp.) (13).

O wiele pewniejsze są wiadomości o Słowianach, które wysnuć można z danych zawartych u pisarzy starożytnych z czasów późniejszych, z I i II wieku po Chrystusie (14). I tak, przyrodnik i geograf rzymski Pliniusz starszy (zmarły w r. 79 w katastrofie Pompei) w swojej „Historii naturalnej“, oraz historyk Tacyt w dziele o Germanii (wydanym w r. 98 po Chr.) przynoszą wzmianki o ludzie Wenetów czy Wenedów, który prawie powszechnie w nauce uważa się za Słowian. A mianowicie u Pliniusza (Hist. Nat. IV 97) w opisie obszarów położonych na wschód od Wisły czytamy: „quidam haec habitari ad Vistlā usque fluvium a Sarmatis, Venedis, Sciris, Hiris tradunt“ (= „niektórzy mówią, że te (ziemie) zamieszkane są aż po rzekę Wisłę przez Sarmatów, Wenedów, Skirów i Hirrów“). Tacyt zaś (Germania, 46) po opisie kraju Swebów dodaje: „hic Suebiae finis. Peucinorum, Venenotorumque et Fennorum nationes Germanis an Sarmatis ascribam, dubito, quamquam Peucini, quos quidam Bastarnas vocant, sermone, cultu, sede ac domiciliis ut Germani agunt... Veneti multum ex moribus traxerunt: nam quidquid inter Peucinos Fennosque silvarum et montium erigitur, latrociniiis pererrant. Hi tamen potius inter Germanos referuntur, quia et domos figunt et scuta gestant et peditum usu atque pernicitate gaudent; quae omnia diversa Sarmatis sunt in plaustro et equo viventibus“ (= „tu koniec Swebii. Czy ludy Peucynów, Wenetów i Finnów mam zaliczyć do Germanów czy Sarmatów, waham się, chociaż Peucynowie, których niektórzy także Bastarnami zowią, pod względem mowy, obyczajów, siedzib i mieszkań sprawiają wrażenie Germanów... Wenetowie wiele przejęli z (ich) obyczajów; albowiem ile tylko jest gór i lasów między siedzibami Peucynów i Finnów, w rozbojach przebiegają. Trzeba ich jednak raczej zaliczyć do Germanów, ponieważ i domy budują i tarcze noszą i cieszą się używaniem i bystrością piechoty, co wszystko przeciwnie przedstawia się u Sarmatów, na wozie i koniu żyjących“).

Zmarły około r. 178 po Chr. uczony aleksandryjski Ptolemeusz (Πτολεμαῖος), który w swoim traktacie geograficznym (Γεωγραφικὴ ὑφήγησις) zużytkował materiał zebrany przez starszego od siebie o jakieś pięćdziesiąt lat Marynusa z Tyru — przynosi więc wiadomości mniej więcej współczesne z Tacytem — podaje więcej szczegółów o tym nadwiślańskim ludzie. W opisie Sarmacji mówi on, że kraj ten „zamieszkują wielkie ludy (μέγιστα ἔθνη): między innymi Wenedowie (Οὐνεδαί) nad całą zatoką wenedzką (παρ' ὅλον τὸν Οὐνεδικὸν κόλπον), a ponad Dacją Peucynowie (Πευκίνοι) i Bastarnowie (Βαστέρναι) (Geogr. III 5, 7). Dalej znów (Geogr. III 5, 8) pisze, że nad rzeką Wisłą mieszkają pod Wenedami Gotowie, dalej Finowie i Sulanie (παρὰ τὸν Οὐιστοῦλαν ποταμὸν ὑπὸ τοὺς Οὐνεδάς Γούθωνες, εἰτα Φίννα, εἰτα Σούλωνες); na wschód zaś od nich mieszkają poniżej Wenedów Galindowie (Γαλίνδαι), Sudynowie (Σουδίνοι) i inni (Geogr. III 9). Osobno znów wśród gór znajdujących się w Sarmacji wymienia ten sam autor obok Karpat (Καρπάτης ὄρος) także góry Wenedzkie (τὰ Οὐνεδικὰ ὄρη).

Wszystkie te szczegóły składają się na mniej więcej zgodny obraz, który pozwala przyjąć, że wedle wiadomości, jakie posiadano w Rzymie i w Aleksandrii pod koniec I w. po Chr., na terenie wzdłuż Wisły (trudno ustalić, czy tylko po jej prawym brzegu, czy też po obu stronach) od morza ku południowi aż po jakieś większe pogórze siedział lud, który nosił miano Wenetów czy Wenedów. Lud ten był liczny i musiał mieć duże znaczenie, skoro od niego zatoka morska, przylegająca do Wisły — a więc niewątpliwie obecna Zatoka Gdańska —, była nazywana Wenedzką, a także pogórze leżące na jego terenie zwało się Wenedzkim. Czy należy identyfikować je z Karpatami, jak się to nieraz w literaturze spotyka (15), wydaje się rzeczą wątpliwą, skoro w tekście Ptolomeusza góry Wenedzkie wymieniane są wyraźnie oddzielnie i obok Karpat: raczej więc można w nich widzieć jakieś pogórze niedaleko od Karpat we wnętrzu kraju położone. Warunkom tym najbardziej odpowiadałyby Góry Świętokrzyskie w środkowej Małopolsce.

Co do etnicznego charakteru ludu Wenetów czy Wenedów to — mimo że Tacyt, choć nie bez wahania, gotów był uważać ich za szczep germański — trudno wątpić, że w istocie był on słowiański. Przemawia za tym szereg okoliczności: najpierw fakt, że zajmują oni w I w. po Chr.

siedziby od Bałtyku wzdłuż Wisły aż do południowej Małopolski, które po 4-5 wiekach później były bez wątpienia w posiadaniu Słowian. Przede wszystkim jednak świadczy o tym ich nazwa, która od najdawniejszych czasów historycznych służy stale do oznaczania plemion słowiańskich w ustach obcych narodów, a zwłaszcza ich sąsiadów. I tak, już u pisarza z połowy VI w. (piszącego we Włoszech), Jordanisa, nazwy Wenetów (*Venethae*, *Uenethi*) i Słowian (*Scлавeni*) występują jako synonimy (16). W ustach zaś niemieckich począwszy od średniowiecza nazwy *Winidi*, *Wenedi*, *Winadi*, a dzisiaj *Wenden*, *Winden*, *wendisch*, *windisch* oznaczają sąsiadujących z nimi bezpośrednio od wschodu Słowian i ich języki, poczynając od Polabian i Łużyczan na północy aż do Słoweńców na południu. Z drugiej zaś strony fińska nazwa *Ver.ä* dla Rosjan, sprowadzająca się do dawniejszej formy *Ver.älä* (17), dowodzi, że także wschodni sąsiedzi znali tę samą nazwę w odniesieniu do Słowian.

Pochodzenie nazwy Wenetów nie jest całkowicie jasne. Pierwotna jest w każdym razie postać jej z *-t-*, a postaci z *-d-* (*Venedi*, gr. Οὐενέδατ) polegają na przekształceniu fonetycznym w ustach germańskich (z germ. przesuwką spółgłoskową: **Winiḍa-* i **Winipa-* z praindoeur. **Veneto-*). Forma ta mogłaby być uważana za słowiańską, zarówno bowiem jej rdzeń *ven-* jak i przyrostek *-et-* znane są i rozpowszechnione w językach słowiańskich. Oba te składniki słowotwórcze występują na gruncie słowiańskim, a w szczególności lechickim, w postaciach obocznych z regularną wymianą samogłoskową: **Ven-* (por. średniow. nazwę wyspy Rugii *Venia* = *Wienia*, pol. nazwę herbu *Wieniawa*), **Von-* (por. pol. nazwy miejsc. *Wonieść*, *Prze-won-owo*), **Van-* (pol. nazwa miejsc. *Wańsk*), *Un-* (por. nazwy miejsc. pomor. *Vnest* = *Unieście*); przyrostek *-et-* (por. pol. *trzępiot* — *←*tręp-etę*, *koczot* — **kok-etę*), *-ot-* (pol. *trzep-ot*, *kok-ot*), *-at-* (pol. np. *sw-at*), *-t-* (np. pol. *pot*, prasłow. **potę* z **pok-tę*, por. *piek-e*). Toteż wszystkie znane nam zgermanizowane postaci tej nazwy etnicznej: *Venedi* (Tacyt, swniem. *Winiḍa*), *Venadi* (starosas.), *Wend-* (skand. *Winda*) mieszczą się zupełnie w obrębie możliwości słowotwórczych słowiańskich (18). Ostatnia z tych form spotyka się nawet najprawdopodobniej w staroruskiej nazwie szczepowej *Vjatič* — **Vet-itji*, nadto zaś w nazwie rzecznej białorus. *Vjata* — **Veta* (dopływ Dźwiny w pow. dziśnieńskim), jakże w przymiotniku prasłow. **velę* (staro-cerk. słow. *velę* 'wielki', pol. pol. *więc-ej*).

O pochodz. i praojczyźnie Słowian.

Zestawienie z tym przymiotnikiem nasuwa przypuszczenie, że nazwa Wenetów oznaczała pierwotnie 'ludzi wielkich, potężnych' (19). Z drugiej strony jednak trzeba zwrócić uwagę na to, że nazwa *Veneti* występuje też niejednokrotnie poza obszarem słowiańskim: *Veneti* nad półn. Adriatykiem (stąd nazwa prowincji i miasta *Wenecja*) na terenie niegdyś ilirskim, *Veneti* w dawnej galijskiej Aremoryce na obszarze celtyckim (stąd nazwa prowincji franc. *Vendée*) itd. Wszędzie tam nazwa ta pozostaje w zgodzie z warunkami słowotwórczymi tych języków i wiąże się etymologicznie z wielu innymi nazwami, urabianymi od tego samego rdzenia **ven-* (20). Fakta te nie pozwalają uważać jej za specyficznie słowiańską, bo trudno przypuszczać, żeby występowanie jej na terenach, gdzie nigdy Słowian nie było, mogło być dziełem przypadku. Trzeba więc przyjąć, że jest to stara nazwa indoeuropejska, właściwa językowi pewnego odłamu indoeuropejskiego, który przekazał ją drogą dziedzictwa językowego zarówno Ilirom, jak Celtom i Prasłowianom. Ponieważ zaś w dobie Pliniusza, Tacyty i Ptolemeusza, tj. w I—II w. po Chr., zarówno Ilirowie jak i Celtowie zajmowali od dawna swoje historyczne siedziby w południowej i zachodniej Europie, nazwa Wenetów nad Bałtykiem u ujścia Wisły mogła w tym czasie odnosić się tylko i jedynie do Słowian, z żadnym bowiem innym ludem europejskim poza wymienionymi nie pozostawała ona nigdy w związku. Tak więc wzmianka o Wenetach u wspomnianych pisarzy jest bez wątpienia najpewniejszą wiadomością dotyczącą Słowian, jaką nam przekazały starożytne źródła historyczne. Przytacza się wprawdzie nieraz sporo jeszcze innych napomknień i nazw etnicznych z tych źródeł i próbuje się je powiązać ze Słowianami, ale są one w ogóle tak mało znaczące i tak niepewne, że nie ma celu tutaj ich powtarzać (21).

Na podstawie omówionych tu wiadomości ze źródeł starożytnych okazuje się, że historia może nam wskazać około V w. przed Chr. jako przypuszczalne siedziby Słowian (występujących wtedy pod nazwą Neurów i może także Scytów-rolników) obszar leżący ogółem biorąc na przestrzeni Podola i Wołynia, sięgający na wschód może aż do średniego biegu Dniepru. Później, pod koniec I w. po Chr. wskazują nam źródła, zupełnie niezależnie od tamtej wiadomości, inne siedziby Słowian (nazywanych wtedy Wenetami), a mianowicie teren rozciągający się od Bał-

tyku wzdłuż Wisły aż do Małopolski południowej. Między obu tymi informacjami nie widać żadnego związku i źródła, o jakie chodzi, nie dają nam żadnej podstawy do powiązania ich z sobą. Przy interpretacji tych wiadomości nasuwają się teoretycznie trzy możliwe wyjścia:

1. Albo Słowianie w okresie obejmującym zarówno czasy Herodota jak i Ptolemeusza, tj. co najmniej od VI w. przed Chr. do II po Chr., zajmowali obszary od średniego biegu Dniepru aż po dorzecze Wisły i brzegi Bałtyku.

2. albo między V w. przed Chr. a I po Chr. rozszerzyli swoje siedziby od Dniepru po Bałtyk i ujście Wisły,

3. albo wreszcie po w. V przed Chr. opuścili swoje dawne siedziby na Podolu i Wołyniu i przenieśli się w dorzecze Wisły, gdzie zastali ich już informatorowie pisarzy rzymskich z końca I w. po Chr.

Dla rozstrzygnięcia, która z tych alternatyw jest słuszna, na próżno byśmy szukali punktów oparcia w źródłach historycznych. Trzeba się w tym celu zwrócić do innych nauk, które mogą nam przyjść z pomocą. Na pierwszy plan wysuwa się tu językoznawstwo porównawcze, które może nam wskazać, z którymi z języków postronnych łączyły mowę Prasłowian bliższe związki: ze wschodnimi czy z zachodnimi, czy też z jednymi i drugimi — i przez to umożliwi nam zdanie sobie sprawy z tego, czy siedziby prasłowiańskie zorientowane były bardziej ku południowemu wschodowi czy ku północnemu zachodowi Europy.

ROZDZIAŁ II

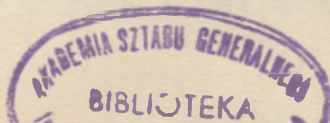
STANOWISKO JĘZYKA PRASŁOWIAŃSKIEGO W INDOEUROPEJSKIEJ RODZINIE JĘZYKOWEJ

§ 4. Chcąc odpowiedzieć na pytanie postawione w końcu poprzedniego rozdziału, musimy sobie zdać sprawę ze stanowiska, jakie zajmował język prasłowiański w obrębie wielkiej rodziny tzw. indoeuropejskich języków, do której obok niego należały niegdyś prajęzyki ludów bałtyckich (tj. dzisiejszych Litwinów, Łotyszów, dawnych Prusów i innych ludów pomniejszych), germańskich (tj. przodków Niemców, Anglików, ludów skandynawskich i innych już dziś nie istniejących, jak Gotów, Wandalów itd.), celtyckich (dawnych Galów, Brytów itd., dziś Iryjczyków i Bretonów), italskich (Latynów-Rzymian, Osków, Umbrów itd.), ilirskich (Ilirów, nadadriatyckich Wenetów itd., dziś Albańczyków), trackich, greckich, irańskich (Persów, dawnych Scytów, Sarmatów itd.), indyjskich (Hindusów) i wielu innych całkowicie dziś już wymarłych grup językowych. Badania porównawcze nad budową wszystkich tych języków doprowadziły już dawno do wniosku, że rozwinęły się one wszystkie ze wspólnego początku, tj. innymi słowy, że był czas, kiedy przodkowie językowi tych wszystkich tzw. indoeuropejskich ludów mówili jednym wspólnym językiem, który w nauce nosi miano praindoeuropejskiego — na tej podstawie, że potomkowie językowi ludu, który nim mówił, zajmują dziś przestrzeń od zachodnich kresów Europy aż do Indii włącznie (w Niemczech tylko nazywają go indogermańskim). Zespół, który nim mówił, musiał stanowić niegdyś pewną stosunkowo dość zwartą całość etniczno-językową, choć nigdy zapewne nie był bezwzględnie jednolity. Istniały w nim z pewnością rozmaite grupy ściślej wewnętrznie związane, które mimo że brały udział w ogólnym rozwoju kulturalnym i językowym, odróżniały się przecież od siebie specyficznymi dążnościami

rozwojowymi, co z punktu widzenia językowego znajdowało wyraz w istnieniu w obrębie prajęzyka od bardzo dawnych czasów pewnych różnic dialektycznych. W miarę rozmnażania się liczebnego i ogarniania w związku z tym coraz szerszych obszarów przez cały zespół indoeuropejski musiała się zmniejszać spoistość w jego obrębie, a tym samym zwiększały się stopniowo także różnice dialektyczne. Proces ten, potęgowany wędrówkami niektórych odłamów indoeuropejskich, doprowadził zwolna do zupełnego rozluźnienia dawnej wspólności językowej i do wyodrębnienia się szeregu zespołów, które stały się podstawą powstania poszczególnych języków indoeuropejskich. Ponieważ jednak rozprzestrzenianie się szczepów indoeuropejskich i idące z nim równolegle wyodrębnianie się języków odbywało się, ogółem biorąc, drogą stopniowego rozsuwania się sąsiadujących z sobą skupisk językowych, nie zatarły się zaraz mimo zerwania bezpośredniej łączności rozwojowej dawne sąsiedzkie związki, łączące niegdyś rozmaite grupy dialektyczne w obrębie wspólności prajęzykowej. Ślady ich zachowały się w postaci wspólnych rysów łączących poszczególne języki indoeuropejskie i ich grupy w pewne zespoły związane z sobą czy to zachowaniem niektórych starych właściwości gramatycznych czy słownikowych, zagubionych w ciągu rozwoju w innych językach, czy to wytworzeniem nowych cech językowych, nie znanych innym skupiskom. Istnienie takich rysów wspólnych, łączących wzajemnie pewne języki indoeuropejskie — zwłaszcza wspólnych innowacji —, pozwala wnioskować, że języki te wyszły ze zbliżonych do siebie w obrębie prajęzyka odłamów dialektycznych, które w ciągu rozluźniania się, a nieraz nawet i po rozpadnięciu się wspólności praindoeuropejskiej pozostawały ze sobą w bliższym kontakcie, umożliwiającym wytworzenie względnie zachowanie wspólnych właściwości budowy językowej, obcych innym bardziej od nich oddalonym odłomom. Stwierdzenie istnienia takich właściwości wiążących poszczególne języki indoeuropejskie w rozmaite ugrupowania dialektyczne oraz uchwycenie w miarę możliwości, które z tych cech są starsze a które młodsze, rzuca ciekawe światło nie tylko na pierwotny układ stosunków dialektycznych w obrębie prajęzyka, ale także — co dla nas tu ważniejsze — na wzajemne ustosunkowanie się językowo-terytorialne późniejszych wyodrębniających się i już wyodrębnionych skupisk językowych (22).

Tak więc, jeśli ustalimy, z jakimi językami spośród indoeuropejskich łączą Słowian dawniejsze i bliższe związki w budowie gramatycznej języka i w zasobie słownikowym, to będziemy w prawie wnioskować na tej podstawie, z jakimi szczepami w obrębie wspólności praindoeuropejskiej i jakiś czas jeszcze po jej rozbięciu pozostawali Prasłowianie w bezpośredniej łączności, pozwalającej na przeżywanie wspólnych zmian językowych, względnie zachowywanie jednakowych starych właściwości, zanikających w mowie innych bardziej oddalonych odłamów, wśród których szerzyły się odmienne tendencje rozwojowe. Gdybyśmy byli w możności określić, które z takich cech wspólnych Słowianom z tym czy innym językiem postronnym są starsze, a które nowsze, mielibyśmy podstawę do wnioskowania o kolejności zmian w ich sąsiedztwie: moglibyśmy oznaczyć, z którymi szczepami sąsadowali Prasłowianie wcześniej, a z którym później itd. Niestety jednak chronologizacja taka jest możliwa tylko w bardzo ograniczonym zakresie, tak że pozostaje nam jedynie sumaryczne zestawienie cech, o jakie chodzi, co pozwala tylko w ogólnych zarysach określić otoczenie, w jakim rozwijał się język prasłowiański w dobie rozluźniania się wspólności praindoeuropejskiej i pewien czas potem, a nie daje możliwości sprecyzowania ram czasowych, w których rozwijały się stosunki jego z pokrewnymi mu sąsiadami. Ponieważ jednak znamy, ogółem biorąc, rozmieszczenie terytorialne związanych z nim bliższymi węzłami języków w dobie historycznej a po części i przedhistorycznej, możemy na podstawie nawet tak mało precyzyjnych danych uzyskać wystarczającą orientację co do umiejscowienia Prasłowian w obrębie ludów mówiących tymi językami. Taka zaś orientacja może mieć pierwszorzędne znaczenie dla zagadnienia lokalizacji praojczyzny słowiańskiej.

§ 5. Badania porównawcze nad językami słowiańskimi i ich stosunkiem do innych języków indoeuropejskich ustaliły już dawno, że najbliższe związki pokrewieństwa łączyły język prasłowiański z mową, jaką posługiwali się przodkowie językowi tzw. ludów bałtyckich, tj. dzisiejszych Litwinów, Łotyszów oraz wymarłych ostatecznie w w. XVII Prusów i dawniej jeszcze zanikłych Jadźwingów, Sudawów i innych szczepów pomniejszych — czy i z językiem prabałtyckim. W obu tych prajęzykach stwierdzić można znaczną ilość ważnych i charakterystycznych ry-



sów wspólnych zarówno w budowie gramatycznej jak i w słownictwie i to tak znaczną jak w żadnej innej grupie języków indoeuropejskich. Niektóre z tych cech spotyka się wprawdzie także w jednym lub drugim innym języku, ale nigdzie nie występują one tak licznie i w takim zespole jak na gruncie bałtyckim i słowiańskim. Składają się one razem wzięte na tak wybitne podobieństwo w ogólnej budowie tych języków, jakiego nie spotyka się poza tym na całym obszarze indoeuropejskim, i prowadzą do dawno już w nauce ustalonego wniosku, że przodkowie Słowian i Bałtów przeżyli niegdyś okres wspólnego rozwoju językowego, który trwał jeszcze pewien czas po zerwaniu przez nich łączności z innymi grupami dialektycznymi indoeuropejskimi. (23).

Wśród cech wspólnych wiążących z sobą prajęzyki bałtycki i słowiański na pierwszy plan wysuwają się takie zjawiska, które są zmianami (innowacjami) w stanie odziedziczonym z prajęzyka indoeuropejskiego, przeprowadzonymi zgodnie i w jednakowych warunkach zarówno przez Bałtów jak i Prасłowian. Zmiany takie z o wiele większym prawdopodobieństwem świadczą o wspólności rozwoju językowego obu zespółów, niż wspólne zachowanie pewnych właściwości praindoeuropejskich, które się mogły były utrzymać także w zupełnie niezależnie od siebie rozwijających się językach.

Najbardziej doniosłą i charakterystyczną z takich wspólnych innowacji bałto-słowiańskich jest wytworzenie systemu różnic tonicznych w wymowie zgłósek zawierających długie samogłoski, który nie był, jak dziś już wiemy z pewnością, znany prajęzykowi indoeuropejskiemu, chociaż niezależnie od rozwoju bałto-słowiańskiego wytworzył się także — w innej zresztą postaci — na gruncie greckim i może jeszcze w niektórych innych odłamacz indoeuropejskich. W prajęzyku bałtyckim i słowiańskim mianowicie zgłoski długie, które zachowały na sobie pierwotny akcent wyrazowy, były wymawiane z intonacją opadającą (oznaczaną konwencjonalnym znakiem ~), podczas gdy długie, które — z rozmaitych powodów — ściągnęły na siebie akcent wyrazowy ze zgłósek następnych, zaczęto wymawiać z intonacją rosnącą (oznaczoną znakiem '): por. np. lit. *saūsas*, sch. *sūh* 'suchy' — gr. αῖος; lit. *pīlnas*, sch. *pūn* 'pełny' — sti. *pūrnā-*; lit. *dūmai*, sch. *dīm* 'dym' — sti. *dhūmā-*, gr. θυμός itp. Zgodność co do występowania obu tych intonacji w po-

szczególnych wyrazach i kategoriach wyrazowych w prabaltyckim i prasłowiańskim jest prawie zupełna, por. np. lit. *kreivas* — sch. *krīv* 'krzywy' lit. *raūdas* — sch. *rād* 'czerwony, rudy', lit. *mielas* — sch. *mīo* 'miły' biern. I. poj. r. żeń. lit. *žiēma* — sch. *zīmu* 'zimę', lit. *tóba* — sch. *bābu* 'babę', lit. *vārna* — sch. *vrāna* 'wrona', lit. *vařnas* — sch. *vrān* 'kruk' (por. pol. *gawron*) itp. (24).

Z innych wspólnych innowacji w zakresie głosowni zasługują na podkreślenie szczególnie dwa zjawiska: 1. zgodne w bałt. i prasłow. rozszczepienie praindoeuropejskich zgłoskotwórczych spółgłosek *ǵ ǵ̃ ǵ̃̃ ǵ̃̃̃* na dwie odmianki, twardą i miękką: por. np. lit. *gurkl̃ys* 'podgardle, wół' — prasłow. **gr̃dlo* 'gardło'; lit. *gl̃r̃nos* — prasłow. *ž̃f̃na* 'żarna'; lit. *tul̃št̃ũ*, *t̃ũ̃št̃i* 'puchnąć' — prasłow. **t̃l̃st̃* 'tłusty'; lit. *vil̃kas* — prasłow. **ṽl̃k̃s* 'wilk'; lit. *ungur̃ys* — prasłow. **agor̃s* 'węgorz'; lit. *dešim̃tas* — prasłow. **deset̃s* itp. — 2. zgodne zmieszanie praindoeuropejskich krótkich samogłosek *a* i *o* w postaci jednej samogłoski, która w dobie wspólności bałtosłowiańskiej miała prawdopodobnie brzmienie pośrednie *a* wymawianego z zaokrągleniem warg = *ā*, a potem na gruncie prajęzyka bałtyckiego przybrała postać *a*, gdy w prasłow. rozwinęła się ostatecznie (zapewne dość późno) w *o*: np. prasłow. **os̃s* 'oś', lit. *aš̃s* — łac. *axis*, gr. ἀξίων; prasłow. **voz̃s* 'wóz', lit. *ūž̃ važ̃as* 'wjazd' — gr. ὄχος itp.].

W zakresie budowy form najważniejsze innowacje polegają: 1. na oparciu systemu odmiany czasownika na dwu tematach: bezokolicznika i czasu teraźniejszego; 2. na wytworzeniu tzw. złożonej odmiany przymiotnika polegającej na łączeniu właściwych form fleksyjnych przymiotnika (identycznych z rzeczownikowymi) z odpowiednimi formami zaimka o temacie **jo-*: prasłow. **bos̃s-ja* 'bosy', **bosa-ja* 'bosa', **boso-je* 'bose', lit. *bas̃s-is*, *bas̃d̃-i* 'bosy, bosa'. 3. na wspólnym wprowadzeniu kilku swoistych końcówek w odmianie rzeczowników: **-mi* w narzędniku I. poj. rzeczowników męskich, np. prasłow. **syñam̃* = lit. *sūnum̃*, **-mus* w celowniku I. mn., np. prasłow. **syñam̃* = lit. *sūnūn(u)s*; zastąpienie starej formy dopełniacza I. poj. u rzeczowników o temacie na *-o* przez formy dawnego ablatiwu: np. prasłow. **ṽl̃ka* 'wilka', lit. *vil̃ko*, por. sti. *ṽl̃kāt*. 4. na zgodnym przesunięciu dawnych rzeczowników o temacie spółgłoskowym do odmiany starych tematów na *-i*, np. lit. *žṽėr̃is*, prasłow. **zṽėr̃s* — gr. θῆρ, dop. θηρός; oraz imiesłowów o pierwotnym temacie

spółgłoskowym na *-us i *-nt do odmiany tematów na *-jo-, *-ja-: por. lit. dop. I. poj. *vėjusio*, *vėdančio*, prasłow. **vedzša*, **vedpīja* (= starocerk.-słow. *vedošta* 'wiodącego') itd. (25).

Bardzo charakterystyczna jest bałto-słowiańska wspólność szeregu produktywnych przyrostków imiennych, jak np. *-ino-: lit. *būtinās* 'istotny' — czes. *bytný*, lit. *krūvinas* 'krwawy' — st. cerk.-słow. *krъvinъ*; *-iko-: lit. *siuvikas* 'krawiec' — prasłow. **šivъcъ* (pol. dial. szwiec 'szewc'), lit. *vainikas* — st.-cerk. słow. *věnъcъ* 'wieniec'; **einā*: lit. *žvėrienā* — pol. *zwierzyna*, lit. *vilkienā* — sch. *vūčina*; **ūljo-*: lit. *vilkýtis* 'młody wilk' — sch. *vūčič* (por. pol. nazwisko *Wilczyc*), lit. *varnýtis* 'młody kruk' — sch. *vrānīc* itp. Ze składni uderzają liczne zgodności w użyciu przypadków, jak np. narzędnik orzecznikowy: lit. *karālium pastōli* — *zostać królem*, albo dopełniacz po przeczeniu: lit. *nerā pinigū* — *nie ma pieniędzy* itd. (26).

Najważniejszym jednakowoż dowodem, że przodkowie językowi Bałtów i Słowian przeżyli niegdyś stosunkowo długi okres czasu posługując się wspólnym — choć z pewnością niecałkiem jednolitym — językiem, jest bardzo daleko idąca zgodność w słownictwie obu gałęzi językowych. Liczy ono po obu stronach tak wiele wyrazów jednakowo zbudowanych i używanych w tym samym albo bardzo bliskim znaczeniu, że choćbyśmy nawet sporą ich ilość odliczyli na możliwe zapożyczenia, zasymilowane do niepoznaki w ciągu długiego współżycia historycznego, to i tak pozostałoby niewątpliwych starych wspólności więcej niż można spotkać między jakimikolwiek dwoma innymi gałęziami języków indoeuropejskich. Ilość ich jest tak duża, że złożyły się na obszerny słownik etymologiczny bałto-słowiański, liczący przeszło 1600 pozycji wyrazowych. Dodajmy do tego, że wśród tych wspólnych tworów wyrazowych jest dużo całkowicie nieznanych innym językom indoeuropejskim, por. np. lit. *blusà* — prasł. **blъsha* 'pchła', lit. *liepa* — prasł. **līpa*, lit. *žvaigždė* — prasł. **gvęžda* 'gwiazda', lit. *galvā* — prasł. **golva* 'głowa', lit. *rankà* — prasł. **rъka* 'ręka', lit. *rāgas* — prasł. **rogъ* 'róg', lit. *alkatī* — prasł. *alkati* 'lakatī' 'iaknąć', stlit. *smar̃tas* — prasł. **smordъ* 'smród', lit. *geležis* — prasł. *želězo* 'żelazo' itd. i dużo takich, których rdzeń występuje wprawdzie i gdzie indziej, ale twór z odnośnym przyrostkiem znany jest tylko w bałt. i prasłow., por. np. lit. *āvinas* — prasł. **avъnъ* 'baran', lit. *būtinās* — prasł. **bytъnъ* 'istotny', lit. *rasólas* — prasł. **rosatъ* (słow. *rosat* 'zroszony'),

lit. *stetas*—prasl. **sito*, lit. *seserėnas*—prasl. **sestrėñs* 'siostrzan, siostrzeniec', lit. *širšuo* dop. *širšėñs* 'osa'—prasl. **sřšėñs* 'zszerzeń' itp., wszystko to wskazuje na dłuższy wspólny rozwój zasobu słownikowego, możliwy tylko przy ścisłej wspólności językowej (27).

Z drugiej strony nie można jednak spuszczać z oka licznych, ważnych i starych rozbieżności w budowie gramatycznej i słownictwie na gruncie bałtyckim i słowiańskim. Nie zawsze łatwo odróżnić je od zjawisk nowszych, powstałych już po rozbiu dawnej wspólności językowej bałto-słowiańskiej oddzielnie w języku prastłowiańskim i prabałtyckim; jest jednak bez wątpienia sporo różnic, które sięgają czasów dawniejszych, bałto-słowiańskich, a nawet i praindoeuropejskich. Należą do nich np. znaczne różnice w budowie form odmiany czasownika mimo zasadniczej zgodności w ustroju całego systemu werbalnego, są też odstępstwa i w odmianie rzeczowników itd., ale przede wszystkim znów wysuwają się na pierwszy plan zagadnienia słownikowe. Przy całej tak daleko idącej zgodności zasobu wyrazowego istnieją przecież między obu gałęziami językowymi także stosunkowo liczne i uderzające różnice w tym zakresie. Dotyczą one przy tym nie jakichś chwiejnych, oderwanych pojęć, ale rozmaitych zupełnie zwykłych, codziennych, konkretnych i jasno określonych wyobrażeń, których nazwy bywają zwykle stare i najtrwalsze. Por. np. lit. *kūnas*—prasl. **lělo* 'ciało', lit. *kója*—prasl. **noga*, lit. *šuo*—prasl. **fēs* 'pies', lit. *arkl̃s*—prasl. **kēñ*, lit. *ašvā*—prasl. **kobyła*, lit. *málka*—prasl. **drava* 'drwa', lit. *dañs*—prasl. **nebo*, lit. *kēlias*—prasl. **dorga* 'droga', lit. *ṽyras*—prasl. **mq̃z̃*, lit. *mergā*—prasl. **dēvica* 'dziewica', lit. *r̃atas*—prasl. **kolo*, lit. *diēvas*—prasl. **bog̃s* 'Bóg', lit. *lābas*, *gēras*—prasl. **dobr̃s* 'dobry', lit. *duk̃štas*—prasl. **vysok̃s* 'wysoki', lit. *raš̃yti*—prasl. **fēsati* 'pisać' itp. (28).

Różnice te, choć tak uderzające, nie mogą podważyć zasadniczo tezy o dawnej wspólności językowej bałto-słowiańskiej, ale prowadzą do dwu ważnych wniosków:

1. Że wspólność językowa bałto-słowiańska nigdy nie była bezwzględna, tj. innymi słowy, że narzeczają jakimi mówili przodkowie Bałtów i Słowian jeszcze w obrębie wspólności językowej praindoeuropejskiej były sobie wprawdzie szczególnie bliskie, ale różniły się między sobą w pewnych szczegółach budowy gramatycznej i zasobu słownikowego,

co nie przeszkadzało jednak wytwarzaniu się w całej tej grupie dialektycznej charakterystycznych wspólnych tendencji rozwojowych, które przetrwały rozbiście prajęzyka indoeuropejskiego i krzewiły się nadal w ciągu — niezbyt może długo trwającej — doby wspólności językowej bałto-słowiańskiej.

2. Że doba wspólności językowej bałto-słowiańskiej należy do stosunkowo bardzo odległej przeszłości, po której nastąpił dość długi okres samodzielnego rozwoju narzeczy prabałtyckich i prasłowiańskich, wystarczający do rozwinięcia szeregu odrębnych tendencji w budowie gramatycznej (np. w systemie koniugacyjnym) oraz do pogłębienia różnic słownikowych, odziedziczonych po części z czasów praindoeuropejskich. Wzajemne stosunki między oboma grupami dialektycznymi były w tym czasie luźne, choć nie całkowicie zerwane, jak świadczy o tym możliwość powstawania pewnych nowotworów właściwych narzeczom słowiańskim i niektórym bałtyckim (29). Po upływie pewnego czasu stosunki te uległy ponownie znacznemu zacieśnieniu, czego wyrazem stały się liczne wzajemne wpływy językowe bałto-słowiańskie; stało to w związku z nawiązaniem na bardzo szerokiej przestrzeni bezpośredniej styczności terytorialnej między narzeczami słowiańskimi i bałtyckimi, która trwa od kilkunastu wieków do dnia dzisiejszego (30).

Pierwszy z tych wniosków tłumaczy nam współlistnienie starych różnic, zwłaszcza słownikowych, sięgających pochodzeniem swoim po części z pewnością doby praindoeuropejskiej, obok liczniejszych i donioślejszych wspólnych innowacji i archaizmów, charakterystycznych dla doby wspólności bałto-słowiańskiej. Drugi zaś wyjaśnia nam istnienie szeregu nowszych wprawdzie, ale w każdym razie do bardzo odległej przeszłości należących rozbieżności rozwojowych, które powstały już po rozbiściu wspólności bałto-słowiańskiej, ale poprzedziły ponowne i już trwałe zbliżenie, jakie otwarło drogę do wzajemnego oddziaływania językowego w postaci wpływów i zapożyczeń językowych, charakterystycznych dla wzajemnych stosunków między ludami słowiańskimi i bałtyckimi w czasach historycznych.

Językoznawcze stwierdzenie faktu, że przodkowie Słowian i Bałtów przeżyli niegdyś okres czasu, kiedy — po części jeszcze w obrębie wspólności językowej praindoeuropejskiej a po części po jej rozbiściu — po-

slużyli się wspólnym językiem bałto-słowiańskim, ma dla zagadnienia pochodzenia i praojczyzny Słowian bez wątpienia duże znaczenie, stanowi bowiem wskazówkę, że praojczyzny tej należy szukać w bezpośredniej łączności z pierwotnymi siedzibami Bałtów, od których Prasłowianie oddzielili się rozwojowo wprawdzie stosunkowo dawno, ale nie utracili z nimi nigdy kontaktu w zupełności, zacieśniając go z czasem ponownie w szerokiej strefie pogranicznej. Dalszej orientacji co do umiejscowienia siedzib prasłowiańskich (w łączności z bałtyckimi) dostarczy nam rozważenie właściwości językowych nadających się do określenia stosunku mowy prasłowiańskiej — łącznie z prabałtycką lub oddzielnie — do innych języków indoeuropejskich, mogących wchodzić w rachubę jako sąsiadujące z nią w czasach przedhistorycznych i historycznych. Przegląd tych właściwości może nam bowiem wyjaśnić, czy bliższe węzły łączyły Prasłowian z plemionami indoeuropejskimi, których siedziby ustaliły się na zachodzie, czy też ze wschodnim odłamek tych plemion, a tym samym wskaże, czy praojczyzny Słowian należy szukać w zachodniej, czy we wschodniej połaci obszarów, na których rozbrzmiewają języki indoeuropejskie.

§ 6. W charakterystyce stosunku języków słowiańskich i bałtyckich do innych indoeuropejskich wysuwa się zwykle na plan pierwszy fakt, któremu przypisują niektórzy szczególnie doniosłe znaczenie w klasyfikacji języków indoeuropejskich, a mianowicie przejście praindoeuropejskich spółgłosek tylnojęzykowych miękkich *k* i *g* (oznaczanych nieraz znakami *k̑* i *g̑*) w przedniojęzykowe szczelinowe: słowiańskie *s* i *z*, lit. *š* i *ž*. Zjawisko to, właściwe większości języków wschodnio-indoeuropejskich, a mianowicie narzeczom irańskim, indyjskim, ormiańskim, trackim i frygijskim, uważane było do niedawna za główną podstawę do podziału ogółu języków indoeuropejskich na dwie grupy dialektyczne — wschodnią i zachodnią, których początków doszukiwano się jeszcze w dobie wspólności językowej praindoeuropejskiej. Grupy te, na podstawie brzmienia nazwy liczebnika '100' w odnośnych językach nazwane *satem* (od formy staroperskiej *satəm*) i *kentum* (od łac. *centum*), uchodziły za najważniejszy podział klasyfikacyjny języków indoeuropejskich. Ponieważ zaś w języku prasłowiańskim i prabałtyckim spółgłoski praindoeuropejskie *k̑* i *g̑* zastąpione zostały przez szczelinowe (por. '100' = prasłow. **sāto*, lit.

šimtas), zaliczono Bałto-Słowian do grupy wschodniej i w związku z tym uważano za rzecz pewną, że pochodzenia ich należy szukać na wschodzie, gdzie w sąsiedztwie ludów tzw. aryjskich (czyli indo-irańskich) (31). Z czasem jednak ocena doniosłości przemiany pierwotnych *k* i *g* w szczelinowe przedniojęzykowe (czyli tzw. assybilacji tych spółgłosek) dla zagadnienia dawnego ugrupowania narzeczy indoeuropejskich uległa znacznej zmianie. Okazało się mianowicie, że dwa bardzo starożytne i bardzo daleko na wschód wysunięte języki indoeuropejskie, a mianowicie język Hetytów (twórców potężnego państwa w Azji południowo-zachodniej w pierwszej połowie II tysiąclecia przed Chrystusem) i język tocharski (w Turkiestanie) nie знаły wcale assybilacji i w konsekwencji powinny być zaliczone na równi z innymi językami *kentum* do grupy zachodnio-europejskiej. Fakt ten, jak również okoliczność, że tzw. języki *satem* nie wykazują poza assybilacją żadnych innych cech wspólnych, które by je kazały łączyć w jakąś grupę ściślejszą, nasunęły myśl, że assybilacja tylnojęzykowych miękkich nie jest zjawiskiem tak starożytnym, jak poprzednio sądzono, i że wobec tego podział na języki *satem* i *kentum* nie ma tak doniosłego znaczenia. Pogląd ten przeważa dziś stanowczo wśród indoeuropeistów (32).

Z drugiej strony jednak nie da się zaprzeczyć, że u podstaw odmiennego traktowania pierwotnych miękkich spółgłosek *k* i *g* w poszczególnych językach indoeuropejskich musi leżeć jakaś ogólniejsza tendencja fonetyczna, nie obojętna dla ujęcia ich dawnego wzajemnego stosunku. Ponieważ assybilacja miękkich tylnojęzykowych jest niczym innym jak tylko dalszą konsekwencją coraz silniejszego miękczenia tych spółgłosek — jak to można wielokrotnie obserwować w późniejszym rozwoju wielu języków, między innymi słowiańskich (por. tzw. I i II palatalizację tylnojęzykowych, polegającą na przejściu zmiękczonego *k* *g* *x* w *č* *ž* *š* oraz w **č* **dž* **ś*, por. np. *tlukę*: *tluczesz*, *mogę*: *możesz* jak *idę*: *idziesz*, *ręka*: *ręce*, *noga*: *nodze* jak *woda*: *wodzie* itp.) —, trzeba przypuszczać, że narzecza indoeuropejskie, które przeprowadziły tę zmianę głosową (tj. tzw. języki *satem*) musiały się pierwotnie różnić od innych narzeczy silniej zmiękczoną wymową tych spółgłosek, podczas gdy w narzeczach, z których powstały z czasem języki typu *kentum*, miękkość ich była słabsza i dzięki temu mogła z biegiem czasu zaniknąć, pozwalając na zmiesza-

nie *k* i *g* z pierwotnymi twardymi tylnojęzykowymi *k* i *g*. Jeśli tedy sam proces assybilacji miękkich *k* i *g* odbył się oddzielnie i w różnych czasach w każdym z ośrodków dialektycznych, z których powstały języki *satem*, to podstawa jego polegająca na silniejszym miękczeniu tych spółgłosek była najprawdopodobniej wspólna, za czym przemawia szczególnie fakt, że narzecza, o które chodzi, zajmowały (i zajmują po dziś dzień jeszcze) obszar zwarty, otoczony od zachodu, południa i wschodu (język hetycki i tocharski!) przez języki *kentum*. Na tym obszarze, zapewne gdzieś w jego południowo-wschodniej części, leżał ośrodek, z którego jeszcze w dobie wspólności praindoeuropejskiej zaczęła się szerzyć tendencja do silniejszego miękczenia pierwotnych *k* i *g*; objęła ona najbardziej konsekwentnie narzecza leżące u podstaw języków tzw. aryjskich (tj. irańskich i indyjskich) i ormiańskiego, nie dotarła jednak do niegdyś skrajnie na wschód wysuniętych przyszłych narzeczy hetyckich i tocharskich, a ku północnemu zachodowi nie posunęła się poza obszar dialektyczny bałto-słowiański, obejmując go zresztą już nie tak konsekwentnie i równomiernie jak inne, co widać z tego, że w językach tych — zwłaszcza w prasłowiańskim — spotyka się najwięcej odstępstw od zasady assybilacji pierwotnych *k* i *g* (33). Grupa bałto-słowiańska stanowi tym sposobem do pewnego stopnia ogniwo przejściowe między narzeczeniami *satem* a *kentum*, z czego można wnosić, że chociaż niewątpliwie miała ona w dobie szerzenia się silniejszego zmiękczania spółgłosek *k* i *g* kontakt bezpośredni ze wschodnim odłamek narzeczy indoeuropejskich, to przecież wysunięta była spośród nich najbardziej ku północnemu zachodowi, łącząc się terytorialnie z odłamek zachodnim, z którego niektóre elementy dialektyczne o słabiej zmiękczonej spółgłoskach *k* i *g* mogły nawet przenikać do jej wnętrza, potęgując nierównomierne traktowanie tych spółgłosek.

Poza assybilacją pierwotnych spółgłosek miękkich *k* i *g* nie da się wykazać żadnych innych innowacji gramatycznych, które by łączyły zespół językowy bałto-słowiański ze wszystkimi innymi narzeczeniami *satem*. Można natomiast wskazać kilka właściwości wiążących narzecza bałto-słowiańskie z niektórymi spośród tych języków. Najszerzej rozpowszechniona z takich cech, zmiana pierwotnych praindoeuropejskich przydechowych spółgłosek *ph bh th dh kh gh* itd. w zwykłe zwarte *p b t d k g*,

wspólna jest wprowadzie narzeczom bałto-słowiańskim z *satem*owymi narzeczami plemion irańskich, trackich, frygijskich i ormiańskich, ale łączy je tak samo z większością języków *kentum* na zachodzie, a mianowicie z germańskimi, celtyckimi i ilirskimi. Por. np. prasłow. **pēna* 'piana' — sti. *p'ēnas* 'ts.', prasłow. **bērą* 'biorę', lit. *beriu* 'sypię', goc. *balra*, st.-iryjskie *berim*, orm. *berem* — sti. *bhārāni*, gr. *φέρω*, łac. *fero*; prasłow. **lēti* 'dziać, kłaść' *dēlo* 'dzieło', lit. *dēli*, goc. *gr-deps* 'czyn' — sti. *dādhāti* 'kładzie', gr. *τίθημι* 'ts.', łac. *fecit* 'zrobił'; prasł. **goniti*, lit. *ganyti* — sti. *hānti* 'uderza', gr. *θᾶτω* itp. (34). Ten stan rzeczy nie daje przeto podstawy do zorientowania się, w którym kierunku silniejsze są nawiązania bałto-słowiańskie: ku wschodowi czy ku zachodowi.

Bardziej charakterystyczne są w tym względzie nawiązania łączące Bałto-Słowian z narzeczami plemion, z którymi sąsiedztwo ich jest historycznie poświadczane: z Irańczykami i Trakami. Z narzeczami irańskimi i indyjskimi (tj. tzw. aryjskimi) łączy Bałto-Słowian przede wszystkim wspólna tendencja do cofania ku dźwiękom i dalej ku tyłowi jamy ustnej artykulacji spółgłoski *s* w pewnych określonych położeniach. I tak w położeniu po *r* zmiana taka zachodzi we wszystkich narzeczach bałto-słowiańskich i indo-irańskich: por. np. prasł. **vřchs*, lit. *viršus* 'wierzch', sti. *vārṣiṣṭhah* 'najwyższy' — łac. **verruca* (← **versuca*); prasł. **boršno* (sch. *brāšno* 'mąka', r. *bōrošno* 'ts.' — łac. *farrea* (← **farsea*), umbr. *farsio* itp. W prasłowiańskim i w narzeczach aryjskich zachodzi ona nadto także po *i* u *k*, co nie jest znane w bałtyckich, por. np. prasł. **męchs* 'mech' — łac. *muscus*, stwn. *mōs*, lit. *mūsos*, prasł. *ucho*, aw. *uši* — łac. *auris* (z ← **ausis*), goc. *auso*, lit. *ausls*; prasł. dop. l. mn. *tęchs* 'tych', sti. *tēsam* (← praindoeur. **toisom*), prasł. l. l. poj. aor. *ręchs* ← **rēk-som* itp. Nadto zaś w prasłow. i w narzeczach irańskich takie *ř* cofnięte w tych i w niektórych innych pozycjach przeszło w *ch*, ale fakt ten nie ma dla nas większego znaczenia, bo zjawisko to jest na gruncie irańskim (staroperskim) pochodzenia znacznie późniejszego (35). Z zakresu morfologii można znaleźć tylko nieznaczne punkty styczności między narzeczami bałtosłow. a irańskimi w postaci nowotworów zaimkowych jak prasł. **onę*, lit. *anās* — aw. *ana-*, prasł. **ovę* — aw. *ava-* 'ów', dop. l. poj. zaimka os. l. os.: prasł. *mene*, lit. *manė* — aw. *mana* (36).

Z narzeczami trackimi, które są nam znane tylko ułamkowo z drobnych napisów i luźnych wyrazów, łączy zespół bałto-słowiański jedna ważna cecha z zakresu odmiany rzeczowników, a mianowicie wprowadzenie starej formy ablatiwu tematów na *-o* na miejsce dawnego dopełniacza tej odmiany: zakończenie słow. *-a*, lit. *-o* ← praindoeur. *-*ōd*, por. np. prasl. *vl'ka*, lit. *viško* — sti. *vykāt* (37). Z plemionami bałtyckimi łączył Traków może nawet ściślejszy związek językowy niż z Prasłowianami, jakby można wnioskować z paralelnego w bałt. i trackich narzeczach rozszczepienia pierwotnego długiego *-ō-* na silniej i słabiej zaokrągloną odmianę (por. lit. *o* || *uo*) (38). Wobec zbyt szczupłego materiału trudno jednak do tego szczegółu przywiązywać większą wagę.

Bez porównania silniejsze są nawiązania łączące Bałto-Słowian z mową ich przedhistorycznych i historycznych sąsiadów zachodnich, Germanów. Z innowacji gramatycznych mogących chronologicznie sięgać czasów prajęzykowych należą tu następujące zjawiska (39):

1. Zmieszanie praindoeuropejskich krótkich samogłosek *a* i *o* (z czego odwrotne rezultaty — w germańskim i bałtyckim *a*, w słow. *o* — pozwalają przypuszczać, że wspólnym stadium pośrednim było *a* z zaokrągleniem warg = *ā*): por. np. prasl. *osa* 'os', *ovca* 'owca', lit. *ašis*, *avis* 'ts.', swniem. *ahsa* 'os', goc. *awēpi* 'trzoda owiec' — łac. *axis*, *ovis*, gr. *ἄξων* *oŷ* itp. (40).

2. Przewrótka roli zgłoskotwórczej w pierwotnych międzyspółgłoskowych połączeniach *-rn-*, por. np. goc. *drunkum* 'pijemy', prasl. *kręŋq* 'kręć', lit. *krintū* ← dawn. **KrnK-* — sti. *dṛmhānti*, *kṛntāti* itp. (41).

3. W kilku końcówkach odmiany rzeczownikowej, które w innych językach indoeuropejskich zawierają pierwotne *-bh-*, w narzeczach germańskich i bałtosłowiańskich występuje *-m-*, por. np. cel. l. mn. prasl. **nokloms* (st.-cerk.-słow. *nošloms* 'nocom'), lit. *naklīms*, goc. *nahtim* — sti. *nahtibhyah*, łac. *noctibus* (42).

4. Formacja zaimka wskazującego utworzona na podstawie praindoeuropej. partykuły wskazującej **ĥi*, por. np. goc. (biern. l. poj.) *himma* 'jego', prasl. **sē*, *si* 'ten, ta', lit. *šīs*, *šl* 'ts.' (43).

5. U liczebników jednakowa formacja nazw dziesiątek przez połączenia syntaktyczne, por. np. goc. *preis tigjus* '30', prasl. *tri desęti*, lit.

trȳs džšimȳs — gdy w innych językach indoeur. mają one postać zrostów rzeczownikowych, np. łac. *triginta*, gr. *τριάκοντα* itd. (44).

6. Wspólny nowotwór dla oznaczenia liczby '1000'. goc. *pusundi* (niem. *Tausend*), prasłow. **tysetj-* (**tysotj-*, st.-cerk.-słow. *tysešta* 'tysiąc'), lit. *tūkstantis* (45).

Jest nadto kilka właściwości, które łączą narzecza germańskie tylko ze słowiańskimi albo tylko z bałtyckimi. Do pierwszych należą tak ważne zjawiska, jak:

1. Zmieszanie praindoeur. długich samogłosek *ā* i *ō* w postaci prasł. *a*, germ. *o* (co każe przypuszczać dawniejszą wspólną postać *ā*), por. np. prasłow. *bratrъ* 'brat', *damъ*, 'dam' goc. *brōpar* 'brat', *flodus* 'fala' — gr. *φράτηρ* 'członek bractwa', *δίδωμι* 'daję', *πλωτός* 'płynny' itd. Na gruncie bałtyckim istnieje tu dwoistość rozwoju, por. lit. *broter̃lis* 'braciszek', *dūmi* 'daję' itp. (46).

2. Paralelna formacja czasowników nieprzechodnich goc. na *-nan* prasł. na *-nati*, obok przechodnich goc. na *-jan*, prasł. na *-i-ti*: por. np. goc. *usgeisnan* 'wzdragać się', *us-gaisjan* 'odstraszać', *ga-hailnan* 'wyzdrowieć' — *ga-hailjan* 'uzdrowić', *fullnan* 'napęlniać się' — *fulljan* 'napęlniać': prasł. **u-žasnati* 'zdumieć się' — **u-žasiti* 'przestraszać', **vzbrati* 'ocknąć się' — **vzbuditi* 'zbudzić', **ischnati* 'wyschnąć' — **isušiti* 'wysuszyć' itp. (47).¹

3. Rozwój pierwotnego połączenia *s-r* w *s-t-r* także nie obejmuje narzeczy bałtyckich łącząc tylko germańskie, słowiańskie i prawdopodobnie także dawne trackie (o ile o tym można sądzić na podstawie nadzwyczaj drobnego materiału, jakim z gruntu trackiego rozporządzamy), por. np. słow. **strum-* (pol. *strumień*), swniem. *strom*, trac. (nazwa rzeczna) *Στρώμων* — lit. *sravà*, sti. *srávati* 'płyńie' itp. (48).

Między narzeczami germańskimi, a ściślej biorąc między gockim a bałtyckimi istnieją pewne drobne związki, w których nie miały udziału narzecza słowiańskie. Należy tu jednakowe w goc. i w bałt. tworzenie liczebników '11' i '12': goc. *ainlif*, *twalif* — lit. *vienuólika*, *dvilika*, które są tak bardzo do siebie podobne a zarazem tak odosobnione, że można by je nawet uważać wprost za zapożyczenia z jednego języka do drugiego, choć trudno byłoby rozstrzygnąć, który z nich mógłby być ich źródłem (49).

Poza tym jeszcze zespół bałto-słowiański związany jest z germańskim kilku właściwościami obejmującymi szerszy zakres języków: i tak, wspólne było narzeczon germańskim, bałto-słowiańskim i mowie dawnych Ilirów używanie przyrostka *-nt-* dla formacji imiennych, nie tylko dla imiesłów czynnych czasu teraźniejszego. Narzecza celtyckie, italskie, może także ilirskie, wiążą się z germańskimi i bałto-słowiańskimi przez bardzo ważną w systemie werbalnym formację czasowników pochodnych na *ā-*, *-ē-*, *-ī-*, które w żadnej innej grupie narzeczy indoeuropejskich nie rozwinęły się tak systematycznie. U czasowników na *-ē-* na gruncie germańskim, italskim i bałto-słowiańskim rozwinęły się nadto, nieznane gdzieś indziej twory czasu teraźniejszego na *-ēje-*, por. łac. *habē-re*, swniem. *haben*, lit. *turē-ti*, prasl. *imē-ti* (1. os. cz. ter. *imē-ją*) itp. (50).

Po części tylko z narzeczaniami germańskimi a w wyższym stopniu z celtyckimi, italskimi i greckimi łączą się narzecza bałto-słowiańskie przez silne oddziaływanie odmiany zaimków na odmianę rzeczownikową, co się objawia częstym przenoszeniem końcówek zaimkowych do odmiany rzeczowników. Dotyczy to przede wszystkim form mian. 1. mn. męskich tematów na *-o*, który na gruncie celtyckim, italskim i greckim otrzymał, zarówno u przymiotników jak i u rzeczowników zakończenie zaimkowe **-ol*: por. np. celt.-iryskie *fir* 'mężowie' $\Leftarrow$ **vīroī*, łac. *virī*, *lupī*, gr. *λύκοι*, prasl. *vŕci* 'wilcy' (st.-pol.), lit. *vilkaĩ*. W gockim wpływ ten objął zakres węższy, widoczny jest bowiem tylko u przymiotników, a rzeczowniki zachowały jeszcze stare praindoeur. zakończenie **-ōs*: por. np. goc. *godai* 'dobrzy', *blindai* 'ślepi' (jak łac. *bonī*, gr. *καλοί* 'piękni', lit. *gerl*, prasl. *dobri*) ale *wulfōs* 'wilki' (51).

Z pominięciem łączności z narzeczaniami bałtyckimi i germańskimi wiąże się zespół słowiański dwoma drobnymi cechami z narzeczaniami celtyckimi; obie dotyczą akcentuacji przedrostków: chodzi mianowicie o stale akcentowany przedrostek czasownikowy słow. *vy-* (por. np. ros. *vŭjjechať* 'wyjechać'), którego etymologiczny odpowiednik w staroiryskim *od-* ($\Leftarrow$ praindoeur. **u1-*) nosi także zawsze na sobie akcent. Tak samo w grupach złożonych z kilku przedrostków werbalnych w prasłow. i w celtyckim (staro-ir.) akcent nie może nigdy padać na pierwszy z nich (por. ros. *vos-prŭ-njať* itp.). Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o zjawisko bardzo stare, odziedziczone przez obie gałęzie językowe z zamierzchłych czasów,

kiedy istniała między nimi styczność rozwojowa (52). Właściwości te były może niegdyś wspólne tym językom z mową dawnych Ilirów, ale nader ułamkowy charakter materiału zachowanego po tym języku nie pozwala nam wyjść w tym względzie poza domysły. Pewniejsza wydaje się zato ilirsko-bałto-słowiańska wspólność nowotworu liczebnikowego polegającego na rozszerzeniu pierwotnego liczebnika **dekṃ* '10' przez dodanie przyrostka *-*ti-*, por. alb. *dhjete*, lit. *dėšimtis*, prasl. **desęto* (53).

Powyższy przegląd innowacji gramatycznych wiążących zespół językowy bałto-słowiański z innymi językami indoeuropejskimi miałby dla nas o wiele większą wartość, gdybyśmy mogli przeprowadzić względną chronologizację omówionych cech językowych, wyróżnienie bowiem nawiązań starszych od nowszych dałoby możność zdania sobie sprawy z kolejnej zmienności stosunków sąsiedzkich, które w różnych czasach łączyły Bałto-Słowian z ich językowymi pobratymcami. Niestety jednak w dzisiejszym stanie badań zadanie to nie da się bardziej precyzyjnie rozwiązać: musimy się zadowolić ogólnikowym stwierdzeniem, że zestawione tu cechy są na tyle dawne, iż możemy ze znacznym prawdopodobieństwem opierać na nich wnioski co do stosunków językowych, w jakich pozostawali Bałto-Słowianie z innymi plemionami indoeuropejskimi częściowo jeszcze w dobie wspólności językowej praindoeuropejskiej, a częściowo w okresie, który nastąpił po rozbiciu tej wspólności, a poprzedzał ostateczne wyodrębnienie się poszczególnych gałęzi językowych. Wnioski te nie mogą być obojętne dla zagadnienia lokalizacji pierwotnych siedzib prasłowiańskich (względnie prabałto-słowiańskich) w obrębie wielkiej rodziny ludów indoeuropejskich.

Dla ułatwienia wysnucia odpowiednich wniosków najlepiej może posłuży tablica (po str. 40) przedstawiająca zasięgi poszczególnych — omówionych wyżej — zjawisk językowych na tle schematu rozmieszczenia grup dialektycznych indoeuropejskich w czasach historycznych. Wykres ten obejmuje linie zasięgów (izoglosy) następujących zjawisk:

1. Zasiąg zjawisk składających się na wspólność językową bałto-słowiańską.
2. Zasiąg tzw. języków *satem* (obejmujący narzecza: indyjskie, irańskie, ormiańskie, trackie, frygijskie, bałto-słowiańskie).

3. Zasiąg przejścia spółgłosek zwartych przydechowych (aspirowanych) w nieprzydechowe (narzecza: bałto-słowiańskie, germańskie, celtyckie, ilirskie, trackie, frygijskie, ormiańskie, irańskie).
4. Zakres cofniętej ku tyłowi wymowy *s* w określonych pozycjach (narzecza: indyjskie, irańskie, bałto-słowiańskie).
5. Zasiąg pewnych wspólnych nowotworów zaimkowych (narzecza: bałto-słowiańskie i irańskie).
6. Zasiąg użycia dawnego ablatiwu l. poj. tematów na **-o* w funkcji dopełniacza (narzecza: bałto-słowiańskie, trackie).
7. Zasiąg rozszczepienia kontynuanta dawnego pra-*i*-*e*. **ō* i częściowego zmieszania go z kontynuantem [dawnego **ā*: $\tilde{a} \parallel \tilde{o}$ (narzecza: bałtyckie, trackie).
8. Zasiąg zmieszania pierwotnych krótkich *a* i *o* (w dawniejszej postaci $\tilde{a}$; narzecza: bałto-słowiańskie, germańskie).
9. Zasiąg przestawki zgłoskotwórczej funkcji spółgłosek *r n* w grupie międzyspółgłoskowej ($KrnK \Rightarrow K\underset{r}{n}K$; narzecza: bałto-słowiańskie, germańskie).
10. Zasiąg końcówek deklinacyjnych zawierających *-m-* zamiast *-bh-* (narzecza: bałto-słowiańskie, germańskie).
11. Zasiąg zaimków wskazujących utworzonych z partykuły **k̑i-* (narzecza: bałto-słowiańskie, germańskie).
12. Zasiąg liczebnikowych połączeń syntaktycznych dla oznaczenia dzieciątek (narzecza: bałto-słowiańskie, germańskie).
13. Zasiąg nowotworów typu **tū-snt-* dla liczebnika '1000' (narzecza: bałto-słowiańskie, germańskie).
14. Zasiąg zmieszania pierwotnych długich **ā* i **ō* (w postaci dawniejszej **ḍ*; narzecza: słowiańskie, germańskie).
15. Zasiąg formacji słów nieprzechodnich z przyrostkiem: **-no-* obok przechodnich z przyrostkiem **-i-* || *-jo-* (narzecza: słowiańskie, germańskie).
16. Zasiąg „wtrąconego“ *-t-* w połączeniach **s-r* ($s-r \Rightarrow s-t-r$; narzecza: germańskie, słowiańskie, trackie).
17. Zasiąg nowotworów liczebnikowych '11, 12' z przyrostkiem **-lik-* (narzecza: germańskie, bałtyckie).
18. Zasiąg nowotworów niemiesłowych z przyrostkiem **-nt-* (narzecza: germańskie, bałto-słowiańskie, ilirskie).

19. Zasiąg czasowników pochodnych z przyrostkami tematycznymi *-*ā-*, **-ē-*, **-ī-* (narzecza: bałto-słowiańskie, germańskie, celtyckie, italskie, ilirskie).
20. Zasiąg czasowników pochodnych z przyrostkiem **-ē-* || **-ējo-* (narzecza: bałto-słowiańskie, germańskie, italskie).
21. Zasiąg rozpowszechnienia zaimkowego zakończenia **-oi* w mian. l. mn. tematów na **-o* (narzecza: bałto-słowiańskie, celtyckie, italskie, greckie).
22. Zasiąg akcentowanego przedrostka werbalnego **ud-* || *ūd-* (= słow. **vy-*; narzecza: słowiańskie, celtyckie, może ilirskie).
23. Zasiąg akcentacji drugiego człona w grupie przedrostków werbalnych (narzecza: słowiańskie, celtyckie, może ilirskie).
24. Zasiąg formacji liczebnika '10' z przyrostkiem **-ti-* (**deḱm-ti-*; narzecza: bałto-słowiańskie, ilirskie).

Załączony wykres, który unaocznia powyższe zasięgi, daje obraz uprawniający do wysnucia następujących wniosków:

1. Zespół językowy bałto-słowiański wykazuje w budowie gramatycznej najsilniejsze nawiązania z zespołem germańskim, z którym wiąże go aż 14 z wyżej omówionych zjawisk (punkty: 3, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20), przy czym w 8 wypadkach chodzi o zjawiska nie występujące nigdzie w świecie indoeuropejskim poza tymi dwoma zespołami dialektycznymi (punkty: 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15). Na drugim miejscu stoją nawiązania między narzeczaami bałto-słowiańskimi a ilirskimi (punkty: 18, 19, 24, prawdopodobnie też 22 i 23) i celtyckimi (punkt 19, 21, 22, 23), przy czym w dwu wypadkach bierze w tych nawiązaniach udział także zespół dialektyczny italski (punkt 19 i 21), a w jednym wypadku zamiast celtyckiego — germański (punkt 20). Następne miejsce co do nasilenia zajmują związki bałto-słowiańsko-aryjskie (punkty 2, 3, 4, 5), przy czym oczywiście bliżej związane są z bałto-słowiańskimi narzecza irańskie (4 punkty), niż indyjskie (2 punkty). Narzecza trackie mają z bałtosłowiańskimi także dość silne związki (punkty: 2, 3, 6, 7, 16), przy czym w dwu wypadkach chodzi o zjawiska wyłącznie tylko tym dwu grupom znane (punkt 6 i 7). Związki z innymi grupami: frygijską (2 punkty), ormiańską (2 punkty) i grecką (1 punkt) mają znaczenie podrzędne, mieszczą się bowiem w całości w obrębie zjawisk wspólnych

kilku zespołom dialektycznym indoeuropejskim (frygijskie i ormiańskie punkt 2 i 3, greckie punkt 21).

2. Niecały zespół bałto-słowiański bierze równomiernie udział w tych nawiązaniach: narzecza słowiańskie wiążą się z germańskimi ściślej niż narzecza bałtyckie, bo aż w trzech, i to ważnych punktach zachodzi między nimi związek bez udziału zespołu dialektycznego bałtyckiego (punkty: 14, 15, 16), gdy odwrotny stosunek, wspólność bałtycko-germańska z pominięciem słowiańszczyzny spotyka się tylko w jednym, i to podrzędnego znaczenia zjawisku (punkt 17). Na odwrót, w stosunku do narzeczy trackich zespół bałtycki ma jedno wyłączne nawiązanie o dość wybitnym znaczeniu (punkt 7) obok czterech nawiązań łącznych, bałto-słowiańsko-trackich.

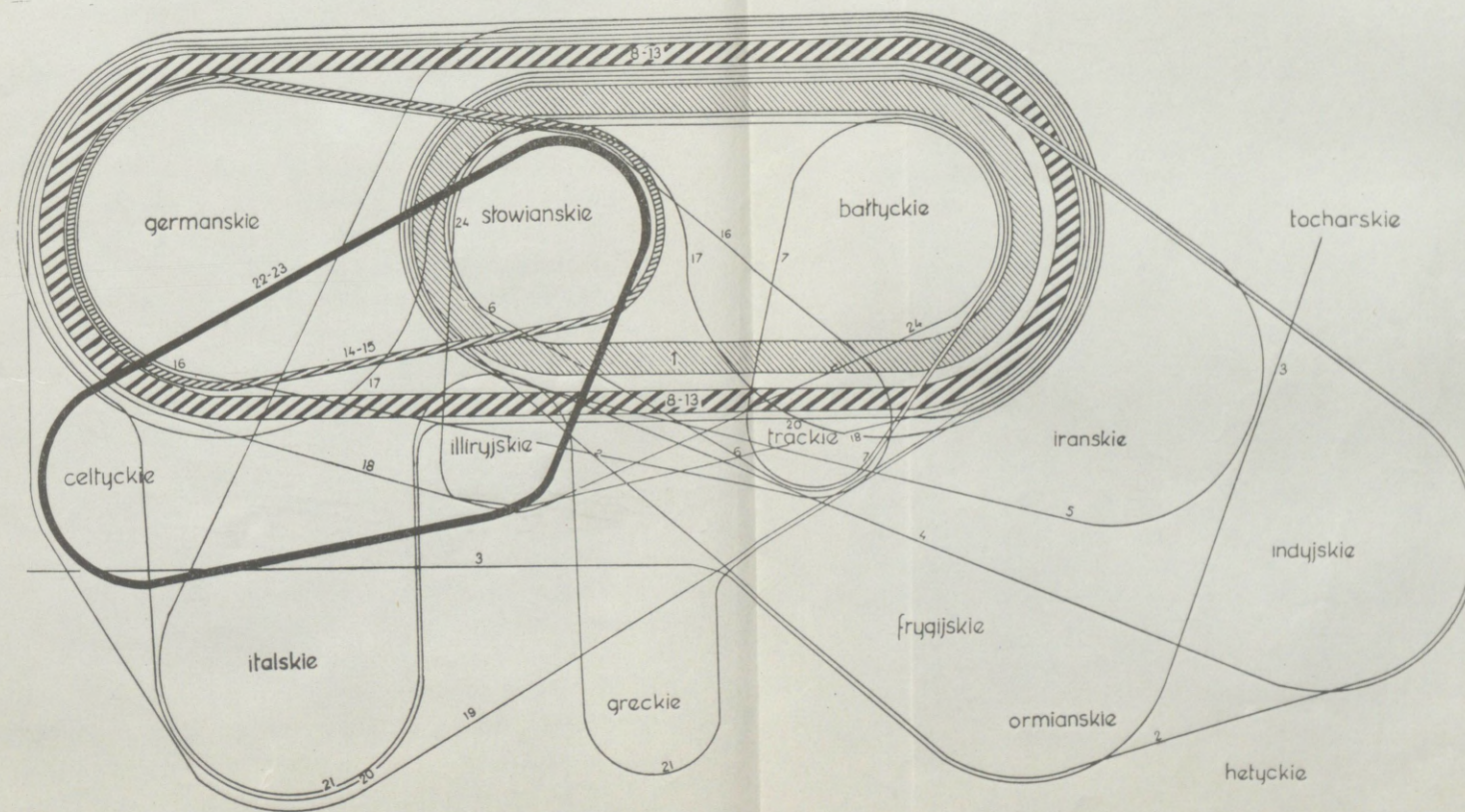
Jest rzeczą możliwą, że obraz powyższy uległby pewnym zmianom w proporcjach, gdybyśmy znali dokładniej budowę gramatyczną narzeczy ilirskich, trackich, frygijskich oraz po części irańskich (scytyjsko-sarmackich), które znane nam są — zwłaszcza trzy pierwsze grupy — tylko bardzo ułamkowo na podstawie nazw miejscowych i luźnych wyrazów, wydaje się jednak wątpliwe, żeby zmiany te były zbyt daleko idące. Poza tym w nawiązaniach, któreśmy przedstawili, nie widać żadnych luk ani przeskoków, z czego wynika, że obraz powyższy odpowiada na ogół wzajemnemu ustosunkowaniu terytorialnemu odnośnych zespołów etniczno-językowych w okresie, kiedy powstawały uwzględnione przez nas zmiany językowe, tj. pod koniec istnienia wspólności językowej praindoeuropejskiej i pewien czas bezpośrednio po jej rozbiću. Można stąd zatem wnioskować, że zespół językowy bałto-słowiański związany był w tym czasie najbliżej z zespołem germańskim, z którym prawdopodobnie graniczył przez dłuższy czas i na znacznej przestrzeni. Ze względu zaś na to, że między zespołem germańskim a narzecząmi słowiańskimi dadzą się stwierdzić silniejsze nawiązania niż między narzecząmi germańskimi a bałtyckimi, należy przypuszczać, że w obrębie zespołu językowego bałtosłowiańskiego przodkowie Słowian zajmowali miejsce bliższe Germanom niż przodkowie Bałtów, czyli że siedziby ich były prawdopodobnie bardziej ku zachodowi wysunięte niż siedziby Bałtów. Pozostaje to w zgodzie z faktem, że także w stosunku do narzeczy celtyckich i ilirskich nawiązania słowiańskie są bliższe niż bał-

tyckie (por. punkty 22 i 23), podczas gdy przeciwnie z Trakami mieli, zdaje się, Bałtowie bliższe stosunki niż Słowianie (por. punkt 7), co pozwala wnosić, że siedziby bałtyckie sięgały dalej ku południowemu wschodowi od słowiańskich. Wynika z tego, że Prasłowianie sąsiedowali w tych czasach od zachodu z Germanami, od południowego zachodu (i może południa) z Celtami i Ilirami, od wschodu z Prabałtami, a od południowego wschodu z Trakami i Irańczykami (54). Ponieważ zaś wedle ogólnie przyjmowanych poglądów praojczyzna Germanów leżała w południowej Skandynawii, Jutlandii i w północno-zachodnich Niemczech (w dorzeczu dolnego Renu i dolnej Łaby), a pierwotne siedziby Bałtów rozciągały się od dorzecza Niemna ku wschodowi aż do dorzecza Oki, należałoby dla praojczyzny Słowian szukać miejsca w dorzeczu Wisły i Odry z zasięgiem ku południowemu wschodowi w dorzecze średniego Dniestru, na teren Wołynia i Podola, dokąd sięgały niegdyś siedziby plemion trackich oraz dochodziły koczownicze szczepy irańskich Scytów i Sarmatów.

§ 7. Powyższe wnioski, oparte na innowacjach w zakresie struktury gramatycznej języków indoeuropejskich, nabierają jeszcze więcej wyrazistości w zestawieniu z obserwacjami nad słownictwem tych języków. Na ogół wprawdzie uważa się, że zgodności słownikowe mają mniejszą wartość dowodową dla oceny związków pokrewieństwa między językami od zgodności w budowie gramatycznej, nie można jednak z drugiej strony zapominać o tym, że słownictwo jest ściślej związane niż budowa gramatyczna z treścią materialnej i duchowej kultury mówiących, wskutek czego zgodności w jego zakresie, o ile nie występują sporadycznie tylko, ale obficie w zespołach językowych skądinąd sobie bliskich, świadczą bez wątpienia o głębszych związkach łączących wzajemnie te zespoły. Trzeba przy tym odmiennie oceniać w tym względzie zgodności w zakresie materiału słownikowego rodzimego, odziedziczonych z prajęzyka i potem samodzielnie przez poszczególne języki kształtowanego, od zapożyczeń leksykalnych, które przenikają z jednego języka do drugiego. Pierwsze rzucają światło na stare dziedziczne związki sięgające daleko w przeszłość, nieraz aż do czasów wspólności językowej praindoeuropejskiej, drugie świadczą tylko o zewnętrznym wzajemnym oddziaływaniu języków w czasach, kiedy każdy z nich rozwijał się już samodzielnie,

są więc z reguły nowszego pochodzenia. — W badaniach porównawczych nad słownictwem języków indoeuropejskich zajmowano się dotychczas więcej zapożyczeniami niż materiałem rodzimym, mimo to jednak niektóre w tym względzie poczynione dotąd obserwacje prowadzą do wniosków nie obojętnych dla zagadnień, o które nam chodzi. Okazało się mianowicie, że istnieje stosunkowo dość znaczna ilość starych, sięgających prajęzyka wyrazów, które się spotyka w północno-zachodnich językach indoeuropejskich, a mianowicie w słowiańskich, bałtyckich, germańskich, celtyckich i italskich, a brak ich w językach południowo-wschodnich: w greckim, ormiańskim i indo-irańskich. Przeważna część tych wyrazów dotyczy zjawisk z zakresu kultury gospodarczej, co zdaje się wskazywać na konkretne związki w zakresie rozwoju kulturalnego łączące niegdyś ludy mówiące północno-zachodnimi narzeczami indoeuropejskimi. Należą tu więc wyrazy oznaczające: 'siać, ziarno', pewne produkty z ziarna (jak 'mąka' itp.), 'bruzda, jabłko, groch' względnie 'bób, żyto, drążyć' lub 'kopać', nazwy zwierząt domowych jak 'prosię', ptactwa jak 'drozd', owadów jak 'osa, szerszeń', w związku z tym wyspecjalizowaną nazwę 'gniazda' (**nizdo-*, która w innych językach oznacza po prostu 'siedlisko'), nazwy niektórych drzew (jak 'olcha, wiąz' itp.), dalej nazwy pewnych czynności i wyrobów technicznych jak: 'kuć, ciąć, pleść, koło, dyszel, tarcza, ucho (u naczynia)', nadto nazwy pewnych stosunków społecznych, jak 'lud, obcy, przybysz, dług, zastaw, panować' itp. Na odwrót pozostałe języki indoeuropejskie nie posiadają tego rodzaju wspólności słownikowych, które by je łączyły w jeden zespół jak północno-zachodnie: jedyną bodaj wspólnością słownikową grecko-ormiańsko-indo-irańską jest partykuła negatywna **mē* (indo-ir. *mā*, gr. *μή*, orm. *mi*), nie znana w innych językach indoeurop., ale to zbyt mało, aby przeciwstawiać je łącznie tamtym językom.

Poza tym w obrębie języków południowo-wschodnich ściślejszą, i to stosunkowo bardzo zwartą grupę związaną wspólnościami leksykalnymi stanowią języki indo-irańskie, podobnie jak wśród odłamu północno-zachodniego szczególnie ściśle związki słownikowe łączą zespół językowy bałto-słowiański. Z drugiej strony obie te grupy ściślejsze, bałto-słowiańska i indo-irańska wykazują sporą ilość zgodności słownikowych, obcych innym zespołom, co zdaje się świadczyć o tym,



Schemat stosunku pokrewieństwa między językami
słowiańskimi a innymi indoeuropejskimi

że przez pewien okres czasu musiała istnieć między nimi łączność terytorialna ułatwiająca bezpośrednie wzajemne oddziaływanie językowe. Szczególnie dotyczy to stosunków prasłowiańsko-irańskich, które pozostawiły po sobie dość znaczny osad zgodności słownikowych, tym zwłaszcza charakterystycznych, że polegają przeważnie na zgodnym rozwoju znaczeniowym pewnych szerzej rozpowszechnionych wyrazów indoeuropejskich, które w innych językach poza terenem irańskim i słowiańskim zachowały inne funkcje znaczeniowe. Należą tu np. takie wspólne irańsko-słow. pary znaczeniowe jak **bog̃s* 'deus', **svet̃s* 'sanctus', **diṽs divo* 'portentum, monstrum' itp., które zachowały zresztą na gruncie słow. także po części starsze ogólniejsze znaczenia (**bog-* 'zamożny, szczęśliwy', por. *bogaty*, **diviti se* 'patrzeć, dziwić się' itp.). Ponieważ nadto wyrazy te należą przeważnie do jednej określonej grupy pojęciowej związanej z wierzeniami religijnymi, nasuwa się przypuszczenie, że mamy tu do czynienia z objawami przeniesienia znaczeń z odnośnych wyrazów irańskich na podobne i po części prapokrewne wyrazy słowiańskie w związku z wpływami irańskich systemów religijno-moralnych, które — jak można stąd wnosić — w pewnym okresie silnie na Słowian oddziaływały.

Wszystkie te obserwacje, oparte na badaniach najwybitniejszych językoznawców ostatniej doby (55), prowadzą do wniosków zgodnych z poprzednio przez nas wysnutymi: że Prasłowianie razem z Prabaltami należeli od najdawniejszych czasów do północno-zachodniego odłamu plemion indoeuropejskich, a ze wschodniego odłamu najbliższe z nimi stosunki mieli Irańczycy, którzy wywierali na Słowian w pewnym zakresie wpływ bezpośredni. Wnioski te, dosyć ogólnikowe, dadzą się jeszcze bardziej sprecyzować, jeśli się uwzględni obfitszy i bardziej wszechstronny materiał leksykalny niż ten, jakim się posługiwali dotychczasowi badacze. Nie mogąc się tutaj wdawać w daleko idące szczegóły ani przytaczać zbyt wiele materiału leksykalnego, ograniczymy się tylko do podania kilku cyfr orientacyjnych uzyskanych na podstawie przeliczenia materiału etymologicznego słowiańskiego i bałtyckiego, zawartego w porównawczym słowniku etymologicznym indoeuropejskim Waldego i Pokornego, i zestawienia go w grupy wedle związków ze słownictwem innych zespołów językowych indoeuropejskich (56).

Obliczenia te wykazały, że najwięcej wspólności słownikowych łączy zespół słowiańsko-bałtycki z germańskim: a mianowicie ściśle etymologicznie pokrewnych wyrazów wspólnych Bałto-Słowianom z Germanami znalazło się 93, wspólnych słowiańsko-germańskich (bez udziału języków bałtyckich) 94, bałtycko-germańskich (bez udziału słowiańskiego) 52, nadto wyrazów wspólnych Bałto-Słowianom z Germanami w łączności z językami celtyckimi lub z łaciną 35, wspólnych samym Słowianom z Germanami, Celtami i łaciną 42, samym Bałtom z Germanami, Celtami i łaciną 20. Wspólności bałto-słowiańsko-celtyckich naliczyliśmy 24, słowiańsko-celtyckich 27, bałtycko-celtyckich 12; z łaciną łączy Bałto-Słowian 12 wspólnych wyrazów, samych Słowian 17, samych Bałtów 7. Razem więc nawiązań wyrazowych bałtycko-słowiańskich z zespołami zachodnio-indoeuropejskimi mamy 425. Natomiast wspólności bałto-słowiańsko-aryjskich (indo-irańskich) znalazło się 45, słowiańsko-aryjskich 55, bałtycko-aryjskich 3; wspólności bałto-słowiańsko-ormiańskich 5, słowiańsko-ormiańskich 5, bałtycko-ormiańskich 2, łącznych bałto-słowiańsko-ormiańsko-aryjskich 5; razem więc nawiązań wyrazowych bałto-słowiańsko-wschodnio-indoeuropejskich 120. Pośrednie miejsce zajmują co do liczby nawiązania bałto-słowiańsko-greckie, których się znalazło 24, samych słowiańsko-greckich 35, bałtycko-greckich 22, łącznie z łaciną bałto-słowiańsko-greckich 8, słowiańsko-łacińsko-greckich 6, bałtycko-łacińsko-greckich 3; razem nawiązań z zespołem środkowo-indoeuropejskim 98. W zestawieniach tych pozostawiliśmy na boku wyrazy łączące Słowian i Bałtów zarówno z zachodnim jak i ze wschodnim skrzydłem języków indoeuropejskich (a więc np. wspólnych Bałto-Słowianom z językami germańskimi i aryjskimi), ponieważ wspólności takie nie przyczyniają się do wyjaśnienia obchodzącego nas tu pytania, czy zespół językowy bałto-słowiański pod względem słownikowym ciąży bardziej ku wschodniemu czy ku zachodniemu skrzydłu języków indoeuropejskich. Odpowiedź na to pytanie na podstawie naszych zestawień wydaje się całkiem jasna: stosunek nawiązań wyrazowych 425:120, nawet po ewentualnym doliczeniu 98 wspólności bałto-słowiańsko-greckich do wschodnio-indoeuropejskich, dowodzi stanowczo, że zespół językowy bałto-słowiański związany jest pod względem słownictwa, tak samo jak pod względem struktury gramatycznej, znacznie silniej z północno-zachodnim odłamek języków

indoeuropejskich niż ze wschodnim. Nadto zaś, również zgodnie z wnioskami opartymi na budowie gramatycznej, materiał słownikowy słowiański wiąże się ściślej z germańskim niż materiał bałtycki (94:52), co pozwala przypuszczać, że w obrębie wspólności językowej praindoeuropejskiej i bałto-słowiańskiej przodkowie językowi Słowian siedzieli bliżej przodków plemion germańskich niż przodkowie ludów bałtyckich. Tak samo w nawiązaniach z odłamem wschodnio-indoeuropejskim wyraźna jest znacznie bliższa łączność przodków Słowian z plemionami aryjskimi niż związek z nimi bałtyckich (55:3). Fakta te dają więc pewne pośrednie wskazówki co do położenia siedzib prasłowiańskich wśród innych ludów indoeuropejskich. Mniej ważne, choć także nie bez znaczenia, dane przynosi w tym względzie rozpatrzenie naleciałości obcych, jakie dadzą się stwierdzić w języku prasłowiańskim.

§ 8. Zapożyczenia prasłowiańskie z języków obcych — przeważnie także, choć nie wyłącznie indoeuropejskich, — dochodzić musiały do Prasłowian drogą wymiany kulturalnej z ludami, o jakie chodzi, świadczą więc w każdym razie o stosunkach utrzymywanych z tymi ludami w dobie wspólności prasłowiańskiej. Stosunki te mogły być rozmaitego rodzaju: ściślejsze z bezpośrednimi sąsiadami czy najeźdźcami, napadającymi tereny prasłowiańskie, albo luźniejsze, oparte na handlu z podróżującymi kupcami obcojęzycznymi. W pierwszym wypadku pożyczki były z natury rzeczy liczniejsze i obejmują szersze dziedziny kulturalne, w drugim mają charakter sporadyczny i dotyczą pewnych ograniczonych kategorii pojęciowych. Oczywiście jednak rozgraniczenie takie nie może uchodzić za bezwzględne. Niepewna też jest z natury rzeczy chronologia przejścia zapożyczeń: ogółem biorąc trzeba je uważać za stosunkowo późne, nie sięgające czasów tak odległych jak omówione wyżej rozmaite kategorie wspólności międzyjęzykowych w zakresie słownictwa rodzimego. Z pewnością bowiem najstarsze naleciałości obce, przejmowane po części jeszcze od dawniejszego przedindoeuropejskiego zaludnienia obszarów objętych z czasem przez plemiona indoeuropejskie i między innymi też przez Prasłowian, zostały tak zasymilowane przez ich języki, że odróżnienie ich od rodzimego materiału leksykalnego stało się rzeczą niemożliwą. W wypadkach więc, w których możemy na pewno stwierdzić obcy, zapożyczony charakter odnośnych wyrazów, mamy ogółem biorąc do czy-

nienia z naleciałościami stosunkowo późnymi, które weszły do języka już po ustaleniu charakterystycznego dlań systemu gramatycznego i wskutek tego zachowały pewne cechy odrębne, pozwalające stwierdzić ich obce pochodzenie. Tym sposobem wnioski oparte na zapożyczeniach rzucają światło głównie na późniejszy okres dziejów zespołu językowego prasłowiańskiego i stosunków jego z otaczającymi ludami obcymi. Bliskość i trwałość tych stosunków można po części ocenić na podstawie ilości i jakości odnośnych pożyczek wyrazowych.

Najwięcej przejęli ich Prasłowianie niewątpliwie z narzeczy germańskich. Dzięki specyficznym właściwościom głosowym germańskim a mianowicie tzw. przesuwce spółgłoskowej, która wyróżnia zespół językowy germański od innych członów rodziny językowej indoeuropejskiej, można stosunkowo łatwo odróżnić wyrazy zapożyczone przez Prasłowian z języków germańskich od zasobu wyrazowego odziedziczonego wspólnie przez oba zespoły z doby praindoeuropejskiej. Wśród zapożyczeń germańskich można też do pewnego stopnia odróżnić starsze, przejęte przez Prasłowian w formie odpowiadającej mniej lub więcej stanowi pragermańskiemu, od nowszych, noszących cechy właściwe późniejszym fazom rozwojowym języków germańskich, szczególnie językowi gockiemu. Pierwsze z nich świadczą o starszych, sięgających może jeszcze pragermańskich czasów stosunkach Prasłowian z plemionami germańskimi, drugie odnoszą się do czasów nowszych, kiedy Gotowie w III—IV w. po Chr. zapuszczali swe zagony daleko w głąb terytorium słowiańskiego i panowali przez dłuższy czas nad znaczną jej częścią.

Dla zagadnienia lokalizacji pierwotnych siedzib prasłowiańskich mają oczywiście zapożyczenia pierwszej kategorii ważniejsze znaczenie, drugie bowiem pochodzą z czasów, kiedy Prasłowianie zajmowali już bez wątpienia tereny nie wiele różne od swoich siedzib wczesno-historycznych. Do tych starszych zapożyczeń, u których podstawy leżą formy o wyglądzie na ogół jeszcze pragermańskim, świadczące w każdym razie o słabym jeszcze zróżnicowaniu głosowym ówczesnych germańskich dialektów, należą np. takie prasłowiańskie wyrazy jak: **chyzъ*, **chyža* lub **chyša* 'dom' (germ. *hūs*), **chlěvъ* (germ. *chlaiwam*) 'chlew', **tynъ* (germ. *tūna*-) 'ogrodzenie, plot, ściana, mur' (por. pol. *Tynieć*), **nuta* 'bydło, trzoda' (germ. **nauta*- 'zysk, korzyść, mienie'), **skotъ* 'bydło' (germ. *skatta*- 'skarb,

bogactwo'), **glaz* 'kamień' (pierw. 'błyszczący kamień' =) 'oko' (germ. *glāza*- 'drogi kamień, bursztyn'), *bug* 'pieszczeń, naramiennik' (z germ. *bauga*- 'naramiennik' — stąd też średniowieczny przekład nazwy rzeki *Bug* — 'armilla') **kędz* 'pan, władca' (germ. *kuninga*- 'naczelnik rodu, władca'), **zeldą* 'płacę (daninę)' (germ. *geld*-, por. niem. *gelten* 'mieć wartość') itp. Odnoszą się one przeważnie do zjawisk z zakresu kultury gospodarczej i handlu, które widocznie stanowiły wtedy główną płaszczyznę stosunków między Prasłowianami i ich germańskimi sąsiadami.

Pewne zapożyczenia w rodzaju np. **chłm* 'wzniesienie, kopiec' (por. pol. nazwy miejsc. *Chelm*, *Chelmiec*) (z germ. *hulma*-), **pergyni* 'wzgórze, urwisko' (por. pol. *Przełęcz*, z germ. *fergūnja*- 'wzgórza') albo **buk* 'buk' (germ. *bōka*-) nasuwają przypuszczenie, że między praojczyzną Słowian a ziemiami germańskimi zachodziły pewne różnice w zakresie ukształtowania powierzchni ziemi i roślinności, z którymi Prasłowianie zapoznali się dopiero po zetknięciu z plemionami germańskimi. Ponieważ zaś według najnowszych badań paleobotanicznych okazuje się, że od połowy pierwszego tysiąclecia przed Chr. obszar poważnego udziału buka w zalesieniu zaczynał się — pomijając pobrzeże nadbałtyckie — dopiero na zachód od średniego biegu Łaby i ograniczony był dalej ku półn.-wschodowi linią przebiegającą wzdłuż północno-wschodnich i północnych stoków gór Harcu i Sudetów, najwyższych wzniesień na tej przestrzeni Europy (poza Karpatami) aż po Ural (57), — okoliczność ta pozwalałaby szukać na tych terenach najdawniejszej granicy zetknięcia się Prasłowian z Germanami. Szczegóły te są jednak zbyt nikłe, aby można opierać na nich dalej idące wnioski: mogłyby one być zużytkowane tylko w łączności z innymi w tym samym kierunku idącymi wskazówkami. — Co się tyczy drugiej grupy zapożyczeń germańskich w języku prasłowiańskim, to chociaż są one nierównie liczniejsze i przynoszą wiele ciekawego materiału dla charakterystyki wzajemnych stosunków słowiańsko-germańskich, pozostawimy je jednak w tej chwili na boku, ponieważ pochodzą czasów o tyle późniejszych, że dla oświetlenia zagadnień, o jakie nam chodzi obecnie, nie przynoszą nic istotnego (58).

Zapożyczenia prasłowiańskie z innych języków indoeuropejskich poza germańskimi są o wiele trudniejsze do ustalenia od pożyczek z języków

germańskich, bo nie rozporządzamy dla odróżnienia ich od rodzimego materiału leksykalnego tak jasnymi kryteriami fonetycznymi jak przy zapożyczeniach pochodzenia germańskiego. I tak, jeśli chodzi o języki celtyckie, to bardzo trudno jest stwierdzić, czy wśród kilkudziesięciu wyrazów wspólnych tym językom ze słowiańskimi są jakie pożyczki przejęte przez Prasłowian od Celtów (lub na odwrót), czy też mamy do czynienia z samymi wspólnie odziedziczonymi z prajęzyka tworami. Jedy-
nym, choć dość zawodnym kryterium, może tu być pytanie, czy odnośne wyrazy łączą się ze znanymi poza tym u Słowian tworami etymologicznie pokrewnymi, czy nie: jeśli są na gruncie słowiańskim odosobnione a mają liczniejsze nawiązania u Celtów, to prawdopodobieństwo zapożyczenia od nich jest większe, choć nigdy nie ma bezwzględnej pewności. Z tego punktu widzenia rzecz osądzając, można spośród wchodzących tu w rachubę wyrazów zdaje się tylko pięć uznać ze znacznym prawdopodobieństwem za zapożyczenia celtyckie w prasłowiańskim, a mianowicie: *sluga* 'sługa' (pracelt. **slougo*-, por. st.-ir. *sluag* 'gro-mada, służba'), *braga* 'słód, wywar piwny' (por. ir. *braich* 'słód' itd.), *gunja* 'futro' (por. cymr. *gwn*), **žernš* 'szczeka dolna' (por. pol. *zqb trzo-nowy*; pracelt. **kernā*, por. cymr. *cern* 'szczeka', śr.-ir. *cern* 'kąt'), **qkotš* 'hak' (pracelt. **ankato*-, por. st.-ir. *aekath* 'hamus'). Nie mają one nawiązań etymologicznych na gruncie słowiańskim, a bez trudności można je znaleźć u Celtów (59).

Podobnie ma się rzecz w odniesieniu do zapożyczeń prasłowiańskich z narzeczy irańskich. Dane historyczne świadczą dostatecznie o tym, że przez stosunkowo dość długi okres czasu musiały istnieć stosunki sąsiedzkie między plemionami słowiańskimi a irańskimi Scytami i Sarmatami w dorzeczu Dniepru. Na tej podstawie należałoby się spodziewać pewnej ilości zapożyczeń słowiańskich z języka tych plemion. Tymczasem wbrew temu po dość obszernej dyskusji nad tym zagadnieniem ustalono w nauce właściwie jeden tylko wyraz jako niewątpliwe zapożyczenie prasłowiańskie z jakiegoś narzecza irańskiego: **toporš* 'topór'. Wszystkie inne, jakie się w tym związku nieraz wymienia, jak **sobaka* (por. aw. *spaka*- 'psi'), **korguž* 'krogulec' (por. npers. *kargas* 'vultur'), **vatra* 'ogień' (por. aw. *atar*- 'ogień na ognisku') itp. budzą uzasadnione wątpliwości nie tyle co do swego irańskiego pochodzenia, ile co do tego,

czy dostały się do Słowian bezpośrednio z ust irańskich czy raczej znacznie później za pośrednictwem innych obcych języków, tureckich czy fińskich. Poza tym tylko jeszcze imię słowiańskiego bóstwa *Svarog* (czy **Svarožitj* = *Swarożyc*), spotykane zarówno na zachodzie jak i na wschodzie Słowiańszczyzny, a więc niewątpliwie prasłowiańskie, jest najprawdopodobniej przejęte z irańskiego (por. st.-ind. *svar-*, aw. *hvar-*), co stoi z pewnością w łączności z wpływami religijnymi irańskimi u Słowian, o jakich świadczą irańsko-słowiańskie zgodności znaczeniowe w wyrazach takich jak **bog*, **svet* itp., omówione już wyżej (str. 41). Ten wpływ irański na ewolucję znaczeniową pewnych wyrazów można też do pewnego stopnia stawiać na równi z zapożyczeniami wyrazowymi (60).

Z innych języków indoeuropejskich wchodzi w grę dwa jeszcze możliwe źródła zapożyczeń w języku prasłowiańskim: główne języki kulturalne Europy starożytnej, grecki i łaciński. — Z greckiego pochodzi na pewno jedent ylko wyraz prasłowiański: **korabl'* 'okręt' (grec. *καράβιον*, którego *-b-* wskazuje nieomylnie, że dostał się do Słowian jeszcze w dobie wspólności prasłow., nie później bowiem jak w I w. po Chr. (skoro potem od w. II każde pierwotne *-b-* przechodziło w *-v-* na gruncie greckim). Wszystkie inne, uważane za greckie pożyczki jak **mak* (gr. *μήκων* dor. *μήκωω*), **kad* (gr. *κάδιον*), **lak* 'naczynie' (gr. *λάκυθος*) itd. nie dają pewności czy to co do pochodzenia czy co do chronologii zapożyczenia (61).

Większa jest ilość zapożyczeń, które się wywodzi z łaciny: **lotjika* pol. *łocyka* 'sałata' (z łac. *lactuca*), **pogan* 'lichy, mało wart', później 'pogański' (z łac. *pagānus*), **kots* 'kociol' (łac. późn. *catillus*), **os* 'osiol' (łac. *asellus*), **ocet* 'ocet' (łac. *acetum*, przekształc. na **acitum* pod wpływem przymiotnika *acidus*), **vino* 'wino' (łac. *vīnum*), **korbji* 'krobia, króbkka' (łac. *corbis*) itd., ale i co do nich nie można zawsze orzec z równą pewnością, czy dostały się do Słowian bezpośrednio z języka łacińskiego, czy za pośrednictwem południowych albo zachodnich sąsiadów (62). W każdym razie zarówno te jak i greckie pożyczki mają charakter bardzo sporadyczny i świadczą co najwyżej o dorywczych — zapewne handlowych — kontaktach, jakie zachodziły między Słowianami a światem greckim i rzymskim. Czas ich wciągnięcia do słownictwa prasłowiań-

skiego nie może też być z natury rzeczy zbyt odległy od czasów historycznych, skoro pierwsze niewątpliwe wiadomości pisarzy greckich i rzymskich dotyczące Słowian nie pochodzą sprzed I w. przed Chr.

Z pozaindoeuropejskich wpływów językowych, jakie mogły oddziaływać na słownictwo prasłowiańskie, na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie zapożyczeń ugrofińskich. Nie było ono dotąd przedmiotem badań systematycznych: w dotychczasowej literaturze naukowej spotyka się w tym względzie dorywcze tylko uwagi i przyczynki, które jednak uprawniają do wniosku, że wpływy takie istniały, choć pozostawiły po sobie ślady nikle i trudne nieraz do ustalenia. I tak najprawdopodobniej ugrofińskiego pochodzenia są następujące wyrazy prasłowiańskie: **polъ* 'ród, wzgl. rodzaj męski, żeński' (fin. *puoli*, wotj. *pal*, zyr. *pol* 'strona, bok, połowa', mordw. *pola* 'jedno z małżonków'), **jama* 'jama, wykop' (fin. *uoma* 'ts.'), **slъpъ* wzgl. **slup-* || *slъp-* 'sieć rozstawiona, sak na ryby' (por. czes. *slup* 'sak,' sch. *sъp* 'zagroda na ryby', mrus. *soup* 'ts.', pol. *slęp* 'sieć rozstawiona, rodzaj płotu w poprzek rzeki', kasz. *slъp* 'ts.'), (por. fin. *salpa* 'Riegel, Sperrbaum, Schlagbaum', lit. *salpa* 'Fischerwinkel', — por. pol. *slupek* 'drewniana część brony, grabi', *slupica* 'część pługa w kształcie trójkąta, łącząca nogi, grządziel i płóz') (63), **sani* 'sanie' (praugrofin. *san-*: wogul. *šun* 'sanie', lap. *čđinne* 'odkryte lub zamknięte sanki', może też madj. *šán*, choć to może być pożyczką ze słowiańskiego) (64). Mogą tu też należeć rdzenie zawarte w prasłow. wyrazach *kobyła* i w pol. *kobieta* (por.st.-fin. *hebo* 'klacz', weps. *hebo* 'ts.', est. *hebu*, *hobu* 'ts.' — fin. *kave* 'kobieta, matka', est. *kabe*, g. *kabeda* 'kobieta, żona' itd.) (65), por. też kasz. *raja* 'błoto' (łot. *raja* 'gnijąca, żelazista woda', fin. *ruoja* 'muł, błoto'), oraz rdzeń **pask-* (w nazwie rzeki Gnidy *Paskrza* i w rus.-pol. wyrazach *paskuda*, *paskudny* itp. — fin. *paska* 'łajno, brud', lap. *paške* 'ts.', fin. *paskantaa* 'oddawać odchody' itp.) (66). Zapożyczeń tych jest wprawdzie niewiele, ale uderza okoliczność, że przeważna ich część wiąże się z punktu widzenia znaczeniowego w zespół charakterystyczny dla mieszkańców terenów błotnistych (*raja*, *Paskrza*, *jama*), trudniących się rybactwem (*slęp*), co zgadza się zupełnie z tym, co wiadomo o najdawniejszej kulturze plemion fińskich.

Co do innych ludów nieindoeuropejskich, to wprawdzie przypuszczano nieraz, że istniały w dobie wspólności prasłowiańskiej pewne sto-

sunki między Słowianami a jakimiś bliżej nie oznaczonymi plemionami turko-tatarskimi, ale poglądy te opierały się jedynie na kilku wyrazach, które uważano za zapożyczone z narzeczy tych plemion. Zaliczano tu takie jak: **bykъ* 'byk', **wo* 'wół', **koza*, **ivarogъ* 'twaróg, ser' itp., które prawie wszystkie dotyczyły chowu bydła i produkcji nabiału. Na tej podstawie opierano nawet teorie o długotrwałym panowaniu plemion turko-tatarskich nad Słowianami, którzy w czasie tej niewoli mieli być pozbawieni możliwości hodowania bydła. Dalsze badania etymologiczne wykazały jednak, że wyrazy, o jakie chodzi, mają zupełnie jasne nawiązania indoeuropejskie, są więc pochodzenia rodzimego i nie mogą stanowić podstawy dla wniosków o prastarym sąsiedztwie czy niewoli Prasłowian u Turko-Tatarów. Zdaje się więc rzeczą najbardziej prawdopodobną, że najdawniejsze zetknięcie się Słowian z Turko-Tatarami nastąpiło dopiero w czasie najazdu Hunów w r. 375 naszej ery (67).

Cały ten skąpy przegląd zapożyczeń obcych, jakie można stwierdzić dla doby wspólności językowej prasłowiańskiej, daje nam jasny obraz, który prowadzi do wniosku całkowicie zgodnego z wynikami obserwacji nad strukturą gramatyczną i nad rodzimym zasobem słownikowym języka prasłowiańskiego, a mianowicie, że Prasłowianie utrzymywali o wiele bliższe i żywsze stosunki z ludami zachodnio-europejskimi, przede wszystkim z Germanami, w mniejszym stopniu z Celtami i Rzymianami, niż z ludami Europy południowo-wschodniej, Grekami i Irańczykami (Scytami czy Sarmatami). Specyficzny charakter mają, niezbyt zresztą silne, naleciałości pochodzenia fińskiego, które jednak ze względu na rozmaite wskazówki historyczne i przedhistoryczne co do dalekiego niegdyś zasięgu plemion fińskich w kierunku zachodnim nie mącą w zasadzie jasnego obrazu, że Prasłowianie pozostawali w bliższej łączności z zachodem niż ze wschodem Europy.

§ 9. Dla uzupełnienia tego obrazu trzeba jeszcze rozpatrzyć pokrótce zagadnienie wpływu językowego, jaki wywierali Prasłowianie na inne ludy z nimi sąsiadujące. Zagadnienie to nie jest bez znaczenia, mimo że wpływy te były niewielkie i ślady ich są dziś mało dostrzegalne. I tak, na gruncie germańskim, chociaż kontakt językowy Prasłowian z Germanami był bez wątpienia bliski, zapożyczeń słowiańskich, które można by

odnieść do czasów wspólności prasłowiańskiej, prawie że nie da się stwierdzić. Jedynie w materiale językowym gockim można ze znaczym prawdopodobieństwem znaleźć dwa wyrazy prasłowiańskiego pochodzenia: *plīnsjan* 'tańczyć' (← **plēsati*) i *plat* 'lata' (← **platǝ*); wszystkie inne zaliczane tu nieraz domniemane słowiańskie zapożyczenia są więcej niż wątpliwe (68). — Na gruncie celtyckim jeszcze trudniej znaleźć jakieś wskazówki w tym względzie. Możliwe, że wśród wspólności słownikowych słowiańsko-celtyckich, o jakich była już mowa (por. wyżej str. 46 i przypisek 59), znajdują się niektóre wyrazy w istocie zapożyczone przez Celtów od Prasłowian: można by np. upatrywać to w takich jak cymr. *talch* 'zboże tłuczone' (por. prasłow. **tolkǝ* 'tłok', **tolkno* ⇒ r. *toloknó* 'tłuczona w móżdżerzu mąka owsiana': **tlǝkǝ* 'tłukę'), st.-ir. *tāid* 'złodziej' (scs. *tātǝ* 'ts.', por. *tajǝ*, *taiti* 'taję, taic'), które mają liczne nawiązania etymologiczne w prasłowiańskim a są odosobnione na gruncie celtyckim (69). — Przypuszczalne zapożyczenia prasłowiańskie w językach fińskich budzą też daleko idące wątpliwości, trudno bowiem odgraniczyć je od licznych i starych zapożyczeń, zaczerpniętych przez języki fińskie ze staroruszczyzny. Jedynie tylko dla dwu wyrazów fińskich: *ies* (gen. *ikeen*) 'jarzmo' i *kimalainen* 'trzmieł' można prawie na pewno przyjąć prasłowiańskie pochodzenie, ponieważ sprowadzają się one do form **iges*- i **kimel*-, pochodzących z czasów poprzedzających tzw. pierwszą prasłowiańską palatalizację spółgłosek tylnojęzykowych (por. prasłow. **igo*, gen. **ižese*, **čmel'*); inne wymieniane w tym związku wyrazy pozbawione są tak niewątpliwych kryteriów prasłowiańskiego pochodzenia (70).

Na jeszcze mniej pewnym gruncie znajdujemy się, jeśli chodzi o zagadnienie oddziaływania języka prasłowiańskiego na inne języki nieindoeuropejskie, przede wszystkim turko-tatarskie, które mogły niegdyś sąsiadować od wschodu czy południowego wschodu z obszarem prasłowiańskim. Zagadnienie to stało się przed kilku laty przedmiotem ożywionej dyskusji w związku z wysunięciem przez jednego z najwybitniejszych naszych uczonych-etnografów tezy o istnieniu licznych zapożyczeń prasłowiańskich w szeregu narzeczy turko-tatarskich zachodniej i środkowej Azji, co służyło mu za główną podstawę do sformułowania teorii o środkowo-azjatyckiej praojczyźnie Słowian. Zestawiony przezeń wcale obfity — trzydzieści kilka pozycji obejmujący — materiał wyrazowy

budzi jednak sporo zastrzeżeń i wątpliwości czy to co do swego prasłowiańskiego pochodzenia, czy co do formy i stosunku do porównywalnych z nimi tworów turko-tatarskich, czy też — co ważniejsze — co do kierunku i chronologii ich ewentualnego zapożyczenia (71). Stan bowiem badań nad językami tureckimi i altajskimi jest taki, że dotychczas nie można się pokusić o rekonstrukcję form sięgających okresu V—VI w. przed Chr. Gramatyka porównawcza tych języków nie umie dotąd odtwarzać form językowych starszych nad w. VII—VIII po narodzeniu Chrystusa, nie ma więc mowy z punktu widzenia turkologicznego o stwierdzeniu, czy odnośne wyrazy w narzeczach tureckich sięgają czasów tak odległych jak doba prasłowiańska. Bardzo przy tym słaba znajomość rozwoju historycznego tych narzeczy pozostawia w wielu wypadkach wątpliwość, czy formy odnośnych wyrazów, zestawianych bezpośrednio z prasłowiańskimi, nie są produktem zmian głosowych czy formalnych całkiem świeżej daty, zastaniających stan dawniejszy, który być może nie pozwalałby na takie zestawienia. Dodajmy do tego, że istnieje duża możliwość, iż niektóre z nich mogą polegać na równoległym zapożyczeniu tych samych wyrazów przez Słowian i Turko-Tatarów z jakiegoś trzeciego języka, najprawdopodobniej z któregoś z irańskich narzeczy, z którymi plemiona turko-tatarskie miały od czasów zamierzchłych wiele styczności na terenie Azji środkowej i zachodniej oraz na pogranicznych obszarach Europy wschodniej (72). Gdybyśmy jednak nawet mimo tych wszystkich zastrzeżeń zgodzili się na to, że znaczna część odnośnych wyrazów została istotnie zaczerpnięta przez narzecza tureckie z zasobu słownikowego słowiańskiego, to i tak pochodzenie tych zapożyczeń z epoki prasłowiańskiej pozostanie więcej niż wątpliwe, a bardziej prawdopodobne wydać się musi każdemu dostanie się ich do tych narzeczy w czasach o wiele późniejszych, kiedy istniały już, dobrze w historii znane, bezpośrednie stosunki między plemionami słowiańskimi, w szczególności ruskimi, a licznymi szczepami turko-tatarskimi na obszarach czarnomorskich, nadwołżańskich i zachodnio-azjatyckich (73).

Przegląd ten w sumie daje obraz analogiczny do tego, jaki uzyskaliśmy na podstawie rozpatrzenia zapożyczeń obcych w języku prasłowiańskim: istnienie pewnych — choć bardzo tylko słabych — wpływów języka prasłowiańskiego na języki obce da się stwierdzić jedynie w stosunku do

zachodnich sąsiadów Prasłowian, Germanów i Celtów oraz do Finów zachodnich, natomiast wpływy prasłowiańskie w narzeczach turkotatarskich, o ile w ogóle istniały, pochodzą z czasów tak późnych, że dla zagadnienia pierwotnej lokalizacji języka prasłowiańskiego nie mają żadnej wartości. Dochodzimy więc do wniosku zgodnego z §§ 7 i 8: że stosunki Prasłowian w starszej epoce wspólności wiązały ich o wiele ściślej z zachodem niż ze wschodem Europy.

ROZDZIAŁ III

SIEDZIBY PRASŁOWIAN W ŚWIETLE NAZW GEOGRAFICZNYCH

§ 10. Najtrwalsze ślady językowe świadczące o dawnych stosunkach etniczno-językowych, jakie panowały w poszczególnych krajach w dobie przedhistorycznej czy wczesnohistorycznej, zachowały się bez wątpienia w nazwach geograficznych czy to przekazanych nam przez źródła historyczne czy też do dziś istniejących i używanych. Tak np. jeśli chodzi o Europę środkową i wschodnią, to prawie żadna z nazw ważniejszych gór czy rzek, takich jak *Sudety*, *Tatry*, *Karpaty*, *Dunaj*, *Łaba*, *San*, *Dniestr*, *Dniepr* czy *Don* itp. nie znajduje wyjaśnienia w językach ludów, jakie dziś w ich otoczeniu mieszkają, ale da się wytłumaczyć etymologicznie tylko na podstawie języków, którymi posługiwała się ludność zamieszkująca te kraje przed wielu setkami lat, po której nie zachowały się tam już żadne bezpośrednie ślady. Zwłaszcza nazwy wodne, nazwy rzek i jezior, okazują szczególną trwałość, dzięki temu z pewnością, że oznaczają najbardziej niezmiennie właściwości terenu oraz drogi komunikacyjne nader ważne dla wędrówek i osadnictwa człowieka w dawnych wiekach. Nazwy miejscowości są o wiele mniej stałe i rzadko tylko sięgają czasów tak dawnych. Toteż najlepszym kluczem do rozwiązania zagadki etniczno-językowego charakteru pierwotnego zaludnienia terytoriów wchodzących w rachubę przy ustalaniu lokalizacji pierwotnych siedzib Prasłowian musi być z punktu widzenia językoznawczego szczegółowe zbadanie pochodzenia nazw przede wszystkim rzecznych i w ogóle wodnych na tych terenach. Badania w tym kierunku, prowadzone już prawie od pół wieku, przyniosły pokaźne wyniki, na których oprócz można szereg poważnych wniosków. (74).

Biorąc pod uwagę przestrzeń Europy środkowo-wschodniej i wschodniej od Łaby aż po Wołgę, na północ od gór Sudeckich, Karpat, Morza Czarnego i Kaukazu można stwierdzić, że znaczna większość nazw wodnych na tym ogromnym terytorium ma z punktu widzenia językowego charakter indoeuropejski, przy czym jednak określenie, do którego z języków indoeuropejskich poszczególne z nich należy zaliczyć, natrafia przeważnie na duże trudności. Przyczyna tego leży w fakcie, że chodzi tu po większej części o nazwy pochodzące z czasów tak odległych, że rzadko tylko można znaleźć w nich jakieś cechy głosowe lub formalne, które by pozwalały określić jasno ich przynależność do tego lub innego z języków indoeuropejskich. Pochodzi to stąd, że języki te w owych czasach po większej części nie miały jeszcze w dostatecznej mierze wyrobionych tych uderzających cech gramatycznych, które służą nam później do ich rozgraniczenia. Przeważnie też nazwy, których przynależność językowa da się ze względów formalnych czy głosowych łatwo oznaczyć, pochodzą z czasów nowszych, a starsze można rozklasyfikować językowo w bardziej szczegółowy sposób tylko na podstawie danych pośrednich: rozprzestrzenienia na terenach, o których wiemy skądinąd, że były zaludnione przez plemiona mówiące językami, o jakie chodzi, czy też na podstawie faktu, że materiał słowotwórczy (rdzenie i przyrostki) w nich występujący pozostał nadal do czasów historycznych w żywym użyciu w odnośnych językach. Oba te momenty służą też najczęściej za podstawę do uznawania jednych nazw za irańskie, innych za bałtyckie, słowiańskie, illirskie czy inne, ale bardzo często pozostawiają pod tym względem liczne wątpliwości, których nie jesteśmy w możności rozstrzygnąć przy dzisiejszym stanie wiedzy językoznawczej. Mimo to na podstawie wyników badań dotychczasowych można — nie bez zastrzeżeń wprawdzie — wytworzyć sobie dość jasny obraz etymologicznego składu i przynależności językowej prawie wszystkich ważniejszych nazw wodnych na zakreślonym wyżej terytorium, w którego obrębie należy szukać umiejscowienia pierwotnych siedzib słowiańskich. Obraz ten da się ująć w następujący sposób (75):

§ 11. A. Nazwy indoeuropejskie bez bliżej określonej przynależności językowej:

1. *Rawa*: 1. Starożytna nazwa Wołgi, zapisana u Ptolemeusza (I—II w. po Chr.) jako 'Pā, a istniejąca do dzisiaj u mordwińskiego szczepu Erza w postaci *Rav* i *Ravo*. 2. *Rawa* pd. (= prawy dopływ) Brynicy pd. Przemyszy Czarnej Id. (= lewego dopływu) Wisły na Śląsku (koło Katowic). 3. *Rawka* pd. Bzury Id. Wisły, nad nią m. (=miasto) pow. (=powiatowe) *Rawa*. 4. *Rawa* wieś nad Minią d. Wieprza w pow. lubartowskim. 5. *Rawe* pd. Guber pd. Łyny (Alle) Id. Pregoly (Pregel) w Prusach Wschodnich. 6. *Rawa* albo *Rowa* (lit.) pd. Berezyny dniewprowej w pow. borysowskim na Białorusi. 7. *Roweja* pd. Oposzczy Id. Niemenka (odnogi rzeki Aa) w Kurlandii. Odpowiada dokładnie wyrazom lit. *rovà* 'pozoostałość po powodzi', łot. *rāwa* 'stojąca woda, sadzawka', które znów łączą się etymologicznie z germ. *rōva-* 'spokojny, łagodny' (dziś niem. *Ruhe*). Nazwa oznaczała więc pierwotnie 'spokojną wodę', co odpowiada dobrze rzeczywistym właściwościom odnośnych rzek, odznaczających się małym spadkiem i, co za tym idzie, powolnym biegiem wody. Nazwa jest w każdym razie indoeuropejska, odnośnie do Wołgi przejęta z czasem przez plemiona fińskie, które nadały zresztą tej rzece także nowszą rodzimą nazwę, przejętą z kolei przez Ruś w postaci *Wołga* (76).

2. *Alontas*. 1. Starożytna nazwa rzeki Terek d. Morza Kaspijskiego u stóp Kaukazu, zapisana u Ptolomeusza. 2. *Aland* Id. Łaby w Starej Marchii. 3. *Alantia*, *Alanza*, *Elinza* (znana od VIII w.) dziś Elz, pd. Neckaru pd. Renu w Badonii. 4. *Alenze*, *Alcia*, dziś Elz Id. Mozeli Id. Renu w Nadrenii. 5. *Alanta* albo *Olonta* lit. *Alantas* Id. Minii (Minge) w pow. telszewskim b. gub. kowieńskiej. 6. *Alant* d. zatoki Libawskiej w Kurlandii. 7. *Alanta* Id. Niewiaży pd. Niemna w pow. wiłkomierskim b. gub. kowieńskiej. 8. *Alento* d. Adriatyku. 9. *Alento* d. Morza Tyrreńskiego (w Lukanii). Nazwa utworzona za pomocą przyrostka imiesłowowego *-ont-* lub *-ent-* od rdzenia **al-* || *ol-* || *el-* bardzo rozpowszechnionego w ie. nazwach wodnych, o znaczeniu 'wilgoć, wodnistość, śliskość, śluzowatość' (77).

3. *Udōn*. Starożytna nazwa (Οὔδων u Ptolemeusza) rzeki Kumy d. Morza Kaspijskiego pomiędzy Terekiem i Wołgą. Nazwa ta jest oboczną postacią praindoeurop. **udōr* (gr. ὕδωρ) 'woda' (78).

4. *Dźwina*. 1. *Dźwina* zachodnia i północna, pierwsza dopływ Bałtyku, druga Morza Białego. *Dźwina* zachodnia po niem. *Düna*, w sta-

rych źródłach niem. także *Duna*, *Duiwena*, *Duvena*, *Dvena*, staroisł. *Duna*, *Dyna*, *Dina* (po łotewsku *Daugava*), w narzeczach fińskich: po liwsku *Vēna*, est. *Vaina*. Wszystkie te formy (z wyjątkiem łotewskiej) sprowadzają się ostatecznie do pie. **dhuveirā*, przy czym formy germ. są prawdopodobnie przeróbką słowiańskiej postaci **dŕvina*, z czego też r. *Dvina* i pol. *Dźwina*. 2. *Dvin* albo *Dvines* (res.) jezioro w b. gubernii pskowskiej, z którego wypływa Dźwina zachodnia. 3. *Dźwinka* d. jeziora *Dvin*. 4. *Dźwinie* (*Dvīnaje*) jezioro, z którego wypływa wspomniana Dźwinka. 5. *Dźwinosa* albo *Dźwinka* ld. Wilii pd. Niemna w pow. borysowskim. 6. *Dźwino* błoto w pow. mozyrskim b. gub. mińskiej. 7. *Dŕvina* miejscowość w pow. babimojskim pod Kargcą w Wielkopolsce. Pierwotna postać tej nazwy **dh(u)veirā* zawiera pień **dh(u)vei-*, który jest rozszerzoną postacią zanikową pie. rdzenia **dheu-* 'biec, cieknać', występującego w licznych wyrazach wielu języków ie., jak np. sti. *dhávate* 'biegnie, cieknie', gr. *θῆω θήω*, cz. przyszły *течь* 'biec', germ. **dawwa-* (niem. *Tau*) 'rosa', śr.-ir. *cōe* 'morze' itd. (79). Ten sam rdzeń zawarty jest prawdopodobnie w prasłow. **dav-* (scs. *davē* 'dawnę', *davns* 'dawny' = miniony) oraz w słow. nazwie wodnej *Dunaj* (por. niżej str. 73).

5. *Navlja*. 1. Ld. Desny ld. Dniepru w b. gub. orłowskiej. 2. Częsta nazwa rzeczna w b. gub. smoleńskiej. 3. *Nawa*, lit. *Nova* ld. Penty d. Szeszupy d. Niemna w b. gub. suwalskiej. 4. *Nahe*, dawniej (u Tacyta) *Nava* ld. Renu w Nadrenii. 5. *Nau*, dawniej (w w. XII) *Navla* ld. Dunaju w Wirtembergii i Bawarii. Nazwa polega na pie. rdzeniu **ī.āu-*, który występuje np. w sti. *nāvjā* 'prąd, rzeka', pers. *nav* 'kanał rzeczny' (80).

6. *Istra*. 1. Nazwa d. Wory ld. Ugry w b. gub. smoleńskiej i kałuskiej. 2. Ld. Moskwy w b. gub. moskiewskiej. 3. Pd. Ławeny pd. Muszy w Kowieńszczyźnie. 4. Dopływ Siniuchy ld. Wielkiej w b. gub. witebskiej. 5. *Ἰστρὸς*, łac. *Hister*, starożytna (od czasów Hezjoda) nazwa dolnego Dunaju. 6. *Isara* itp. częste nazwy rzek na dawnym obszarze celtyckim (*Is r* itp.). Pochodzi z pie. postaci **eis-īā*, przy czym na terenie słowiańskim, germańskim, trackim a w pewnym stopniu i bałtyckim zaszła prawidłowa zmiana pierwotnego połączenia *s-r* na *-str-* (81), która zarazem tłumaczy brak słow. przejścia *-s-* po *-i-* w *-ch-* położeniem przed spółgłoską przedniojęzykową (82).

7. *Isla*. 1. Nazwa jakiejś rzeki, od której urobiono nazwę wsi *Is jane* (1200 r.) w Ziemi Nowogrodzkiej. 2. Rzeczka, d. Wiśłoki, inaczej zwana Zawadka w pow. ropczyckim woj. krakowskiego. 3. *Islucz* ld. Berezyny niemnowej w pow. mińskim. 4. *I lik* ld. rzeki Aa w Kurlandii. 5. *Isle* rzeczka w Kowieńszczyźnie. 6. *Islitz*-Bruch, bagno w półn. kącie Prus wschodnich. 7. *Ijssel*, *Yssel* (*Isela*, *Isla* od w. VIII), w Niemczech *Issel*, dwie odnogi dolnego Renu, z których jedna wpada do Zuidersee, druga do rz. Maas w Holandii. Nazwy polegają na pie. rdzeniu **eis-* (tym samym co w nazwie *Istra*), rozszerzonym przez przyrostek *-lo* lub *-iā* (83). Na gruncie słowiańskim ze względu na brak przejścia *-s-* po *-i-* w *-ch-* trzeba przypuszczać za pewne przyrostek *-*tla* ten sam, który występuje w nazwie *Wisła*: łac. *Vistula*, prus. *Viskla* $\Leftarrow$ *Vīstla* (por. str. 72); brakiem przekazów starożytnych tłumaczy się niezachowanie śladu dawniejszej formy **Istla*, która uległa prawidłowemu słow. uproszczeniu w grupie spółgłoskowej *-stl- $\Rightarrow$ -sl-* (jak staropol. *stlać $\Rightarrow$ slać*).

8. *Jana*. 1. *Jana* i *Jania*, dwie rzeki w Ziemi Nowogrodzkiej (około r. 1500). 2. *Jana* ld. Maricy w Bułgarii. 3. *Janja* ld. Driny niedaleko jej ujścia do Sawy w Bośni. 4. *Jana* (około r. 1297), dziś *Jonka* $\Leftarrow$ *Jānka* pd. Wierzyce (niem. Ferse) w woj. pomorskim. 5. *Janka* ld. Dżery d. Dźwiny na Wileńszczyźnie. 6. *Janica* ld. Prosny ld. Warty w Wielkopolsce (inaczej *Niesób*). Nazwa jest tworem urbiemym przy pomocy przyrostka imiesłowowego *-no-*, *-na* od rdzenia pie. **ja-* oznaczającego 'posuwać się, jechać' (por. sti. *jāna*- 'kolej', łac. *ianua* 'wrota', sti. *jāti* 'iść, jechać', lit. *jóju*, *jóti* 'jechać', prasłow. *ja-dq*, *ja(cha)ti* 'jechać' itd.) (84).

9. *Viš-*ra**. 1. Ld. Kamy w b. gub. permskiej. 2. Pd. Wyczegdy w b. gub. wołogodzkiej. 3. Pd. rzeki Wołchow w b. gub. nowogrodzkiej. Nazwa urobiona od pie. rdzenia **veis-* 'płynąć, rozlewać się', bardzo pospolitego w indoeur. nazwach wodnych, por. np. *Wisa* pd. Biebrzy pd. Narwi w Łomżyńskim, *Wisa* (łużycka) pd. Odry, *Wisza* pd. Ippy ld. Prypeci w Mińszczyźnie, *Wisza* pd. Cny ld. Mokszy pd. Oki w b. gub. tambowskiej, *Wisznia* pd. Sanu w woj. lwowskim, *Weser*, dawniej *Wisura*, *Wisera*, staroż. *Visurgis* d. Morza Północnego w półn.-zach. Niemczech, a może także *Wisła* (por. niżej str. 72) (85).

10. *Nida*. 1. *Nida* ld. Wiśły. 2. *Nida* rzeczka w pow. Gostynin. 3. *Nida* Czarna d. Nidy. 4. *Nida* (niem. *Neide*) czyli Działcówka albo Wkła pd.

Narwi blisko jej ujścia do Wisły. 5. *Nida* jezioro i wieś w pow. jansborskim, Prusy Wsch. 6. *Nidalka* pd. Berezyny. 7. *Nidek Dolny* i *Górny*, wsie w pow. wadowickim woj. krak. 8. *Nidek* (niem. *Niedek* albo *Nydek*) wieś w pow. jabłonkowskim na Śląsku cieszy. 9. *Nidzica* albo *Skalmierka* ld. Wisły. 10. *Nidzie* albo *Wytyczne* jezioro w pow. włodawskim woj. lubel. 11. *Nied* ($\leftarrow$ *Nida*) d. Saary. 12. *Nidda* d. Menu. Nazwa pochodzi od pie. rdzenia **nei-* (występującego w przymiotniku słow. **ni-zs-kz*) rozszerzonego przyrostkiem *-d-* (86).

11. *Sestra* pd. Wołgi w b. gub. moskiewskiej. Polega na pie. **se-srā*, por. sti. *sasrā-*, *sasri-* 'biegnący', co pochodzi z podwojonej postaci rdzenia pie. **ser-* 'płynąć', por. sti. *sarati* 'płynię', scs. *serq*, *srati* 'srać' (87).

12. *Waka*. 1. *Waka*, lit. *Vokė*, ld. Wilii w pow. wil.-trockim. 2. *Wakanty* jezioro w pow. suwalskim. 3. *Wakuszanka* pd. Narewki d. Narwi w pow. prużańskim woj. poleskiego. 4. *Vacalus* starożytna nazwa rzeki *Waal*, odnogi dolnego Renu w Holandii. Rdzeń ten sam co w łac. *vacillare* 'chwiać się', sti. *vakrd-* 'wygięty', *vcnka-* 'zakręt rzeki' (88).

13. *B g* 1. *Boh*, wielki d. Morza Czarnego na Podolu i Ukrainie (nieśluszenie zwany często *Bugiem* południowym), w źródłach wczesno-średniowiecznych zwany *Bogus* (Konstantyn, De administrando imperio) lub *Bigassola* (*Vagosola*, Jordanis, Geogr. Rawen.). 2. *Bożek* (*Bużok*) ld. Bohu na granicy Wołynia i Podola. Prawdopodobnie także: 3. *Bahwa* ld. Tykicza Uhorskiego pd. Siniuchy ld. Bohu. 4. *Bahowica* wzgl. *Bagowica* ld. Dniestru na Podolu. 5. *Zabogoniki* wzgl. *Zabohonniki* albo *Bcgienicze*, wieś w pow. grodzieńskim (gm. Wiercielszki). 6. *Zabogonie* a) osada w pow. prużańskim woj. poleskiego, b) wieś w pow. wołkowyskim (gm. Izabelin). Nazwy te sprowadzają się do pie. pnia **bhḡg-* = **bhḡg-* 'posuwam się, płynę' por. gr. *φῆβομαι* 'uciekam', słow. *bḡgq*, *bḡžati*, lit. *bḡgti* ($\leftarrow$ **bhḡg-*), germ. *baki-* 'potok, strumień' (niem. *Bach*), iryj. *būal* ($\leftarrow$ **bhḡg-*) 'woda', słow. *bagno* (*bogno*) 'błoto' itp. (89).

14. *Olza*. 1. *Olza* pd. Odry na Śląsku cieszyńskim, dawniej **Oldza* (stąd przymiotnik *Olecki* $\leftarrow$ *Oledzki* i nazwa *Olecka* pd. Olzy oraz *Olzanie* nazwa mieszkańców wsi *Olza* położonej w pobliżu). 2. *A!g?* d. Zatoki Karońskiej, właściwie jedno z ujść Niemna. 3. *Algupis* (*Alg-upis*) pd. Struny pd. Niemna. Nazwa *Olza* sprowadza się do prasłow. **olḡdza* $\leftarrow$

**olīgā* a to do pie. **ali-gā*; niem. *A'ge* może pochodzić z takiej samej postaci, albo z lit. **alga* (jak w *Alg-upis*). Postać **ali-gā* zawiera w drugiej części przyrostek -*gā*, nierzadki w językach słow., por. pol. *struga*, *ostroga*, *sluga*; w pierwszej części pie. pień **ali-* 'biały' (por. przymiotnik het. *alis*), który jest rozszerzeniem rdzenia *al-* o tym samym znaczeniu, bardzo rozpowszechnionego w językach indoeur. zarówno w wyrazach pospolitych (por. łac. *albus* 'biały', gr. ἀλφός 'biały wyrzut, trąd', het. *alpas*) jak i w nazwach topograficznych (por. np. *Elbe*, słow. *Łaba*, łac. *Albis*; *Olawa*, *Olówka* itp.) (90).

15. *Alb-*. 1. *Łaba*, niem. *Elbe* (z swn. *Albe* ← germ. **albjo-*), niem. dial. *Albe* (← germ. **Alba* = pol. *Łaba*), łac. *Albis*, gr. Ἀλβις, Ἀλβιος, czes. *Labe*, gluż. i dłuż. *Łobjo*, poł. *Lăbl* wielki d. Morza Północnego. 2. *Elbe* ld. rzeki Eder ld. Fuldy ld. Wezery (Hessen-Nassau). 3. *Alba* pd. rzeki Adler ld. *Łby* w półn.-zach. Czechach. 4. *Alb* pd. Renu w pośd. Badenii. 5. *Alf* ld. Mozeli w Nadrenii. 6. *Albe* ld. Saary pd. Mozeli w Lotaryngii. 7. *Alf* pd. rzeki Prän ld. rzeki Sauer ld. Mozeli w Lotaryngii. 8. *Aube* pd. Sekwany, dawniej *Alba*, pierwotnie *Albis*. 9. Ἀλφειός największa rzeka Peloponezu. — Nazwa ta wywodzi się z pie. pnia **albh-* 'biały, jasny', który jest rozszerzeniem znanego nam już rdzenia *al-* za pomocą przyrostka -*bh-*, por. gr. ἀλφός 'biały wyrzut', łac. *albus* 'biały', germ. **alþ* (snord. *alfr* 'mara, zły duch' ← 'biaława, mglista postać', swn. *albiz* 'łabędź'), słow. **olb-* (por. pol. *łabędź*, *łoboda* itd.) (91).

16. *Nysa*. 1. *Nysa* (niem. *Ne'ss*?, z czego polska książkowa nazwa *Nisa*) tzw. *Kłodzka* ld. Odry na Śląsku. 2. *Nysa* tzw. *Łużycka* ld. Odry na Śląsku i Łużycach. 3. *Nysa* tzw. *Szalona* pd. Kacbachy ld. Odry na Śląsku. 4. gr. Νῆσα (Νόσα): a) legendarny zakątek górski, w którym nimfy wychowywały boga Dionysosa, b) miejscowość na wyspie Eubei, c) miejscowość w trackiej Peonii. Nazwa polega na pie. rdzeniu *(s)nāu- || (s)neu- || (s)nū- 'płynąć, ściekać' (por. sti. *snāiti* 'kropić, płyn wydzielac', gr. νῆω, eol. νᾶω 'płynąć'); rdzeń ten w językach germ. i celt. występuje często z rozszerzeniem -*d-* (por. sn. 'katar', śr.-ir. *snua1* 'rzeka' itp.), które prawdopodobnie tkwiło też w pierwotnej postaci nazwy *Nysa* ← **nū-d sā*, czym się tłumaczy zachowanie spółgłoski -s- w słowiańskiej formie, która inaczej byłaby w położeniu bezpośrednim po *ū* ⇒ *y* musiała przejść w -*ch* (32).

§ 12. B. Nazwy pochodzenia irańskiego:

1. *Prut* Id. Dunaju z terenu Rusi Czerwonej, Bukowiny i Mołdawii. Nazwa polega najprawdopodobniej na podstawie irańskiej (może scytyjskiej) postaci **par-auta-*, zawierającej w pierwszej części przedrostek *pie*. **per-* 'prze-', w drugiej rdzeń występujący w aw. *aoda* 'źródło', sti. *ōdālā* 'tryskająca (woda)'; postać ta (dzięki stłumionemu brzmieniu irań. krótkiego *-ā-* w częstce *pār-*, które przeszło w zapożyczeniu w prasłow. *-or* oraz monoftongizacji dwugłoski *au* w drugiej części w prasłow. *-u-*) przybrała formę prasłow. **Parrutā* zapisaną już u ces. Konstantina Porfirogenety jako *Βροῦτος* (93).

2. Starożytna nazwa Dniestru *Tyras* (Τύρας, Τύρη u Herodota IV 11, 47), pierwotnie zapewne 'szybka rzeka' od irań. *tūr-a-* 'szybki' (94).

3. Starożytna nazwa Dniepru *Borysthenēs* (Βορυσθηνής, Herodot IV 53, tak samo Pliniusz, Ptolemeusz i Strabo) odpowiada irań. **vourustāra-* 'szerokie miejsce' (co odnosi się oczywiście do limanu przy ujściu) (95).

4. *Hypanis*. 1. Starożytna nazwa Bchu. 2. Starożytna nazwa rzeki Kubań (wielkiego dopływu Morza Azowskiego w Kraju Kubańskim u stóp Kaukazu), obie notowane przez pisarzy starożytnych (gr. *Ἵπανις* 1. Herodot IV 18, 47; 2. Strabo) — odpowiada prawdopodobnie wyrazowi irań. **hufāna-* 'pod dobrą opieką bógów pozostający', choć znaczeniowo taka nazwa — u rzek niebywała — może budzić pewne wątpliwości (96).

5. *Berezań*, wyspa przy ujściu limanu Dnieprowego (o szczególnie wysokich i stromych brzegach) jest prawdopodobnie przekształconą w drodze „etymologii ludowej” nazwą irańską polegającą na irań. *berazant* 'wysoki' (97).

6. *Apaka* Id. rzeki Semi na zachód od Kurska; nazwa polega na wyrazie irań. **āpaka-* albo **apaka-*, por. staropers. i awest. *ap-* 'woda' (98).

7. *Chan* albo *Chon* pd. rzeki Vet' d. Semi w b. gub. kurskiej; nazwa łączy się zapewne z awest. *chan-* 'źródło, studnia', za czym przemawia też nazwa jednego z dopływów tej rzeki: *Dobryj Kolodec* 'dobra studnia' (98).

8. *Osmoń* pd. Swapy pd. Semi z dopływem *Kamennaja Osmorka*. Nazwa polega na irań. **asmanya-*; *asman-* 'kamień' (99).

9. *Tor* ⇐ **Taz* d. Dońca. Nazwa etymologicznie związana ze starożytną nazwą Dniestru *Tyras*, por. wyżej ad 2 (99).

10. *Udy*, pd. Dońca, nazwa polega zapewne na irań. *aoda-* 'źródło' (100).

11. *Rut* (rz. w b. gub. kijowskiej), nazwa może polegać na irań. (stpers.) *rautah-* 'rzeka' (100).

§ 13. C. Nazwy trackie:

1. Starożytna nazwa Prutu (ld. Dunaju, por. wyżej § 12, ad 1), występująca u Herodota (IV 48) w dwojakiej postaci: gr. *Πυρετός* i jakoby scytyjskiej *Πόρπη* przez wahanie pisowni gr. -v- || -o- w pierwszej zgłosce a -e- || -a- w drugiej, charakterystyczne dla przekazanych nam po grecku szczątków języka trackiego (por. np. nazwę plemienną tracką *Ὀδρύσαι* || *Δρόσοι*, albo nazwą rzeki *Νέστος* || *Ναστός*; itp.), nasuwa przypuszczenie, że jest pochodzenia trackiego. Sprowadza się ona do formy trackiej **Puret-* której rdzeń odnajdujemy także w nazwie jednego z plemion trackich, łac. *Pyrogeri*; możliwe, że jest on identyczny z rdzeniem pie. **pūr-*, oznaczającym 'ogień' (por. gr. *πῦρ*, *πυρός*, toch. *por*, umbr. *pir*, st.-isl. *fūr* 'ogień', por. pol. *pyrzyzna* 'spalenisko' od prasłow. **pyrǫ* 'ogień'), a więc trac. **pureto-* 'ognista rzeka' (101).

2. *Styr* pd. Prypeci pd. Dniepru na Wołyniu, przedśłow. **stūro-*, polega na rdzeniu trackim występującym w licznych nazwach trac. jak *Βελγ-στύρας*, *Καπι-στυρία*, *Δρόστορον* (ze znanymi nam już wahaniami w pisowni greckiej dla oznaczenia trac. -u-), *gesti-styrum* 'locus possessorum', por. też gr. *σταυρός* 'pal', st.-nord. *staurr* 'ts.', łac. *re-staurāre* 'odbudować' (102).

3. Gr. *Ἰστρος*, łac. (*H*)*ister*, nazwa dolnego biegu Dunaju polega na pie. **is-ro-* (por. sti. *iširā-* 'ruchliwy, spieszny, świeży', celt. **isaros* w nazwie rz. *Isira*) z charakterystyczną dla zespołu trackiego (jak germ. i słow., po części też litewskiego) wstawką -t- w grupie -s-r- (103).

4. *Dniestr*, wielki dopływ Morza Czarnego na wschodnim Podkarpaciu, — prasłow. **dněstrǫ* ← **dūno-istro-*, polega na złożeniu, którego drugą część stanowi twór identyczny z poprzednią nazwą **istro-*, a pierwszą część rdzeń ten sam co w irań. *dānu-* 'rzeka', oset. *don* 'woda', znany nam z nazwy rzeki *Donu* (por. niżej ad 6) (104).

5. *Dniepr*, wielki dopływ Morza Czarnego, prasłow. **dněprǫ* ← **dūno-ipro-*, polega na paralelnym z poprzednią nazwą złożeniu, które zawiera w pierwszej części ten sam rdzeń **dana-*, a w drugiej postać **ip-ro-*,

wiążącą się z nazwami rzek *Ibr* ld. rzeki Teterew pd. Dniepru (w połd.-zach. części Wołynia), *Ibar* (dop. l. p. *Ibra*) ld. Morawy pd. Dunaju w Serbii, *Ibr̃r* jeden z trzech potoków, z których powstaje Marica (na stokach gór Rila w Bułgarii) (105).

6. *Don*, wielki dopływ Morza Azowskiego, staroż. *Tanais* (Τάναϊς Herodot, Strabo), polega na tym samym rdzeniu, który występuje w pierwszej części poprzednio wymienionych nazw Dniestru i Dniepru: **dana-* a spotyka się nie tylko na gruncie irańskim (*dānu-* 'rzeka'), ale także w trackiej nazwie *San-danos* Σάνδανος rzeka koło Olyntu) (106).

7. *San*, duży pd. Wisły, mrus. *Sian* (tj. *śan*) wydaje się dzięki tej oboczności s || ś- kontynuantem obcej postaci zawierającej pierwotnie bardziej przednią samogłoskę, która miękczyła do pewnego stopnia poprzedzające s-, co znalazło odbicie w zmiękczeniu na terenie małopolskim a zatarało się na terenie polskim. Tracki odpowiednik tej nazwy występuje zapewne w pierwszej części nazwy *Sandanos* (rzeka koło Olyntu, por. wyżej ad 6), która rozwinęła się z dawniejszej **Sēn-danos* (107). Prawdopodobnie nazwa ta zidentyfikowała się na gruncie prasłow. z nazwą wodną *san-* innego pochodzenia (por. niżej § 16, ad 14).

8. *Karpaty*, wielki łańcuch górski, którego nazwę spotykamy wyraźnie w w. II po Chr. (u Ptolemeusza) w postaci greckiej *Καρπάτης ὄρος* a prawdopodobnie i dawniej już w w. V przed Chr. (u Herodota) w formie *Κάρπις*, podanej mylnie jako nazwa rzeki. Nazwa ta występuje też wcześniej, bo w każdym razie jeszcze przed narodzeniem Chr., w zgermanizowanej postaci jako *Harjaða fjöll* (= Góry *Harjaða*), w staroislandzkiej *Hervarar-saga*. Pochodzenie trackie tej nazwy wynika z oczywistego związku jej z nazwami znanych w starożytności szczepów trackich Karpów i Karpodaków (*Κάρποι* *Καρποδάκται*), które siedziały w każdym razie w bliskim sąsiedztwie tego łańcucha górskiego. Nadto zaś ten sam rdzeń występuje do dziś w wyrazie albańskim *karpe* 'skała, rafa' (108).

9. *Tatry*, nazwa znanej grupy górskiej w zachodnich Karpatach, powstała z dawniejszej polskiej **Tartry* a to z prasłow. **Tŕtry*. Ta sama nazwa występuje na Podolu (Miodobory oraz luźne wzgórza koło Skałatu pod Tarnopolem) w postaci mrus. *Toutry* ⇐ *Toltry* ⇐ *Toltry* a to w drodze dyssymilacji z **Tortry* ⇐ prasłow. **Tŕtry* (słowacka forma *Tatri*

i madj. *Tdtra* są zapożyczone z polskiego, za pośrednictwem słowackim). Nadto zaś spotyka się ją w postaci *Trtra* jako nazwa pewnej wyżyny górskiej w Hercegowinie. Sprowadza się ona do podwojonej postaci rdzenia pie. **ter-* i oznaczała pierwotnie zapewne 'skałę, urwisko'. Być może, że odnaleźć ją można w gr. nazwie legendarnego podziemia *Tάρταρος* i we franc. *tertre* 'wzgórze'. Na gruncie słowiańskim nie spotyka się tej formy jako wyrazu pospolitego, występuje tylko jako nazwa geograficzna na Podolu i w zachodnich Karpatach, co każe uważać ją za przejętą z języka przedślowiańskich mieszkańców tych okolic, a nawiązania kierujące nas ku Bałkanowi (Grecja, Hercegowina) nasuwają przypuszczenie o pochodzeniu trackim (109).

§ 14. D. Nazwy bałto-słowiańskie (110):

1. *Swędrnia* dawniej *Swędra* pd. Prośny ld. Warty (kilka km powyżej Kalisza). 2. *Szwendra* ld. Żyżmy ld. Wenty w pow. szawelskim. 3. *Szwendrupia* (lit. *Švendrupė*) rzeczka w widuklewskiej włości w pow. rosieńskim (w. XVI). Nazwy te polegają na pie. wyrazie **kuenchro-* 'trzcina', por. łac. *combrētum* 'trzcina', lit. *švenđrai* 'typha latifolia', st.-pol. *swędra* 'plama od ognia, rdzy', nazwisko *Świąder* w związku z czasownikami *swędzieć* i *świędzieć* (związek znaczeniowy między wyrazami łac. i lit. a słow. tkwił zapewne w szorstkości, która może przy dotknięciu ranić niejako sparzyć). Rzadkie użycie tych wyrazów na gruncie bałt. i słow. świadczy o starożytności tych nazw (111).

2. *Bug* i pochodne: 1. *Bug* duży pd. Wisły, powstaje z połączenia dwu rzeczek *Bużek o;acki* (od wsi Opaki) i *Bużek kruhcwski* (od wsi Kruhów). 2. *Bug* rzeczka w pow. rypińskim. 3. *Bużek* albo *Bużok* potok d. Wopca koło Smoleńska. 4. *Bużok* potok w dorzeczu górnej Uborci koło Zviahla. 5. *Buha* d. Unawy pd. rzeki Irpień pd. Dniepru w pow. skwirskim i wasylkowskim b. gub. kijowskiej. 6. *Busk* ← **Bużisko* miejscowość w woj. lwowskim. 7. *Busko* ← **Bużisko* miejscowość w pow. stopnickim woj. kieleckiego. 8. *Bugza* dwie wsi w pow. przasnyskim woj. warsz. 9. *Bużyn* wieś w pow. czechryńskim na Ukrainie. 10. *Bużyska* wieś w pow. sokołowskim woj. lubelskiego. 11. *Dorohobuż* miasto nad górnym Dnieprem. 12. *Dorohobuż* wieś nad Horyniem. 13. *Zabuże* wieś nad Bugiem w pow. konstantynowskim. 14. *Bużowa* rzeczka w pow. kijowskim. 15. *Bużanka* pd. Tykicza Gniłego. 16. *Bużanka* wieś w pow.

zwinogródzkim na Ukrainie. 17. *Bugaj* nazwa licznych wsi w różnych stronach Polski. 18. *Buszcz* (1450—1520 r.) ← **B. žysk-j(e)* na Krajnie na północ od Nótci. Na gruncie bałtyckim: 19. *Buża* jezioro w pow. nowoaleksandrowskim w Kowieńszczyźnie na zachód od jeziora Dryświaty niedaleko granicy kurlandzkiej. 20. St.-prus. *Boi g'n* (1371 r.), *Bawgin* (1355) jezioro, dziś *Bawien-See*, oraz miejscowość koło Gerdauen w Prusach Wsch. 21. *Baugen* (1353), *Boi g'n* (1399 r.) las w pobliżu miejscowości *Bogen* w pow. hilsberskim w Prusach Wsch. Nazwy te sprowadzają się do bałto-słow. rdzenia **boug-* należącego do rdzenia pie. **bheig-* 'usuwam się z drogi, uciekam, wyginam się, skręcam się, nachylam ku dołowi', por. gr. *φεύγω* 'uciekam', łac. *fuga* 'ucieczka', lit. *būgtu*, *būgti* 'przerażać', *baugùs* 'ojożliwy', sti. *bhužati* 'usuwa z drogi', *bhuga-* 'wygięcie węzowe, skręt, pierścień', śwniem. *biogan* (niem. *biegen*) 'zginać', *boug* 'pi:rsień'. Na podstawie pierwotnego znaczenia 'biec, posuwać się, wyginać, nachylać się' zrozumiałe jest znaczenie zarówno nazwy rzecznej *Bug* jak jezior *Buża* czy prus. *Bougen*, a także wyrazów pospolitych słow. jak ros. *būga* 'brzeg rzeki zarosły łożą lub lasem i zalwany powodzią', oraz pol. *bugaj* 'zarośla na pochyłości (nad wodą)', ros. *bugór* (dop. *bugrd*) 'wzniesienie, kopiec', łot. *baūgurs* 'ts.', pierwotnie zapewne 'stok' (112).

3. **Szrona* i pochodne: 1. *Szronka* d. Mławki ld. Wkry pd. Bugu, tuż przy ujściu do Wisły, nad nią miasto *Szreńsk* i wieś *Szronka*, co wskazuje, że pierwotna nazwa rzeki była *Szrona*. 2. *Szreniawa* (*Śreniawa*) ld. Wisły w miechowskim. 3. *Szreniawa* d. Stradomki pd. Raby pd. Wisły w bocheńskim. Na gruncie lit.: 4. *Szerkszna* (w. XVI), dziś *Szreksznia* ld. Wenty w pow. telszewskim. 5. *Szerksznia* ld. Bobungi pd. Minii w pow. telszewskim (*Szerksznia* nosi w w. XVI także ruską nazwę *Serenia*). 6. *Serena* (w. XIII) d. Ugry lub Żyzdry w dorzeczu Oki, nad nią gród *Serenisk* = pol. *Szreńsk*. Wszystkie te nazwy polegają na pniu prasłow. **sern-* = bałt. **šr̥šn-*, który występuje w wyrazach prasłow. **serns* 'biały' = pol. *szron* = lit. *šr̥kšnas*, łot. *serns* 'szary' ← pie. **kersno-* (113).

4. *Wilia*. 1. *Wilia*, lit. *Vilijà*, strus. *Vēlaja* ← **Vēlja*, dziś rus. *Wilijà*, pd. Niemna z ld. *Wilejką*, przy której ujściu leży *Wilno* (lit. *Vilnius*). 2. Ld. Horynia pod Ostrogiem na Wołyniu. 3. Pd. Słuczy d. Horynia na Wołyniu. 4. Pd. rzeki Teterew na Ukrainie, na pograniczu Wołynia.

Zarówno litewska jak i słowiańska nazwa sprowadzają się do wspólnego pnia **vei-l-*, który tkwi w słowach lit. *vielioti* 'zwiąć', *vielā* 'drut metalowy' (←zwój), *vylė* 'modzel (←zwój)', łot. *vīle* 'ścieg, obrąb, modzel', ros. *viljăt* 'zmieniać kierunek, chwiać, wachlować', pol. *wilać* 'ts.', *wilić*, *wilować* 'szaleć, błądnąć', *wila* 'błazen', r. *vilój* 'uwity, kręcony' itp., a jest rozszerzeniem rdzenia pie. **vei-* || *vi-* || *vā-* zwartego w lit. *vejū vỹti*, słow. *vějā viti* 'wić' (114).

5. *Minia*. 1. Lit. *Minijā* d. Zatoki Kurońskiej w pow. telszyckim. 2. *Minia* albo *Mienia* nad nią miasto *Mieńsk* albo *Mińsk* mazowiecki. 3. *Minina* ld. Wieprza w pow. lubartowskim. Zarówno litewska jak i słowiańska nazwa *Minija* sprowadza się do wspólnego pnia **moin-* || **mein-* || **min-*, który tkwi w licznych nazwach wodnych słow. i pozasłow. jak pol. *Mień* (pd. Wisły), *Mienia* (pd. Swidru pd. Wisły), *Mieńka* (pd. Narwi), *Mianka* (pd. Nurca), rus. *Miena* (pd. Desny ld. Dniepru), lit. *Minelis* (jezioro w parafii Łabonary pow. święciańskiego), niem. *Main* (stniem. *Moin*) = *Men* (gall. *Moenus* ← pie. **Moinos*). Pień ten jest rozszerzeniem rdzenia pie. **mei-*, który oznaczał 'iść, mijać się, wymieniać', por. łac. *meo meāre* 'iść, wędrować', łot. *miju*, *mīl* 'wymieniać, zmieniać', pol. *mijać się* i *-mieniać*, *z-miana* itd. (115).

§ 15. D. Nazwy Bałtyckie (116):

1. *Nara* ld. Oki w b. gub. kałuskiej i moskiewskiej. Por. *Nārupė* (tj. *nar-upe*) rzeczka na Litwie, strpus. *Narus*, potok w pow. brunsburskim w Prusach¹ Wsch. Tu także zapewne pol. *Narew* st.-pol. *Nary* pd. Bugu w półn. Mazowszu. Nazwa pochodzi zapewne od rdzenia pie. **ner-* || *nor-* występującego w lit. *nėrti* 'tauchen', pol. *nora*, *norzyć* (st.-pol.), *nor*, *norek* 'mergus' (ptak) (117).

2. *Upa* pd. Oki w b. gub. tulskiej i kałuskiej. Nazwa łączy się bezpośrednio z lit. wyrazem *upė* 'rzeka' (118).

3. *Szża*, dziś *Soż* ld. górnego Dniepru w b. gub. smoleńskiej, nazwa wiąże się etymologicznie z sprus. *suge* 'deszcz', tj. z rdzeniem zawartym w swniem. *sugari*, niem. *saugen*, łac. *sūgo* 'ssać' (119).

4. *Vopʹ* pd. górnego Dniepru, ← **Opʹ* (por. nad nią położoną miejscowość *Zaopʹte*) wiąże się etymologicznie z sprus. *ape* 'potok, rzeczka' i lit. *upė* 'woda' (120).

¹ O pochodz. i praojczyźnie Słowian.

5. *Żukopa* pd. górnej Wólgi w pow. ostaszowskim. Wyraz złożony: w pierwszej części zawiera odpowiednik spruskiego *žūkis* (pis. *suckis*) 'ryba', w drugiej odpowiednik sprus. *ape* 'rzeka', a więc bałt. **žukapē* 'rybna rzeka' (121).

6. *Żyzdra* (r. *Žiz'ra*) d. Oki w pow. kozielskim i peremyskim i miasteczko nad nią położone. Nazwa identyczna z prus. *Syxdro* nazwą potoku w pow. załzborskim (Sensburg) w Prusach Wsch. Etymologicznie równa się wyrazowi lit. *Žlgždras* 'gruby piasek' (122).

7. *Goljadi*, nazwa miejsc. 1. w pow. dmitrowskim, 2. w pow. kliškim b. gub. moskiewskiej. Odpowiada bałt. nazwie plemiennej *Galinda* zapisanej już u Ptolemeusza (Γαλίνδα) na terenie Prus Wsch., gdzie też spotyka się sprus. nazwę miejsc. *Galindo*. Por. też nazwę plemienną *Goljad*, zapisaną kilkakrotnie w starorus. kronice tzw. Nestora (123).

8. *Tolża*, rzeczka w pow. wiaziemskim, b. gub. smoleńskiej, $\Leftarrow$ **Tlža* odpowiada dokładnie lit. *Tilžė* (d. Niemna na Litwie) oraz nazwie miasta *Tylża* w Prusach Wsch. Nazwy te należą do rdzenia zawartego w lit. *tilžti* 'stać pod wodą' (124).

9. *Opša*. 1. *Ošša* ld. Mieży ld. Dźwiny w pow. bielskim b. gub. smoleńskiej. 2. *Opsa* jezioro i miasteczko w pow. nowoaleksandrowskim w Kowieńszczyźnie. 3. *Obša* jezioro w pow. dynaburskim b. gub. witebskiej. 4. *Obsona* pd. Niemna w pow. trockim. 5. *Opusza* jezioro w pow. łosińskim. Wszystkie te nazwy odpowiadają wyrazom bałtyckim: sprus *abse* 'osina', łot. *apsa* 'ts.' i lit. *apušis* 'osina'. Ros. *Obša* (zam. *Opša*) $\Leftarrow$ $\Leftarrow$ **opša* i pol. *Opusza* (w pow. rosieńskim) polegają oczywiście na postaci identycznej z lit. *apušis*, podczas gdy *Obša* i *Obsona* odpowiadają rot. *apsa*, sprus. *abse* (125).

10. *Łučesa*. 1. Ld. Dźwiny zach. w pow. orszańskim i witebskim. 2. Ld. Mieży ld. Dźwiny zach. w pow. bielskim b. gub. smoleńskiej. 3. Lit. *Laukesà* ld. Dźwiny zach. koło Dynaburga. 4. *Laukesos* (Łukiesy) błota w pow. rosieńskim. 5. Łot. *Laucesa* ld. Dźwiny zach. w pow. frydrychszackim. Nazwy te polegają na rdzeniu **lauk-* 'błyszczec', który występuje w sprus. *lauxnōs* 'gwiazdy', słow. *luna* 'księżyc', pol. *luna* (126).

11. *Cna*. 1. Pd. Uszy w pow. wilejskim. 2. D. Hajny w pow. borysowskim. 3. D. Oki i Mokszy w b. gub. moskiewskiej. $\Leftarrow$ **Tšna* $\Leftarrow$ bałt. **Tusnā*, por. sprus. *tusnan* 'cichy' (127).

12. *Berešta*, ld. Jasy w pow. borysowskim, lit. *Béršta*: *Bérštas*, jezioro w pow. grodzieńskim, por. *Bérštalis*, potok w pow. poniewieskim, *Bersztupie*, wieś w parafii Pilwiszki. Nazwy te zawierają ten sam pień co słow. **bersta*, *berstā*, por. pol. *brzost*, r. *berėsta* 'kora brzoza', por. też łot. *birztala* 'gaj brzozowy'; jest on rozszerzeniem rdzenia **berg-*: lit. *béržas*, słow. **berza* (pol. *brzoza*) 'brzoza' (127).

13. *Nača*. 1. Pd. Łani ld. Prypeci. 2. Pd. Bobra w pow. borysowskim. 3. Ld. Dźwiny zach. w pow. lepelskim. 4. Ld. Obszy w pow. bielskim b. gub. smoleńskiej. 5. *Nacz* ld. Berezyny dniewowej w pow. borysowskim b. gub. mińskiej. 6. *Naczka* pd. Dzitwy pd. Niemna w pow. lidzkim. 7. *Naczka* (albo *Panaczka*) d. jeziora Pielasy w pow. lidzkim, nad nią duża wieś *Nacza*. 8. *Naczała* ld. Wilii w pow. trockim. 8. *Nienacz* ld. Prypeci powyżej Mozyrza w pow. rzeczyckim. 10. *Nienacz* pd. Hłyboczka ld. poprzedniej *Nienaczy* w pow. rzeczyckim b. gub. mińskiej. Forma litewska (ad₄) brzmi *Nočią*, co wskazuje na stary pień $\Leftarrow *nāt-$ (**Nāt-iā*) i pozwala zestawić te nazwy z nazwą pol. *Nacianka* pd. Sołotny w pow. ęlszyckim, z nazwą miasteczka lit. *Notėnai* i z nazwą lit. *Noteris* (rzeczka w pow. wilkomierskim). Jest to ten sam rdzeń, który odnajdujemy w słow. *nať* = pol. *nać* 'łodyga z liśćmi (np. u ziemniaków)', sprus. *noatis* 'pokrzywa', lit. *notėrė* 'ts.', łot. *nātre*, *nātra* 'ts.' (128).

14. *Instra*, *Inster*. 1. Lit. *Isrā* pd. Pregoly w Prusach Wsch., niem. *Inster*, sprus. *Instrutis*, pol. *Wystruć*. 2. *Istra*, lit. *Ystra* $\Leftarrow$ *Istra* pd. Ławeny w pow. poniewieskim. 3. Łot. *Istra* ld. Siniuchy w pow. łucyńskim. 4. Rzeka *Istra* pd. Worii w pow. gżackim b. gub. smoleńskiej. 5. *Istra* ld. Moskwy. Nazwy te polegają na prabalt. **in-srā* tj. powstały z połączenia przedrostka **in-* 'w', bardzo częstego w językach bałt. z rdzeniem **ser-||sr-* 'płynąć', który tkwi w słow. **serq srati* 'srac', sti. *sarati* 'płynię', a na gruncie bałt. zachował się dotąd tylko w łot. *sirt* 'wałęsać się' (129).

15. *Wenta*. 1. *Wenta* (*Windawa* z niem. *Windau*) d. Zatoki Kurońskiej, lit. *Ventā*, łot. *Veñta*. 2. r. *Vjata* ld. Dźwiny zach. w pow. dziśnieńskim. 3. r. *Vjača* ld. Świsłoczy w pow. mińskim ($\Leftarrow *Vet-ja$). Nazwy te zawierają rdzeń ten sam co w słow. przymiotniku **vetji-* (scs. *věstii*, sch. *veči*) 'większy', który poza tym nie zachował się do dziś w językach bałtyckich (130).

§ 16. E. Nazwy weneckie (131).

1. *Odra*. 1. Wielki dopływ Morza Bałtyckiego, w średniowieczu zwana też *Odora* i *Odera* (stąd niem. *Oder*). 2. *Odra* pd. Prosny koło Kalisza (r. 1299). 3. *Odry* wieś pod Czerskiem na Pomorzu (dawniej *Odrow*). 4. *Odrana Wola* wieś w pow. błońskim. 5. *Odra* albo *Odrow* pd. Dniepru w pow. orszańskim. 6. *Odra* w dorzeczu Snowi na półn. wschód od Czer nihowa. 7. *Odr* albo *Odryno* wielkie błoto w pow. łuninieckim na Polesiu. 8. *Odra* i *Odrawa* rz. na pograniczu Czech i Bawarii. 9. *Odra* dopływ dolnej Kupy przy ujściu jej do Sawy w Chorwacji. 10. Staroż. *Adra* (u Ptolemeusza) miasto w Liburnii. 11. *Adra* w Górnej Austrii (sniem. *Adragavc* ⇒ *Attergau*, *Attersee*). 12. *Adria* m. w Wenecji i Pisenum (stąd nazwa *mare Adriaticum*). 13. *Adrana* (dziś *Eder*) w Hesji. — Nazwa etymologicznie trudna do objaśnienia: polega ona zapewne na połączeniu jakiejś pie. partykuły, najprawdopodobniej **o-* z rdzeniem **der-* || *drā-* oznaczającym 'biec, spieszyć', który występuje też z rozszerzeniami jako **dreu-* i **drem-*, por. sti. *drāti* 'biegnie, spieszy', *drāvati* 'biegnie, płynie', gr. ἀποδιδράσσω (do tego aor. ἔδρ-νᾶ) itd. Oboczność pie. **der-* || *drā-* || *dreu-* || *drem-* odnajdujemy w obocznych nazwach słów. *O-der-a* || *O-dra* || *O-drow* (*O-draw-a*). Ten sam rdzeń bez prefigowanego *o-* występuje nadto w niżej omówionych (ad 2, 3, 4) nazwach *Drawa*, *Drwęca*, *Drama* (132).

2. *Drawa*. 1. *Drawa* (niem. *Drau*), ilir. *Dravus*, wielki dopływ Dunaju w Jugosławii. 2. *Drawa* pd. Noteci (niem. *Drage*), wypływa z jeziora *Drawsko* (niem. *Dratzig-See*). 3. *Drawiec*, osada pod Ryniem lubotyńskim (w diecezji wrocławskiej). 4. *Drawce* (niem. *Drautz*, madj. *Drawecz*) wieś na Spiszu. 5. *Drawce* (madj. *Darocz*) wieś w żupanii szaryskiej. 6. *Drawcze*, wieś w pow. wileńskim. 7. Sprus. *Drawe* (z r. 1303) wody koło Kerpen w pow. Mohrunge w Prusach Wsch. 8. *Drowinen* (z r. 1258) w Sambii. 9. *Drowsken* (r. 1353), *Drawskén* (r. 1466) w pow. olsztyńskim w Prusach Wsch. — Nazwa polega na tym samym rdzeniu co *Odra*, tj. **der-* || *drā-* || *dreu-*, którego rozszerzony wariant **dreu-* występuje tu z odmienną wokalizacją: **drōy-ā* ⇒ *Drawa* (133).

3. *Drwęca*. 1. Pd. dolnej Wisły (niem. *Drewenz*) ⇒ **Dravotŭa*. 2. Pd. Pasargi w Prusach Wsch. 3. *Druentia* ld. dolnego Rodanu (dziś franc. *Durance*). 4. Może także staroż. *Truentus*, rz. w Picenum. Nazwy te najprawdopodobniej polegają na tym samym rdzeniu, co poprzednie

Odra i *Drawa*: zawierają mianowicie w części rdzennej wariant jego **dreu-* na stopniu zanikowym **dru-* rozszerzony elementem sufiksalnym *-*ont* || -*ent* i w trzech pierwszych wypadkach przyrostkiem *-*iā* (134).

4. *Drama*. 1. Dopływ Kłodnicy pd. Odry na Górnym Śląsku. 2. *Dramino* wieś pow. Płońsk. 3. *Draminek* w pow. Sierpc. 4. *Dramsko* osada pow. Wieleń (r. 1510), dziś *Drawsko*. 5. *Drama* m. w Macedonii. 6. *Dramatica* rz. w Macedonii. Formy pod 2, 3, 4 wskazują na szersze rozpowszechnienie tej nazwy na terenie polskim w dawniejszych czasach. Oboczność postaci *Dramsko* i *Drawsko* (ad 4) dowodzi ścisłego związku nazwy *Drama* z *Drawą*. Potwierdza to tym bardziej przypuszczenie, wyżej już wypowiedziane, że nazwa ta sprowadza się do pie. rdzenia **der-* || *dra-* || *dreu-* || *drem-*: polega ona mianowicie najprawdopodobniej na wariancie **drem-* z wokalizmem -*ō-*: **drōmā* ⇒ *Drama* (135).

5. *Radęca*. 1. Pd. Orli pd. Odry w woj. poznańskim; w przeszłości wahanie: *Radęca* || *Radzięca* (*Radancza* 1303, *Radzancza* 1541 r.). 2. Staroż. *Radantia* = dziś *Rednitz* rz. we Frankonii. Nazwa ta, pod względem słowotwórczym zbudowana tak jak poprzednio omówiona *Drwęca*, zawiera zapewne pie. rdzeń **rō.l-* || *rēd-* || *rad-* 'skrobać, grzebać, ogryzać' (por. łac. *rādo* i *rōdo*, *rastrum* i *rostrum* itd.), nieobcy językom celtyckim (136).

6. **Morga*. 1. *Mroga* pd. Bzury ld. Wisły. 2. *Mrożyca* ld. Mrogi. 3. *Mrożyisko* miejsce w Skotnikach w pow. tureckim; nazwa dowodząca, że w pobliżu musiała istnieć niegdyś nazwa rzeczna *Mroga* niezależna od Mrogi wymienionej ad 1. 4. *Pomrożyce* nazwa miejsc. w pow. olkuskim znana od w. XV. 5. *Moroża* ld. Oresy pd. Płyczy w pow. bobrujskim. 6. *Morohówka* wieś w pow. radomyskim. 7. *Nemoroż* d. Tykicza w pow. zwiniogrodzkim b. gub. kijowskiej. 8. Gr. *Μάργος* (Strabo, VII) pd. Dunaju, dziś *Morawa* serbska. 9. *Marus* ← **Margus* (Pliniusz, Tacyt), ld. Dunaju, dziś *Morawa* morawska. Ta ostatnia nazwa otrzymała w ustach germańskich postać *Maraha*, z czego dzisiejsza niem. *March*. Prawdopodobnie forma germ. *Maraha* stała się podstawą przezwania tej rzeki przez Słowian morawskich rodzimą nazwą *Morawa*, która przeniesiona została następnie także na teren serbski, gdzie zastąpiła również nazwę o obcym Słowianom ale podobnym brzmieniu (może | **Marhus* ← **Marhus*). Nazwa **Morgos* (lub **Morga*) odpowiada zupełnie dokładnie istnie-

jącemu po dziś dzień mrus. wyrazowi *morth*, dop. *moróhu* 'zielen, murawa' = prasłow. **morga*, który polega prawdopodobnie na pie. rdzeniu **mer-* || *mor-* 'ciemna barwa, plama', rozszerzonemu przez przyrostek *-*go-* (137).

7. *Sawa*. 1. *Sawa* pd. Wisłoka (inaczej Handzlówka) w pow. łańcuckim. 2. *Sawka* pd. Stradomki i osada *Sawa* (w w. XV pisane: *Szawa*) w pow. wielickim woj. krak. 3. *Sawka* strumień w pow. limanowskim. 4. *Sawki* w pow. radzyńskim. 5. *Sawa* rz. w pow. mohylewskim. 6. *Sawa* i miasto *Siewsk* (*Sěvsk*) w b. gub. orłowskiej. 7. *Sawa* wielki pd. Dunaju w Jugosławii (niem. *Sau*), w starożytności gr. *Σαῶος*, Ptolemeusz, Strabo, łac. *Saus*, *Savus* (Plinius), z dopływem *Sawica* i *Sawina*. 8. *la Save* pd. Garonny we Francji. 9. Gall. *Savara* rz. we Francji. Nazwy te polegają zapewne na pie. rdzeniu **seu-* || *sou-* 'wilgoć, sok, deszcz', przy czym postaci słów. sprowadzają się do form z długimi samogłoskami: **seu-ā* (⇒ *Sawa*), **seu-* (m. **Sěv-askā*), illir. i celć. na krótkowokalicznych (*Savus*, *Savara*) (138).

8. *Noteć*. 1. *Noteć* pd. Warty pd. Odry (staropol. *Notesz* 1234, 1296 r.), lud. *Noć*, niem. *Netze*. 2. *Nieca* staropol. (1251 r.) nazwa *Noteci* w dolnym biegu (⇒ niem. *Netze*). 3. *Nieca*, lud. *Niēca* średni bieg rzeki Łobżonki w Gnieźnieńskim. 4. Niem. *Neetze* d. rz. Ilmenau ld. dolnej Łaby koło Lüneburga, w średniow. *Netisse* (1205 r.). 5. *Natiso* gr. *Νατίσων* *Νατίσσα* (Ptolemeusz, Strabo, Jordanis) mała rzeka uchodząca do Adriatyku w kraju Wenetów koło Akwilei. — Wszystkie te nazwy zawierają zdaje się, rdzeń pie. *(*s*)*nā-t-* || (*s*)*nē-t-* będący rozszerzeniem rdzenia *(*s*)*nā* || (*s*)*nā-*, por. sti. *snāti* 'pławi, kąpie (się)', łac. *nō nā-re* 'pływać', *nato natāre*, gr. *νότος*, *νότιος* 'mokry' itd. (139).

9. *Ina*. 1. *Ina* pd. Odry na Pomorzu (1233 r.). 2. *Ina* Mała ld. Iny pd. Odry (1237 r.). 3. *Ina* ld. Prypeci, inaczej *Ipa*. 4. *Insko* (*Intzke* 1248, dziś niem. *Enziger See*) jezioro na Pomorzu, przez które przepływa Ina pd. Odry. 5. *Inn* (średniow. *Inus*, *Innus*, *Ina*, staroż. u Tacyta: *Aenus*, u Ptolemeusza: *Αἴνος*) duży pd. Dunaju w południowych Niemczech i Tyrolu. 6. *Ainos* (*Αἴνος*, Herodot) miasto w Tracji. 7. *Ainos* miasto w Ziemi Lokrów. 8. *Ainos* m. w Tessalii. 9. *Ainōna* (*Αἰνώνα*, Ptolemeusz) miasto w Liburnii (na północ od Zadaru). 10. *Insko* wieś w zach. Macedonii. Nazwy te polegają najprawdopodobniej na pniu pie. **oi-*

'on, tamten, jeden', który występuje w łac. *unus*, gr. *ὄνως*, prasłow. **inъ*, lit. *vienas*, goc. *ains* 'jeden', sti. *ēna-* 'on' itd. (140).

10. *Śrem*: 1. Miasto w Wielkopolsce nad Wartą. 2. Sch. *Sr̃jem* (madj. *Szerem*) starożył. *Sirmium* (Pliniusz), miasto w dawnej połudn. Panonii. 3. Staroż. trac. *Σέρμιος* rzeczka w Tracji, dziś bułg. *Strēma*. 4. *Sirmio* miasteczko nad jeziorem Garda. Nazwy te polegają zapewne na rdzeniu pie. **ker-*, który występuje w lit. *šiřmas*, *řarmà* 'szron', słow. **serna-* **serm-no-* (pol. *szron*, r. *serēn* itd.) 'szron', stisl. *hjern* 'zmarzły śnieg' itp. (141).

11. *Łupia* itp. 1. *Łupia* pd. Bzury koło Skierniewic. 2. *Łupa* albo *Łupia* ld. Irpenia d. Dniepru. 3. *Łupica* rz. dziś nie znana na pograniczu Śląska i Wielkopolski pod Grębami (1310 r.). 4. *Łupka* ld. Oslawy pd. Sanu. 5. *Łupianka* albo *Łupczanka* ld. Wagu w Liptowskim. 6. *Łupięża* dziś niem. *Lupenze* pd. Odry koło Sulechowa. 7. *Łupawa* dziś niem. *Lupovskier See*. 8. *Luppenow* wieś na półn.-wschód od Słupska na Pomorzu. 9. *Łupia* dziś niem. *Lippe* d. Renu w Westfalii. 10. *Lupiae* miejscowość w Kalabrii. 11. *Lupitia* miejscowość w Apulii. We wszystkich tych nazwach tkwi rdzeń pie. **leup-* || *loup-* || *lup-*, który się zachował w starym znaczeniu po dziś dzień w słowiańskich wyrazach jak pol. *łupić*, *łupać*, *łupa*, r. *łupit*, *łupa*, w lit. *laupyti*, sti. *lcpayati* 'rani, uszkadza' itp (142).

12. *Opawa*. 1. *Opawa* ld. Odry na Śląsku tzw. Opawskim z miastem tej samej nazwy (niem. *Troppau*). 2. *Opawica* d. Opawy. 3. *Apsus* rz. w Illirii. 4. *Col-cpis* rz. w Panonii. 5. *Μεσόπιον ἕρος* góry w Beocji. Nazwy te polegają na rdzeniu pie. *cp-* 'woda', który się zachował w sprus. *ape* 'rzeka', *apus* 'studnia', sti. *āpah-* *apdh-* itp. (143).

13. *San*, *Sana* itd. 1. *San* duży pd. Wisły w Małopolsce (por. wyżej § 13 ad 7). 2. *Sanica* pd. Schodni pd. Czarnej ld. Wisły w pow. stopnickim. 3. *Sanna* pd. Wisły poniżej Zawichosta. 4. *Sona* ld. Wkry pd. Wisły w pow. ciechanowskim i płońskim, nad nią miejscowości Sońsk i Zasanie. 5. *Sanok* pd. Worsklicy d. górnej Worskły na półn.-wschód od Charkowa. 6. *Sanica* pd. Bobrówki ld. rzeki Teterew. 7. *Sana* ld. Bobru pd. Berezyny Dnieprowej. 8. *Sana* potok w dorzeczu Berezyny Niemnowej koło Orszy. 9. *Sonna* potok w dorzeczu górnej Soży pod Rosławiem.

10. *Soninka* potok w dorzeczu górnego Dniepru koło Smoleńska. 11. *Sana* pd. Uny pd. Drawy w Bośni, nad jednym z jej dopływów wieś *Sanica*. 12. *Sann* pd. Sawy w pld. Styrii. 13. *San* pd. Wenty (niem. Windau) w Kurlandii. 14. *Saane* (dziś franc. *Sarine*) ld. rzekij Aar ld. Renu w półn.: zach. Szwajcarii. 15. *Sanna* ld. Innu pd. Dunaju w półn.-zach. Tyrolu. Z tymi nazwami spokrewnione są najprawdopodobniej także nazwy. 16. *Senona* (*Senuna*, dziś *Sélune*) d. Zatoki św. Michała w Kanale La Manche. 17. *Sēna* d. Adriatyku w Umbrii. 18. *Sādanos* ($\Leftarrow$ *Sēdanos*, por. wyżej § 13 ad 7).

Z nazw tych pierwszą ze względu na oboczność form pol. *San*, mrus. *Stan* zaliczyliśmy wyżej (§ 13 ad 7.) do nazw pochodzenia trackiego; w innych wypadkach, w których oboczność taka nie występuje, bardziej prawdopodobne jest pochodzenie weneckie, za którym przemawia nadto występowanie odpowiedników także na gruncie celtyckim, gdzie nie ma poza tym nawiązań trackich. Etymologicznie sprowadzają się one wedle wszelkiego prawdopodobieństwa do rdzenia pie. **senā-* || *snā-* 'płynąć, wilgoć', który występuje w wielu językach indoeuropejskich w rozmaitych postaciach uzależnionych od warunków głosowych praindoeuropejskich (144).

14. *Raba* itd. 1. *Raba* pd. Wisły w Małopolsce pld. 2. *Raba* (węg. *Rába*, niem. *Raab*) pd. Dunaju w zach. Węgrzech, z dopływami *Rabica* (węg. *Rábcza*) i *Rabanica* albo *Rabnica* (*Rabaniza* 1051 r., niem. *Rabnitz*) w Styrii. Wywodzi się z pie. **arā-b-*, z czego prasłow. **arb-a* z normalną przestawką **or-⇒ra-* przed spółgłoską: **rab-*, por. ten sam rdzeń w wyrazach np. pol. *rataj* $\Leftarrow$ **ortajъ*, *radło* $\Leftarrow$ **ordlo* itp. (145).

§ 17. F. Nazwy słowiańskie (146):

1. *Wisła* itd. 1. *Wisła*, wielki dopływ Bałtyku, staroż. łac. *Vistula* (Mela, Plinius), *Vistla* (Plinius), *Vistilia*, *Visculus* (Plinius), gr. Ὀδιστοῦλα (Ptolemeusz), Ὀδιστοῦλας (Marcellinus, I w. po Chr.), późn. łac. *Vistula* *Viscla* (Jordanis), tj. prasłow. **Vistla*, zapewne bałtyckie (staropruskie) **Viskla*, z czego (drogą przestawki) postać **Viksla*, będąca podstawą formy niem. *Weichsel*. 2. *Wislōka* pd. Wisły w Małopolsce zach. 3. *Wislōk* ld. Sanu pd. Wisły w Małopolsce zach. 4. *Wiślica* stare miasto nad Nidą. 5. *Wiślica* wieś na Śląsku cieszyńskim. 6. *Wistka* jezioro we wsi Bolesław nad Wisłą w pow. dąbrowskim (Długosz). 7. *Wiślica* d. jeziora Pohos-

ckiego i dalej ld. rzeki Bobryk ld. Prypeci w pow. pińskim. 8. *Wista* d. tejże Wiślicy. 9. *Wisłów Rów* ld. Juchowny (Ochówki) d. Wiszy pd. Ipy ld. Prypeci. 10. *Wisło* bagno koło Czernobyła po lewym brzegu Dniepru w b. gub. czernihowskiej. 11. *Wisłok* ld. Worsklicy pd. Worskły w b. gub. charkowskiej. 12. *Wisłówka* ld. górnej Desny w b. gub. smoleńskiej. 13. *Uwista* mrus. *Wysła* wieś nad rz. Tajną d. Zbrucza w pow. husia-tyńskim. 14. *Wysła* (rum. *Vâsla*) pole we wsi Mahala na Bukowinie. 15. *Świślina* pd. Kamiennej ld. Wiśły w pow. iłżeckim i kieleckim. 16. *Świsłocz* pd. Berezyny dniewrowej. 17. *Świsłocz* ld. Niemna w Gro-dzieńskim. Nadto zaś wyraz *wista* jako pospolity używany jest na ozna-czenie 'wylewów wiosennych' lub w ogóle 'dużej wody' w okolicach Piń-czowa i na Podhalu, a w postaci *vjisło* 'potok' (neutr. = liter. *wisło*) u pomorskich Słowińców (w Klukach). Wszystkie te nazwy sprowadzają się do podstawowej formy prasłow. **vistl-* (*Vistla*, *visłlo*), która zawiera przyrostek *-tla* *-tlo* oraz rdzeń o postaci pierwotnej słow. **vid-* || **veid-* z normalną zmianą *-d-* na *-s-* w położeniu przed następującym *-t-* w przy-rostku. Czy rdzeń ten sprowadza się ostatecznie do pierwiastka pie. **vei-* *-d-* 'wyginać, wić, pleść' czy do **(s)veid-* 'wilgoć, ciecz, pot', rozstrzygnąć się nie da. Za drugą z tych możliwości zdawałaby się przemawiać oboczność nazw takich jak *Wisłok* || *Świsłocz* itp., ale nie może to być dowodem, bo nagłosowe *ś-* w nazwach *Świsłocz*, *Świślina* itp. może pochodzić z przed-rostka **s-*, nierzadkiego w różnych słowiańskich formacjach onomasty-cznych (147).

2. *Warta*, duży pd. Odry w Wielkopolsce z dopływem zwanym *Wier-cica*, z osadami *Powiercie* i *Zawiercie*, zapisana w w. X (u Tietmara) jako *Wurta*, jest oczywistym kontynuantem prasłow. postaci **vřta* i spro-wadza się do rdzenia pie. **vert-* 'kręcić, zwracać', który występuje w pra-słow. **vřtiti*, pol. *wierci(e)ć*, *wart-ki* itp. (148).

3. *Śleza* ld. Odry na Śląsku (niem. Lohe) sprowadza się najprawdo-podobniej do prasłow. **slędza* || **slęga* od rdzenia tego samego co w cza-sowniku pol. *ślęgnąć* 'nasiąkać wilgocią, moknąć' itd. (por. przypisek 173).

4. *Dunaj* itd. 1. *Dunaj* częsta nazwa niewielkich rzeczek w dorzeczu Wiśły i Warty: np. strumień w Ludzisku pow. Strzelno, odnoga Warty w Sulęcinie, struga w Starężynie, staw w Kwilczu w Wielkopolsce, *Dunaj* d. Wiśłoki, d. Radomki, d. Bzury. 2. *Dunajec* pd. Wiśły w Małopolsce

połudn. 3. *Dunajki* błoto między Wierzchucinem a Świnarzewem na Pomorzu. 4. *Dunaj* potok w Witebsku. 5. *Dunaj* ludowa nazwa Dniepru u Białorusinów mohylewskich. 6. *Dunajec* potok d. Wepca koło Smoleńska (inaczej Bużek). 7. *Dunaj* potok, d. dolnego Sejmu koło Putywla. 8. *Dunaj* potok pod Kurskiem. 9. *Dunajka* potok d. Hrozy koło Bychowa. 10. *Dunajczyk* d. Worsklicy d. górnej Worskły koło Charkowa. Nazwę *Dunaj* identyfikowano zwykle z nazwą wielkiej rzeki środkowo-europejskiej, d. Morza Czarnego, która w starożytności otrzymała nazwę, zapewne celtycką, ale może irańską (scytyjską) z pochodzenia, zachowaną w postaci łac. *Dānuvius*. Nazwę tę przejęli od Celtów Germanowie w formie **Dōnawjō-*, z czego miała powstać postać gocka **Lūnawi* (= niem. *Donau*). Tę nazwę germańską przejęli, posuwając się ku Dunajowi, Słowianie przerabiając ją na **Dunavъ* lub **Dunavъ* i taką postać ma ona w ustach Słowian południowych, którzy się bezpośrednio z tą wielką rzeką stykają. Z formą tą jednak trudno uzgodnić panującą u Słowian północnych (w Polsce, na Rusi i w Czechach, a także u Słowenów) postać *Dunajъ*,¹ której przyrostek **-ajъ* nie da się w żaden sposób wyprowadzić z *-av-*. Nadto zaś trudno wyjaśnić, jaką drogą nazwa wielkiej rzeki, z którą ci Słowianie w istocie nie mieli nigdy żadnej styczności, mogła się tak upowszechnić, że nie tylko na tak odległych od wielkiego Dunaju terenach jak Wielkopolska z Pomorzem i dorzecze Dniepru stała się nazwą drobnych nieraz potoków i strug, ale weszła nawet w potoczne użycie jako wyraz pospolity, por. pol. gwarowe *dunaj* 'duża woda, błoto, staw', mrus. *dunaj* 'kałuża', poza tym na Rusi *dunaj* oznacza czasem w pieśniach ludowych 'morze' itp. Wszystko to razem prowadzi do wniosku, że wyraz **dunajъ* istniał pierwotnie jako rodzimy na gruncie prasłowiańskim i z czasem dopiero, kiedy Słowianie zetknęli się z wielką rzeką środkowo-europejską i zapoznali się z jej podobnie brzmiącą nazwą w zgermanizowanej postaci **Dōnawj-*, nastąpiło pomieszanie tych dwu tworów: rodzimego **dunajъ* 'wielka woda', i przyswojonego na podstawie germańskiej **Dunovъ* lub **Dunovъ*. Zmieszanie to było ułatwione jeszcze i przez tę okoliczność, że w prasłow. istniał zdaje się obok **dunajъ* także rodzimy twór **dunavъ*, którego ślady zachowały się w starej (z w. XIII) nazwie Dunajca (pd. Wisły) *Dunawiec* i w takiej samej nazwie *Dunawiec* w dorzeczu Desny na Ukrainie,

a także w zapożyczonym zapewne od Słowian wyrazie łotewskim *dunavas* 'mała, nie zamarzająca rzeczka, źródło' (obok zapożyczonego przez Litwinów od Słowian wyrazu *dunójus* 'głębina na jeziorze, jezioro').

Obie formacje **Dunaj* i **Dunar* nie są na gruncie prasłow. odosobnione, odpowiadają bowiem starym prasłow. tworom na **-aj* i **-av*, por. pol. *nogaj*, *łabaj* albo *łapaj*, og.-słow. *rękaw* itp. Formacje te wywodzą się z reguły od rzeczowników na *-a* (por. *nogaj*: *noga*, *łabaj*: *łaba* albo *łapa*, *rękaw*: *ręka* itd.) i znane są także wśród nazw geograficznych, por. *Goraj*: *góra*, *Bugaj*: *buga* (wrus.). Na tej podstawie można przypuszczać, że nazwy **Dunaj* i **Dunar* powstały z jakiejś dawniejszej postaci **duna*, która tkwi może w nazwach rzecznych: *Dunia* (na Śląsku) i *Duńka* (na Podnieprzu, dwukrotnie), a sprowadza się do rdzenia pie. **dheu-* || *dhou-*, o którym była już mowa przy wyjaśnianiu nazwy *Dźwina* (por. wyżej § 11 ad 4.), rozszerzonego przyrostkiem *-nā*: **dhcu-r ā* (por. prasłow. **cēna*, **pēna*, **sēna*, **vina*, **storna* itp.) (149).

5. *Soła* pd. Wisły w Małopolsce południowej. 2. *Sól* wieś u jej źródeł. 3. *Słona* i *Słonka* dopływy Raby. 4. *Słonica* d. Soły. 5. *Szala* (czyt. *Sāla* ze słow. *Sola*) d. Jeziora Błotnego na Węgrzech. Nazwa *Soła* jest starą formacją przymiotnikową polegającą na rdzeniu pie. **sal-*, który jest znany we wszystkich językach indoeurop., por. gr. *ἄλς*; dop. *ἄλς* 'sól', łac. *sal salis* 'ts.', prasłow. *soľ* 'sól' itd. (150).

6. *Skawa* itd. 1. *Skawa* pd. Wisły i osada w pow. myślenickim. 2. *Skawa* ld. Łuciąży ld. Pilicy w pow. piotrkowskim. 3. *Skawica* ld. Skawy i wieś w pow. myślenickim. 4. *Skawina* miasteczko i *Skawinka* pd. Wisły w pow. wielickim. Nazwa *Skawa* jest przymiotnikiem utworzonym za pomocą przyrostka **-i* *-va* *-vo* od tematu werbalnego **saka-* zawartego w czasowniku prasłow. **sakti* 'kręcić, obracać', który się zachował do dziś jeszcze w rcs. *skat' sku* 'nawijać, prząść nitkę', oboczna forma także w st.-pol. *sukać* 'nawijać, obracać' (151).

7. *Wilga*. 1. Pd. Wisły pod Krakowem. 2. *Wilga* albo *Garwołka* pd. Wisły w pow. garwolińskim. 3. *Wilga* wieś nad tą rzeczką, w w. XVI zwana *Wilka*. 4. *Wilka* pd. Warty pod Obrzyckiem. 5. *Wilga* struga pod zaściankiem Styrnie w pow. trockim. Nazwa ta nie pochodzi od nazwy ptaka *wilgi*, ale jest przymiotnikiem opartym na tym samym rdzeniu co rzeczownik *wilgoć*, który istniał w staropolszczyźnie w postaci *wili -a -cg*

z prasłow. **vl'gъ*. Obok niego w w. XV i XVI używano też postaci *wilki*, która się sprowadza do prasłow. **vl'gъkъ* powszechnie używanej w innych językach słowiańskich (por. czes. *vlhký*, mrus. *vóhkyj* ← **vothkyj*, scs.-słow. *vlъgъkъ*) (152).

8. *Wilk* itp. 1. *Wilk* strumień i osada tejże nazwy w pow. tureckim. 2. *Wilk* = rus. *Wolk* pd. Bohu. 3. *Wolk* ld. Suły. 4. *Wilczyca* = brus. *Wal-cyca* jezioro w pow. bobrujskim na Białorusi. 5. *Wilczyca* albo *Sucha* ld. Morachwy ld. Dniestru w pow. jampolskim. 6. *Wilczyna* potok koło Rawy Ruskiej. 7. *Wilczyna* jezioro w pow. szamotulskim w Wielkopolsce. Podstawą tych nazw jest rzeczownik *wilk* ← prasłow. **vl'kъ*. Stoją one w związku ze starym indoeuropejskim zwyczajem nazywania rwących, wylewających i wyrządzających szkody rzek i potoków nazwami dzikich zwierząt, jak wilka, byka, tura, knura itp. (153).

9. *Wieprz* itd. 1. *Wieprz* pd. Wisły. 2. Niem. *Wipper* rzeka przymorska na Pomorzu zach. 3. Niem. *Wipper* ld. Saale ld. Łaby. 4. *Wieprzec* pd. Skawy pd. Wisły. 5. *Wieprzek* d. Wielopólki pd. Wisłoki. 6. *Wepr'*, *Weprec* itp. nazwy częste w dorzeczu Dniepru. Pochodzenie nazwy *Wieprz* tłumaczy się jasno od nazwy zwierzęcia *wieprz*, tak samo jak poprzednia nazwa *Wilk* itp. (154).

10. *Srawa* itd. 1. *Srawa* pd. Wisły w pow. wielickim. 2. *Srawa* rzeka koło Gniezna. 3. *Srawa* błonie na Humiętkach w pow. gostyńskim. 4. *Srawka* ld. Warty w pow. częstochowskim. Może także 5. *Serawa* rz. w Bułgarii. *Srawa* jest przymiotnikiem utworzonym za pomocą przyrostka przymiotnikowego *-ъs, -va, -v)* od prasłow. pnia **sra-* 'płynąć, łać' zawartego w słowie **sъrati serq*, pol. *srać* (155).

11. *Wda* || *Wida* itd. 1. *Wda* ld. dolnej Wisły. 2. *Wdzydze* (= kasz. *Vdzidze*, stare *Videncze* 1258 r.) jezioro na Pomorzu, przez które *Wda* przepływa i miejscowość nad nim położona. 3. *Wieck* ← *Vl'čskъ* jezioro i wieś na pograniczu pow. Chojnice i Starogard. 4. *Widawa* (n em. *Weide*) pd. Odry. 5. *Widawa* pd. Warty i osada tamże. 6. *Widawka* rzeczka i wieś pod Radomskiem. 7. *Widawa* chutor w pow. kobryńskim. 8. *Widawa* strumień i osada w pow. pleskirowskim na Podolu. 9. *Wydowe* (r. 1407) jezioro u rz. Aller koło Lęburga. 10. *Widawa* (*Wida* 1209) ld. Elstery w Saksonii. 11. *Powidz* jezioro i miasto nad nim w Wielkopolsce. 12. *Owidz* dobra i młyn nad Wierzą w pow. starogardzkim na Pomorzu. 13. *Przy-*

widz małe jezioro pod Kościerzyną, osada w pow. tureckim. 14. *Zawidze* jezioro i *Zawidza* osada w pow. odolanowskim. 15. *Zawidza* wieś i młyn w pow. sandomierskim (w. XV) itd. — Wszystkie te nazwy zawierają pierwiastek *pie. *vei-d-* || *vi-d-* oznaczający 'zginać, skręcać, wić', który jest rozszerzeniem za pomocą formantu *-d-* rdzenia *pie. *vei-* 'wiązać, wić', występującego w łac. *vīeo*, prasł. **vęjā vi-ti*, pol. *więj wić*. Pień **veid-* || **vid-* ⇒ prasł. *vid-* || *vęd-* oznaczał w prasłow. zapewne pierwotnie 'kręte strugi' a potem w ogóle 'wody': 'resztki tego znaczenia można widzieć jeszcze szczątkowo w wyrażeniach jak np. *widne pole* 'pole, na którym znać tropy', tj. 'podmokłe' oraz w tak licznych nazwach wodnych występujących na gruncie północno-słowiańskim. Ten sam rdzeń tkwi najprawdopodobniej w nazwie *Wisła* (por. wyżej § 17 ad 1.) (156).

12. *Wisa*. 1. Pd. Biebrzy pd. Narwi. 2. *Wisa* (łużycka) ld. Odry na Łużycach. 3. *Wysa* albo *Wyse* (= *Wisa*) rzeczka w Galindii (tj. na terenie Warmii i części Mazurów pruskich). 4. *Wisa* rzeczka w pow. perymskim b. gub. kałuskiej. 5. *Wyś* albo *Wysia*, *Wisia* tworzy wraz z Tykiczem uhorskim rz. Siniuchę na pograniczu b. gub. kijowskiej i chersońskiej na Ukrainie. 6. *Wisiejka* rz. w pow. słuckim ld. Słuczy ld. Prypeci. Nazwa *Wisa* wywodzi się z pierwotnej postaci **veid-sā* polegającej na rdzeniu **veid-* znanym nam z nazw *Wdy*, *Widawy* i *Wisły*, rozszerzonym przyrostkiem **-sa*, nierzadkim w językach słowiańskich (157).

13. *Desna*: 1. Wielki ld. Dniepru. 2. Ld. Bohu niedaleko Winnicy. 3. Nazwa kilku drobnych rzek w dorzeczu Dniepru. 4. Ld. Kamienicy pd. Izery w półn. Czechach. 5. Ld. Morawy pd. Dunaju na Morawach. — Nazwa jest identyczna z prasłow. przmiotnikiem **desnā* 'prawy', por. sti. *dákšina-*, aw. *dašina-* 'ts.', lit. *dešinē* 'prawa ręka' itd. (158).

14. *Świder*: 1. Ld. Bystrzycy pd. Tyśmienicy. 2. Pd. Wisły (przed Narwią). 3. *Świdera* pd. Dniepru (niedaleko Berezyńy). Nazwy te sprowadzają się najprawdopodobniej do rdzenia *pie. *sveid-* 'wilgoć, sok, pot', rozszerzonego przyrostkiem **-ro-*: **sveid-ro-*. Ten sam rdzeń zachował się zapewne w wyrazach takich jak pol. *świd*, *świdny* 'niedojrzały (= wilgotny, o zbożu: 'niedojrzałe')' (159).

15. *Jaśl-* i pochodne. 1. *Jasiel* albo *Jasiołka* pd. Wisłoki, nad nią miasto *Jasło* i miasteczko *Jaśliska*, wieś *Jaślany* nad Wisłokiem. 2. *Jaśla*

blotne łąki w Turowie na Podlasiu. 3. *Jasiolda* ld. Prypeci. 4. *Jasiel* dziś niem. *Jeetzel* (ale nazwa młyna *Jassel-mühle*) ld. Łaby koło Lüneburga w prow. hanowerskiej. Nazwy polegają zapewne na prasłow. wyrazie **jaslǫ* (← **ǣd-s-li-* od rdzenia **ǣd-* 'jeść') oznaczającym 'żłób z drabinki lub desek' a więc łatwo też 'koryto (rzeczne)' (160).

16. *Brok* itd. 1. *Brok* pd. Bugu w łomżyńskim, wypływa z łąk wsi *Brok*, przybiera d. *Broczek* albo *Brok Mały* i wpada do Bugu pod miastem *Brok*. 2. *Brokot Suchy* i *Brokot Mokry* (niem. *Brockutt* Dürr i Nass) wsi w pow. niemczyńskim na Śląsku. 3. *Brokocino* (niem. *Brockotschin*). wieś w pow. trzebnickim na Śląsku (od imienia **Brokota*). 4. *Brecz* ld. rzeki Snow pd. Desny w Czernihowszczyźnie, nad Breczą osada *Brecz*, 5. *Breczyca* pd. Breczy. Nazwy te pochodzą jak się zdaje od pnia **brok-* || **brek-*, który występuje z jednej strony w czasowniku polskim *broczyć*, 'krwawić, ociekać krwią', z drugiej w słowen. *brěča* 'sok drzew', zwłaszcza 'klej wisien'. Dalsze pochodzenie tego prasłow. pnia dotąd nie zostało wyjaśnione (161).

17. *Bohr-* itd. 1. *Bober* (*Bóbr*) ld. Odry na Dolnym Śląsku. 2. *Bóbr* ld. Prosnego w pow. odolanowskim. 3. *Bóbr* ld. Berezyny dniewprowej. 4. *Bóbr* albo *Bobryk* pd. Uszy w pow. radomskim. 5. *Bobrze* jezioro w pow. sejneńskim. 6. *Biebrza* pd. Narwi. Nazwa pochodzi bezpośrednio od nazwy zwierzęcia nadwodnego prasłow. **bobrǫ* || *bebrǫ* (162).

18. *Moskwa* itd. 1. *Moskwa* ld. Oki pd. Wołgi w Rosji centralnej oraz nazwa położonej nad nią stolicy Rosji. 2. *Moskowka*, *Moskowica* ld. Berezyny dniewprowej. 3. *Moskwa* osada (*Moskew* 1417 r.) w pow. brzezińskim. 4. *Moskawa* pd. Warty w pow. średzkim. 5. *Moskawa* pd. Mierzawy d. Nidy. 6. *Moskawa* (1242 r.) pow. pińczowski. 7. *Moskawa* (pis. *Muscaua* 1012 r., niem. *Meuschau* koło Leitzkau w prow. saskiej). 8. *Moskawa* (niem. *Moaske*) ld. Nysy koło Gubina. 9. *Moskawa* (niem. *Mooske*) rzeczka koło Rudolfstadt. Podstawą tych nazw jest pień przedśłow. **mosku-* || **moskǫu* ⇒ prasłow. **mosky* || **moskov-* || **moskav-*, który jest rozszerzeniem rdzenia pie. **mosk-* || **mozg-* 'zanurzać się, moknąć' (por. pol. *Moskawa*: *Mozgawa*) występującego w wyrazach jak łac. *mergo mergere* 'zanurzać', lit. *mazgóti*, łot. *masgd* 'myć, płukać', słow. ros. *moskot* 'wilgotne wytłoczyny', pol. *moszc* 'sok owocowy świeżo

wyciśnięty', słoweń. *mozga* 'kałuża', ros. *mozga* (dial.) 'posoka', słowac. *moskva* 'wilgotne, niedosuszone zboże' (163).

19. *Pregola*, niem. *Pregel*, dawniej *Pregora* (1325), *Prigora* (1302 r.), duży d. Bałtyku w Prusach Wschodnich. Postać słow. i niem. powstała drogą dyssymilacji drugiego -r- w starszej formie *Pregora*, która się rozpada wyraźnie na przedrostek *pre-* i pień -*gora*. Oba te składniki występują wielokrotnie w nazwach wodnych słowiańskich i prowadzą do wniosku, że nazwa ta została utworzona na podstawie czasownika słow. **pergorēti* ⇒ pol. *przegorzeć* i oznaczała pierwotnie 'rzekę przepływającą wśród spalonych (*przegorzałych*) lasów czy torfowisk', por. analogiczne pod względem znaczeniowym nazwy rzecz. rus. *Pereżoh*, *Pohorēlka*, *Žhar*, pol. *Żeglina* (od st.-pol. *żęę* *żec* 'palić') itp. (164).

20. *Stawa* i *Słowa* itd. 1. *Stawa*, dziś Welnianka, ld. Welny pd. Warty pd. Odry. 2. *Stawica*, zapewne dziś Goślinka, pd. Warty pd. Odry. 3. *Stawa*, dziś *Stawka* pd. Oporu pd. Stryja pd. Dniestru, nad nią wieś *Stawsko*. 4. *Stawica* rzeczka w pow. duchowskim b. gub. smoleńskiej. 5. *Stawka* albo *Stawska Struga* d. Szkotowy, która pod nazwą Wkry jest d. Nidy pd. Wisły. 6. *Stawiec* pd. Mihodry pd. Seretu na Bukowinie. 7. *Stawuta* pd. Uży pd. Prypeci. 8. *Stawut*, *Stawuta*, *Stawutycia* epitety Dniepru w poezji ludowej. 9. *Stawoczna* pd. Prypeci pd. Dniepru. 10. *Słowna* albo *Leszczanka* d. Plisy ld. Niemna w pow. nowogródzkim. 11. *Słownia* albo *Słonówka* pd. Styru na pograniczu Wołynia i Podola. 12. *Słoważ* d. Wołosti ld. Dniepru w b. gub. smoleńskiej. 13. *Niesłowka* pd. Lemny d. Słoważy. 14. *Stawie* (1286 r. *Slawe*, niem. *Schlage*) jezioro koło Marienwaldu w Nowej Marchii. 15. *Stawie* albo *Stawa* (1312 r., niem. *Schlawe*) jezioro i miasto na Śląsku. 16. *Stawice* (1249 r.) jezioro dziś nieznane koło Sulęcina na Śląsku. 17. *Słowie* (1267 *Sloue*) osada i 4 jeziora w okolicy Goldbergu w Meklemburgii. 18. *Słowin* (1262 r. *Slouin*) błoto i osada, dziś *Alt-* i *Neu-Schlawin* koło miasta *Stawna* = *Schlawe* na Pomorzu zach. 19. *Słowac* góra w Serbii w okr. waljewskim. 20. *Słowin* dwie góry na wschód od Glomacza w Bośni. 21. *Slavin* potok, góra i wieś w okr. wysockim w Bośni. 22. *Slavnica* odnoga Moraczy uchodząca do jeziora Skadarskiego. 23. *Preslava* miejscowość i rzeka *Preslavica* koło Prištiny w Serbii połudn. 24. *Slavič* odnoga czeskiej Morawy na Śląsku, itd. — Wszystkie te nazwy sprowadzają się do rdzenia prasłow. **lov-* || *slav-*,

który polega na pie. **kleu-* || *klou-* || *klōu-* 'płynąć, skrapiać (czyścić)', znanym z wyrazów jak gr. Κλύμενος, Κλυτόπωλος, Κλύζω, łac. *cluere* 'czyścić' *cloāca*, lit. *šlūoju šlaviau šlavinėti* 'zamiatać'; na gruncie słow. zachował się on zdaje się w wyrazach jak sch. *sláviti* 'rozcieńczać wino wodą', *osláviti* (o wiośnie): 'złagodzić pogodę', *slavak* 'woda z octem', *slovina*, *sloviňak*, *slavina* 'rodzaj winogron' (165).

§ 18. G. Nazwy germańskie:

1. *Skrwa*: 1. Pd. Wisły poniżej Płocka. 2. Ld. Wisły (nieco powyżej poprzedniej). 3. *Skrwa* albo *Skwa* (albo *Rozoga*) d. Narwi. 4. *Skwa* (zam *Skrwa*) albo *Raciążnica* d. Wkry w pow. sierpeckim i płońskim. Postać *Skrwa* powstała z dawniejszej *Strkwa* (w. XIII), a ta z prasłow. **Strsky* (dop. **Strskve*),¹co pochodzi z germ. **strukō* (por. *Struka* rz. w Norwegii). Forma germańska jest odpowiednikiem postaci słow. *struga* z odpowiednią germańską „przesuwką spółgłoskową“, sprowadza się zatem do częstego w nazwach rzecznych rdzenia pie. **sreu-* z przyrostkiem *-gā (166).

2. *Peltew* itd. 1. *Peltew* rus. *Poltwa* ld. Bugu w woj. lwowskim. 2. *Pelta*, dawniej *Peltew* lub *Poltew* (1366 r.) pd. Narwi, nad nią miasto *Pultusk*, dawniej *Poltowsk* (1232 r.). 3. *Poltwa* pd. Horynia na Wołyniu. 4. *Polota* pd. Dźwiny zach., przy jej ujściu stary gród *Polock* (dawniej *Poltesk*, *Polotusk*), którego nazwa identyczna jest z nazwą pol. miasta *Płocka*, położonego niedaleko rz. *Pelty*, por. ad 2. — Wszystkie te nazwy sprowadzają się do postaci prasłow. **płty* (dop. **płtve*): **polta*, które odpowiadają częstym w krajach germańskich nazwom jak *Fulda* i *Folda*, polegającym na przedgerm. tworach **płta* i **polta* (od rdzenia tego samego co w słow. wyrazie **polje*, pol. *pole*). Ponieważ nazw takich nie spotyka się nigdzie zresztą poza terytorium germańskim, wydaje się rzeczą wielce prawdopodobną, że nazwy polskie i ruskie zostały zapożyczone z germańskich, za czym przemawia też wygląd prasłow. formy **płty* 'Peltew', której końcowe -y odpowiada w licznych zapożyczeniach słowiańskich z germańskiego zakończeniu germańskiemu *-ō, tak że prasłow. **płty* = germ. **fuldō*. Zapożyczenie musiało zajść jeszcze przed germańską „przesuwką spółgłoskową“, jak dowodzi spółgłoską p- i -t- w formie prasłowiańskiej (167).

3. *Tanew* pd. Sanu w pow. niskim; nazwa polega na prasłow. postaci **Tany* dop. **Tanve*, a ta znów najprawdopodobniej sprowadza się do

rdzenia pie. **dānu*- 'rzeka, woda' (znanego przede wszystkim w językach aryjskich ale także w germańskich) przekształconego w ustach germańskich („przesuwka spółgłoskowa“) na **tānu*- i w tej formie przejętego przez Prasłowian (168).

4. Starożytna nazwa Odry *Uiadúas* (Οὐιαδοῦας Ptolemeusza), *Uiados* sprowadza się do rdzenia pie. **uiath-* (*uieth-*) 'chwiać się, poruszać w różnych kierunkach', który występuje w sti. *vyatkáte* 'chwieje się' i (w innej postaci wokalicznej) w goc. *wipōn* 'potrząsać'. Fakt, że forma gr. *Uiaduas* zawiera *d* w miejscu pie. *th* tłumaczy się germańską przesuwką spółgłoskową i dowodzi jasno germańskiego pochodzenia tej nazwy (169).

5. **Stinava*: 1. *Ścinawa*, mrus. *Stynava*, *Stynavka* ld. Stryja pd. Dniestru w woj. lwowskim. 2. *Ścinawa* rzeczka i osada w pow. prudnickim na Śląsku (*Stinaw* 1234 r., niem. *Steinau*). Nazwy te polegają zapewne na germ. **stinahwa* = niem. *Steinau*, bardzo rozpowszechnionej w krajach germańskich (170).

6. *Morachwa* ld. Dniestru na Podolu ⇒ *Morafa* z pd. *Moraszką* (rus. dial. *Murafa*, *Muraszka*) polega prawdopodobnie na germ. **Mar-ahwa* 'bagnista rzeka' (171).

7. Starożytna nazwa Dniestru *Agalingus* (Tabula Peutingeriana VIII 4) jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzenia wschodnio-germańskiego i wiąże się z pniem zawartym w goc. *aglus* 'uciążliwy' (co do budowy słowotwórczej por. goc. *gadils*: *gadiliggs*) (172).

8. Starożytna nazwa Dniepru *Nusacus* (Tabula Peutingeriana VIII 5) jest tak samo jak *Agalingus* 'Dniestr' pochodzenia germańskiego, sprowadza się mianowicie do germ. **nusags* albo **nōsags* 'obfitujący w skały, rafa' w związku ze st.-nord. *nos* 'rafa', anglosas. *nose* 'przyładek' (173).

§ 19. H. Nazwy nieindoeuropejskie:

a) Nazwy praugrofińskie (prafińskie, uralskie) (174):

1. *Wołga*, *Wołożoda* itd. 1. *Wołożoda* mały ld. Ptyczy w pow. bo-brujskim. 2. *Wołożoda* zaścianek nad rzeczką *Wołożówką* w pow. iłu-meńskim b. gub. mińskiej. Nazwy te polegają bez wątpienia na zruszczeniu dawniejszej nazwy praugrofińskiej **uūlēda*, która jest przymiotnikiem oznaczającym 'biały' i zachowanym w wyrazach jak fiń. *valked* 'biały, jasny', weps. *vāuğed* 'ts.' itd. Obolnia rdz. tego samego wy-

razu ugrofińskiego **valgda* stała się podstawą nazwy rus. *Wologda*, rzeka d. Suchony i miasto nad nią położone w Rosji centralnej. Zawarty w tych wyrazach rdzeń ugrofiński **valg-* (bez sufiksu *-da, -eda*) występuje: 1. w nazwie największej rzeki w Europie *Wołga* (z oboczną, również starą formą *Wołgada*, XVI w.); nadto zaś w nazwach: 2. *Wolożówka* mały bagnisty d. Miany w pow. ihumeńskim, 3. *Wolożanka* d. Czernicy w pow. ihumeńskim, 4. *Wolożno* jezioro w pow. newelskim b. gub. witebskiej, 5. *Wolożyno* jezioro i nad nim wieś *Wolożyn* w pow. dziśieńskim woj. wileńskiego. Nazwy pod 2—5 zostały widocznie wcześniej przejęte przez Słowian, skoro przeszły rozwój ruskiego tzw. pełnogłosu: **volg- ⇒ volog-* podczas gdy nazwa *Wołgi* została zapożyczona widocznie już po przeprowadzeniu tego procesu (175). Takiego samego pochodzenia są najprawdopodobniej także liczne nazwy zawierające rdzeń o postaci prasłow. **bolg-*, które występują w zupełnie identycznych formacjach słowotwórczych na terenach rozciągających się od południowo-zachodniego skrawka Wołynia aż po Śląsk i Wielkopolskę: 1. *Bolożewka* potok na Wołyniu na wschód od Krzemieńca, 2. *Błożewka* d. Strwiąża na połudn.-wschód od Przemyśla, 3. *Błoga* d. Pilicy, 4. *Osobłoga* (tj. *Oso-Błoga*: górna jej część nazywa się *Osa*), d. górnej Odry na Śląsku. 5. *Błogie* bagno w pow. radomskim (1618 r.), 6. *Błożyn* jezioro pod Bielskiem w Wielkopolsce (1358 r.). Jest rzeczą charakterystyczną, że na tych obszarach nie ma zupełnie nazw opartych na prasłow. formie rdzenia **volg-*, gdy na odwrót na terenach znających tę formę nie znane są postaci od **bolg-*: nasuwa to wniosek, że postaci **volg-* i **bolg-* są identycznego pochodzenia a zachodzącą między nimi różnicę w spółgłosce nagłosowej można zestawić z obocznością *v ll b* występującą w wyrazach takich jak rus. *kover*: pol. *kobierzec*, pol. *jawór*: pol. dial. (małopol.) *jabór*, łac. *Avarus*: słow. *Obzrę* itp. Fakta te kazały przypuszczać, że część Słowian przejmując niegdyś obce wyrazy zawierające spółgłoskę *-v-* zastępowała ją przez *-b-*. W tym świetle tożsamość form typu *Błożyn* i *Wolożyno* wydaje się oczywista (176).

2. *Winy*, *Wiencza* itp. 1. *Winy* jezioro koło wsi Trojanówki w zach. części Wołynia. 2. *Winiec* pd. Jasiółdy ld. Prypeci w pow. prużańskim b. gub. grodzieńskiej. 3. *Winiec* jezioro i wieś w pow. mogileńskim woj. poznańskiego. 4. *Winiec* (dziś *Wieniec*, dawniej *Wince* XIII w.) jezioro

nad Zgłowiączką pod Włocławkiem. 5. *Wienickie* albo *Wiencza* rozlew jeziorny pod Bobrujskiem po lewym brzegu Berezyny. Nazwy te polegają na rdzeniu ugrofiń. **vein-*, który występuje w wyrazach takich jak fiń. *vainā* 'szeroka, spokojnie płynąca rzeka', est. *vāin(a)* 'zatoka, cieśnina', liw. *vēna* 'zatoka, szerokie ujście rzeki'. Ten sam wyraz fiński występuje nadto w wyrażnie nowszych zapożyczeniach jako słow. pień *šejn-* w nazwach: 1. *Wiejna* pd. Dźwinosy Id. Wilii w pow. borysowskim w Mińszczyźnie, 2. *Wiejnica* Id. Berezyny dniewprowej w pow. borysowskim, 3. *Wiejnia* jezioro w pow. mohilewskim we wsi Łubiany, 4. *Wiejna* wieś w pow. mohylewskim i wieś w pow. sieńskim b. gub. mohylewskiej, 5. *Wiejniec* jezioro i wieś w pow. rzeżyckim b. gub. witebskiej, 6. *Wiejna* albo *Wiejny* wieś w tym samym powiecie (177). Dwie ostatnie pozycje dotyczą obszaru historycznie fińskiego; można więc przypuszczać, że zostały tam przyswojone i że stamtąd ludność białoruska przeniosła je poniekąd jako appellativa na południe w okolice Borysowa i Mohylewa.

3. *Łępno*, *Lampasch* itd. 1. *Lampasch* i *Lampatzki* jeziora między Żądzborgiem a Biskupcem w Prusach Wschodnich, 2. *Lampasch* wieś w pow. prusko-łławskim w Prusach Wschodnich. 3. *Lampten* albo Petarn jezioro pod Gutsztatem na Warmii. 4. *Łępno* (*Lempno* r. 1248) jezioro i wychodząca zeń rzeka *Łąpnica* (*Lompnica* r. 1248) koło Włocławka. 5. *Lempie* albo *Łępie* jezioro w pow. sejneńskim na południe od jeziora Gaładuś w Suwalszczyźnie. 6. *Łępa* kasz. *Ląpa* niem. *Lampa* osada koło Chmielnika w pow. kartuskim na Pomorzu. 7. *Lampa* młyn w Szylero-wicach w pow. raciborskim na Śląsku. 8. *Lampsaten* wieś w pow. szyłokarczemskim (Heydekrug) i wieś w pow. kłajpedzkim. 9. *Lampseden* (albo Dwilen) wieś w pow. gąbińskim (Gumbingen) w Prusach Wschodnich. 10. *Łempica* wieś pod Pułtuskim i wieś pod Szczucinem. 11. *Łempino* i *Łempinek* wieś w pow. płońskim 12. *Łampad* Id. Bołwy (d. Desny) w pow. żyżdrańskim b. gub. kałuskiej. Nadto zaś na całym półn. wschodzie Rosji zajęтым w czasach historycznych przez plemiona fińskie spotyka się bardzo często nazwy oparte na tym samym rdzeniu (por. *Łampa* rz. w górach Uralskich, *Łamba* d. Jarani w b. gub. wjackiej itp.), który jest bez wątpienia pochodzenia ugrofińskiego i występuje w licznych wyrazach pospolitych jak fiń. *lampi* 'małe jezioro, staw', *lammikko* 'ka-

łuża, stawek', lap. *labbak* 'bagno', węg. *láp láb* 'teren zalewu' itp. Ciekawy jest w tym związku odosobniony zupełnie wyraz grecki λάμψη 'brud, pleśń, kożuch na cieczech' i nazwa miejsc. *Lampa, Lappa* na wyspie Krecie: może mamy tu do czynienia z przeżytkami pradawnych związków między językami indoeurop. a uralskimi (178).

4. *Paskrza*, dawna nazwa Gnidy pd. Neru pd. Warty w woj. łódzkim, polega najprawdopodobniej na rdzeniu ugrofiń. zawartym w wyrazach jak fiń. *paskuri* 'ropienie oczu, gnojenie, sranie', który pochodzi od fiń. *paska* 'gnój, brud', lap. *paške* 'ts.', ostj. *poś-* 'ts.', wogul. *poži* 'ts.', węg. *fos* 'ts.', mord. *poški žems* 'mieć rozwolnienie', czeremis. *pušked* 'ts.'. Nazwa *Paskrza* widocznie tym wyrazom odpowiadała znaczeniowo, skoro zastąpiona została przez nazwę o podobnym znaczeniu: *Gnida*. Ten sam rdzeń fińsk. **pask-* tkwi zapewne także w rusko-pol. wyrazie *paskudny*, który jest może zapożyczeniem ruskim z fiń. i stoi w związku z fiń. *paskantaa* 'srać' (179).

5. *Raja* rzeka w Meklemburgii (XIII w.) = kasz. *raja* 'błoto' = łot. *rāja* 'zgnila, żelazista woda w zagłębieniach'. Wyraz ten nie ma nawiązań etymologicznych w językach słowiańskich ani w bałtyckich, a odpowiada dokładnie fińskiemu *ruoja* 'muł, błoto', co ma na gruncie fińskim nawiązania z wyrazami jak *ruona* 'błoto, mulisty potok, zatoka'. Wskazuje to raczej na fińskie pochodzenie wyrazu łotewskiego, kaszubskiego oraz pomorskiej nazwy rzecznej (180).

6. *Sosa, Sosno* itp. 1. *Sosa* pd. Muszy w pow. wilkomierskim w Kowieńszczyźnie. 2. *Sosie* jezioro w pow. wileńskim koło Dubinki. 3. *Sosno* jezioro wśród bagien między Prypecią a jej odnogą zwaną Prostyrń w pow. pińskim na Polesiu. 4. *Sosno* jezioro w pow. horodeckim b. gub. witebskiej. 5. *Sosno* dwa jeziora w pow. brodnickim na Pomorzu: jedno tworzy część biegu rz. Głębozka ld. Drwęcy, drugie część biegu rz. Niskie Brodno pd. Drwęcy. Nazwy te ze względów słowotwórczych nie dadzą się w żaden sposób powiązać z rdzeniem słow. zawartym w wyrazie *sosna*, najprawdopodobniej więc polegają na rdzeniu, który występuje w wyrazach fińskich, jak *sose soseen, soska, sohja* 'błoto jesienne, brud', *sahi* 'kałuża, bród' itp. (181).

7. *Siwier, Swir* itd. 1. *Swiś* rzeka łącząca jeziora Onega z Ładogą, starorus. *Svěra*, fiń. *Syväri* (tak samo nazywa się po fińsku jezioro w Fin-

landii stanowiące człon wielkiego systemu jezior fińskich od jez. Sajma począwszy aż do Pielis). 2. *Siwier* jezioro w pow. dynaburskim b. gub. witebskiej. 3. *Siwierka* pd. Moskwy niedaleko jej ujścia do Oki. 4. *Sywerka* potok, d. Wety pd. Dniepru w pow. kijowskim. 5. *Siewer-See* małe jezioro w pow. węgoborskim na Mazurach pruskich, na półn. zachód od jeziora Lōwentin. 6. *Świr* jezioro w pow. święciańskim i miasteczko nad nim położone. 7. *Świro* jezioro w pow. horodeckim b. gub. witebskiej. 8. *Świrz* (*Świż*) ld. Dniestru w pow. przemysłańskim i rohatyńskim w woj. lwowskim. Zrównanie nazwy 1. *Swir* = fiń. *Syvāri* wskazuje wyraźnie, że nazwy słow. *Swir* i *Siwier* itd. są w istocie identyczne i że się sprowadzają razem do wyrazu fiń. *syveri*, *siver* 'zagłębienie, głębia w wodzie' (od przymiotnika fiń. *syvā* 'głęboki') (182).

8. *Wieska*, *Wiska*: 1. *Wieska* górny bieg rzeki Nerl pd. Wołgi (od jeziora Pleszczajewo do jeziora Somino) w b. gub. włodzimierskiej. 2. *We-eske* d. jeziora Druzno (Drausensee) łączącego się przez rz. Elbląg z Nogatem w Prusach Wsch. 3. *Wiski* dwie wsi w okolicach Parczewa w woj. lubelskim. 4. *Podwiski* przedmieście tuż pod Czernihowem na Ukrainie. Istnienie nazw *Wiska* itp. na terytorium historycznie i aktualnie ugrofińskim w półn. wschodniej Rosji (np. d. ujścia Peczory, d. jeziora Sursa w kraju Samojedów itd.) oraz wyrazu wrus. dial. *viska* 'ruczaj, potok', zapożyczonego niewątpliwie z któregoś z narzeczy fińskich, wskazuje wyraźnie na fińskie pochodzenie tych wszystkich nazw: stoją one w związku z fiń. *vieska* 'płynąca woda', syrień. *viska* 'odpływ jeziora', co wiąże się etymologicznie z fiń. *vesi* (pień **vete-*) 'woda, jezioro' itp. (183).

9. *Niemen* duży d. Morza Bałtyckiego, lit. *Nēmunas*, brus. *Noman* dop. *Nomna*, ros. *Nēman*, starorus. *Nēmōnъ* ← prasłow. **nēmъnъ* || *nemъnъ*. Nazwa pochodzi najprawdopodobniej z fiń. **nēmune*, postaci zdrobniałej od rzeczownika zach.-fiń. *niemi* (karel. *nemi*) 'pasmo wzniesień, przyładek'. Rzeczownik ten powtarza się w znacznej ilości fińskich nazw rzek i jezior (184).

10. *Niemiga* rzeczka obecnie wyschnięta, ale wspomniana w dawnych źródłach na terenie miasta Mińska białoruskiego. Nazwa wedle wszelkiego prawdopodobieństwa identyczna z nazwą ros. *Nemega* rz. w pow. wałdajskim b. gub. nowgorodzkiej, która polega na podstawie fińskiej.

widocznej w nazwach jak fiń. *Niemijoki* od wyrazu *niemi* 'przylądek', tego samego, jaki leży u podstaw nazwy *Niemna* (185).

11. *Mūno ėžeras*, litewska nazwa jeziora w pow. święciańskim (parafia Daugieliszki) w woj. wileńskim, jest oczywiście identyczna z rosnawą jeziora *Munozero* w pow. petrozawodzkim b. gub. ołonieckiej, która zawiera w pierwszej części fiński wyraz *muna* 'jaje' (186).

12. *Msta*, *Mostwa*: 1. *Msta* d. jeziora Ilmen w gub. twerskiej i nowogorodzkiej; teren położony za nią nosi miano *Zamostje*, a więc: *Msta* ← ← prasłow. **Msta*, **Za-msta*je. 2. *Mustina* potok w półn.-zach. kącie pow. wileńskiego na pograniczu z trockim i z Kowieńszczyzną (lit. *Mustina* ← prasłow. **Mstina*), 3. *Mostwa* ← **Mstwa* ld. Stwigi pd. Prypeci w pow. mozyrskim. 4. *Mostwa* d. Uszy w pow. radomyskim w Kijowszczyźnie. Nazwy te polegają na rdzeniu zapożyczonym z fiń. przymiotnika *musta* 'czarny', który występuje w licznych nazwach wodnych i miejscowych fińskich jak *Mustajoki*, est. *Must(a)jögi* itp. (187).

b) Nazwy innego pochodzenia (188):

1. *Rozewie* (kamienisty przylądek u podstawy Półwyspu Helskiego na Pomorzu) sprowadza się prawdopodobnie do postaci przedśłow. **orzeu-*, która nie znajduje wyjaśnienia etymologicznego w materiale rdzennym indoeuropejskim i stoi może w związku z przedindoeuropejskim pierwiastkiem **arseeu*-ll **arsu-*, który występuje w nazwach etruskich jak *Arsia silva* od etr. *ars* 'kamień'. Nazwa *Rozewie* oznaczałaby więc pierwotnie 'kamienny, skalisty przylądek' i odpowiadałaby mniej więcej znanej nazwie *Kamienna Góra* (koło Gdyni). Wskutek podobieństwa brzmienia nazwa *Rozewie* została zapewne przekształcona wtórnie w ustach niemieckich (dolnoniemieckich) na *Reesehoft* 'głowa olbrzyma', z czego dalej drogą kontaminacji z pierwotnym brzmieniem *Rozewie* powstały obecne kaszubskie nazwy ludowe *Rozeft*, *Rozyft*. Na tym tle najbliższa terytorialnie a pokrewna etymologicznie *Rozewiu* byłaby zapewne staroprus. nazwa rzeczna *Arse* w Nadrawii (189).

2. *Wierzyca* ld. Wisły dolnej na Pomorzu, nazwa spolszczona z zachowanej w dawnych źródłach postaci *Verissa* (najwcześniejszy przykład z r. 1198) zawiera przyrostek *-issa* częsty w nazwach ilirskich i małozajatyckich (jak np. ilir. *Titurissa*, *Aquae Balissae*, w Małej Azji *Antissa*, *Arnissa* itp.), a więc niewątpliwie przedindoeuropejski, oraz rdzeń *ver-*

w tej postaci nie znany językom słowiańskim a spotykany w Etruii w nazwach rzecznych jak *Ver* i miejscowych jak *Verōna* (190).

3. *Truso* nazwa miasta staropruskiego położonego nad jeziorem (Wulfstan, r. 890), które zwykle i zapewne słusznie identyfikuje się z jeziorem *Drausen-see*, pol. *Druzno* w Prusach Wschodnich w okolicy Elbląga. Pierwotne brzmienie tej nazwy *Truso* przeszło widocznie przez pośrednictwo germańskie do języka Prusów w zgermanizowanej postaci *Druso* (*Drusa* 1243 r., potem *Drusin*, *Drusen*, stąd niem. *Drausen-see*). Ten sam rdzeń co *Truso* występuje też prawdopodobnie w dawnej nazwie Tczewa: *Trszew* (*Trsew*, *Trsow* 1198 r.) ← **Trševz*. Etymologia słowiańska i indoeuropejska tego rdzenia nie jest łatwa do ustalenia, za to bez trudności można go zrównać z rdzeniem zapewne nieindoeuropejskim zawartym w nazwie znanego plemienia italskiego Etrusków: łac. *E-trus-ci* || *Tus-ci* ← **Turs-ci* (191).

4. Starożytne *Arsonion*, (Ἀρσόνιον) nazwa osady, która wedle topografii Ptolemeusza leżała gdzieś na Śląsku lub w Polsce zachodniej, da się zestawzić z imionami i nazwami miejscowymi etruskimi jak *arzni*, *arznal*, *arsu*, *Arsius* (*Arsiasilva*), *Arsinius*, obecne włoskie *Arsoli*, *Arsina* *Arsella*, kors. *Arsomala*, iber. *Arsi* *Arsa* itp. Wszystko to sprowadza się do śródziemnomorskiego rdzenia **ars- arz-*, który tkwi w wyrazie etruskim *ars* 'kamień' (por. wyżej sv. *Rozewie*, str. 85) (192).

5. *Asanka*, starożytna nazwa miejscowości, która wedle topografii Ptolemeusza leżała gdzieś na Śląsku. Nazwa ta zawiera prawdopodobnie ten sam nieindoeuropejski rdzeń *as-* 'kamień', który występuje w nazwach takich jak *Asinkon* (na Korsyce), Ἀσίνη (w Lakonii), *Asamum* (w Dalmacji), Ἀσαμος (potok w Tracji), Ἀσαμος (rzeka w staroż. Mauritanii), w wyrazie greckim pochodzenia przedgr. ἀσάμινθος 'wanna, kamienna' itd. (193).

§ 20. Do jakichże wniosków prowadzi nas powyższy przegląd nazw geograficznych, głównie wodnych, na terenach, na których, jak można przypuszczać, leżała praojczyzna Słowian? Czy pozwala nam on bliżej określić jej przypuszczalne granice?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba stwierdzić, że wśród 112 gniazd nazw, któreśmy wyżej rozpatrzyli, jest 16 takich, które mają charakter nie-

wątpliwie indoeuropejski, ale ani ze względu na budowę ani z żadnych innych względów nie dają podstawy do bliższego określenia przynależności językowej; a poza tym 11 takich, którym przypisać należy pochodzenie irańskie, 9 trackich, 17 bałtyckich, 14 takich, któreśmy przypisali Wenetom, 20 przypadających Słowianom, 8 niewątpliwie germańskich, wreszcie 16 o charakterze językowym nieindoeuropejskim, z czego 11 wyjaśnia się z materiału językowego ugrofińskiego a 5 wiąże się z innymi elementami pozaindoeuropejskimi, najczęściej z etruskimi. Przeglądowi temu daleko oczywiście do wyczerpania materiału: wzięliśmy pod uwagę tylko te nazwy, które dadzą się z możliwie znacznym prawdopodobieństwem wyjaśnić etymologicznie a wyglądem swoim odpowiadają warunkom pozwalającym uważać je za dostatecznie stare, aby je można brać pod uwagę przy rozważaniu zagadnienia praojczyzny słowiańskiej. Ilość takich nazw można by z pewnością dość znacznie powiększyć, ale by to nie zmieniło ogólnego obrazu, nie dostarczyłoby bowiem żadnych nowych elementów językowych poza tymi, których istnienie zostało wyżej stwierdzone. Tak więc pozostaje faktem, że na przestrzeni między Łabą a Wołgą, na północ od linii Sudetów, Karpat i wybrzeży Morza Czarnego utrzymały się w nazwach geograficznych ślady pobytu licznych plemion indoeuropejskich, wśród nich irańskich, trackich, bałtyckich, weneckich, germańskich i słowiańskich, prócz tego zaś pewnych nieindoeuropejskich: głównie pokrewnych Ugrofinom oraz prawdopodobnie Etruskom.

Lokalizacja tych nazw oraz niezbyt liczne wiadomości historyczne przekazane nam przez źródła starożytne pozwalają co do niektórych z tych ludów określić ogółem biorąc, kiedy i gdzie mieszkali w obrębie terenów, o jakie chodzi. I tak nazwy pochodzenia irańskiego grupują się wszystkie w południowo-wschodniej części tego obszaru, obejmując pobrzeże Morza Czarnego wraz z dorzeczami Prutu, Dniepru Dniestru i Donu. Odpowiada to w zupełności wiadomościom historycznym (od Herodota począwszy), wedle których na tych terenach mieszkali co najmniej w w. V przed Chrystusem i kilka wieków przedtem irańscy Scytowie i Sarmaci (194). Wyparli oni około przełomu w. VIII—VII przed Chr. dawniejszych mieszkańców zachodniej części tego obszaru, Kimerów (gr. Κιμῆριοι), którzy z drugiej strony byli wypierani już

wcześniej przez plemiona trackie, choć najprawdopodobniej byli z nimi językowo i etnicznie blisko spokrewnieni (195). Fakt ten tłumaczy występowanie nazw pochodzenia trackiego na przestrzeni od wschodniego łuku Karpat aż po Don włącznie. Nazwy te powinny by więc być starsze od nazw irańskich, niejednokrotnie też odnoszą się one do tych samych rzek, które noszą prócz tego nazwy irańskie: por. *Porata Pyretos*—irań. *Pрут*, *Danastris* — irań. *Tyras* 'Dniestr', *Danapris* — irań. *Borysthenes* 'Dniepr'. Dwie ostatnie z tych rzek mają prócz tego jeszcze nazwy germańskie: *Agalingus* 'Dniestr' i *Nusacus* 'Dniepr', które prawdopodobnie jeszcze później zostały im nadane, jak można wnosić stąd, że historia zna trwalsze osiedlenie Germanów, a mianowicie Gotów w dorzeczu tych rzek dopiero koło w. III po Chr., a wszelkie przypuszczenia co do wcześniejszej obecności jakichś szczepów germańskich na pobrzeżu Morza Czarnego są wielce wątpliwe (196). Inne nazwy germańskiego pochodzenia rozrzucone są szeroko choć stosunkowo bardzo rzadko po całej zachodniej połaci obszaru, o jaki nam chodzi, od Odry = *Ὀδριαδούας* począwszy aż po *Połotę* i *Morachwę* na wschodzie. Z tych nazw najstarszy wygląd mają *Peltew*, *Połota* itp., ponieważ nie ma w nich znamion germańskiej przesuwki spółgłoskowej (-t ⇒ -d-, por. niem. -d-: *Fulda*), która została przeprowadzona, jak się ogólnie przypuszcza między r. 400 — 250 przed Chr. (197), z czego należałoby wnosić, że nazwy te zostały przejęte przez Słowian najpóźniej w w. III przed narodzeniem Chrystusa. Trzeba więc przyjąć, że już w tym czasie pojawiały się na obszarze historycznej Polski jakieś plemiona germańskie, które jednak nie stanowiły tam nigdy znaczniejszego odsetka ludności, jak można wnosić z faktu, że ślady pozostawione przez nie w toponomastyce są stosunkowo bardzo słabe. Czy byli to Bastarnowie i Scyrowie, o których wspominają źródła starożytne i którzy mieli między w. V—III przed Chr. przejść znad Bałtyku na pobrzeże czarnomorskie, nad dolny Dunaj, czy jakieś inne germańskie grupy plemienne, trudno jest na pewno powiedzieć (198).

Nazwy, któreśmy nazwali weneckimi na tej podstawie, że się powtarzają w krajach, w których występuje nazwa etniczna *Wenetów* (por. przypisek 133), kojarzą się na pozór bezpośrednio ze wzmiankami o *Wenetach* na pobrzeżu bałtyckim u ujścia Wisły, jakie spotykamy — jak wiadomo — u pisarzy starożytnych I i II w. po Chr. (Pliniusz, Tacyt,

Ptolemeusz). Ponieważ jednak równocześnie (u Cezara) i kilka wieków wcześniej (u Herodota) występują Wenetowie (*Veneti*, *Ἐνετοί*) na terenach znacznie od Bałtyku oddalonych, bo w górnych Włoszech nad Adriatykiem, nad Jeziorem Bodeńskim i w galijskiej Aremoreyce (= franc. *Vendée*), gdzie stanowczo nie można ich w tym czasie uważać za identycznych pod względem etniczno-językowym z mieszkańcami obszarów nadwiślańskich, trzeba przyjąć, że łączność między tymi terenami, która się przebiega w tylu wspólnych nazwach geograficznych, musiała leżeć w znacznie odleglejszej przeszłości niż najdawniejsze historyczne wzmianki o nazwie Wenetów. Skoro zaś z jednej strony wiemy już, że wzmianki starożytne o Wenetach nadwiślańskich odnoszą się najprawdopodobniej do Słowian (por. wyżej § 3), z drugiej zaś możemy stwierdzić, że szereg nazw weneckich przeszedł w ustach słowiańskich zupełnie prawidłowy fonetyczny rozwój prasłowiański (por. np. *Drwęca*, *Mroga*, *Noteć*, *Raba*, *Radęca*), nasuwa się naturalny wniosek, że nazwy te są pochodzeniem swym starsze od nazw słowiańskich w ścisłym tego słowa znaczeniu, jakie występują na tych samych terenach. Dokładniejszej jednak chronologii ich powstania nie jesteśmy w stanie ustalić tą drogą. Tak samo nie można na podstawie historyczno-językowej określić czasu powstania ani nazw słowiańskich ani bałtyckich: nawet bowiem uważając za rzecz pewną, że nadwiślańscy Wenetowie wzmiankowani przez pisarzy starożytnych oznaczają istotnie Słowian, a wspomniane przez Tacytę plemiona Aistów (*Aestiorum gentes*) są identyczne z ludami bałtyckimi (199), nie możemy tą drogą określić, od jak dawna plemiona te mogły zajmować tereny nadbałtyckie, na których je wymienione źródła zastają.

To samo dotyczy także zagadnienia nazw pochodzenia ugrofińskiego, spotykanych na terenach nie zamieszkałych przez Finów w czasach historycznych. Ze źródeł starożytnych (Tacyt, Ptolemeusz) wiemy tylko, że w pobliżu dolnej Wisły i pobraża bałtyckiego mieszkali Finowie (*Fenni*, *Φίννοι*),¹ ale ani lokalizacja ich siedzib, ani chronologia ich osiadłości nie jest przez to bynajmniej wyjaśniona. Najmniej zaś światła a właściwie nic zupełnie nie daje nam historia ani dzieje języka dla wyjaśnienia lokalizacji i czasu powstania tych kilku nieindoeuropejskich (a nie- ugrofińskich) nazw, które się spotyka nad Bałtykiem i w południowo-zachodniej Polsce. Jeśli pokrewieństwo ich etymologiczne z toponomastyką etruską

nie jest złudne, to trzeba by je uznać za bardzo stare, bo w żadnych źródłach historycznych nie znajdujemy danych, któreby się dały powiązać z ich istnieniem.

Tak więc wnioski, jakie można wysnuć na podstawie przedstawionych nazw geograficznych, są wprawdzie nie bez znaczenia dla kwestii stosunków etniczno-językowych, jakie panowały w czasach przedhistorycznych na obszarach między Łabą a Wołgą, ale nie dają dostatecznych podstaw do ścisłego określenia zasięgu i chronologii poszczególnych nawarstwień etnicznych, bez czego nie można się obejść chcąc rozwiązać zagadnienie pochodzenia i praojczyzny Słowian. Ażeby się zbliżyć do tego celu, trzeba więc poszukać innych jeszcze dróg badawczych, które by mogły uzupełnić luki, jakie pozostawiają nam wnioski oparte na materiale historycznym i językowym dotyczącym obszarów wchodzących tu w rachubę. Pomoc tego rodzaju można znaleźć jedynie w wynikach badań prehistorycznych, które dają nie tylko możliwość wglądu w kolejność nawarstwień na danym obszarze grup kulturowych odpowiadających pewnym zespołom etniczno-kulturalnym, ale pozwalają nadto oznaczyć w stosunkowo dość dokładny sposób ich chronologię. Uzgodnienie wyników tych badań z wynikami osiągniętymi na polu językowym i historycznym dostarczy nam najpewniejszych przesłanek dla wniosków o umiejscowieniu i chronologii tzw. praojczyzny słowiańskiej.

ROZDZIAŁ IV

PERSPEKTYWY PREHISTORYCZNO-ETNICZNE

§ 21. Chcąc powiązać osiągnięte w dotychczasowych rozważaniach wyniki z wiadomościami, jakich nam dostarcza prehistoria co do dziejów zaludnienia obszaru między Łabą a Wołgą w epoce, w której obrębie należy szukać powstania i rozwoju prasłowiańszczyzny, musimy najpierw znaleźć jakiś punkt styczny między danymi językoznawczymi a prehistorycznymi, który by pozwolił skoordynować wyniki badań obu tych dziedzin. Punktów takich można by znaleźć kilka, ale za najdogodniejszy, bo najbardziej wyrazisty a zarazem chronologicznie najdawniejszy trzeba uznać fakt istnienia w zachodniej połaci obszaru, o jaki nam chodzi, nazw topograficznych o charakterze językowym nieindoeuropejskim, które przez to właśnie odcinają się jaskrawo na tle ogółu nazw tego terenu, bezsprzecznie indoeuropejskich choć językowo mocno zróżnicowanych. Wspomniane nazwy nieindoeuropejskie rozpadają się, jak wiemy, na dwie grupy: 1. nazwy o nawiązaniach etymologicznych z językami fińsko-ugryjskimi, 2. nazwy mające nawiązania językowe śródziemnomorskie, sięgające po części aż do Etrurii. Ponieważ wiadomo dobrze, że główne ośrodki ekspansji językowej ugrofińskiej leżały na terenie północno-wschodniej Rosji, gdzieś między Wołgą a Uralem, a przedindoeuropejskie zespoły językowo-etniczne, z których wyszła między innymi mowa Etrusków, skupiały się pierwotnie we wschodniej i środkowej części Morza Śródziemnego, musimy postawić sobie pytanie, czy i kiedy w całokształcie kultur przedhistorycznych na obszarze, o jaki nam chodzi, dadzą się wskazać jakieś zespoły kulturowe, których źródła ekspansji leżały na terenach północno-wschodniej Europy oraz na półwyspie śródziemnomorskim.

Otóż cofając się wstecz od czasów wczesno-historycznych ku tzw. młodszej epoce kamiennej (neolitycznej), natrafiamy pod koniec tej epoki na idącą od północnego wschodu, z Rosji środkowej, z nad Wołgi, ekspansję kultury o charakterze koczowniczym, myśliwsko-rybackim, która w ostatnim okresie doby neolitycznej, tj. gdzieś między r. 2000—1700 przed narodzeniem Chrystusa rozszerza się daleko ku zachodowi, docierając coraz bardziej zwężającym się klinem aż do linii Odry, ku południowi dochodząc w okolice Rzeszowa i górnego Bugu (w pow. zło-czowskim i sokalskim). Kultura ta, zwana często w nauce od charakterystycznej ornamentyki naczyń glinianych kulturą ceramiki grzebykowej, łączy się w swojej późniejszej ewolucji na terenie środkowej i północnej Rosji, Łotwy, Estonii, Karelii i Finlandii z rozwojem przedhistorycznych i wczesno-historycznych plemion fińskich i ugryjskich, uważana jest więc za archeologiczny odpowiednik etniczno-językowego zespołu praugrofińskiego i nosi najczęściej w prehistorii miano kultury pra-fińskiej (lepiej praugrofińskiej) albo uralskiej. Ten nie ulegający wątpliwości charakter jej praugrofiński tłumaczy nam doskonale obecność na zajętych przez nią terenach nazw geograficznych związanych etymologicznie z materiałem językowym fińsko-ugryjskim, które sięgają do najdalszych nadodrzańskich kresów jej zasięgu terytorialnego z końca epoki neolitycznej. Fakt ten daje nam zarazem podstawę do datowania tych nazw na czasy między r. 2000—1700 przed Chrystusem (200).

Jeszcze głębiej trzeba się cofnąć w przeszłość, jeśli się chce znaleźć tło prehistoryczne dla drugiej grupy nazw nieindoeuropejskich na naszych terenach, dla nazw związanych etymologicznie z przedindoeuropejskimi elementami językowymi o charakterze śródziemnomorskim, względnie etruskim. Dopiero bowiem — cofając się wstecz — w środkowym okresie młodszej epoki kamiennej tj. między r. 2300—2000 przed Chr. natrafiamy na zespół kulturowy, ekspandujący ku północy poza Karpaty z krajów naddunajskich i śródziemnomorskich, którego zasięg na naszych terenach odpowiada na ogół rozprzestrzenieniu nazw geograficznych, o jakie nam chodzi. Jest to duży zespół kultury o charakterze rolniczym, noszący w nauce miano kultury ceramiki wstęgowej (oparte podobnie jak i nazwa ceramiki grzebykowej na charakterystycznym sposobie zdobienia naczyń glinianych ornamentem przypominającym

wstęgę). Kultura ta w kilku fazach o rozmaitym nasileniu i w kilku grupach lokalnych (starszej ceramiki wstęgowej czyli rytej, młodszej czyli klutej, ceramiki nadcisańskiej, ceramiki malowanej południowo-morawskiej i tzw. ceramiki promienistej) objęła tereny wzdłuż Wisły i Odry od Śląska i południowej Małopolski aż po ziemię Chełmińską i Pomorze nadodrzańskie a ku wschodowi sięgnęła przejściowo na Wołyń i w dorzecze górnego Dniestru. Przetrwała ona na tych obszarach w zmiennej rozciągłości od początku aż prawie do końca epoki neolitycznej (tj. mniej więcej od r. 2500—1700 przed Chr.) (201), trudno więc osądzić, z jakiego czasu mogą pochodzić nazwy geograficzne, które by można powiązać z jej ekspansją: mogą one być znacznie starsze ale mogą też być niemal współczesne nazwom pochodzenia praugrofińskiego czyli uralskim.

W każdym razie możliwość powiązania tych dwu nieindoeuropejskich elementów w toponomastyce krajów dorzecza Odry i Wisły z jasno określonymi co do ośrodków wyjściowych zespołami kulturowymi doby neolitycznej daje nam dogodny punkt wyjścia dla dalszego przeglądu ewolucji zaludnienia przedhistorycznego na terenach między Łabą a Wołgą, na jakich począwszy od tej chwili musimy szukać nawiązań także dla innych, młodszych, już indoeuropejskich zespołów, przedstawiających nam inne grupy etniczno-językowe, które w ciągu wieków miały siedziby na tym obszarze.

§ 22. Pomijając drobniejsze z północno-zachodniej Europy idące ekspansje kulturowe, jak tzw. kulturę pucharów lejkowatych i kulturę amfor kulistych, które nie pozostawiły trwalszych śladów na naszym gruncie i nie dadzą się skojarzyć z żadną grupą nazw geograficznych, natrafiamy pod koniec epoki neolitycznej, współcześnie a może nieco później od kultury uralskiej na potężną falę ekspansji kulturowej idącej od zachodu z głównych ośrodków w Turynгии i zachodniej Saksonii, która nosi z początku charakter koczowniczy ale rychło przyswajając sobie napotykanne dawniejsze osadnictwo zamienia się na osiadłą i rolniczą. Od charakterystycznego sposobu zdobienia naczyń glinianych za pomocą odcisków sznura oznacza się ją w nauce mianem kultury ceramiki sznurowej. Ludność ta rychło, bo już z początkiem drugiego tysiąclecia przed Chr., opanowała ogromne obszary Europy dochodząc na zachodzie do Renu, na północy do Jutlandii, Skandynawii i połudn.

Finlandii, na południu poza Dunaj na Półwysep Bałkański, a ku wschodowi rozlała się szeroko poprzez nasze ziemie dwoma szlakami: ku północnemu wschodowi aż poza łuk Wołgi, a na południe od błot poleskich przez Wołyń, Podole, Ukrainę i pobrzeże Morza Czarnego aż do podnóży Kaukazu (202). Ponieważ na wszystkich terenach, dokąd sięgnęła ekspansja kultury ceramiki sznurowej, ukazują się w zarysie dziejów ludy mówiące językami indoeuropejskimi, trzeba uważać ją za pierwszą nie ulegającą wątpliwości ekspansję ludności indoeuropejskiej, a wybitny wpływ, jaki wywarła na kultury ludów objętych jej zasięgiem, za równoznaczny z językową i kulturalną indoeuropeizacją całego tego obszaru (203).

Rzecz prosta, że ta fala indoeuropejska natrafiając w swej ekspansji na podłoże zajęte przez coraz inne ludy dawniej osiadłe i asymilując je językowo, ulegała ze swej strony zróżnicowaniu językowemu przyswajając sobie pewne właściwości asymilowanego podłoża. Był to jeden z najważniejszych czynników tworzenia się nowych zespołów językowo-kulturalnych, które po większej części można identyfikować z poszczególnymi znanymi potem w historii ludami indoeuropejskimi. Tak zapewne powstały na północnym zachodzie Europy, na pobrzeżu Morza Północnego, w Jutlandii i w południowej Skandynawii plemiona germańskie, na Podkarpaciu aż po wybrzeża Morza Czarnego plemiona trackie, dalej na wschód od nich na pobrzeżu czarnomorskim aż do stóp Kaukazu plemiona aryjskie (indo-irańskie) itd.

§ 23. Dla nas ma tu zasadnicze znaczenie fakt, że na znacznej przestrzeni od biegu Odry poprzez dorzecze średniej i dolnej Wisły, wzdłuż wybrzeża Bałtyku aż do Zatoki Fińskiej i dalej na wschód aż do łuku Wołgi indoeuropejska ludność ceramiki sznurowej nawarstwiła się na podłożu zaludnionym — może niezbyt zwartym sposobem — przez praugrofińską (uralską) ludność ceramiki grzebykowej. Wskutek mieszanina kulturalno-językowego tych dwu warstw, jednoznacznego z indoeuropeizacją całego tego obszaru musiał tu powstać mniej więcej jednolity obszar o charakterze językowym indoeuropejskim. Że tak było istotnie, może nam świadczyć fakt, że na całej tej ogromnej przestrzeni najstarsza warstwa nazw geograficznych indoeuropejskich poczynawszy od starożytnej nazwy Wołgi *Rawa* aż po *Łabę* włącznie nie nosi żadnych cech budowy

świadczących o wyraźnym zróżnicowaniu językowym a wykazuje dużo nawiązań do nazw z innych terytoriów indoeuropejskich: germańskich, celtyckich, aryjskich itd. (204). Wskazuje to na bliskie związki pokrewieństwa oparte na wspólnym podłożu etniczno-językowym i wyjaśnia się najlepiej związkiem z ludnością o kulturze ceramiki sznurowej. Warstwa ta miesza się ze znacznie rzadziej rozszanymi nazwami o nawiązaniach etymologicznych fińsko-ugryjskich, które — choć zapewne nie wszystkie — można uważać za pozostałość osadnictwa dawnej ludności o kulturze ceramiki grzebykowej czyli uralskiej.

Na tym tle powstaje zagadnienie, czy zespół językowy, który się wytworzył w opisany sposób z nawarstwienia indoeuropejskiej mowy ludu o kulturze ceramiki sznurowej na podłożu kulturowym (i językowym) praugrofińskim, nie da się powiązać z jakimś realnie istniejącym zespołem językowym indoeuropejskim. Aby na to pytanie znaleźć odpowiedź, trzeba się naprzód zastanowić, czy w zasięgu zespołu kulturowego, o jaki nam chodzi, nie ma jakiegos terenu, co do którego można by przypuszczać, że od owej doby nie doznał aż do czasów historycznych żadnych ważniejszych przemian etniczno-językowych. Otóż mimo że chodzi tu o przeciąg czasu obejmujący z górą 20 wieków, szczęśliwym zbiegiem okoliczności można z niemalym prawdopodobieństwem przyjąć, że terenem takim jest obszar zaludniony w czasach historycznych przez tzw. ludy bałtyckie tj. Litwinów, Łotyszów oraz szereg wymarłych plemion im pokrewnych, jak Kurowie, dawni Prusowie i inni, aż do siedzących jeszcze w XI—XII w. w dorzeczu Oki Galindów (205). Na tym terenie bowiem ani prehistoria ani historia nie znają od owych czasów żadnych ważniejszych przesunień kulturowych i etnicznych poza drobnymi migracjami plemion fińskich i całkiem późnymi ruchami kolonizacyjnymi słowiańskimi i niemieckimi w wiekach średnich. Ten stan rzeczy uprawnia do przyjęcia, że grupa języków bałtyckich stanowi po dziś dzień bezpośrednią kontynuację zespołu językowego, który powstał na przełomie epoki neolitycznej i brązowej przez indoeuropeizację podłoża praugrofińskiego, wywołaną zalaniem tego podłoża przez indoeuropejską ludność kultury ceramiki sznurowej. Niezwykle archaiczny i konserwatywny charakter, jaki po dziś dzień przejawiają w swej budowie języki bałtyckie — w szczególności litewski — doskonale tłumaczy się tym tak

dawnym ich pochodzeniem i tak długim, z zewnątrz prawie wcale nie zakłócanym ciągiem rozwoju.

Z drugiej zaś strony, ponieważ, jak wiemy, przodkowie Bałtów mówili niegdyś językiem wspólnym z przodkami Słowian (206), okres tej wspólności językowej musiał się mieścić w obrębie czasu, jaki upłynął od doby indoeuropeizacji podłoża praugrofińskiego na przestrzeni między Łabą a dorzeczem Oki aż do czasów wczesno-historycznych, kiedy Bałtowie i Słowianie występują już jako całkiem od siebie niezależne zespoły językowe; inaczej bowiem trzeba by cofnąć tę wspólność do czasów, zanim ekspansja ludności o kulturze ceramiki sznurowej przekroczyła ku wschodowi linię Odry, a to zarówno ze względów chronologicznych jak i terytorialnych byłoby zgoła nieprawdopodobne. Trzeba więc przyjąć, że początkowy okres rozwoju zespołu kulturalno-etnicznego i językowego, jaki wyrósł ze zindoeuropeizowania dawniejszej ludności kultury ceramiki grzebykowej (uralskiej), był zarazem dobą kulturalno-językowej wspólności zarówno dla przodków plemion bałtyckich jak i słowiańskich (207). Ze względów praktycznych okres ten i zespół, o jaki chodzi, oznaczymy mianem protobałtyckiego, ponieważ — jak się przekonamy — w dalszym ciągu odłam, z którego powstały ludy i języki bałtyckie (czyli prabałtycki), zachował z nim więcej wspólności rozwojowej od przodków Słowian. Terytorialnie zespół ten obejmował — rzecz jasna — obszar od dorzecza Oki (w łuku Wołgi), gdzie spotykamy nie tylko w czasach wczesno-historycznych (nad Oką) szczątki ludności bałtyckiej, ale i liczne nazwy o charakterze wyraźnie bałtyckim (208), aż po zachodnie kresy zasięgu kultury praugrofińskiej (grzebykowej), tj. do linii Odry. O ściślejszej łączności językowej terenów bałtyckich z obszarem położonym na zachód między nimi a biegiem Odry świadczy fakt, że na całym tym terytorium spotyka się pewne wspólne nazwy wodne indoeuropejskie, obce jednak innym indoeuropejskim terytoriom językowym, a dające się objaśnić na podstawie bałtyckiego i słowiańskiego materiału językowego, które z tego powodu określiliśmy terminem nazw bałto-słowiańskich (209).

§ 24. Stanąwszy na tym stanowisku musimy z kolei zadać sobie pytanie, czy nie da się w rozwoju stosunków kulturowo-etnicznych, jakie przedstawiają nam dane prehistoryczne, na terenach między Odrą a do-

rzeczem Oki znaleźć jakichś czynników, które by mogły wyjaśnić rozbicie pierwotnej jedności zespołu protobałtyckiego i trwale wyodrębnienie się z jego łona dwu oddzielnych zespołów: prabałtyckiego i prasłowiańskiego. Otóż śledząc dalszy rozwój prehistoryczny na tych terenach od chwili przełomu doby neolitycznej i brązowej, natrafiamy bez trudu na taki czynnik w postaci powtórnej od zachodu idącej inwazji kulturowo-etnicznej, która w ciągu wczesnego okresu epoki brązowej (tj. mniej więcej między r. 1800—1500 przed Chr.) poczęła się wdzierać z tych samych mniej więcej terenów wyjściowych co poprzednio kultura ceramiki sznurowej najpierw w dorzecze górnej i średniej Odry. Była to w początkach swych tzw. kultura unietycka (nazwana tak od głównego znaleziska w Unieticach na Morawach), która w swoich ośrodkach wyjściowych na obszarze Saksonii, Turynгии i pogórza Harcu łączyła się ściśle z remanentami kultury ceramiki sznurowej i dlatego — jak i ze względu na wspólny z nią teren powstania — musi być uważana za powtórna fale ekspansji indoeuropejskiej. Ogarnęła ona w stosunkowo krótkim czasie poza obszarem macierzystym także Bawarię, Czechy, Morawy, Śląsk, część Słowaczyny i Austrię Dolną po Dunaj. Szerząc się zaś coraz bardziej w ciągu II okresu brązowego (tj. między 1500—1300 przed Chr.) ku północnemu wschodowi i obejmując poprzez Śląsk i Wielkopolskę także dalsze obszary aż w dorzeczu Wisły po Bug, przetwarzając się ona stopniowo, aby ostatecznie w III okresie brązowym (tj. między 1300—1000 przed Chr.) skryształizować się w wyraziście scharakteryzowaną i na wysokim poziomie stojącą kulturę, która się odznaczała świetnie rozwiniętym przemysłem ceramicznym i nie znanym w stadiach poprzednich obrzędem pogrzebowym ciałałpalnym połączonym z chowaniem szczątków zwłok w okazałych urnach-popielnicach, obstawionych licznymi przystawkami z naczyń i darów grobowych. Kultura ta od najdawniejszych znalezisk na Łużycach saskich została nazwana w nauce kulturą łużycką.

Objęła ona w ciągu kilku wieków następnych prócz terenów macierzystych na Łużycach, Śląsku i w południowej Wielkopolsce ogromny obszar po obu stronach gór Sudeckich wraz z Morawami, Słowacją, Małopolską, resztą Wielkopolski, dalej Pomorze po obu stronach dolnej Odry i Wisły, zachodnią część późniejszych Prus Wschodnich i całe pier-

wotne Mazowsze (210). Luźne jej zagony posuwały się nawet dalej ku północnemu wschodowi wzdłuż wybrzeża bałtyckiego, czego ślady odnajdują się na półwyspie Sambijskim i w Grodzieńszczyźnie a zapewne także znalazłyby się i dalej na północ, gdybyśmy mieli z tych terenów więcej materiału kopalnego. W tych stronach jednak ekspansja „łużycka“ była widocznie znacznie słabsza, uległa bowiem w krótkim czasie zanikowi roztopiając się wśród miejscowych odmiennych kultur (211). Silniejsze fale kultury łużyckiej, choć także nie tak potężne jak w dorzeczu Odry i Wisły, ekspandowały w kierunku południowo-zachodnim i południowym, sięgając poprzez Karpaty na Słowaczną i w kotlinę węgierską oraz z Saksonii i Czech do środkowych i południowych Niemiec (212). Pozostawiły one tam wszędzie wyraźne ślady, ale nie stały się elementem przewodnim w kulturze tych krajów jak w dorzeczu Odry i Wisły.

§ 25. Zespoleń ludności o kulturze łużyckiej na nowo opanowanych terytoriach z dawniejszym podłożem etnicznym i kulturowym, zindoeuropeizowanym poprzednio przez ekspansję ludności o kulturze ceramiki sznurowej, było niewątpliwie znacznie ułatwione przez również indoeuropejski charakter nowej ludności napływowej. Równocześnie jednak ludność „łużycka“ w miarę rozprzestrzeniania się na obszarach zamieszkałych przez niecałkiem jednolite elementy etniczno-kulturalne ulegała pewnemu wewnętrznemu różnicowaniu, tworząc szereg grup lokalnych, różniących się od siebie niektórymi drugorzędnymi właściwościami kultury materialnej, z czym mogły się wiązać także pewne różnice językowo-dialektyczne, dla nas jednak obecnie całkiem nieuchwytnie. Z takich grup największą odrębność kulturową wykazywała od samego początku najdalej ku północy wysunięta „łużycka“ grupa lokalna na terenie Pomorza Kaszubskiego (213). Możliwe, że przyczyną tego było skupienie się w tych stronach resztek wypartej przez inwazję kultury ceramiki sznurowej ludności dawniejszej, przedindoeuropejskiej, związanej z dawną kulturą ceramiki wstęgowej. Ludność ta na obszarze zachodniej i południowej Polski uległa szybkiej i zupełnej indoeuropeizacji, ale na północy mogła się utrzymać dłużej, o czym mogłyby świadczyć zachowane tu do dziś dnia w tradycji językowej przedindoeuropejskie nazwy geograficzne jak *Rozewie* czy *Wierzyca*, podczas gdy

na terenie Śląska czy Małopolski nazwy takie znamy tylko z tradycji pisarzy starożytnych (214).

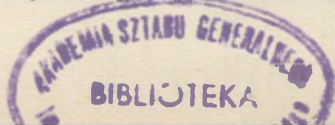
Z drugiej strony różnice językowe, jakie — mimo indoeuropejskiego charakteru językowego — zachodziły z pewnością między ludnością „łużycką“ a potomkami dawnej ludności o kulturze ceramiki sznurowej, musiały z natury rzeczy wywoływać zmiany w rozwoju językowym zajmowanego przez inwazję „łużycką“ obszaru zaludnionego poprzednio przez „sznurowców“. Dotyczyło to oczywiście w znacznym stopniu także zespołu protobałtyckiego, którego spora, najdalej ku zachodowi wysunięta część między Odrą, Bugiem i Pregolą dostała się pod panowanie „łużyckie“. Ponieważ zaś kultura łużycka nie sięgnęła dalej ku wschodowi w głąb terytoriów stanowiących później główny zrąb siedzib plemion bałtyckich, nasuwa się najprostszy wniosek, że przemiana językowa wywołana zalaniem przez inwazję „łużycką“ zachodniej połaci dawnego zespołu protobałtyckiego jest jednoznaczna z rozłamem w obrębie tego zespołu i z wyodrębnieniem się zespołu językowego prastowiańskiego. Reszta zaś dawnych Protobałtów, nie objęta tą inwazją, rozwijała się od tego czasu oddzielnie po dawniej wytyczonych torach i stanowiła odtąd odrębną grupę językową prabałtycką, która rozpadła się z czasem na szereg drobniejszych działów, odpowiadających poszczególnym ludom bałtyckim, jak Litwini, Łotysze, dawni Prusowie itd. Tym brakiem powtórnej indoeuropejskiej przymieszki językowej tłumaczy się o wiele bardziej konserwatywny charakter rozwoju językowego bałtyckiego niż słowiańskiego oraz ściślejszy niż u Prastowian związek ogólnego typu struktury językowej prabałtyckiej z praindoeuropejską. Z tą dobą należy też wiązać początki powstawania odrębnej nomenklatury geograficznej bałtyckiej na terenach od Narwi aż po dorzecze Oki (215), podczas gdy w zachodniej części dawnego obszaru protobałtyckiego, objętego teraz ekspansją „łużycką“, zaczynają się w tym czasie pojawiać nazwy geograficzne, któreśmy oznaczyli wyżej mianem nazw „weneckich“ (216).

Termin „wenecki“ zastosowaliśmy mianowicie do nazw, które się ukazują na obszarach objętych w czasach wczesno-historycznych z jednej strony przez ludy słowiańskie, z drugiej przez plemiona celtyckie i tzw. iliryskie (ilirskie). Na wszystkich bowiem tych terenach spotykamy się z nazwą etniczną Wenetów: jak wiemy, pisarze starożytni, Pliniusz,

Tacyt i Ptolemeusz (I—II w. po Chr.), znają nad Bałtykiem w pobliżu ujść Wisły lud zwany po łacinie *Veneti*, *Venedi*, po grecku *Οὐενέδαι* i wywodzą odeń nazwę zatoki Weneckiej (gr. *Οὐενεδικός κόλπος*), która odpowiada oczywiście zatoce Gdańskiej, oraz gdzieś ku południowi w głębi lądu leżące pogórza Weneckie (gr. *Οὐενεδικά ὄρη*). Wiemy też, że w celtyckiej Galii, w Aremoryce występuje galickie plemię *Veneti* (od którego pochodzi francuska nazwa prowincji *Vendée*), w Alpach jezioro Bodeńskie nazywa się u Rzymian *lacus Venetus*, a w górnych Włoszech nad Adriatykiem siedzi w starożytności pokrewne Ilirom plemię Wenetów, które dało nazwę prowincji i miastu *Wenecja* (217). Tutaj ma ta nazwa najstarszą tradycję historyczną, bo już w V w. przed Chr. wymienia Herodot w tych stronach lud zwany po gr. *Ἐνετοί*, siedzący nad Adriatykiem (*ἐν τῇ Ἀδριῇ*), i zalicza go do Ilirów (*Ἰλλυρικῶν Ἐνετοί*), znając go też inni pisarze starożytni, a u Polybiosza nazwa jego ma nawet prawidłową postać *Οὐένετοι* (218). Ponieważ w kulturze przedhistorycznej na wszystkich tych terenach, tak celtyckich jak ilirskich, można stwierdzić dość silne przymieszki elementów związanych z kulturą łużycką, która przelewała się przez zachodnie Karpaty i przez Morawy ku Dunajowi i dalej w kierunku Adriatyku i półwyspu Bałkańskiego a około 1200 przed Chr. ekspandowała także z Saksonii ku zachodowi poza Sałę i wzdłuż Menu ku Renowi oraz poprzez góry Czeskie do Bawarii, w dorzecze górnego Dunaju z Innem i Izarą (219), trzeba przyjąć, że nazwa *Wenetów* łączyła się ściśle z ludnością, która wytworzyła i rozpowszechnia tę kulturę a wraz z nią rozniosła też i nazwę szeroko po Europie. Słuszne jest zatem, aby takie wcale liczne nazwy geograficzne, które występują tylko na terenach objętych przez oddziaływanie tej kultury, oznaczyć nazwą weneckich, przypisując ich powstanie i rozpowszechnienie ekspansji tej ludności, jaka ją wytworzyła.

Ekspansja ludności kultury łużyckiej na tereny objęte przez rozmaite zespoły etniczno-kulturowe, powstałe po większej części z dawniejszego nawarstwienia kultury ceramiki sznurowej na podłożu jeszcze dawniejszych przedindoeuropejskich elementów etnicznych, pociągała za sobą w mniejszym lub większym stopniu ich „wenetyzację“, ale równocześnie w parze z nią szło też bez wątpienia rozluźnienie spistości etniczno-językowej tej pierwotnej „weneckiej“ ludności. Odłam jej, który

w swej ekspansji przekroczył ku wschodowi Odrę i na przestrzeni od tej rzeki aż po Bug, Narew i Pregolę zalał obszar zajęty dotąd przez ludność protobałtycką, stapiając się z tą ludnością dał podstawę do sformowania się etniczno-językowego zespołu prasłowiańskiego. Inne odłamy weneckie, które ekspandowały w kierunku południowo-zachodnim i południowym, przyczyniły się do powstania innych formacji językowych i etnicznych. I tak, na terenach nad średnim Dunajem położonych i dalej na południe sięgających aż do górnych Włoch i na Bałkan ludność wenecka weszła w skład — bardzo zresztą pod względem językowym niejednolitego — zespołu ilirskiego, w którym zachowała, jak się zdaje, „niejaką przewagę na zachodzie, nad północnym Adriatykiem (starożytni *Veneti*), a na terenie bałkańskim ustępowała wobec przewagi przymieszki etnicznej trackiej (220). Ekspansja zaś wenecka ku południowemu zachodowi, natrafiwszy na terenie południowo-zachodnich i południowych Niemiec na zespół kultury tzw. kurhanów południowo-niemieckich, stała się ważnym [składnikiem etniczno-językowego zespołu celtyckiego (221). Tym tłumaczy się występowanie na wszystkich trzech tych terenach: prasłowiańskim, ilirskim i celtyckim licznych wspólnych nazw geograficznych „weneckich“ i niektórych wspólnych właściwości słownikowych i gramatycznych (222). Fakta te dalyby się z pewnością ściślej ująć i można by określić dokładniej, jakie właściwości językowe zawdzięczają te ludy przymieszce „weneckiej“, gdyby się był zachował bez zmian etnicznych aż do historycznych czasów główny zrąb pierwotnego zespołu weneckiego na swym macierzystym terytorium: na Łużycach i w przyległych częściach Śląska, Czech i Moraw. Obszary te jednak zostały w ciągu tzw. okresu lateńskiego epoki żelaznej (tj. między r. 400 przed Chr. a początkiem naszej ery) zalane całkowicie przez inwazję różnych plemion germańskich i celtyckich,⁸ które zmieniły zupełnie ich oblicze etniczno-kulturowe i zatarły ślady właściwego im przedtem rozwoju językowego. Mimo to trudno wątpić, że tak nazwę Wenetów jak powstanie kilkudziesięciu nazw geograficznych wspólnych terenom słowiańskim, celtyckim i ilirskim oraz właściwości językowe wspólne tym ludom trzeba odnieść do wspólnej im wszystkim przymieszki etniczno-językowej „weneckiej“, która się da objaśnić jedynie na tle kultury łużyckiej łączącej te trzy zespoły w epoce brązowej. Nie można więc tej kultury uważać



w całości ani za prasłowiańską, ani za ilirską czy celtycką — jak się to nieraz spotyka w literaturze naukowej lat ostatnich (223) — ale trzeba przyjąć, że była ona wspólnym dla tych trzech grup plemiennych zaczynem kulturalnym, który zaszczerpiony na rozmaitych choć pokrewnych sobie podłożach (wywodzących się z indoeuropejskiej ludności kultury ceramiki sznurowej) wywołał wykrystalizowanie się trzech tak ważnych w dziejach Europy grup plemiennych. W której z nich składnik „wenecki” najwięcej zaważył, trudno jest orzec, wydaje się jednak rzeczą najbardziej prawdopodobną, że w prasłowiańskiej, jedynie bowiem ten zespół powstał w całości na obszarze objętym ekspansją kultury łużyckiej, która też w dalszym rozwoju kulturowo-etnicznym na tym terenie odegrała rolę bardzo poważną, o wiele donioślejszą niż w obrębie zespołu celtyckiego czy ilirskiego, Aby się o tym przekonać, trzeba rozpatrzyć dalsze stadia rozwoju prehistorycznego na naszych obszarach.

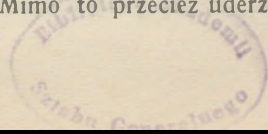
§ 26. Pod koniec epoki brązowej coraz silniejsza ekspansja kultury łużyckiej kierowała się ku wschodowi, co doprowadziło ostatecznie we wczesnym okresie epoki żelaznej, tzw. halsztackim (tj. latach 700—400 przed Chr.), do zajęcia przez nią terytorium Wołynia, Podola i części Ukrainy (224). Na tych terenach inwazja „wenecka” natrafiła na trwającą w tych stronach od dawna już (co najmniej od starszego okresu epoki brązowej, tj. lat 1500—1300 przed Chr.) kulturę tzw. komarowską (od głównych znalezisk w Komarowie w pow. stanisławowskim), która była bez wątpienia własnością plemion trackich w ich pierwotnych siedzibach po obu stronach Karpat i w trójkącie między nimi a północno-zachodnim wybrzeżem Morza Czarnego (252). Osiadłej tu ludności trackiej trzeba przypisać powstanie stosunkowo licznych nazw geograficznych zachowanych na tych terenach a mających wyraźne związki etymologiczne ze szczątkami narzeczy trackich, jakie znamy tylko pośrednio z tradycji pisarzy starożytnych (226). Ze zmieszania kultury łużyckiej z dotychczasową kulturą tego trackiego podłoża wynikło pod koniec epoki brązowej i w początkach żelaznej (mniej więcej w latach 800—600 przed Chr.) powstanie na terenie od górnego Dniestru aż w głąb Podola i Wołynia nowej grupy kulturowej, należącej mimo pewnych ważnych różnic do typu łużyckiego, która nosi zwykle miano kultury wysockiej (albo Czechy-Wysocko, od cmentarzyska w Wysocku w pow. brodzkim). Zespół

ten identyfikuje się często w nauce z ludem, który wymienia Herodot w V w. przed Chr. w związku z wyprawą Dariusza na Scytów pod mianem Neurów (Νευροί). Ponieważ nazwa ta zawiera rdzeń *neur-, który w normalnych obocznych postaciach *nour- i *nūr- występuje w słowiańskich nazwach geograficznych w szczególności na obszarze polskim (por. rz. *Nur*, *Nurzec*, ziemia *Nurska*, rz. *Ner* = *Nyrz* itp.) oraz w wyrazach pospolitych, jak scs. *nyrati*, *nyrēti*, r. *nyrjāt'*, sch. *po-nirati*, pol. *nurek*, *za-nurzyć* itp., upatruje się w nich zwykle Słowian i wzmiankę u Herodota uważa się za najstarszą wiadomość historyczną o Słowianach (227). Pogląd ten zyskuje w świetle danych prehistorycznych wiele na prawdopodobieństwie, dlatego że nie tylko lokalizacja Neurów Herodotowych w terenie i zbieżność chronologiczna pozwalają istotnie łączyć ich z ludem kultury wysockiej, ale nadto także dlatego że kultura ta nosi w swoich wyrobach ceramicznych pewne cechy, które wiążą ją blisko z wielkopolską grupą kultury łżyckiej (228). Fakt ten wskazuje więc, że punkt wyjścia dla migracji łżyckiego składnika kultury wysockiej leżał bez wątpienia na terenie objętym przez ten odłam zespołu kulturowego „weneckiego“, który mamy prawo uważać za podstawę dla najdawniejszej fazy rozwoju prasłowiańszczyzny. Za przynależnością terenu kultury wysockiej do zespołu prasłowiańskiego przemawia zresztą także fakt, że liczne stosunkowo nazwy rzeczne tego a nawet i dalej ku wschodowi wysuniętego obszaru przejęte zostały przez Słowian w postaci trackiej a nie irańskiej, nadanej im później, kiedy w w. VII—VI przed Chr. napłynęły tam plemiona irańskie jak Scytowie i Sarmaci. Prasłowianie dotarli w te strony widocznie jeszcze dawniej i zetknęli się tu z ludnością tracką (może z Kimerami) i dlatego rzeki takie jak *Dniestr* i *Dniepr* noszą u nich nazwy pochodzenia trackiego a nie późniejsze irańskie (*Tyras*, *Borysthenes*), które pozostały Słowianom obce, tak samo jak jeszcze późniejsze, nadane im przez germańskich Gotów: *Agalingus* ‘Dniestr’ i *Nusacus* ‘Dniepr’ (229).

§ 27. Niemal współcześnie z ekspansją kultury łżyckiej ku południowemu wschodowi, jaka się stała podstawą powstania kultury wysockiej, rozpoczęła się na północno-zachodnich krańcach terytorium „łżyckiego“, na dzisiejszym Pomorzu Kaszubskim ewolucja kulturowa, która miała w przyszłości sprowadzić przewrót w obrębie kultury łżyckiej i stać się podstawowym czynnikiem dla okrzepnięcia i ostatecznej

krystalizacji całego zespołu kulturowego, który mamy prawo uważać za prasłowiański. Mianowicie tzw. grupa kaszubska kultury łużyckiej, która — jak wiemy — odznaczała się od początku dzięki izolacji przez bagna nadnoteckie i odmiennemu charakterowi etniczemu tamtejszego podłoża (por. wyżej § 25) największą odrębnością ze wszystkich grup lokalnych kultury łużyckiej, poczęła się w początkach okresu halszackiego epoki żelaznej (tj. po r. 700 przed Chr.) przetwarzać w odrębną kulturę, która od specjalnej formy grobów obudowanych kamieniem nosi w nauce często nazwę kultury grobów skrzynkowych. Ponieważ jednak ta forma grobu występuje w pełni dopiero w środkowej fazie jej rozwoju, lepiej nazywać ją ze względu na teren wyjściowy kulturą pomorską. Powstanie jej nie jest dotychczas dostatecznie wyjaśnione. Przypuszczano niejednokrotnie, że jest ona wytworem najazdu jakichś obcych plemion z północy, a więc zapewne germańskich (230). Ponieważ jednak nie można na gruncie germańskim wskazać żadnych wyraźnych dla niej nawiązań, a najważniejszy dla określenia różnic plemiennych dział kultury materialnej, mianowicie ceramika, łączy ją bezsprzecznie z kulturą łużycką ostatnich okresów epoki brązowej na Pomorzu (tj. z tzw. grupą kaszubską tej kultury), Warmii i Mazurach oraz w zachodniej i środkowej Polsce — wydaje się rzeczą jasną, że ta tzw. kultura pomorska jest specyficznym stadium rozwojowym kultury łużyckiej i powstała na wspólnym z nią podłożu etnicznym (231).

Dopiero następna faza jej rozwoju (między r. 500—400 przed Chr.) wytwarzająca obce kulturze łużyckiej choć ogólnymi kształtami do jej wyrobów zbliżone urny-popielnice ozdobione na szyjce wyobrażeniami twarzy ludzkiej (tzw. urny twarzowe), nasuwa poważniejsze przypuszczenia co do możliwości obcej przymieszki etnicznej, choć i w tym względzie pierwowzorów nie można znaleźć na gruncie germańskim (232). Pewne analogie dadzą się natomiast wskazać w świecie śródziemnomorskim: w wykopaliskach trojańskich (Troja II z pierwszych wieków drugiego tysiąclecia przed Chr.) a potem w włoskiej tzw. kulturze Villanova (z czasów mniej więcej współczesnych kulturze pomorskiej) spotyka się urny grobowe i wazy modelowane w podobny sposób z wyobrażeniami twarzy i postaci ludzkich, trudno jednak znaleźć między nimi jakieś bezpośrednie związki (233). Mimo to przecież uderza para-



lelizm między tymi faktami a wskazanymi wyżej (§ 19, b) nazwami o nawiązaniach śródziemnomorskich na terenie Pomorza kaszubskiego (*Rozewie, Wierzyca*): nasuwa się myśl, czy ukazanie się urn twarzowych w kulturze pomorskiej nie polega na odwiecznych reminiscencjach pozostałych wśród szczątków prastarej ludności pochodzenia śródziemnomorskiego (potomków przedstawicieli kultury ceramiki wstęgowej), które zepchnięte na daleką północ nadbałtycką przez dwie kolejne inwazje indoeuropejskie („sznurową“ i „łużycką“) były stale zaczynem pewnej odrębności kulturowej terenu pomorskiego i może teraz dopiero zostały ostatecznie wessane przez panujący element „wenecki“, powodując silniejsze jeszcze wyodrębnienie rozwojowe tego odłamu (234). Nie mogąc stanowczo rozstrzygnąć tej kwestii, musimy się ograniczyć do stwierdzenia, że tak przetworzony zespół kultury łużyckiej okazał w drugiej połowie okresu halsztackiego epoki żelaznej (tj. około 500—400 przed Chr.) znaczną prężność i w stosunkowo krótkim czasie rozlał się szeroko z Pomorza w różnych kierunkach. Ku zachodowi dotarł do rzeki Regi, ku południowi wbił się klinem w głąb Wielkopolski, dochodząc około połowy V w. przed Chr. w okolice Poznania, pod koniec tego wieku wkroczył na północny skrawek Śląska, na Kujawy, ziemię Chełmińską i zachodnie Mazowsze, a w okresie wczesnolateńskim (r. 400—100 przed Chr.) ogarnął znaczną część dolnego i środkowego Śląska i północną część Małopolski, dochodząc do Wisły koło ujścia Sanu, nadto zaś większą część Mazowsza i Podlasia (235).

Ta silna ekspansja „pomorska“ napotkała w Polsce środkowej na inny wytwór ewolucji kultury łużyckiej w postaci nowego choć ściśle z nią związanego zespołu, który nosi w nauce miano kultury grobów kłoszowych (dzięki charakterystycznemu zwyczajowi nakrywania popielnicy grobowej wielkim, dnem do góry obróconym naczyniem, podobnym do kłosa). Zespół ten w okresie halsztackim (tj. między 700—400 przed Chr.) obejmował głównie ziemię Chełmińską i Kujawy, ale potem w okresie lateńskim (przedrzymskim, tj. od r. 400 przed Chr. do początków naszej ery) rozszerzył się na całą Polskę środkową, sięgając ku południowi do dolnego Śląska a ku wschodowi na Polesie, Wołyń i Ruś Czerwoną. Na większej części tego obszaru doszło do zmieszania tej kultury z kulturą pomorską, szerszącą się równocześnie w tych samych kierunkach, przy

czym rychły zanik najbardziej charakterystycznych cech „pomorskich“ (urn twarzowych i grobów skrzynkowych) skłania do mniemania, że ludność kultury pomorskiej, ekspandująca z północy, roztopiła się stopniowo w pokrewnym sobie zresztą otoczeniu miejscowych potomków dawnej ludności „łużyckiej“ (weneckiej) (236). Była to droga do dalszej ewolucji.

§ 28. W obrębie kultury grobów kloszowych szerzy się coraz bardziej — nierzadki zresztą już w dawniejszych fazach rozwojowych kultury łużyckiej — nowy obyczaj grzebalny, polegający na wsypywaniu szczątków stosu wraz z darami i szczątkami spalonych zwłok bez urny wprost do jamy grobowej. Takie „groby jamowe“ rozprzestrzeniają się stopniowo coraz bardziej i stają się typowymi dla nowego stadium rozwoju kulturowego, związanego już luźniejszymi choć niemniej widocznymi węzłami z dawną kulturą łużycką. Jest to tzw. kultura grobów jamowych, która wyrosła w młodszym okresie lateńskim (między 250 przed Chr. a początkiem naszej ery) na podłożu kultury łużyckiej z mieszaniny kultury pomorskiej i grobów kloszowych. Objęła ona w stosunkowo niedługim czasie, bo już w ciągu tzw. okresu rzymskiego (tj. 1—400 r. po Chr.) prawie cały ogromny obszar zajmowany dawniej przez kulturę łużycką, z wyjątkiem terenów sudecko-morawskich, lewobrzeżnego Śląska i południowo-zachodniej Małopolski, skąd kultura łużycka — poprzednio już znacznie osłabiona — została wyparta przez najazd plemion celtyckich, które w okresie przedrzymskim przyciskały od zachodu i południowego zachodu rozlały się wzdłuż Karpat aż do górnego Dniestru. Ku wschodowi kultura grobów jamowych dotarła aż na Wołyń i Ruś Czerwoną, na zachodzie słabszymi zagonami doszła aż po średnią Łabę — ogarnęła więc prawie dokładnie ten sam obszar co kultura łużycka w początkach epoki żelaznej. Na całym tym obszernym terytorium, mało pod względem znalezisk zróżnicowanym, określa się ją zwykle jako kulturę przeworską (od jednego z najdawniejszych znalezisk w Gaci koło Przeworska). Od północy łączyła się z nią, różniąc się głównie doskonalszymi wyrobami metalowymi, ale w ogóle bardzo jej bliska — grupa oksywska (zwana tak od jednego z głównych wykopalisk w Oksywiu w powiecie Morskim), którą — podobnie jak poprzednio kulturę pomorską — uważa się często choć bez dostatecznych podstaw za wytwór najazdu ger-

mańskiego, idącego z północy ze Skandynawii. Jednakowoż wobec istnienia znacznej ilości wyraźnych form przejściowych łączących tę kulturę z późniejszymi fazami kultury pomorskiej z okresu wczesnolateńskiego, przypuszczenie musi upaść i całą grupę oksywską trzeba uważać za bezpośrednią kontynuację kultury pomorskiej a jej punkty styczne z kulturami germańskimi — głównie w zakresie wyrobów metalowych — uznać za wynik wpływów kulturalnych i importu gotowych wytworów ze Skandynawii. Stosunek grupy oksywskiej do przeworskiej przedstawia zresztą ten sam charakterystyczny kontrast, jaki istniał poprzednio między kulturą pomorską a łużycką w okresie halsztackim i dawniej jeszcze między grupą kaszubską a innymi grupami kultury łużyckiej: mianowicie występowanie na południu licznej i lepszej ceramiki a na północy obfitszych i doskonalszych wyrobów metalowych. Nie ma więc podstawy do upatrywania między grupą oksywską a przeworską jakiejś różnicy etnicznej (237). Obie one są wynikiem stopniowej ewolucji tego odłamu kultury łużyckiej, który nawarstwił się na podłożu zachodniego odłamu dawniejszego zespołu protobałtyckiego i stał się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa podstawą zespołu prasłowiańskiego. Kulturę grobów jamowych w obu grupach, przeworskiej i oksywskiej można zatem uważać za prehistoryczny odpowiednik dalszych faz krystalizacji etniczno-językowego zespołu prasłowiańskiego. Pogląd ten znajduje całkowite potwierdzenie w faktach świadczących o bezpośrednim związku łączącym zespół kultury grobów jamowych okresu przedrzymskiego i rzymskiego z kulturą wczesnohistorycznych Słowian, osiadłych na tych samych terenach (238). Do zagadnienia tego wrócimy zresztą w dalszym ciągu.

Z ustaleniem się ostatecznym kultury grobów jamowych, której główny trzon leżał na terenie dorzecza średniej Odry i średniej Wisły, wiąże się prawdopodobnie także utrwalenie większości starych słowiańskich nazw geograficznych, przedewszystkim rzecznych: należą tu w pierwszym rzędzie nazwy *Wisły*, *Warty*, *Dunaj*-, *Wdy* i *Widy*, *Świdra* itp., których zasięg pierwotny pokrywa się prawie zupełnie z zasięgiem nazw tzw. weneckich na naszych terenach. Jest rzeczą charakterystyczną, że zmieszanie tych nazw słowiańskich, weneckich i bałto-słowiańskich było tak zupełne, że kiedy później ekspansja słowiańska posunęła się znacznie na wschód, nazwy tych wszystkich trzech typów etymologicz-

nych zawędrowały z dorzecza Wisły daleko na wschód w dorzecze średniego i górnego Dniepru i Dźwiny, gdzie spotykamy drobniejsze przeważnie rzeki i potoki o nazwach jak *Wisła, Wisłocz, Dunaj, Dunajec, Dunajczyk, Bużek (Bużok), Sana, Sanica, Sanok* itp. (239). Stopienie tych nazw w jeden zespół toponomastyczny należy za pewne w całości do okresu krzewienia się kultury grobów jamowych, który trzeba uważać za dobę ostatecznej konsolidacji zespołu prasłowiańskiego.

§ 29. Z tym samym okresem czasu około narodzenia Chrystusa łączy się jeszcze powstanie ostatniego, ogółem biorąc najmłodszego składnika językowego toponomastyki naszych ziem, a mianowicie nazw pochodzenia germańskiego. Kiedy poczęły się pojawiać na terenach dorzecza Odry i Wisły pierwsze drużyny najeźdźnicze germańskie, trudno stwierdzić, nie ma bowiem potemu żadnych pewnych danych archeologicznych przed dobą narodzenia Chrystusa. Że jednak wcześniej już musiały się zdarzać takie najazdy i to o charakterze dość trwałym, wynika z faktu, że wśród nazw geograficznych pochodzenia germańskiego na naszych terenach spotykamy też takie, które swoją głosową postacią (brakiem tzw. pragerm. przesuwki spółgłoskowej np. *Peltew*, por. wyżej § 18 ad 2) dowodzą starszego o 2-3 wieki pochodzenia (wiadomo bowiem, że pragermańska przesuwka spółgłoskowa została przeprowadzona około przełomu w. IV—III przed Chr.). Najazdy te — nie dające się powiązać z żadnymi znanymi w historii plemionami germańskimi — były widocznie sporadyczne i liczebnie słabe, skoro nie pozostawiły po sobie żadnych śladów archeologicznych, które by się dały powiązać z notorycznie germańskimi zespołami kulturowymi ze współczesnych niewątpliwie germańskich terenów osadnictwa. Miały one za pewne charakter handlowy lub łupieżczy i posuwały się tylko wzdłuż spławnych rzek, jak wskazuje rozmieszczenie, nielicznych zresztą, starych nazw geograficznych germańskich (240).

Pierwsza znacniejsza i dająca się niewątpliwie stwierdzić inwazja germańska pojawiła się dopiero około narodzenia Chrystusa na terenie Pomorza, gdzie ludność grupy oksywskiej kultury grobów jamowych uległa podbojowi ze strony przybywającego przez morze ze Skandynawii plemienia germańskiego, prawdopodobnie znanych potem w historii Gotów i blisko im pokrewnych Gepidów. Najeźdźcy ci wyróż-

nią się pośród dawniejszej ludności charakterystycznymi formami wyrobów metalowych oraz grzebaniem zmarłych nie spalonych (241). Ujarmiają oni ludność dawniejszą grupy oksywskiej, posługującą się nadal obrządkiem ciałopalnym i narzucają jej w znacznym stopniu swoją kulturę materialną. Bliskie ich współżycie z ludnością podbitą ujawnia się w fakcie, że germańskie groby szkieletowe nie tworzą nigdzie odrębnych cmentarzysk ale występują stale zmieszane z grobami ciałopalnymi. Ta napływowa, gocka kultura grobów szkieletowych szerzy się wraz z innymi swoimi cechami zwolna od ujść Wisły w kierunku południowym i dochodzi pod koniec I w. po Chr. do Noteci, a w ciągu II w. aż do środkowej Wielkopolski i Kujaw, rozlewa się po ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej, wkracza na ziemię Dobrzyńską i na prawobrzeżne Mazowsze mniej więcej do linii idącej od Mławy do Płocka. Pod koniec II w. następuje odpływ tej gockiej ludności w kierunku południowo-wschodnim, którego szlaki wiodące przez nasze ziemie ku Morzu Czarnemu nie są dotąd należycie zbadane. Na wschodnim Pomorzu utrzymuje się jednak jeszcze jakiś czas szczep gocki Gepidów, którego znaleziska zmniejszają się stopniowo dopiero od końca w. II a od połowy w. III przesuwają się także wyraźnie ku południowemu wschodowi: groby szkieletowe gepidzkie pojawiają się także wtedy już na Podlasiu a nawet na Wołyniu i Rusi Czerwonej (242). Następstwem tego odpływu plemion gocko-gepidzkich ku wschodowi było wkrótce potem historyczne już powstanie na terenie dorzecza Dniepru aż po Morze Czarne potężnego państwa Gotów pod Hermanarichem, które padło dopiero w dobie wędrówek ludów pod ciosami najazdu Hunnów (375 r.).

§ 30. Z momentem najazdu Gotów na Pomorze zbiegają się chronologicznie najdawniejsze wiadomości historyczne dotyczące terenów nadwiślańskich, jakie znajdujemy u pisarzy rzymskich I w. po Chr. Pliniusza starszego i Tacyty oraz u geografa aleksandryjskiego, Ptolemeusza z II w. po Chr., o którychśmy już nieraz wspominali (243). Fakt, że Ptolemeusz wymienia nad Wisłą Gotów (Γούθωνες) obok Wenetów (Ουενέδαι), dowodzi, że odróżniał wyraźnie napływową ludność gocką od dawniejszej ale trwającej nadal na miejscu ludności „weneckiej“. Nazwa Wenetów, którą wspomina także Pliniusz i Tacyt, odnosi się tu oczywiście do zespołu oksywskiego grobów jamowych albo może nawet do całości tej

kultury, skoro Ptolemeusz wspomina o „górach weneckich“ (Οὐνεδικὰ ὄρη), których niepodobna znaleźć na Pomorzu i trzeba ich szukać gdzieś bardziej na południu — może ma to być pogórze Świętokrzyskie — a więc na terytorium grupy przeworskiej. Nazwa Wenetów nie była jednakowoż używana za pewne przez samą tę ludność, — nie utrwaliła się bowiem nigdzie i w żadnej postaci na terenie zajęтым przez kulturę grobów jamowych, — ale została przeniesiona na nią przez obce sąsiednie plemiona w spadku po dawniejszej ludności kultury łużyckiej, z którą była poprzednio ściśle związana i przenoszona wszędzie, gdzie kierowały się migracje tej kultury. Że informatorowie pisarzy starożytnych słyszeli tę nazwę nie z ust „weneckich“, ale przede wszystkim od plemion im obcych, widać choćby z tego, że występuje ona w ich pismach przeważnie w postaci zawierającej spółgłoskę *-d-* (*Venedi*, Οὐνεδάι) zamiast pierwotnego *-t-* (*Veneti*), co świadczy, że przeszła przez usta germańskie, (przez przesuwkę spółgłoskową: pie. *-t* ⇒ germ. *-đ* ⇒ łac.-gr. *-d-*), Przetrwiała ona od tego czasu aż do dziś jako oznaczenie Słowian u ich sąsiadów z zachodu i wschodu w postaci niem. *Wenden*, która służy jako nazwa wszystkich Słowian graniczących z Niemcami z wyjątkiem Polaków i Czechów, oraz fiń. *Venäjä* ‘Rosjanie’.

Prócz Gotów i Wenetów wymienia Ptolemeusz w tym związku jeszcze kilka innych nazw plemiennych, z jakich niektóre dadzą się związać ze znanymi nam już w tych stronach zespołami kulturowymi: I tak, gr. Φέννοι (łac. *Fenni* u Tacyta) oznacza oczywiście jakieś plemiona fińskie, których siedziby — jak wynika z kontekstu — nie mogły być zbyt oddalone od siedzib Wenetów i Gotów. Można by przypuszczać, że były to jakieś resztki potomków dawnej (praugrofińskiej) ludności kultury ceramiki grzebykowej, które nie zostały nigdy w całości zindoeuropeizowane przez inwazję kultury ceramiki sznurowej i nie weszły przez to w skład zespołu protobałtyckiego, ale utrzymały się gdzieś w krajach nadbałtyckich i weszły w związek rozwojowy z innymi napływającymi od wschodu plemionami zachodnio-fińskimi. W związku z tymi resztkami fińskimi mogą stać spotykane na terenie późniejszej Litwy i zachodniej Białorusi nazwy pochodzenia fińskiego, które jak *Niemen*, *Niemiga*, jeziorko *Mano* wydają się nowsze niż od nazw o charakterze ugrofińskim

(jak *Wołga*, itp., *Łęпно*, *Lampesch*, *Paskrza* itd.), łączą się bowiem z pierwiastkami częstymi w toponomastyce zachodnio-fińskiej (244).

Z innych nazw u Ptolemeusza również gdzieś niedaleko od Gotów i Wenetów zlokalizowani *Galindowie* (Γαλίνδοι) i *Sudynowie* (Σουδινόι) oznaczają niewątpliwie plemiona bałtyckie, nazwy ich bowiem w identycznej albo bardzo zbliżonej postaci (*Galindowie* = r. *Golań*, *Sudawowie*) znane są u historycznych plemion należących do bałtyckiego zespołu etniczno-językowego. Spośród nazw, jakie poza Wenetami i Finnami wymieniają Pliniusz i Tacyt, w Peucynach (łac. *Peucini*, gr. Πευκῖνοι), których Tacyt identyfikuje z Bastarnami („*Peucini quos quidam Bastarnas vocant*“), a Ptolemeusz umieszcza „ponad Dacją“ (ὅπερ τῆν Δακλῶν), tj. zapewne na północnych stokach wschodniego Beskidu, trzeba widzieć przesuwające się ku wschodowi plemiona celtyckie, jakie pozostawiły na całym Podkarpaciu od Śląska aż po górny Dniestr obfite ślady kulturowe. Irańscy Sarmaci, których Tacyt umieszcza niedaleko na wschód od Wisły w sąsiedztwie Wenetów, siedzieli niewątpliwie znacznie dalej ku wschodowi w rejonie naddnieprzańskim i czarnomorskim, zamieszkując terytorium zajmowane poprzednio przez również irańskich Scytów, znanych dobrze z historii od czasów Herodota. Obfite ślady archeologiczne osadnictwa plemion irańskich spotyka się począwszy od wczesnej epoki żelaznej (okres halsztacki, r. 700—400 przed Chr.) w dorzeczu Dniepru i na pobrzeżu czarnomorskim ku zachodowi aż po Wołyń, Podole i Pokucie. Paralelnie z tym idą dość liczne stosunkowo nazwy rzeczne irańskiego pochodzenia, które pokryły w tych stronach niejednokrotnie dawniejsze nazwy trackie, nadane tym samym rzekom przez poprzednich mieszkańców tych okolic, por. *Pрут* (trac. *Pyretos* ← **Puret-*), *Tyras* (trac. *Danastris*), *Borysthenes* (trac. *Danapris*) (245). Liczne choć sporadycznie tylko rozsypane znaleziska scytyjskie spotyka się zresztą także daleko na zachodzie w obrębie kultury łużyckiej nawet na terenie Czech i Moraw jako ślady zagonów i wypraw łupieżczych albo handlowych przedsięwziętych przez Scytów wzdłuż Karpat ku zachodowi (246).

§ 31. Najstarsze wzmianki historyczne dotyczące ziem naszych a dające się tak dobrze uzgodnić z wiadomościami, jakich nam dostarcza prehistoria i toponomastyka co do dawnego zaludnienia tych terenów, są niestety odosobnione: przez kilka wieków następnych nie rozporzą-

dzamy nawet tak skromnymi wskazówkami historycznymi i jesteśmy skazani całkowicie na posługiwanie się tylko wynikami badań prehistorycznych, które dopiero w ciągu ostatniego dziesiątka lat przed wojną obecną doprowadziły do wyświetlenia tego okresu w dziejach ziem między Łabą a dorzeczem Dniepru. Wyniki te przedstawiają się jak następuje:

Badania prehistoryczne ostatnich lat — prowadzone zarówno przez polskich jak i niemieckich uczonych — stwierdziły najpierw co do Śląska, że między całym zespołem zabytków z końca okresu rzymskiego i z początków okresu wędrówek ludów (tj. z czasów między r. 200—600 po Chr.) a zespołem zabytków bez wątpienia słowiańskich z najstarszej części okresu wczesnohistorycznego istnieją bardzo liczne i bardzo ściśle związki. Przebijają się one szczególnie w ceramice, która jest — jak wiadomo — najbardziej wrażliwą na wszelkie zmiany i prądy kulturalne częścią kultury materialnej (247). Tak samo opierając się na materiale kujawskim, wielkopolskim i wschodnioniemieckim (z Brandenburgii), można stwierdzić ściśle nawiązania form wczesnohistorycznych, niewątpliwie słowiańskich, polskich, do form z okresu późnorzymskiego, i to nie w odniesieniu do zjawisk pojedynczych, ale do większej ilości typów. Na tej podstawie można powiedzieć bez zastrzeżeń, że wczesnohistoryczna kultura materialna zachodnio-słowiańska (między innymi i polską) z VI—XII w. wiąże się — jak widać z wykopalisk kujawskich, pomorskich, wielkopolskich, śląskich i brandenburskich — z zespołami kulturowymi z okresu rzymskiego i początków okresu wędrówek ludów (tj. w. III—V po Chr.) w dorzeczu Odry i Wisły. Nawiązania te są tak liczne i wyraźne, że poświadczają w zupełności nieprzerwaną ciągłość osadnictwa a — co za tym idzie — także słowiański charakter zasadniczych elementów kulturowych okresu rzymskiego i okresu wędrówek ludów na tych terenach. Historycznie poświadczona obecność różnych plemion germańskich, jak Burgundów, Wandalów, Gotów równocześnie ze Słowianami w dorzeczu Wisły i Odry, miała charakter przejściowy i epizodyczny, czego dowodem są stosunkowo nieliczne i sporadycznie tylko występujące w tym czasie zabytki o niewątpliwie germańskich cechach (groby szkieletowe, broń i inne wyroby typu germańskiego) (248).

Jeśli w związku z tym weźmiemy pod uwagę, że między zabytkami z okresu późnolateńskiego (między r. 100 przed Chr. a początkiem

naszej ery) z obszaru Polski północno-zachodniej, nawiązującymi się do późniejszych z okresu rzymskiego (I—IV w. po Chr.) a zabytkami wczesnego okresu lateńskiego (r. 400—200 przed Chr.) i okresu halsztackiego (r. 700—400 przed Chr.) istnieją tak samo liczne i wyraźne powiązania, i to szczególnie w dziedzinie najważniejszego składnika przedhistorycznej kultury materialnej, jakim jest ceramika, oraz obrzędu pogrzebowego, to musimy uznać ciągłość osadnictwa na naszych ziemiach przez cały ten przeciąg z górą dziesięciu wieków za udowodnioną (249).

Dochodzimy więc drogą retrospektywną do tego samego wniosku, do jakiego doszliśmy już poprzednio, a mianowicie, że za prehistoryczne odpowiedniki etniczno-językowego zespołu prasłowiańskiego trzeba uważać przede wszystkim ludność kultury grobów jamowych (grupy przeworskiej i oksywskiej) oraz poprzedzające ją zespoły kulturowe grobów kloszowych i skrzynkowych, stanowiące łącznik z kulturą łużycką, z której podłoża wszystkie wyrosły. Prowadzi to ostatecznie do wniosku, że geneza Prasłowian tkwi w obrębie tego odłamu kultury łużyckiej, który na terenie dorzecza Odry i Wisły nawarstwił się na podłożu zachodniej części zespołu protobałtyckiego, powodując rozłam jego na dwa oddzielne zespoły: wschodni, prabałtycki, i zachodni, prasłowiański. Wszystkie rozwijające się na tym podłożu zespoły etniczno-kulturowe zachowują od końca epoki neolitycznej (około 2000 r. przed Chr.) aż do czasów wczesnohistorycznych z drobnymi zmianami ten sam zasięg i tę samą zasadniczą oś geograficzną w postaci biegu Odry i Wisły (250). Taka trwałość konturów geograficznych na terenie pozbawionym na ogół wyraźnych granic naturalnych dowodzi także niewątpliwie ciągłości rozwoju nie zakłócanego przez żadne znaczniejsze zzewnątrz idące najazdy czy migracje, które by powodowały głębsze zmiany etniczne w zaludnieniu. Tak więc obszar dorzecza Odry i Wisły należy uważać za właściwą kolebkę i praojczyznę szczepu słowiańskiego (251). Tutaj szczep ten powstał i tutaj się rozwijał tak długo, póki rozradzanie się i rozszerzanie dzierżaw we wszystkich kierunkach nie doprowadziło do rozluźnienia związków między poszczególnymi jego częściami, co dało podstawę do zatraty łączności rozwojowej między nimi i do rozbicia tym sposobem pierwotnej wspólności prasłowiańskiej.

§ 32. Najstarsze przejawy takiej ekspansji słowiańskiej poza teren macierzyste dorzecza Odry i Wisły można upatrywać w „łużyckiej” emigracji ku południowemu wschodowi, która w okresie halsztackim (r. 700—400 przed Chr.) na Wołyniu i w ziemiach przyległych dała początek tzw. kulturze wysockiej identyfikowanej zwykle — jak wiemy — z Neurami wspominanymi u Herodota. Czy jednak można w tym widzieć zarodek późniejszych Słowian wschodnich — jak to niektórzy przypuszczają (252) — wydaje się rzeczą wątpliwą, bo z jednej strony nie wykazano dotąd na gruncie prehistorycznym łączności tej kultury z wczesnohistoryczną kulturą materialną Słowian wschodnich (ruskich), z drugiej zaś z punktu widzenia językoznawczego trzeba stwierdzić, że narzecza wschodnio-słowiańskie pozostawały o wiele dłużej w ścisłej łączności [rozwojowej z resztą obszaru językowego prasłowiańskiego, niżby to można przypuszczać, gdyby wschodni Słowianie mieli być bezpośrednimi potomkami tak dawno wyodrębnionej z zespołu „weneckiego” ludności kultury wysockiej (253).

O wiele wyraźniej przedstawiają się najdawniejsze ruchy migracyjne Prasłowian w kierunku południowym poprzez łańcuch zachodnich Karpat na Słowaczyznę i ku Dunajowi. Mieszany słowiańsko-awarski charakter panującej na tych terenach począwszy od drugiej połowy w. VI i w. VII—VIII kultury tzw. kestelskiej, dowodzi, że Awarowie zjawiający się tam w 566 r. po Chr. zastali osiadłą już ludność o kulturze charakteryzującej się ceramiką wyraźnie związaną z późniejszą ceramiką słowiańską. Fakt ten każe się liczyć z obecnością pewnych elementów słowiańskich na Słowaczyźnie już na przełomie w. IV—V po Chr., co da się połączyć ze znanymi śladami językowymi słowiańskimi w kotlinie węgierskiej z tych mniej więcej czasów, por. np. wyraz *strawa* ‘stypa’ (na pogrzebie Attyli w 453 r.), *medos* ‘napój’ i nazwa jeziora Błotnego *pelső* = słow. *pleso* ‘jezioro’. Zgadza się to zupełnie z najstarszymi wiadomościami historycznymi o kierunku ekspansji Słowian ku południowi, jakie przekazywali nam wczesnośredniowieczni pisarze jak Prokop z Cezarei, Jordanis, cesarz Maurycy i papież Grzegorz I (254).

ROZDZIAŁ V

PERSPEKTYWY ANTROPOLOGICZNE

§ 33. Przedstawione w poprzednim rozdziale przesunięcia i kolejne nawarstwienia rozmaitych zespołów etniczno-kulturowych, które doprowadziły do ukształtowania się stosunków etnicznych na obszarach naszych w postaci, jaką widzimy od czasów wczesnohistorycznych, musiały z natury rzeczy oddziaływać na skład rasowy ludności tych terenów. Toteż umiejętna analiza tego składu i wyjaśnienie toku jego powstawania i przemian może rzucić wiele światła na zagadnienie genezy Słowian i umiejscowienia ich praojczyzny. Niestety badania antropologiczne, choć prowadzone szczególnie intensywnie w ostatnich dwudziestu kilku latach zarówno w Polsce jak w Niemczech, nie przyniosły do tej pory wyników, które by dawały w tym względzie równie dokładne i jasne wskazówki jak badania prehistoryczne i językoznawcze. W każdym razie jednak dają one możliwość zdania sobie sprawy w ogólnych zarysach z rozwoju składu rasowego ludności słowiańskiej i pozwalają wnioskować o tym, jak się mógł przedstawiać tam skład w dobie prasłowiańskiej i jakie były jego nawiązania w stosunku do ludów sąsiednich. Wszystko to zaś w zestawieniu z danymi uzyskanymi w innych dziedzinach badań nie może być obojętne dla rozwiązania zagadnień, o jakie nam chodzi (252).

W historii badań nad strukturą rasową Słowian trzeba wyróżnić dwa stadia: Początkowo, gdy zaczęto klasyfikować ludy Europy na podstawie budowy czaszki i barwy włosów zaliczano Słowian wraz z Celtami i kilku nieindoeuropejskimi ludami Europy do ciemnowłosych krótkogłowców (brachycefalów), przeciwstawiając ich Germanom i innym ludom tzw. aryjskim, które uważano za pierwotnie jasnowłosych długogłowców (dolichocefalów). Ta tzw. celto-słowiańska teoria upadła jednak pod

koniec XIX w., kiedy przebadano szereg czaszek dawnych Słowian, wydobytych z grobów średniowiecznych, i kiedy się okazało, że wśród nich przeważają znacznie czaszki długie a wąskie, nie różniące się w zasadzie od germańskich. Wynik ten w łączności z badaniami językoznawczymi, które dowiodły bliskiej łączności Słowian z Bałtami i z Germanami, doprowadził ostatecznie do stwierdzenia, że Prasłowianie musieli być, tak samo jak większość ludów mówiących językami indoeuropejskimi, jasnowłosymi długogłowcami (256). Wniosek ten pozostawał w zupełnej zgodzie z rozmaitymi świadectwami pisarzy starożytnych, którzy zgodnie opisują Słowian wczesnohistorycznych jako lud jasnowłosey, wysokiej i smukłej budowy, a więc zewnętrznie zupełnie się nie różniący od starożytnych Germanów (257). Ostatecznie też nikt dziś nie wątpi, że wśród dawnych Słowian przeważał typ fizyczny odpowiadający tzw. dzisiaj rasie nordycznej, tj. typ wysokiego, długogłowego i jasnookiego blondyna. Ponieważ zaś typ ten był wedle wszelkiego prawdopodobieństwa głównym składnikiem antropologicznym ludności indoeuropejskiej, pojawia się bowiem w mniejszym lub większym procentowym nasileniu wszędzie, dokąd sięgnęła ekspansja ludów mówiących językami indoeuropejskimi (258), trzeba przyjąć, że i u Prasłowian, a także u Prabałtów stanowił on podstawowy element składowy, który w miarę ich ekspansji na obszarach o przewadze innych składników antropologicznych ulegał stopniowemu osłabieniu. Tym też tłumaczy się fakt, że obecnie u ludów słowiańskich, wziętych jako całość, — wskutek ogromnej ich ekspansji we wczesnym średniowieczu na tereny o innym podłożu antropologicznym — typ nordyczny jest w zasadzie wszędzie w mniejszości, choć badania nad składem rasowym ich ludności w średniowieczu dowodzą, że dawniej tak nie było: zarówno Czesi okresu wczesnohistorycznego jak i Słowacy, wiele plemion staroruskich, a przede wszystkim dawni Polanie nad Wartą i inne dalej ku zachodowi wysunięte plemiona słowiańskie na Łużycach, w Brandenburgii i nad Łabą miały pod względem antropologicznym charakter wyraźnie nordyczny (259).

§ 34. Obszar ze stanowczą przewagą typu nordycznego obejmował w w. X—XII szeroki pas ciągnący się od rzeki Sali na zachodzie poprzez środkowe dorzecze Łaby, Odry i Wisły aż po górny Dniepr, do-

chodząc na północy między dolną Odrą a Wisłą do Bałtyku a na południu na północne pogranicze Śląska, Małopolski i lewy brzeg Prypeci, od którego ku południowi rozciągał się obszar z niewiele tylko niższym odsetkiem elementu nordycznego, obejmujący znaczną część Wołynia, Podola i całą prawie prawobrzeżną Ukrainę (260). Obecnie stosunki pod tym względem nie uległy zasadniczej zmianie, skoro na terytorium Polski (sprzed r. 1939) obszar z bezwzględną większością nordyków obejmuje Pomorze, znaczną część Wielkopolski z Kujawami i przeważną część Mazowsza po obu stronach Wisły, duże zaś wyspy z tą przewagą istnieją na Mazurach pruskich, w Białostockim, na Wileńszczyźnie a największa na Wołyniu, nadto zaś tereny ze względną większością nordyką wypełniają nie tylko luki między tymi porozsypywanymi ośrodkami ale rozciągają się daleko wzdłuż całego biegu Warty, średniej Wisły i Bugu, dochodząc poprzez dorzecze górnego Dniestru miejscami aż do Karpat wschodnich, na północy zaś, na Wileńszczyźnie sięgają aż do dawnych północnych granic Rzeczypospolitej (261).

Jeśli porównamy ten obszar rozprzestrzenienia elementu nordycznego w obrębie północnej Słowiańszczyzny, zwłaszcza we wczesnohistorycznej jego postaci, z zasięgami terytorialnymi poszczególnych zespołów kulturowych prehistorycznych, któreśmy przedstawili w poprzednim rozdziale, to uderzy nas na pierwszy rzut oka zasadnicza zgodność, jaka zachodzi między nim a głównym zrębem terenów, na których nawarstwiały się kolejno prehistoryczne zespoły: kultury ceramiki sznurowej, kultury łużyckiej i kultury grobów jamowych (262). Szczególnie ostatni z nich, kultura grobów jamowych w obu swoich grupach, przeworskiej i oksywskiej, zajmuje obszar pod względem kształtu i zasięgu niemal dokładnie odpowiadający wczesnohistorycznemu terytorium przewagi typu nordycznego, a niewielkie różnice zachodzące między nimi w pasie południowym wyrównują się prawie całkiem, jeśli się uwzględni poprawki wynikające z obecnego zasięgu względnych większości nordyckich w środkowej i południowej Polsce.

Taka uderzająca zgodność zasięgów zjawisk dotyczących w jednokowej mierze starych stosunków etnicznych nie może być przypadkowa, nasuwa się zatem wniosek, że chodzi tu o odbicie dawnych związków sięgających bardzo głęboko w przeszłość przedhistoryczną. Przypusz-

czenie to zyskuje zwłaszcza na wyrazistości, jeśli się zważy, że terytorium z przewagą ludności o znacznej przymieszce elementu nordycznego (tzw. subnordyków) nie ogranicza się tylko do terenów, któreśmy wyżej omówili, ale sięga dużo dalej ku północy i wschodowi i — przeplatane wyspami o zdecydowanej przewadze nordycznej (jak na Łotwie i w Finlandii) — obejmuje nie tylko Litwę kowieńską i Białoruś (obszar dawnego plemienia staroruskiego Krywiczów), ale także znaczne przestrzenie w Rosji północnej i środkowej (teren dawnej kolonizacji ruskiej idącej z Nowogrodu Wielkiego). Z drugiej strony zaś elementy nordyczne grają znaczną rolę w składzie ludności Rusi południowo-wschodniej i północno-wschodniej, dochodząc niemal do podnóża Kaukazu (263). Rozprzestrzenienie to odpowiada tak wyraźnie kierunkowi ekspansji kultury ceramiki sznurowej, że trudno wątpić o związku między tymi zjawiskami.

Kultura łużycka w swojej głównej ekspansji objęła terytorium o znacznie szerszym ku południowi zasięgu niż późniejszy pas przewagi nordycznej na naszych ziemiach, ale dalsze jej przekształcenia wiodące poprzez kulturę grobów skrzynkowych i grobów klozowych do kultury grobów jamowych ograniczają się prawie zupełnie do tego pasa, i to jest właśnie rzeczą szczególnie charakterystyczną. Nasuwa się tu bowiem przypuszczenie, że skład rasowy ludności tego terytorium nie był obojętny dla tej ewolucji kulturowej, która — jakśmy to wskazali poprzednio — była jednoznaczna z ostatecznym skryształizowaniem się prasłowiańskiego zespołu etniczno-językowego. Że element nordyczny w zespole tym grał pierwszorzędą rolę, wynika zresztą także z faktu, że późniejsza szeroka ekspansja słowiańska w dobie wczesnohistorycznej nosiła w znacznym stopniu charakter ekspansji elementu nordycznego i wszędzie, dokąd sięgnęła, przyczyniła się do wzmocnienia go w składzie ludności objętych przez nią terytoriów (264). Fakt ten każe stanowczo szukać punktu wyjścia dla tej ekspansji — a więc bez wątpienia także tzw. praojczyzny Słowian — w bezpośrednim związku z północno-europejską nordyczną prowincją antropologiczną, której wschodnią część stanowi przedstawiony wyżej pas nordyczny przechodzący przez nasze ziemie od lewego brzegu średniej Łaby aż poza górny Dniepr.

§ 35. Stwierdzenie tego faktu nie wyczerpuje jednakowoż wszystkich zagadnień antropologicznych, które się wiążą z tym problemem. Nie

ulega bowiem wątpliwości, że Prasłowianie tak samo jak dawna ludność indoeuropejska nie byli ludem o jednolitym składzie antropologicznym. Już dawna ekspansja, którą możemy na naszych terenach identyfikować z szerzeniem się kultury ceramiki sznurowej, miała zapewne pod względem antropologicznym charakter mieszany, choć poza bardzo znaczną przewagą elementu nordycznego na razie nie da się z pewnością stwierdzić innych jej składników. Ekspansja ta natrafiła na naszych obszarach przede wszystkim na dwa terytoria o odmiennym składzie antropologicznym: jedno z nich stanowił teren dawniejszej ekspansji ludności o kulturze ceramiki wstęgowej, wśród której był licznie reprezentowany typ tzw. rasy wschodniej (albo między innymi typ tzw. presłowiański — terminu tego jednak lepiej nie używać ze względu na łatwe mieszanie z „prasłowiańskim“), który stanowił już w starszych okresach doby neolitycznej zasadniczy składnik ludności Europy środkowej, począwszy od Szwajcarii ku północnemu wschodowi. Typ ten jest wybitnie różny od nordycznego, odznacza się bowiem wzrostem średnim lub niskim, ciemniejszym odcieniem skóry, włosów i oczu (piwnych). Pozostaje on w bliskim pokrewieństwie z bardzo doń podobnym typem laponoidalnym (265), z którym nordyczna ekspansja kultury ceramiki sznurowej musiała się zetknąć po przekroczeniu Odry i wtargnięciu na obszar objęty przez praugrofińską (uralską) kulturę ceramiki grzebnykowej, której przedstawiciele również się najprawdopodobniej do tego typu zaliczali (266). Zresztą podobieństwo i związek między tymi dwoma typami idzie tak daleko, że nie zawsze przeprowadza się w nauce między nimi ścisłą granicę, a antropologia niemiecka łączy je wprost razem pod wspólną nazwą rasy wschodnio-europejskiej („Osteuropiden“) (267).

Ekspansja nordycznej ludności o kulturze ceramiki sznurowej pokrywając tereny zajęte przez te odmienne elementy rasowe narzuciła im nie tylko swoją kulturę materialną i język indoeuropejski, ale zasymilowała je także pod względem antropologicznym, tworząc na dotychczas przez nich zamieszkałym terytorium mieszaninę rasową złożoną z dwu zasadniczych składników: nordycznego i „wschodnio-europejskiego“ (tj. laponoidalnego i jego mieszkańców, przede wszystkim tzw. typu presłowiańskiego). Czy wzajemny stosunek ilościowy tych skła-

dników na całym tym obszarze był początkowo jednakowy, trudno orzec, — możliwe, że od samego początku w pasie północnym wytworzyła się przewaga elementów nordycznych, a w części południowej pozostały w większości elementy „wschodnio-europejskie“, chociaż zasymilowane pod względem kultury i języka. W każdym razie połączenie tych dwu składników stało się charakterystyczną cechą składu rasowego ludności protobałtyckiej i w dalszym ciągu prasłowiańskiej. Czy i jakie modyfikacje wniosła w tym względzie inwazja ludu o kulturze łużyckiej (Wenetów) w zachodniej, odtąd prasłowiańskiej połaci tego obszaru, nie da się określić, ponieważ ciepłopalny obrzęd pogrzebowy panujący w tej kulturze uniemożliwia ocenę składu rasowego jej ludności. Tak samo dalsze stadia rozwoju prehistorycznego wiodące poprzez ekspansję kultury grobów skrzynkowych i grobów kloszowych do sformowania kultury grobów jamowych w jej obu grupach nie dają z tego samego powodu podstaw do spostrzeżeń antropologicznych. Jednakowoż przewaga elementu nordycznego nad składnikiem „wschodnio-europejskim“ u wczesnohistorycznej ludności większej części wchodzącego tu w grę terytorium każe przypuszczać, że wszystkie te ewolucje kulturowe nie pociągnęły za sobą żadnych większych przemian w składzie antropologicznym zaludnienia: skład ten pozostał w zasadzie taki sam jak w dobie protobałtyckiej i stał się charakterystyczną cechą ludności prasłowiańskiej, przebijającą się we wszystkich późniejszych jej ekspansjach.

Geneza tego składu rasowego Prasłowian wydaje się całkowicie jasna: składnik nordyczny wiąże się z ekspansją indoeuropejskiej ludności o kulturze ceramiki sznurowej, a dominujący jego charakter jest wyrazem przewagi, jaką ta ludność uzyskała na zajętych terenach — odpowiada więc zupełnie ich asymilacji pod względem kultury materialnej (zespół ceramiki sznurowej) i pod względem języka (indoeuropeizacja). Drugi składnik podstawowy, „wschodnio-europejski“ (tj. presłow.-laponoidalny), nawiązuje się wyraźnie z jednej strony — głównie w południowo-zachodniej części tego obszaru — do podłoża dawniejszej ludności o kulturze ceramiki wstęgowej, z drugiej zaś — na znacznie większej przestrzeni — do ludności o kulturze ceramiki grzebykowej czyli praugrofińskiej. Związek zaś elementu laponoidalnego i „wschodniego“ (presłowiańskiego, z Ugrofinami jest rzeczą całkowicie w nauce ustaloną (268).

Tym sposobem nasze ujęcie genezy Prasłowian, oparte na materiale językowym i prehistorycznym a polegające na uznaniu, że powstanie ich polega zasadniczo na dwukrotnym nawarstwieniu etniczno-językowego elementu indoeuropejskiego na podłożu praugrofińskim, znajduje całkowite potwierdzenie w wynikach badań antropologicznych. Wyniki te prowadzą też do zgodnego z tym ujęciem określenia terenów, na jakich przyszło do skryształizowania zespołu prasłowiańskiego: wynika to jasno z zasadniczej zgodności, jaka zachodzi między zasięgiem uznanej przez nas za prasłowiańską kultury grobów jamowych (w grupach przeworskiej i oksywskiej) a terytorium bezwzględnej i względnej przewagi elementu nordycznego nad „wschodnio-europejskim“ w składzie rasowym ludności w okresie wczesnohistorycznym, a poniekąd i obecnie. Terytorium to, ciągnące się szerokim pasem spoza lewego brzegu średniej Łaby na zachodzie aż po górny Dniepr na wschodzie, sięga wprawdzie ku wschodowi znacznie dalej niż zasięg przypuszczalnych siedzib prasłowiańskich (= kultury grobów jamowych) a ku południowi nie dochodzi wbrew niemu do górnej Odry i górnej Wisły, gdzie odsetek elementu nordycznego opada znacznie, ustępując pierwszeństwa składnikowi laponoidalnemu, ale obie te różnice znajdują proste wyjaśnienie. Trzeba bowiem pamiętać, że dalszy ku wschodowi zasięg przewagi nordycznej, wykraczający poza obszar kultury ekspansji grobów jamowych, tłumaczy się tym, że całe to nawarstwienie nordyczne na podłożu laponoidalnym sięga czasów dawniejszych niż powstanie tej kultury i właściwe jest nie tylko Prasłowianom ale także plemionom bałtyckim. Przewagę zaś elementu laponoidalnego w strefie bardziej na południe wysuniętej, w dorzeczu górnej Odry, górnej Wisły i Sanu wyjaśnić można w dwojaki sposób: albo — jakśmy to już wyżej wskazali — inwazja nordycznej ludności kultury ceramiki sznurowej natrafiła na tym terenie na gęstsze niż w pasie północnym zaludnienie dawniejsze (potomków dawnej ludności o kulturze ceramiki wstęgowej) o typie głównie laponoidalnym i mimo asymilacji kulturalnej i językowej nie zdołała uzyskać nad nim takiej przewagi rasowej jak w strefie północnej; albo też można przypuszczać, że w ekspansjach słowiańskich we wczesnym średniowieczu, wychodzących z tego terytorium, nastąpił odpyływ przede wszystkim elementów nordycznych, gdy elementy typu laponoidalnego raczej pozostawały na

miejscu, powodując tą drogą „denordyzację“ ludności (269). Trudno rozstrzygnąć, które z tych przypuszczeń lepiej może wyjaśnić, dlaczego strefa, o jaką chodzi, ma ludność o większym odsetku elementu laponoidalnego niż nordycznego, chociaż niewątpliwie należała ona do zasięgu tych samych kultur o przewadze składnika nordycznego (ceramiki sznurowej a potem łużyckiej) co strefa bardziej na północ położona, która zachowała na stałe przewagę nordyczną.

§ 36. Nie koniec na tym: pozostaje nam jeszcze do wyjaśnienia kilka ubocznych zagadnień związanych ze składem antropologicznym ludności prasłowiańskiej. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj kwestia przymieszki germańskiej, której ślady powinny by być znaczne jako konsekwencja wielokrotnych inwazji plemion germańskich na terytorium Prasłowian. Obok niej zasługuje na uwagę element śródziemnomorski, który w okresie wczesnohistorycznym gra dość poważną rolę w składzie ludności południowo-wschodniej części obszaru prasłowiańskiego.

Co do pierwszego z tych zagadnień, to antropologowie niemieccy skłonni są nieraz uważać znaczny odsetek elementu nordycznego w strefie przewagi nordyckiej na naszych ziemiach za wynik silnego oddziaływania rasowego migracji germańskich na tych terenach. Pogląd to jednak bardzo powierzchowny. Trzeba tu bowiem zwrócić uwagę, że materiał kopalny wczesnohistoryczny pozwala określić wyraźnie różnicę w składzie antropologicznym między Germanami a Słowianami. Polega ona mianowicie na tym, że u Germanów obok przeważającego elementu nordycznego najważniejszym ilościowo składnikiem jest rasa śródziemnomorska (tj. typ niskiego, długogłowego [bruneta o czarnych lub piwnych oczach]), podczas gdy u Słowian obok przewagi nordycznej na drugim miejscu występuje — jak wiemy — element „wschodnio-europejski“ (tj. tzw. prasłowiański i laponoidalny). Otóż silniejsza przymieszka rasowa germańska musiałaby się odbić w stosunkowo częstym występowaniu elementu śródziemnomorskiego w strefie, o jaką chodzi, gdy tymczasem element ten należy tam do zupełnej rzadkości. Dowodzi to jasno, że w ukształtowaniu się stosunków rasowych na naszym terytorium Germanowie nie odegrali żadnej poważniejszej roli (270). Jedynie tylko sporadycznie można tu i ówdzie wykazać naleciałości rasowe gockie dzięki temu, że występuje w nich przymieszka rasowa armenoidalna, skądinąd

całkowicie obca ludności naszych rdzennych terenów, a pozyskana przez Gotów w czasie ich wędrówki na terenach czarnomorskich (271).

Dalszą przymieszkę rasową, z którą trzeba się liczyć już w dobie prasłowiańskiej, stanowi typ rasowy śródziemnomorski (niski, długogłowy brunet o ciemnej cerze i czarnych lub piwnych oczach) występujący w okresie wczesnohistorycznym dość licznie na południowo-wschodnich kresach obszaru słowiańskiego (272). Ponieważ z jednej strony nawiązuje się on do neolitycznej ludności kultury ceramiki malowanej na terenach między wschodnimi Karpatami, Morzem Czarnym i Dnieprem (tzw. typ litoralny) i występuje także dość licznie w mogiłach scytyjskich (V—VI w. przed Chr.) sięgających od Morza Czarnego daleko ku zachodowi w głąb naszych obszarów, z drugiej zaś jest typem panującym w znacznej części dzisiejszej Rumunii, Bułgarii i Grecji, — można przypuszczać, że był on właściwy ludności trackiej, na której podłożu wskutek ekspansji kultury łużyckiej w okresie halsztackim (tj. między 700—400 r. przed Chr.) wytworzyła się tzw. kultura wysocka, stanowiąca odtąd najdalej na południowy wschód wysunięty odłam zespołu etniczno-kulturowego, który się przerodził w Prasłowian. Obszar ten stał się w średniowieczu terenem ekspansji ludności o typie tzw. dynarskim (wysoki, krótkogłowy brunet o ciemnej cerze i piwnych oczach), która w związku z rozmaitymi migracjami uzyskiwała przewagę na przestrzeni od Karpat wschodnich poprzez dorzecze Dniestru aż po Don i Morze Czarne. Ewolucja ta przekracza już jednak ramy czasowe, w których obrębie mieścił się okres wspólności szczepowej prasłowiańskiej.

Cała ta — bardzo zresztą pobieżna — analiza i charakterystyka elementów rasowych, które się złożyły wedle wszelkiego prawdopodobieństwa na skład rasowy Prasłowian, stanowi walne poparcie wniosków dotyczących powstania i praojczyzny zespołu etniczno-językowego prasłowiańskiego, jakieśmy wysnuli w rozdziałach poprzednich na podstawie danych historycznych, językowych i prehistorycznych. Nie tylko bowiem wykazuje ona w składzie antropologicznym tego zespołu elementy rasowe odpowiadające ustalonym poprzednio kulturowym i językowym składnikom, ale prowadzi też do zgodnych z poprzednimi wniosków co do umiejscowienia pierwotnych siedzib Prasłowian w dorzeczu Odry i Wisły.

ROZDZIAŁ VI

PRZYCZYNNKI ETNOGRAFICZNE I SPOŁECZNO-PRAWNE

§ 37. Badania nad kulturą ludową Słowian zarówno materialną jak duchową i społeczną, zmierzające w drodze gromadzenia i analizy współczesnego materiału etnograficznego do rekonstrukcji jej dziejów i rozwoju, powinny by, teoretycznie biorąc, dostarczyć wielu ważnych wskazówek dla oświetlenia zagadnień dotyczących pochodzenia i praojczyzny Słowian. Niestety badania te mimo swej dość długiej tradycji znajdują się ciągle jeszcze w stadium jak gdyby początkowym: nie wykraczają prawie poza zakres opisu i objaśniania pojedynczych zjawisk i wytworów, nie dając dotąd możliwości szerszych ujęć syntetycznych (273). W tych warunkach także chronologizacja tych zjawisk przedstawia się po większej części nader niepewnie i rzadko tylko się da wykazać w poszczególnych wypadkach tak dawne pochodzenie odnośnych wytworów, że można myśleć o powiązaniu ich ze zjawiskami sięgającymi ram czasowych, w których się mieści epoka powstania etniczno-językowego zespołu prasłowiańskiego. Jeśli się nadto zważy, że wytwory kultury ludowej na obszarach gęściej zaludnionych i pozbawionych większych zapór naturalnych szerzą się stosunkowo bardzo szybko bez żadnego względu na granice zespołów językowych, to zrozumiemy, że układ ich tylko na terenach odosobnionych, leżących zdala od żywszej wymiany kulturalnej może zachować charakter bardziej archaiczny, nie świadczący zresztą bynajmniej o tym, żeby zaludnienie takiego terytorium miało być starsze czy bardziej pierwotne od osadnictwa na terenach utrzymujących dzięki swemu położeniu i warunkom naturalnym żywszą łączność ze światem otaczającym i przez to bardziej zaawansowanych w rozwoju kulturalnym. W tych warunkach trudno się dziwić, że w dotychczas zarejestrowanym materiale etnograficznym słowiańskim, mimo że ilościowo

przedstawia się on wcale pokaźnie, da się znaleźć niewiele tylko i to całkiem luźnych zjawisk, które można zużytkować do pewnego stopnia do naświetlenia zagadnień, o jakie nam chodzi. Zwrócimy uwagę na kilka z nich, nie kuszając się bynajmniej o danie jakiegoś pełniejszego obrazu, który w obecnym stanie badań w tej dziedzinie nie da się jeszcze nakreślić.

Na pierwszy plan wysuwa się tu zgodność rozprzestrzenienia geograficznego kilku wytworów ludowych z zakresu głównie gospodarstwa rolnego, których zasięgi tworzą na mapie spłot linii dzielących obszar polski na dwie nierówne części: mniejszą północno-wschodnią i większą południowo-zachodnią. Oddzielający te prowincje pas, po którym przebiegają owe linie graniczne, przechodzi od granicy Prus Wschodnich ku południowemu wschodowi wzdłuż prawego brzegu średniej Wisły, skręca potem ku lewemu brzegowi górnego Bugu i biegnie dalej pograniczem Wołynia i Podola na Ukrainę. Wytwory używane po zachodniej stronie tej rubieży są ogółem biorąc kulturalnie wyższe i mają szerokie nawiązania w kierunku zachodnim, wkraczając głęboko w Niemcy i wogóle w Europę zachodnią i środkową, z drugiej zaś strony sięgają na Ukrainę. Wytwory zaś używane po stronie północno-wschodniej są bardziej prymitywne i wiążą się z kulturą ludową Polesia i Białorusi oraz dalszych terenów Europy północno-wschodniej (274).

To etnograficzne rozgraniczenie zasługuje na szczególną uwagę zwłaszcza dlatego, że nie jest zjawiskiem odosobnionym: odpowiada mu niemal zupełnie dokładnie podział naszego obszaru na dwie strefy różniące się wybitnie co do gęstości zaludnienia: połać południowo-zachodnią, mniej więcej po linię odgraniczającą na terenie Prus Wschodnich Warmię od Pomezanji i dalej biegnącą na wschód od Wisły do Mławy przez Siedlce na Chełm i dalej poprzez Bug na Wołyń, ma znaczne zaludnienie wahające się do gęstości między 75–100 osób na km², podczas gdy połać północno-wschodnia jest o wiele słabiej zaludniona: gęstość zaludnienia nie dochodzi tam bowiem na ogół do 50 osób na km² (275). Ta różnica w gęstości zaludnienia w obu strefach nie jest rzeczą nową: już w w. XIV, za panowania Kazimierza Wielkiego, stosunki pod tym względem przedstawiały niemal tak jak obecnie (276), a tak samo badania dotyczące stanu zaludnienia Polski na przełomie w. XVI i XVII oraz w końcu w. XVIII

dają na ogół zgodny z tym obraz (277). Co więcej, analogiczne stosunki można stwierdzić już w dobie przedhistorycznej. Wedle wyników badań dotychczasowych jest rzeczą jasną, że kraje w dorzeczu [Odry i Wisły a po części też Dniestru posiadały więcej otwartych, nie zalesionych przestrzeni i były już w epoce neolitycznej i brązowej gęściej zaludnione, podczas gdy w przeciwieństwie do nich Polesie, rdzenna Białoruś i Litwa wraz z przyległymi częściami Mazowsza, Lubelskiego i Radomskiego stanowiły teren bardzo lesisty i stosunkowo skąpo zaludniony (278). W związku z tym szereg importowanych na nasz obszar wytworów przedhistorycznych przybywających z północnego zachodu, zachodu, południowego zachodu lub z południa tworzy bardzo w tym względzie charakterystyczne zasięgi: obejmują one mianowicie zwykle przede wszystkim tereny najbardziej otwarte, mało zalesione a więc Pomorze, Wielkopolskę, Śląsk, lewą część dorzecza górnej i średniej Wisły i Dniestru, ekspandując poza tym luźniej poza średnią Wisłę do Bugu. Uderza to już w dobie neolitycznej, ale trwa dalej także w epoce brązowej i żelaznej (279).

Taka zbieżność różnych przejawów działalności kulturalnej człowieka na pewnym terytorium w odróżnieniu od obszarów sąsiednich trwająca z górą trzydzieści wieków musi mieć głębszy podkład antropogeograficzny, a rubież dzieląca opisane dwa terytoria jest bez wątpienia najważniejszą granicą antropogeograficzną na terenie wschodniej Europy. Ma ona podkład naturalny w budowie geologicznej obu obszarów, o jakie chodzi: pierwszy z nich, na zachód i południe od naszej rubieży, składa się na zachód od Wisły i Sanu z terenów fałdowych o strukturze zachodnio-europejskiej, a odeń na wschód rozciągają się obszary płytowe. Jeden z nich — płyta Czarnomorska — dochodzi od południowego wschodu aż w Lubelskie, a jako przedpole Karpat ma pewne cechy wspólne z wyżyną Małopolską: choćby less, który jest odwieczną atrakcją kolonizacji rolniczej. Drugi obszar, na północny wschód od rubieży, — to brzeg tarczy Bałtyckiej, sięgającej z krajów północy aż na Polesie (280). Ten układ geologiczny tłumaczy jasno różnice w zakresie użytkowej zdatości gleby w obu połaciach całego naszego terytorium: połać południowo-zachodnia, mniej zalesiona, obfitująca w glebę nadającą się w wysokim stopniu do uprawy, połać północno-wschodnia, mniej uprawna, obfituje w lasy i mokradła.

Ten stan rzeczy odbijał się od niepamiętnych czasów na osadnictwie: już w dobie neolitycznej ekspansja ludności o charakterze osiadło-rolniczym, jak zespół kultury ceramiki wstęgowej, nie przekraczała w kierunku północno-wschodnim rubieży, o jaką chodzi, ograniczając się do terenów nadających się bardziej pod uprawę (281). To samo dotyczy kultur okresu brązowego, między innymi także kultury łużyckiej: żadna z nich nie przekracza, ogółem biorąc, ku północnemu wschodowi naszej rubieży — pominąwszy odosobnione znaleziska, które pochodzą raczej z zapożyczeń kulturowych niż z migracji. Rubież nie stanowi jednak zapory dla ludów koczowniczych. Ekspandująca pod koniec doby neolitycznej z terenu środkowych Niemiec ku wschodowi i ku północnemu wschodowi ludność kultury ceramiki sznurowej ogarnia w początkowym stadium swej ekspansji, póki nosi wyraźnie charakter myśliwsko-pasterski, olbrzymie przestrzenie w Europie północno-wschodniej (282), a dopiero z czasem poszczególne jej grupy, gdy na terenie późniejszej Polski przeszły do trybu życia osiadłego i rolniczego (np. grupa złocka, grupa południowo-wschodnio-polska, itd.), ograniczają się wyraźnie w obrębie terenów na południowy zachód od rubieży (283). Przekracza ją w przeciwnym kierunku oczywiście bez żadnych wahań koczownicza ludność kultury ceramiki grzebykowej, praugrofińskiej, która ekspanduje w ostatnim okresie neolitycznym z terenów północno-wschodniej Europy ku zachodowi aż nad Odrę (284). Na odwrót ekspansja kultury łużyckiej o charakterze zdecydowanie rolniczo-osiadłym zatrzymuje się na tej rubieży i na ogół nie przekracza jej ku północnemu wschodowi.

Wszystkie te fakta dowodzą, że przecinająca nasze obszary rubież antropogeograficzna powodowała od niepamiętnych czasów — co najmniej od doby neolitycznej — podział całego tego terytorium na dwie połacie: południowo-zachodnią, gęsto zaludnioną i przeważnie rolniczą, oraz północno-wschodnią, znacznie rzadziej zaludnioną, przeważnie leśną i bagnistą. Ten odwieczny podział nie może być obojętny dla zagadnienia lokalizacji praojczyzny Słowian. Wiemy bowiem z jednej strony, że Prasłowianie byli bez wątpienia ludem dobrze obznajomionym z rolnictwem i hodowlą bydła, o czym świadczy dostatecznie choćby ich słownictwo; z drugiej zaś nie ulega wątpliwości, że musieli być ludem

bardzo licznym, skoro ekspansja ich około połowy pierwszego tysiąclecia po Chrystusie mogła ogarnąć tak ogromne przestrzenie, na jakich spotyka się ich w pierwszych czasach historycznych. Otóż wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, żeby tak liczny lud o kulturze rolniczej mógł być wyrósł na terenach przeważnie lesistych, mało zdatnych pod uprawę rolniczą i w związku z tym od długich wieków słabo tylko zaludnionych. Praojczyzny jego szukać więc należy bez wątpienia po południowo-zachodniej stronie naszej rubieży antropogeograficznej, na terenach od wieków gęsto zaludnionych przez ludność osiadłą i rolniczą. Prowadzi nas to do wniosku całkowicie zgodnego z dotychczasowymi naszymi wynikami: że praojczyzna Słowian leżała w dorzeczu Wisły i Odry, sięgając ku wschodowi w dorzecze Dniestru i pogranicze Wołynia i Podola (285).

§ 38. Druga grupa faktów etnograficznych nadających się do użytkowania dla naszych celów nie ma tak szerokiego znaczenia jak zagadnienie polskiej rubieży etnograficznej. Chodzi tu mianowicie o pewne szczegóły z zakresu dzisiejszego budownictwa ludowego, które dadzą się powiązać z analogicznymi zjawiskami prehistorycznymi. Wiadomo, że szeroko rozpowszechnione są w Słowiańszczyźnie, szczególnie północno-zachodniej domy o słupowej konstrukcji ścian. Są wśród nich dzisiaj dwa typy: ściany tzw. przysłupowe: złożone z wbitych w ziemię w regularnych odstępach słupów, poza którymi układa się poziomo od strony wewnętrznej bale, — oraz ściany łątkowe (albo sumikowe), które składają się z pionowo ustawianych słupów (łątek) z wyżłobionymi wzdłuż rowkami (pazami), jakie służą do zakładania odpowiednio przyciosanych na końcach okrągłaków lub desek układanych poziomo od strony wewnętrznej (sumiki). Pierwszy z tych typów spotyka się dziś w konstrukcji starych, zabytkowych chat, młynów czy stodół na terenie Małopolski południowej, ale zasięgiem swym obejmuje niektóre okolice Słowaczyny, Moraw, Śląska, Czech północnych, Łużyc i Saksonii. Drugi typ znany jest w budownictwie ludowym całej zachodniej i południowo-zachodniej Polski, a występuje też często na terenach wielkopolnych oraz u Słowian południowych (286). Obie te konstrukcje są prastare, sięgają bowiem tradycją co najmniej epoki brązowej: są one charakterystyczne dla budowli kultury łużyckiej w jej rozmaitych fazach (287). Ściany przysłupowe znane są z okresu brązu ze znalezisk w Buch

pod Berlinem (288), a konstrukcje łątkowe panują w budowlach chat w słynnej osadzie bagiennej w Biskupinie w pow. żnińskim, która pochodzi z okresu tzw. halsztackiego i należy do ówczesnej wschodnio-wielkopolskiej grupy kultury łużyckiej. Warto przy tym zaznaczyć, że domy z taką samą konstrukcją ścian spotyka się i dziś jeszcze w tym samym Biskupinie (289). Przetrwanie tych pokrewnych sobie konstrukcji — w wykopaliskach przedhistorycznych nie zawsze zresztą dających się odróżnić — od doby brązowej aż po dziś dzień na całym prawie rdzennym obszarze dawnej kultury łużyckiej jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną i świadczy wymownie o tym, że kultura materialna ludności tego terytorium nie doznawała w ciągu tak długich wieków żadnych w istocie gwałtownych przerw ani wstrząsów, skoro mogła zachować tak długo tego rodzaju tradycję budowlaną.

Niemniej charakterystyczne jest również zachowanie prastarego rozplanowania wnętrza chat na terenie Słowiańszczyzny zachodniej. Chodzi mianowicie o chaty wąskofrontowe (tj. z wejściem w węższej ścianie) dwu- lub trójwnętrzne (tj. z dwoma lub trzema ubikacjami), zaopatrzone u ściany wejściowej w podparty słupkami lub wypustowy podcień, niekiedy podcienia pozbawione. Występują one dziś już rzadko na Mazurach, Pomorzu, w Wielkopolsce, na Kujawach, w Małopolsce północnej (zwłaszcza w zachodnim Lubelskim, w okolicy Kazimierza, Opola oraz w przyległych częściach Radomskiego), ale dawniej były wszędzie o wiele bardziej rozpowszechnione, tak samo jak na innych ziemiach zachodnio-słowiańskich i wschodnio-niemieckich. Otóż takie samo rozplanowanie chat o jednym, dwu lub więcej wnętrzach z podcieniem lub bez podcienia stwierdzają badania prehistoryczne poczynawszy od okresu brązowego na terenie kultury łużyckiej: wyraźne ślady słupów dowodzą rozplanowania identycznego z dzisiejszym, choć często nie da się stwierdzić, czy chata miała jedno czy więcej wnętrz lub czy była podcieniona, czy też miała wszystkie ubikacje zamknięte (290). Zachowanie tego samego kształtu i rozplanowania chaty w ciągu tylu wieków na tych samych ogółem biorąc terenach dowodzi, tak samo jak utrzymanie starej konstrukcji ścian, nieprzerwanej ciągłości ich zaludnienia, które widocznie nie ulegało żadnym głębiej sięgającym przemianom, inaczej bowiem tru-

dno byłoby sobie wytłumaczyć przejmowanie tego samego typu budownictwa przez jedno pokolenie po drugim.

§ 39. Za dalszy przyczynek etnograficzny do zagadnienia pochodzenia Słowian można uważać duże rozpowszechnienie motywów geometrycznych w zdobnictwie ludowym Słowian. Badania lat ostatnich dowiodły, że motywy te były dawnym, właściwym Słowianom ornamentem, podczas gdy motywy zwierzęce i inne figuralne zaczęły się szerzyć wśród nich stosunkowo późno pod wpływami idącymi z południowego wschodu, z południa i zachodu. Ponieważ zaś właściwa ekspansja tych motywów zaczęła się w Europie w istocie dopiero w okresie halsztackim (700–400 przed Chr.), a dawniej w całej Europie północnej i północno-środkowej panowały wyłącznie motywy geometryczne (291), przewaga tych motywów u Słowian wskazuje wyraźnie, że pierwotne ośrodki ich życia kulturalnego związane były z północną częścią terytorium środkowo-europejskiego. Wskazówka ta zgadza się więc ze wszystkim, cośmy dotąd wywnioskowali w odniesieniu do lokalizacji praojczyzny Słowian.

§ 40. Z zakresu dawnych wierzeń religijnych pogańskich i opartych na nich zwyczajów ludowych jeden może dałby się zużytkować do naświetlenia zagadnień, o jakie nam chodzi. Jest nim związana z prastarym kultem słońca przysięga na słońce, która w reminiscencjach jest rozpowszechniona dość szeroko w formie zaklęć u ludu zarówno w Polsce, w Czechach, na Rusi, w Jugosławii i w Bułgarii, a jako instytucja prawa zwyczajowego znana była w Polsce, w Czechach i Morawach w w. XIV–XVII, zwłaszcza wśród warstwy szlacheckiej choć nieobca także mieszczaństwu i ludowi wiejskiemu; ślady jej w tym charakterze dadzą się zauważyć także na obszarze Rusi, szczególnie zachodniej (292). Widocznie chodzi tu o przeżytek dawnego zwyczaju sięgającego czasów prastłowiańskich a nawet dawniejszych, bo niemal w tej samej postaci występuje taka przysięga także u Germanów i u wielu innych ludów indoeuropejskich. Zachowanie jej w zupełnie określonej formie instytucji prawnej w Czechach, w Polsce i na Morawach świadczy o tym, że w tych krajach była ona najsilniej zakorzeniona zwyczajowo a u innych plemion słowiańskich w miarę oddalania się od pierwotnego centrum macierzystego w dorzeczu Odry i Wisły słabła stopniowo, zachowując się tylko szczątkowo w formie zaklęć ludowych w rodzaju pol. *jak słonko na niebie!*; ukr. *kołyb ja*

prawdu ne kažu, to szczob meni sonce zajszo; sch. Tako mi onoga sunca božjega, šta sviti na nebul itp. (293).

§ 41. Do wniosków analogicznych z powyższymi obserwacjami etnograficznymi prowadzą też pewne fakta z dziedziny społeczno-prawnego ustroju ludów słowiańskich. Wiadomo, że w prawodawstwie wszystkich narodów słowiańskich, które wytworzyły własne państwa, a więc w prawie czeskim, polskim, ruskim (później rosyjskim), chorwackim, serbskim i bułgarskim istnieje bardzo wiele wspólnych instytucyj, które można uważać za odziedziczone ze wspólnego wszystkim Słowianom zrębu pojęć prawnych, a więc za prastłowiańskie. Nie będziemy ich tu wyliczać ani bliżej omawiać (294). Wystarczy stwierdzić, że w ciągu dalszego rozwoju prawa u poszczególnych narodów słowiańskich najwięcej tych pierwotnie wspólnych pierwiastków utrzymało się w dawnym prawie polskim i że przetrwały one w Polsce najdłużej, bo aż do upadku dawnej Rzeczypospolitej (295). Fakt ten tłumaczy się z jednej strony większym oddaleniem Polski niż Czech od wpływów zachodu i większym niż Rusi od wpływów wschodnio-bizantyńskich, ale z drugiej strony może też świadczyć o silniejszym zakorzenieniu i trwalszej, z zewnątrz mało zakłócanej tradycji prawnej słowiańskiej na terenie, na którym leżało niegdyś jądro macierzystego obszaru prastłowiańskiego.

Za najlepszą ilustrację tego stanu rzeczy mogą posłużyć pewne bardzo liczne cechy staropolskiej organizacji rodowej, w pierwszym rzędzie zasady pierwokupu i skupu przysługujące członkom rodu w stosunku do pozbywanej majątności ziemskiej jednego z członków, a dalej zasada zemsty i odpowiedzialności rodowej za zbrodnie popełniane w stosunku do członków rodu albo przez nich. Cechy te świadczą o głębokich korzeniach, jakimi w staropolskim społeczeństwie tkwiła organizacja rodowa. Zewnętrznym tego wyrazem było bez wątpienia między innymi powtarzanie się pewnych imion w obrębie danego rodu, co się podstawami swymi wiązało niewątpliwie z prastarym kultem przodków rodowych w dobie przedchrześcijańskiej. Jeśli te rozmaite przejawy świadczące o długiej żywotności organizacji rodowej w Polsce średniowiecznej porównamy ze stosunkami panującymi w tym względzie u sąsiadujących z nami od zachodu plemion germańskich w w. V i VI po Chr., to uderzy nas bardzo archaiczny charakter organizacji polskiej. Istotę zaś tego zjawiska poj-

miemy, jeśli zdamy sobie sprawę z przyczyn tak szybkiego rozkładu organizacji rodowej u Germanów: był on wynikiem wczesnego zetknięcia się świata germańskiego z rzymskim, które sprawiało, że nie było dla Germanów warunków fizycznych do przeprowadzenia osadnictwa rodowego na terenach zdawna zaludnionych i zorganizowanych na odmiennych — rzymskich — zasadach. Toteż u Germanów zasady prawne rodowe w osadnictwie przejawiają się w szeregu wypadków dopiero później, po przełamaniu — po upływie pewnego czasu — zasad prawnych osadnictwa rzymskiego. Inaczej było na terenie polskim: archaiczny charakter organizacji osadnictwa rodowego, przejawiający się w szeregu cech wyżej wspomnianych, tłumaczy się dawnością a zarazem długotrwałą ciągłością osadnictwa słowiańskiego na naszych ziemiach. Osadnictwo to nie natrafiło tu widocznie na żadne odmiennie zorganizowane podłoże osadnicze dawniejsze i dlatego mogło bez przeszkód rozwijać się na swoich rodzimych zasadach. Gdyby Słowianie byli nad Odrą i Wisłą świeżymi przybyszami, to bez wątpienia było by znać w organizacji ich osadnictwa krzyżowanie się jakichś odmiennych zasad. Tymczasem jednolity i archaiczny charakter zasad organizacji rodowej w Polsce świadczy stanowczo o jednolitej i nieprzerwanej ciągłości osadnictwa, może więc służyć od strony historyczno-prawnej za argument na poparcie tezy o odwiecznym zasiedzeniu Słowian na naszych terenach (296).

ROZDZIAŁ VII

WYNIKI I WYJAŚNIENIA

§ 42. Rozważania zawarte w rozdziałach I—VI dają nam w wyniku obraz pochodzenia i praojczyzny Słowian oparty na danych ze wszystkich wchodzących tu w grę dziedzin naukowych: historii, językoznawstwa, prehistorii, antropologii, a poniekąd także etnografii i historii prawa. Żadna z tych dziedzin z osobna nie dostarcza danych, które by same przez się rozstrzygały zagadnienia, o jakie nam chodzi, ale każda z nich oświeśla je z innego punktu widzenia a możliwość uzgodnienia wyników uzyskanych niezależnie w obrębie każdej z nich podnosi ogromnie prawdopodobieństwo ostatecznych wniosków co do genezy, chronologii i lokalizacji geograficznej prasłowiańskiego zespołu etniczno-językowego. Uzyskany tą drogą ogólny obraz pozwala nadto na wyjaśnienie wielu ubocznych zagadnień, mniej lub więcej luźnie związanych z głównym zagadnieniem powstania i rozwoju Prasłowian, które dopiero na tle całości problemu stają się jasne i przez to przyczyniają się pośrednio do potwierdzenia wniosków ogólnych. Wyjaśnienia te wpleciemy w tok naszej rekapitulacji.

Ostateczne wnioski dotyczące pochodzenia i praojczyzny Słowian, jakie wynikają z całości naszych rozważań, dadzą się ująć w następujący obraz:

I. Zasadniczym podkładem etniczno-językowym, z którego wyrosli Prasłowianie, była indoeuropejska ludność kultury ceramiki sznurowej, która w III okresie doby neolitycznej, tj. między r. 2000—1700 przed Chrystusem ekspandując ku wschodowi z ośrodków swych w środkowych Niemczech wtargnęła poza Odrę na obszar zaludniony od niedawna i dość luźnie przez plemiona pochodzące z pogranicza północno-wschodniej Europy i Azji reprezentowane przez tzw. kulturę ceramiki grzeby-

kowej a będące etniczno-językowymi przodkami ludów ugrofińskich. Wskutek etniczno-kulturowej i językowej asymilacji tej ludności przez liczniejszą i kulturalnie wyżej stojącą ludność kultury ceramiki sznurowej powstał na ogromnym obszarze,ciągającym się od Odry aż po dorzecze Oki i Wołgi środkowej, zespół protobałtycki, pod względem językowym indoeuropejski a pod względem antropologicznym będący mieszaniną zasadniczych elementów, z których powstał: tj. rasy nordycznej reprezentowanej przez indoeuropejską ludność ceramiki sznurowej oraz laponoidalnej rasy wschodnio-europejskiej właściwej starszemu podłożu ugrofińskiemu. Pierwszy z tych składników był od początku ilościowo silniejszy, zyskał więc przewagę na całym obszarze, która jednak słabła w miarę posuwania się ku wschodowi a oddalania od pierwotnych ośrodków ekspansji nordycznej na zachodzie.

Powstanie etniczno-językowego zespołu protobałtyckiego (tj. przodków późniejszych Bałtów i Słowian) drogą nawarstwienia się ekspandującej od zachodu z Niemiec środkowych (Turyngii i ziem przyległych) indoeuropejskiej ludności kultury ceramiki sznurowej na etniczno-językowym podłożu praugrofińskim (uralskim) tłumaczy nam kilka ważnych kompleksów zjawisk z zakresu językowego:

a) Prawidłowy, zgodny z układem geograficznym układ stosunków pokrewieństwa między zespołem językowym bałtyckim, słowiańskim, i germańskim, — polegający na tym, że zarówno w zakresie budowy gramatycznej jak i w zakresie słownictwa poza ścisłą łącznością wiążącą wzajemnie Bałtów i Słowian jako potomków dawniejszego zespołu protobałtyckiego najbliższe związki łączą obie grupy z Germanami, przy czym zespół słowiański ma tych związków, zwłaszcza w słownictwie, znacznie więcej niż zespół bałtycki (297), — znajduje tu całkowite uzasadnienie: W obrębie praindoeuropejskiej ludności reprezentowanej przez kulturę ceramiki sznurowej przodkowie późniejszych Germanów, Słowian i Bałtów tworzyli łańcuch blisko z sobą spokrewnionych zespołów dialektycznych, wśród których łączność językowa stała w ścisłym związku z sąsiedztwem geograficznym: przodkowie Słowian byli więc z jednej strony blisko związani węzłami pokrewieństwa językowego z przodkami Germanów a z drugiej z przodkami Bałtów, między przodkami Bałtów i Germanów związki były głównie pośrednie poprzez późniejszy zespół słowiański. Główna

różnica dzieląca zespoły późniejszych Bałtów i Słowian od przodków Germanów polegała podówczas przede wszystkim na odmiennym traktowaniu pierwotnych praindoeur. spółgłosek tylnio-językowo-palatalnych *k̑, g̑*, które — jak wiemy — w większości narzeczy wschodnio-indoeuropejskich rozwinęły się ostatecznie w odpowiednie szczelinowe (*ś, š, ž* itd.), a w zachodnio-indoeuropejskich uległy stwardnieniu i zrównały się z pierwotnymi *k* i *g* (298). Odbiciem tego najdawniejszego stanu rzeczy jest fakt, że języki słowiańskie i bałtyckie należą w dalszym rozwoju do rzędu tzw. języków *saem*, podczas gdy germańskie do języków *kentum*, a mimo to najbliższe węzły pokrewieństwa — poza łącznością bałtosłowiańską — łączą je z grupą germańską, przyczem zespół słowiański bliższy jest germańskiemu niż zespół bałtycki.

b) Dalszy wspólny, choć z pewnością nie zawsze całkiem w szczególach zgodny rozwój narzeczy, które weszły w skład zespołu protobałtyckiego, tłumaczy się tym, że grupy ludności indoeuropejskiej („sznurowników”), jakie go wytworzyły, natrafiły w swojej ekspansji na wschód od Odry na mniej więcej jednolite podłoże etniczno-językowe praugrofińskie (ceramiki grzebykowej) rozciągające się daleko aż w dorzecze Oki. Ta jednolitość asymilowanego podłoża językowego musiała sama przez się wywołać zacieśnienie węzłów rozwojowych między już przedtem bliskimi sobie narzeczeniami indoeuropejskimi, które dokonywały asymilacji.

Trudny dziś do uchwycenia ze względu na ogromny odstęp czasowy wpływ ugrofińskiego podłoża na język indoeuropejskich zdobywców da się jednakowoż zauważyć w kilku nieindoeuropejskich rysach gramatycznych widocznych w strukturze zarówno słowiańskich jak i bałtyckich języków. Należy do nich np. zgodna z językami ugrofińskimi tendencja do gromadzenia licznych przyrostków służących do rozwijania i precyzowania rozmaitych stosunków znaczeniowych tkwiących w wyrazie, które w innych językach indoeuropejskich wyraża się przez określenia syntaktyczne (por. np. takie przykłady słow. jak pol. *syneczek*, albo szereg słowotwórczy taki jak sch. *dom*: *domači* ‘domowy’: *domačīn* ‘pan domu’: *domačinstvo* ‘funkcja pana domu’: *domačinstvovati* ‘być panem domu’ itp.), albo bałtosłow. używanie narzędnika jako przypadku orzecznikowego, używanie dopełniacza zamiast biernika po przeczeniu itp. (299).

§ 43. II. Drugie stadium rozwoju, prowadzącego ostatecznie do sformowania się zespołu prasłowiańskiego, rozpoczęło się z chwilą nowej inwazji indoeuropejskiej, idącej ku wschodowi w zasadzie z tych samych terenów, co pierwsza inwazja „sznurowców” i ogarniającej stopniowo od początku epoki brązowej (tj. po r. 1700 przed Chr.) coraz szersze przestrzenie ziem zindoeuropeizowanych poprzednio przez osadnictwo ludności ceramiki sznurowej. Była to fala ludności indoeuropejskiej mówiącej jednym z narzeczy *kentum* reprezentowana początkowo przez tzw. kulturę unietycką, która w ciągu II okresu epoki brązowej przekształciła się w tzw. kulturę łużycką i w III okresie brązowym tj. w latach 1300—1100 przed Chr. ogarnęła całą zachodnią Polskę wraz z Kujawami, ziemią Chełmińską i Pomorzem a w ciągu IV i V okresu brązowego oraz w okresie halsztackim doby żelaznej dzierżyła w swym posiadaniu cały teren późniejszej Polski aż poza średni Bug, sięgając na Wołyń i w dorzecze Dniestru (kultura wysocka). Cały ten długi, niemal tysiącletni okres czasu (mniej więcej od 1300—400 przed Chr.) stanowi pierwszą dobę formowania się etniczno-językowego zespołu prasłowiańskiego, który przez ekspansję kultury łużyckiej, nie sięgającą poza starą rubież antropogeograficzną poza średnim Bugiem (300) został odcięty od reszty terytorium protobałtyckiego. Od tej chwili została zerwana wspólność językowa między przodkami późniejszych Bałtów i Słowian i każdy z tych odłamów zaczął pędzić odrębne życie językowo-etniczne. Inwazja ludu kultury łużyckiej, który, jak wiemy, można utożsamiać z pierwotnymi Wenetami, musiała wnieść nowe pierwiastki do rozwoju językowego przodków Słowian i przyczyniła się przez to do wytworzenia z nich nowego zespołu językowego na przestrzeni od Odry na zachodzie aż poza Bug na wschodzie, od Bałtyku na północy aż po górną Wisłę, górny San i Dniestr na południu.

Jakie były elementy językowe, które przymieszka wenecka wniosła do budowy językowej zespołu prasłowiańskiego, nie da się bliżej określić, ponieważ nie znamy bezpośrednio właściwości językowych weneckich. Pośrednio tylko można by o tym wnioskować na podstawie innowacji, jakie wytworzyły się na gruncie prasłowiańskim w odróżnieniu od zespołu prabałtyckiego, który zachował nadal charakter bliższy dawnemu stanowi rzeczy odziedziczonemu z doby praindoeuropejskiej i protobałtyckiej. Wnioski takie byłyby jednak zawsze bardzo niepewne, bo wiele z tych

innowacyj mogło przecież powstać samorzutnie, niekoniecznie pod wpływem infiltracji weneckiej. Z dużym prawdopodobieństwem można tylko przypisać wpływowi weneckiemu znaczne zmiany w słownictwie prasłowiańskim, które spowodowały w wielu wypadkach duże odchylenia jego od słownictwa bałtyckiego, szczególnie uderzające na tle daleko idącej wspólności słownikowej obu zespołów odziedziczonej z czasów dawniejszych (301). Przypuszczenie to zyskuje zwłaszcza na prawdopodobieństwie, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że w języku prasłowiańskim spotyka się stosunkowo bardzo znaczną ilość wyrazów wykazujących zastępstwo praindoeur. spółgłosek tylnio-językowo-palatalnych *k̑ g̑* przez *k g* (por. np. **gōs̑* lit. *ž s̑s*, *svekry* stind. *čvačȓũ* itp.), większą aniżeli w którymkolwiek innym języku *saem* (302). Tłumaczy się to jasno infiltracją słownikową ze strony mowy pierwotnych Wenetów, którzy ekspandując z centrów środkowo-niemieckich mówili narzeczem *kentum*. Ujęcie takie znajduje pośrednie potwierdzenie w fakcie, że przymieszka wenecka wywarła zupełnie taki sam wpływ także na gruncie ilirskim, wnosząc i tam w obręb narzeczy *saemowych* szereg elementów o typie *kentum*, grupujących się głównie na terenie historycznych Wenetów nad północnym Adriatykiem i w Dalmacji (303). Tak samo wedle wszelkiego prawdopodobieństwa na wspólnej przymieszce weneckiej polegają dość daleko idące wspólności słownikowe celtycko-prasłowiańskie, których w zestawieniach naszych (por. wyżej § 7) naliczyliśmy aż 27, wobec 24 bałto-słowiańsko-celtyckich i 12 bałto-celtyckich. Część z nich można z pewnością położyć na karb starych związków sięgających doby praindoeuropejskiej, choć przemawia przeciw temu brak ściślejszej łączności w zakresie budowy gramatycznej, co każe przypuszczać że przodkowie Słowian i Bałtów nie sąsiadowali bezpośrednio w obrębie wspólności indoeuropejskiej z przodkami Celtów. Rozstrzygnięcie tej kwestii dałoby się osiągnąć, gdybyśmy znali słownictwo Ilirów i mogli tą drogą stwierdzić, jaki materiał słownikowy można na prawdę przypisywać przymieszce weneckiej wspólnej Celtom, Ilircom i Prasłowianom. Niestety jednak z braku wystarczających zabytków językowych ilirskich stwierdzenie tego jest niemożliwe. Za jedyną realną wskazówkę w tym kierunku może służyć fakt, że kilka nazw rzecznych weneckiego pochodzenia zawiera rdzenie, które zachowały żywotność w słowiańskich wyrazach pospolitych, por. np.

Odra, Odera — pol. *drała* ‘ucieczka’, ros. *derkij* ‘szybki, zwinny’, *udirdŭ* ‘uciekać’; prasłow. **Morga* (pol. *Mroga*) — ukr. *morth* (dop. *moróhu*) ‘zielen, murawa’; *Lupiae* (w Kalabrii), pol. *Łupia* ← **lup-* || *loup-* — pol. *łupić, łupa* itd. (por. wyżej § 16).

§ 44. III. Trzecie stadium w formowaniu się zespołu prasłowiańskiego składa się z przemian związanych z ekspansją ludności tzw. kultury pomorskiej (albo grobów skrzynkowych), która — jak wiemy — była przejawem swoistego rozwoju najbardziej na północ wysuniętej grupy kultury łużyckiej, tzw. grupy kaszubskiej, prawdopodobnie z przymieszką jakichś obcych elementów etnicznych niecałkiem wyjaśnionego pochodzenia. Ewolucja ta i związana z nią ekspansja tej ludności z terenu Pomorza ku południowi przypada na okres halsztacki doby żelaznej (tj. na lata 700—400 przed Chr.) i spotyka się w Polsce środkowej z ekspansją innego znów wytworu ewolucji kultury łużyckiej z tzw. kulturą grobów klozowych. Oba te zespoły, pochodzeniem sobie pokrewne, mieszały się z sobą zajęły w ciągu okresu lateńskiego (tj. między r. 400 przed Chr. a początkiem naszej ery) znaczną część obszaru kultury łużyckiej na naszych terenach, ograniczając się przytem — rzecz wielce charakterystyczna — niemal ściśle do terytorium odciętego swojego czasu przez ekspansję „łużycką“ z obszaru protobałtyckiego tj. do terenów między Odrą na zachodzie a dorzeczem Bugu i Narwi na wschodzie, wybrzeżem bałtyckim u ujścia Wisły na północy a linią idącą od górnej Wisły i górnego Sanu w dorzecze górnego Dniestru na południu wraz z obszarem ekspansji kultury łużyckiej na Wołyniu i Czerwonej Rusi. Ta zgodność zasięgu terytorialnego przemawia silnie za bliskim związkiem etycznym między nowym zespołem a dawniejszym podłożem powstałym z nawarstwienia ludności kultury łużyckiej (weneckiej) na tle protobałtyckim.

Cały ten proces przemiany kulturowej trwający kilkaset lat, połączony niewątpliwie z licznymi starciami i migracjami ludności musiał się z pewnością odbić poważnie na ewolucji językowej zespołu prasłowiańskiego, który tą drogą doszedł do ostatecznej krystalizacji. Nie mamy niestety środków do określenia choćby w przybliżeniu, jakie mogły być konkretne zmiany w budowie języka związane z tą ewolucją. Możemy tylko z pewnym prawdopodobieństwem przypuszczać, że podczas gdy okres poprzedni, który możemy sobie dla wygody nazwać „weneckim“, odznacza

się znacznym konserwatyzmem w zakresie zarówno rozwoju głosowego jak i rozwoju form gramatycznych, w tym drugim okresie musiało nastąpić znaczne przyspieszenie tempa rozwojowego całego systemu gramatycznego: do tego okresu należały zapewne takie np. zjawiska głosowe jak monoftongizacja dwugłosek, jak związana z nią po części palatalizacja spółgłosek tylnojęzykowych w kilku stadiach, zmiany akcentowo-intonacyjne ujmowane pod nazwą prasłow. metatonii itp. oraz równolegle z nimi idące przemiany w systemie formalnym, szczególnie w zakresie budowy form werbalnych itd. Wszystkie te zjawiska następowały stosunkowo szybko po sobie, przyczyniając się do ostatecznego ukształtowania systemu gramatycznego prasłowiańskiego w postaci, która stała się podstawą dalszej ewolucji już na gruncie rozszczepionych narzeczów słowiańskich. Wszystko to są jednak tylko domysły, na których poparcie trudno znaleźć dane konkretne (304).

§ 45. IV. Czwarte, ostateczne stadium krystalizacji etniczno-językowego zespołu prasłowiańskiego wiąże się bezpośrednio ze stadium poprzednim. Przemiany kulturowe wywołane ekspansją kultury pomorskiej i kultury grobów kloszowych na tle podłoża dawnej kultury łużyckiej doprowadziły w młodszym okresie lateńskim, tj. na jakie dwa wieki przed początkiem naszej ery do skryształowania się nowego, choć ściśle z poprzednimi związanego zespołu zwanego kulturą grobów jamowych (por. wyżej § 28). Zespół ten obejmował na ogół ten sam obszar co kultury pomorska i grobów kloszowych, wkrótce jednak zaczął przejawiać dążność do ekspansji na wschód, na teren Wołynia i Rusi Czerwonej, oraz na zachód, sięgając zagonami swymi aż do średniej Łaby. W porównaniu z zasięgiem kultury łużyckiej objął on cały jej teren z wyjątkiem terytoriów sudecko-morawskich, i zachodniego Podkarpacia, zajętych wówczas przez plemiona celtyckie, oraz terytorium nadbałtyckiego na wschód od Wisły, które nie objęte już poprzednią ekspansją kultury pomorskiej przeszło w tym czasie we władanie zespołów odpowiadających ludom bałtyckim: tutaj to wytworzył się z czasem zespół pruski, najbardziej ze wszystkich plemion bałtyckich zbliżony językowo do Słowian, co w pewnym stopniu można uważać za wynik wspólnego temu terenowi ze Słowianami substratu „weneckiego“, jaki sięgał niegdyś wzdłuż Bałtyku co najmniej aż po Pregolę. Ponieważ mię-

dzy kulturą grobów jamowych a wczesnohistoryczną kulturą Słowian na tych samych terenach istnieją — jak wiemy — wyraźne nawiązania w wytworach kulturowych, trudno wątpić, że zespół ludności tej kultury odpowiada Prasłowianom w ich ostatecznym stadium krystalizacyjnym. Zgadza się z tym fakt, że do terenów i do czasów kultury grobów jamowych odnoszą się najdawniejsze — poza Herodotem — wiadomości autorów starożytnych mogące dotyczyć Słowian. Jedną ich grupę, a mianowicie wzmianki o *Wenetach* u Pliniusza, Tacyty i Ptolemeusza niejednokrotnieśmy już omawiali (por. wyżej § 3, 25), tutaj trzeba jeszcze zwrócić uwagę na kilka nazw plemiennych i miejscowych, które sprawiają wrażenie, że są pochodzenia słowiańskiego. Są to mianowicie:

1. Nazwa zamieszkałego na terenie Łużyc i Śląska plemienia *Lugiów*, zapisana u Tacyty (*Germania* 43) w postaci *Lugii*, u Ptolemeusza Λογγιοι, u Strabona Λύγιοι (czyt. *Lúgiōi*), u Diona Cassiusa Λοβίοι, na mapie Peutingerowskiej (z III w.) *Lupiones Sarmate* (czyt. *Lugiones*), u Zosimosza (III w.) Λογγίωνες albo Λογγίωνες (= *Longiōnes*) (305). Wobec tego, że autorowie starożytni uważają po większej części plemię Lugiów za germańskie i wymieniają je najczęściej w łączności z innymi Germanami, utarło się w nauce od dawna mniemanie, że Lugiowie byli istotnie pochodzenia germańskiego, a w związku z tym także nazwę wywodzono zwykle z pierwiastków germańskich (306). Tymczasem od dawna również podnoszono możliwość jej słowiańskiego pochodzenia: od rdzenia **lug-* zawartego w prasłow. wyrazie **luga* 'mokradło', a możliwość ta zamieniła się właściwie w pewność od chwili, kiedy stwierdzono wśród wariantów nazwy Lugiów także formy zawierające *-on-* (*Longiones* itp.) odpowiadające prasłow. oboczności postaci **luga* || *ląga* 'mokradło, zarośla, lasek, łąka', nie znanej w żadnym innym języku (307). Słowiański charakter tej nazwy na tle tego co wiemy o słowiańskim charakterze etnicznym ludności kultury grobów jamowych, każe przyjąć, że Lugiowie byli plemieniem słowiańskim, a wiadomości autorów starożytnych o ich germańskim pochodzeniu okazują się tyle warte co i wiele innych mylnych informacji co do przynależności szczepowej rozmaitych plemion (choćby np. *Wenetów*, których przecie Tacyt uważał także za plemię germańskie). Nie zmienia tej sprawy okoliczność, że występują oni wedle wiadomości tych pisarzy często jako sprzymierzeńcy rozmaitych germańskich plemion (308): fakt ten

nie może przecież przesądzać o ich etniczno-językowym charakterze. Nazwa Lugiów pochodząc od prasłow. rzeczownika **lugъ* || *lqgъ*, który przetrwał dotąd w tamtych stronach w postaci nazwy *Łużyca*, musiała w ustach ówczesnych Słowian mieć formę inną, najprawdopodobniej utworzoną, jak przeważna część nazw plemiennych polegających na nazwach terenowych, za pomocą przyrostka prasłow. *-*jan-* (por. np. *Wiślanie*, *Bużanie*, *Słężanie*). Na zgrecyzowany refleks jej — z doby przed tzw. pierwszą palatalinacją spółgłosek tylnojęzykowych w języku prasłowiańskim — wyglądają przytaczane wyżej postaci gr. *Lugiōnes* i *Logiōnes* (*Logiones*), które mogą odpowiadać późniejszym prasłow. **Łużane* || *Łqżane* 'Łużanie, Łężanie' (309).

2. Drugą najprawdopodobniej słowiańską formą jest nazwa jednego ze szczepów wchodzącego w skład Lugiów, zapisana u Strabona: *Μουγίλωνες* (= *Mugilōnes*), która tak dalece przypomina twór słowiański odpowiadający pol. *Mogilanie*, że trudno wątpić o jej słow. pochodzeniu. Trudności fonetyczne, które się niekiedy przeciw temu objaśnieniu podnosi, są w istocie iluzoryczne (310).

3. Trzecią nazwą z tych samych czasów, która może uchodzić za słowiańską jest zapisana u Ptolemeusza forma *Ουέλται* (*Uēltai*), wymieniona w bezpośrednim sąsiedztwie Wenetów na wschód od ujść Wisły. Nazwa ta najprawdopodobniej jest identyczna z późniejszą nazwą jednego z ugrupowań półn.-zachodnio-słowiańskich: *Veleti*, która występuje też nieraz w zmienionej formie *Willen* i *Wilzen* (co dało pocho-p do sztucznej nazwy *Wilków* dla jednego z tych plemion, dość upowszechnionej w literaturze pozanaukowej). Wyjaśnienie jej jest bardzo proste: składa się ona z rdzenia **vel-* (por. pol. *wiele*, *wielki*) i przyrostka *-*et-*, a więc prasłow. **Veletъ* (=pol. *Wielot* 'olbrzym'). Różnica geograficzna między umiejscowieniem nazwy *Ουέλται* u Ptolemeusza a siedzibami historycznych Weletów nie sprawia tu trudności, bo nazwy plemienne słowiańskie powtarzały się — jak wiemy — na bardzo rozbieżnych miejscach (por. np. *Polan* wielkopolskich i *Polan* kijowskich) (311).

4. Czwartą przypuszczalnie słowiańską nazwą zapisaną w starożytności jest nazwa miejscowa *Kalisia*, której umiejscowienie na mapie Ptolemeusza odpowiada mniej więcej położeniu miasta pol. Kalisza (312). Etymologia słowiańska tej nazwy jest całkiem jasna: składa się ona z rdze-

nia **kal-* (por. prasłow. **kaľa* 'błoto, brud') i przyrostka *-*išb*, bardzo rozpowszechnionego w słow. nazwach mokradeł i osad z nimi związanych, por. np. *Brodzisz, Stępisz, Miękisz, Grodzisz* itp. (313).

Wszystkie omówione w tym związku nazwy, gdyby były rozproszone w różnych stronach, nie mogłyby być uważane za świadectwo o słowiańskim charakterze języków odnośnych terenów, ponieważ jednak skupiają się wszystkie na obszarze dorzecza Odry i Wisły i zapisane zostały w czasach, kiedy na tych terenach panował etniczno-kulturowy zespół kultury grobów jamowych (grupy przeworskiej), który na podstawie danych z innych dziedzin nauki uznać należy za prasłowiański, mogą być bez skrupułów uznane za najstarsze ślady językowe słowiańskie i pośrednio przyczyniają się do potwierdzenia naszych wniosków co do osiadłości Prasłowian na tym obszarze (314).

Opisane tu cztery stadia rozwojowe, które doprowadziły do sformowania się etniczno-językowego zespołu prasłowiańskiego, dają nam w ogólnym zarysie obraz najstarszych dziejów tego zespołu od doby wyodrębniania się jego przodków spośród plemion indoeuropejskich na przełomie epoki neolitycznej i brązowej (tj. mniej więcej w latach 2000—1700 przed Chr.) aż do czasu skryształizowania się jego w postaci o na ogół jednolitym obliczu kulturowo-etnicznym, która da się już powiązać w rysach zasadniczych z danymi dotyczącymi kultury i życia Słowian wczesnohistorycznych. Cały ten długi, z górą dwa tysiące lat trwający rozwój dziejowy rozgrywa się na obszarze, którego oś geograficzną stanowią główne rzeki północno-środkowej Europy: Wisła i Odra. Dorzecza ich¹ stanowiły jądro praojczyzny słowiańskiej, skąd lud prasłowiański począł się około połowy pierwszego tysiąclecia naszej ery rozprzestrzeniać we wszystkich kierunkach, tracąc stopniowo swoją spójność pierwotną i przeradzając się w coraz luźniej wewnętrznie związany zespół rozwijających się nadal samodzielnie ludów słowiańskich.

PRZYPISY

(1) (str. 6). Przeciw wciąganiu wyników prehistorycznych do badań nad pierwotnym rozsiadleniem Słowian wystąpił niedawno Kazimierz Moszyński (*Kultura Ludowa Słowian*, t. II. zes. 2. Kraków 1939, str. 1573—4) na tej podstawie, że jego zdaniem „dane nauk etnologicznych i historii kultury stwierdzają dowodnie, iż ściśle nawet podobieństwo kultur bynajmniej nie dowodzi podobieństwa języków nosicieli owych kultur, a głębokie nieraz różnice kulturalne wcale nie decydują o różnojęzyczności odnośnych ludów“. Opinia ta o tyle tylko jest słuszna, że istotnie zbieżności czy rozbieżności w zakresie kultury materialnej nie powinny być brane za jedyną podstawę do wnioskowania o ewentualnych związkach językowych między przedstawicielami odnośnych zespołów kulturalnych. Z drugiej jednak strony nie można zaprzeczyć, że istnienie wyraźnie scharakteryzowanych zespołów kultury materialnej, odróżniających się mniej lub więcej dobitnie od swego otoczenia, każe przypuszczać, że odpowiadają one pewnym odrębnym zespołom społeczno-kulturalnym, które z natury rzeczy nie mogą być pozbawione znaczenia dla kształtowania się stosunków językowych, zależnych bezpośrednio od spoistości więzi społecznej mówiących. Jeśli chodzi o odległe okresy przedhistoryczne, kiedy zaludnienie było rzadkie a komunikacja między skupiskami ludzkimi słaba, możliwości wzajemnego krzyżowania się wpływów kulturalnych i ekspansji językowej bez przesuwania ludności były bez porównania mniejsze niż w czasach nowszych. Toteż przytaczane przez Moszyńskiego na poparcie jego stanowiska przykłady ze stosunków wielkoruskich lub pokucko-rumuńskich nie mogą być tu przekonywujące. Przeciwnie, jeśli np. na jakimś obszarze stanowiącym w czasach historycznych pewną określoną całość językową spotykamy ciągłość kultury materialnej sięgającą daleko w głąb

wieków aż w czasy, z których żadne ślady językowe nie mogły się były utrzymać, to mamy wszelkie prawo przypuszczać, że wówczas już ten obszar zajęty był przez przodków językowych ludności, która go zamieszkuje w czasach historycznych. Wniosek przeciwny nie miałby uzasadnienia metodycznego, chyba żebyśmy znaleźli przedhistoryczne czy inne dowody zmiany pierwotnego zaludnienia. Tak więc dane prehistoryczne mogą mieć nie tylko same przez się bezpośrednie znaczenie dowodowe, ale przydają się nadto do wypełnienia luk w materiale dostarczonym zarówno przez językoznawstwo jak i inne nauki. Tam gdzie dadzą się one powiązać z danymi innych nauk, znaczenie ich może być bardzo doniosłe; a nawet tam, gdzie takiego powiązania bezpośrednio uzyskać się nie da, trzeba się z nimi liczyć bardzo poważnie.

(2) (str. 8). Por. T. Lehr-Splawiński: *Element prasłowiański w dzisiejszym słownictwie polskim* (Osobne odbicie ze „Studiów historycznych ku czci Stanisława Kutrzeby“, Kraków 1938, t. 2. str. 469—81, a także „Szkice z dziejów rozwoju i kultury języka polskiego“ (Lwów—Warszawa 1938, Książnica-Atlas), str. 13 i n.

(3) (str. 9). Zwięzły przegląd starszych teorii dotyczących pochodzenia i praojczyzny Słowian znaleźć można w dziele L. Niederlego: *Manuel de l'antiquité slave*. T. I: *L'Histoire*. Paris 1923, str. VI—VIII i str. 1—12.

(4) (str. 10). Wiele z takich prac dyletanckich, zwłaszcza dotyczących tzw. autochtonizmu Słowian na obszarach zajmowanych przez nich w czasach historycznych omówił Niederle l. c. str. 232—5.

(5) (str. 11). Popularnie ujęty przegląd obecnych poglądów na zagadnienie praojczyzny Słowian ogłosił Z. Rysiewicz w artykule „O praojczyźnie Słowian“. (Kwartalnik etnograficzny „Lud“ t. XXXIV. Lwów 1936. Odbitka str. 23). Zawiera on niemal kompletną bibliografię tego problemu. Pominęto w niej jednak niektóre mniej dostępne prace, jak np. A. I. Sobolewskiego: „Russko-Skifskieje Etiudy“ (Izwestija Otdielenija russk. jazyka i sloviesnosti Rossijskoj Akademii Nauk, t. 26, Piotrograd 1923, i t. 27., Piotrograd 1924, w której autor w zakończeniu (t. 27, str. 321—332) sformułował swój pogląd na pochodzenie Słowian, dowodząc, że powstały oni ze zlania się dwu elementów etniczno-językowych, z których jeden był niegdyś bardzo bliski Bałtom i posługiwał

się pierwotnie wspólnym z nimi językiem, a drugi mówił jednym ze scytyjskich narzeczy. Zmieszanie to odbyło się na 1—2 wieki przed naszą erą na terenie nadbałtyckim, gdzie Ptolemeusz umieszczał lud Wenedów nad Wenedzką Zatoką. Skąd przybył tam lud słowiano-bałtycki, autor nie wyjaśnia, zaznacza tylko, że chyba nie z zachodu, ani połudn. zachodu czy południa.

(6) (str. 12). Por. Herodot ks. IV, 99 i nn. Rozbiór tych ustępów ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia słowiańskiego w tym związku daje L. Niederle w dziele: *Slovanské starožitnosti*, t. I, cz. 2 (wyd. II, Praha 1925) str. 232 i nn.

(7) (str. 13). Por. L. Niederle: *Rukovět slovanské archeologie* (Praha 1931) str. 22—6.

(8) (str. 13). Por. M. Vasmer: *Untersuchungen über die ältesten Wohnsitze der Slaven. I. Iranier in Südrussland* (Leipzig 1923), str. 78.

(9) (str. 13). Por. Niederle: *Rukovět*, s. 23—5.

(10) (str. 14). Por. T. Sulimirski: *Kultura wysocka* (Prace Prehistoryczne Pol. Akad. Umiej. nr 1, Kraków 1931, str. 202 + 30 tablic i 3 mapy). Por. zwłaszcza str. 150 i nn.

(11) (str. 14). Por. Leon Kozłowski: *Kultura łużycka a problem pochodzenia Słowian*. (Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu. Cz. I. Referaty. Lwów 1925, str. 14—6. Tenże: *Mapy kultury łużyckiej*. (Kwartalnik Historyczny. t. XL, Lwów 1926).

(12) (str. 14). Por. T. Lehr-Splawiński: *Kilka uwag o praojczyźnie Słowian*. (Sprawozdania Tow. Nauk. we Lwowie. R. 1924, nr 2, str. 64).

(13) (str. 15). Por. L. Niederle: *Slov. Star.* I, 2, str. 284—5.

(14) (str. 15). Por. L. Niederle: *Slov. Star.* t. I, 1, str. 187 i nn.— Tenże: *Manuel de l'antiquité slave*. t. I. str. 31 i nn.

(15) (str. 16). Por. L. Niederle: *Manuel*, str. 31—2. — L. Piotrowicz: *Les terres polonaises dans l'antiquité*. (La Pologne au VII-e Congrès International des Sciences Historiques. Varsovie 1933. Odbitka, str. 8).

(16) (str. 17). Por. Niederle: *Slov. Star.* I, str. 197. — Piotrowicz l. c. str. 8.

(17) (str. 17). Por. J. J. Mikkola, *Revue des Études Slaves*, I. str. 203. — Jacobsohn, *Zeitschr. f. slav. Philol.* VI 77, przypuszcza, że nazwa *Venäjä* miała punkt wyjścia u Finnów nadbałtyckich, czego dowodzi

dzisiejsze karelskie *Venezh*, *Venā*. Por. też M. Rudnicki, *Slavia Occidentalis* IX, 382.

(18) (str. 17). Por. M. Rudnicki, *Slavia Occidentalis* t. XVII str. 135—40, oraz przytoczoną tam literaturę.

(19) (str. 18). Por. J. Rozwadowski: O nazwie Wenedów (*Bulletin International de l'Académie Polonaise des sciences et des lettres. Cl. de philol., cl. d'histoire et de philos. Année 1925. Cracovie 1927.* Str. 134-6.— Ponieważ rdzeń **ven-* występuje także w innych znaczeniach na gruncie różnych języków indoeurop., możliwe są też inne objaśnienia znaczeniowe nazwy Wenetów, jak 'przyjazny, pokrewny' albo 'wilgotny, nad wodą żyjący' itp. Por. przegląd ich u Rudnickiego, *Slavia Occid.* IX str. 383-4. — Dawniej, póki wywodzono tę nazwę od rdzenia **vend-*, łączono ją z *pracelt. *vindo-s* 'biały' i za pierwotne[je]j znaczenie uważano 'jasnowłosy'. Por. przegląd dawniejszych objaśnień znaczenia u Niederego, *Slov. Star.* I str. 201—2.

(20) (str. 18). Por. R. Much, „Germanen und Indogermanen“, *Festschrift f. H. Hirt* (Heidelberg 1936), t. II str. 493 i nn. — Tenże: *Deutsche Stammeskunde*, str. 30 i nn. — M. Rudnicki, *Slavia Occid.* IX str. 383 i nn.

(21) (str. 18). Por. L. Niederle. *Slov. Star.* I, 2, str. 392—3, 399 i nn.

(22) (str. 21). Zagadnienie pokrewieństw językowych w obrębie indoeuropejskiej rodziny językowej postawił najpierw jasno Johannes Schmidt w swojej słynnej pracy: *Die Verwandtschaftsverhältnisse der indogermanischen Sprachen* (Weimar 1872). Obok niego ważne przyczynki do tego zagadnienia przyniosły prace: August Fick: *Die ehemalige Sprach-einheit der Indogermanen Europas* (Göttingen 1873) i P. v. Bradke: *Beiträge zur Kenntnis der vorhistorischen Entwicklung unseres Sprachstammes*. (Giessen 1888). Dalszy ciąg stanowi praca A. Meillet'a: *Les dialectes indo-européens* (Paris 1908). W ostatnich czasach ukazały się następujące prace dotyczące tego problemu: Holger Pedersen: *Le groupement des dialectes indo-européens* Kopenhaga 1925, (Giuliano Bonfante: *I dialetti Indoeuropei*) *Annali del Istituto Orientale di Napoli*, t. IV, zes. 9, r. 1931); Vittore Pisani: *Studi sulla preistoria delle lingue indoeuropee*. (*Atti della R. Accademia Nazionale dei Lincei. Serie VI. Memorie della Cl. di Scienze morali, storiche e filologiche.* Vol. VI. Roma 1931, str. 547—653); S. Feist: *Die Dialekte der indogerman-*

nischen Ursprache. (*Mélanges linguistiques offerts a M. Holger Pedersen*. Acta Jutlandica, VI, 1. Arhus 1937, str. 1—14).

(23) (str. 23). Dobę wspólności językowej bałto-słowiańskiej przyjmuje obecnie w rozmaitym ujęciu znaczna większość indoeuropeistów i sławistów. Najważniejsze prace poświęcone temu zagadnieniu są następujące: I. Endzelin: *Slavjano-baltijskije etjudy* (Charkow 1911); W. Porzeziński: *Die baltischslavische Sprachgemeinschaft* (Rocznik Sławistyczny IV, Kraków 1911, str. 1—26); J. Rozwadowski: O pierwotnym stosunku wzajemnym języków bałtyckich i słowiańskich (Roczn. Sław. V, Kraków 1912, str. 1—24); V. Pisani: *Balto e slavo* (Studi Baltici, II, Roma 1932, str. 1—22); J. Kuryłowicz: *Bałtosłowiańska jedność językowa* (Słownik starożytności słowiańskich. Zeszyt próbny. Warszawa 1934, str. 4—7). Nadto zaś wiele uwagi poświęcił temu zagadnieniu A. Meillet — jedyny niemal w nowszych czasach przeciwnik teorii wspólności bałtosłowiańskiej — w cytowanej wyżej (22) książce: *Les dialectes indo-européens*, str. 40—48. i G. Bonfante: *I. Dialetti Indo-europei* str. 69 i nn.

(24) (str. 24). Por. J. Kuryłowicz: *Le problème des intonations balto-slaves*. R. S. X. str. 1—80, Bulletin de la Société de Linguistique de Paris, t. 35, wreszcie tenże: *L'indépendance des intonations grecques et baltiques* (Atti del III Congresso Internaz. dei linguisti (1935), str. 98—100). T. Lehr-Splawiński: *Sur les origines des intonations en slave commun*. (Atti del III Congresso dei linguisti, str. 379—383).

(25) (str. 25). Por. Porzeziński, RS. IV, str. 3 i nn. — V. Pisani, Studi Baltici II, str. 14—8. — J. Kuryłowicz, Słownik staroż. słow., str. 6—7).

(26) (str. 25). Por. J. Kuryłowicz, Słownik staroż. słow., str. 6.

(27) (str. 26). Por. R. Trautmann: *Baltisch-slavisches Wörterbuch*, Göttingen 1923), str. 382. — Co do tworów wyrazowych nie znanych poza obszarem bałto-słowiańskim por. Endzelin, *Slavjano-bałt. etjudy*, str. 192—9, Meillet, *Dialectes indoeur.*, str. 46—7, i Trautmann l. c. *passim*.

(28) (str. 26). Co do rozbieżności bałto-słowiańskich w zakresie budowy gramatycznej por. Endzelin, l. c. *passim*, Meillet, l. c. 40 i nn., Porzeziński RS IV, zwłaszcza 23—6, Rozwadowski, l. c. 15. — Co do różnic w zakresie słownictwa por. zwłaszcza Rozwadowski, l. c. 15—17.

(29) (str. 27). O starych punktach stycznych między mową dawnych Prusów a językiem prasłow. por. Rozwadowski l. c. 13, 15; należą tu zachowane stare formy indoeurop. jak u zaimków np. *n̥ssom* — prasłow. **nas̥, wans* — prasł. **vy, tebb̥ei* — prasł. **teb̥z*, oraz nowotwory jak zaimki dzierżawcze: prus. *mais, twais, swais* — prasł. **moj̥, tvoj̥, svoj̥*, albo formy stopnia wyższego, typu prus. *maldaisimans* — prasł. **molděj̥ša* (st.-cerk.-słow. *mladěj̥ša*). Zgodności słownikowe łotysko-słowiańskie (nie znane litewskiemu i pruskiemu), na jakie zwraca uwagę Rozwadowski za Endzelinem (l. c. str. 15 i 23), nie mają zbyt wielkiego znaczenia, a inne zgodności gramatyczne tamże wspomniane są zapewne późniejszego pochodzenia. Tak samo doszukiwanie się bliższej łączności łotysko-prasłow. przez V. Pisanię (l. c. 15 i Studi sulla preistoria delle lingue indoeuropee, str. 574) nie jest przekonywujące.

(30) (str. 27). Ujęcie powyższe odpowiada ogółem biorąc poglądom J. Rozwadowskiego sformułowanym w RS. V, str. 24, z pominięciem jednakże jego określeń terytorialnych i chronologicznych.

(31) (str. 29). Por. L. Niederle: Manuel de l'antiquité slave, I, str. 6—7.

(32) (str. 29). Co do całego zagadnienia rozwoju praindoeuropejskich spółgłosek tylnojęzykowych i podziału języków indoeur. na języki *satem* i *kentum* por. V. Pisani: Studi sulla preistoria delle lingue indoeuropee, str. 551—67. — K. Kuryłowicz: Stosunki etniczne w przedhistorycznej Europie (Zbiór prac poświęconych E. Romerowi. Lwów 1934, str. 543—50). A. Meillet: Les dialectes indo-européens, str. 19—53, tenże: Les gutturales et le tokharien. (Germanen und Indogermanen, Festschrift f. H. Hirt. Heidelberg 1936, II, str. 225—6). — E. Benveniste: Tokharien et indo-européen (ibidem, str. 229).

(33) (str. 30). Por. H. Sköld: Beiträge zur allgemeinen und vergleichenden Sprachwissenschaft (Lund 1931). — V. Pisani: Studi sulla preistoria, delle lingue indoeur. str. 562. — V. Machek: Zur Vertretung der indogermanischen Palatale (Indogermanische Forschungen, t. 53, str. 89—96).

(34) (str. 31). Por. Meillet: Les dialectes i-e., str. 75—93. — V. Pisani: Studi sulla preistoria d. lingue i-e., str. 579.

(35) (str. 31). Por. Meillet: Les dialectes i-e., str. 84—8, tenże: Le slave commun, wyd. 2, str. 31—5. — Rozwadowski, RS. V. str. 7—9.

(36) (str. 31). Por. H. Arntz: Sprachliche Beziehungen zwischen Arisch und Baltoslavisch (Heidelberg 1933, str. 63). Praca ta daje kompletny przegląd wszystkich punktów stycznych w budowie gramatycznej i w słownictwie języków aryjskich (tj. irańsko-indyjskich) i bałto-słowiańskich. W przeglądzie tym przeważają jednak ogromnie zjawiska polegające na paralelnym zachowaniu przez obie gałęzie językowe stanu odziedziczonego z doby wspólności praindoeuropejskiej, i to nawet często w niecałkiem jednakowej postaci. Materiał taki nie daje dość przekonywających podstaw do wnioskowania o dawnych kontaktach między odnośnymi grupami językowymi.

(37) (str. 32). Por. V. Pisani: Studi sulla preistoria d. lingue i-e., str. 588, gdzie przytacza z napisu z Ezerowa (IV w. przed Chr.) tracką formę ablatiwu l. poj. *ieera* użytą w funkcji dopełniacza.

(38) (str. 32). V. Pisani, l. c. str. 588, przytacza ze wspomnianego już napisu z Ezerowa tracką formę l. os. l. poj. *dome* 'dam' = lit. *dúomi* ← praindoeur. **dōmi*.

(39) (str. 32). Związki językowe germańsko-bałtosłowiańskie były dyskutowane w nauce od czasów K. Zeussa i J. Grimma; A. Schleicher uważał je za bardzo bliskie. Przeciwnie stanowisko zajął A. Leskien (we wstępie do pracy „Die Deklination im Slawisch-Litauischen und Germanischen“ w r. 1876.). Ostatnio omówił je szczegółowo V. Pisani, Studi sulla preistoria delle lingue indoeuropee, str. 573—95, oraz w artykule: Balto e slavo (Studi Baltici II, str. 11—13). Nie we wszystkim jednak można się z nim zgodzić: ujmuje on między innymi wadliwie sprawę zmieszania samogłosek długich *ā* i *ǣ*, nie dostrzegając w tym względzie zupełnego paralelizmu słowiańsko-germańskiego w przeciwieństwie z rozwojem bałtyckim. Bezpodstawnie przy tym upatruje związek między bałtyckim i germańskim rozwojem tych samych samogłosek w wygłosie i błędnie doszukuje się zgodności słowiańsko-germańskiej w traktowaniu końcowego połączenia *-am*. Wszystkie te zmiany wygłosowe stoją w związku ze specyficznym rozwojem wokalizmu wygłosowego w tych językach — był on często zakłócany wpływem czynników morfolgicznych — a w każdym razie należy do procesów o tyle późnych, że nie można kłaść go na jednej płaszczyźnie ze zjawiskami, które służą nam tutaj do oceny pierwotnych stosunków wzajemnych między języ-

kami germańskimi i balto-słowiańskimi. Sumaryczne omówienie tego zagadnienia w pracy Arntza, l. c. str. 2—3, nie przynosi nic nowego.

(40) (str. 32). Por. Kretschmer, *Archiv f. slav. Philol.* XXVII, str. 228 i nn., który zwraca uwagę na transkrypcję słowiańskiego *a* w języku greckim przez *a*, z czego wnosi, że wymowa *o* zastąpiła dopiero później dawniejszą prasłow. *a*, co znalazło wyraz w późniejszej greckiej transkrypcji przez *o*. Por. też V. Pisani: *Studi sulla preistoria d. lingue i-e.*, str. 575 i *Studi Baltici* II, 11—12.

(41) (str. 32). Por. V. Pisani: *Studi sulla preistoria d. lingue i-e.* str. 578, *Studi Baltici*, II, 12.

(42) (str. 32). Por. Meillet: *Les dialectes indoeur.*, str. 119—23. Por. też Arntz, l. c. str. 2—3, który się stara zmniejszyć znaczenie tej jedynej — jego zdaniem — cechy wspólnej łączącej w sposób uderzający narzecza germańskie z bałtosłowiańskimi.

(43) (str. 32). Por. Pisani: *Studi sulla preistoria d. lingue i-e.*, str. 581, *Studi Baltici* II, str. 13.

(44) (str. 33). Por. Pisani: *Studi sulla preistoria d. lingue i-e.*, str. 581, *Studi Baltici* II, 12.

(45) (str. 33). Por. Pisani w obu cytowanych pracach. — H. Hirt, *Indogerm. Grammatik* t. I. str. 59, bezpodstawnie uważa te formy za zapożyczone, nie wyjaśniając ich pochodzenia.

(46) (str. 33). Por. wyżej przypisek 39 (str. 150).

(47) (str. 33). Por. H. Hirt, *Indogerm. Grammatik*, I, str. 60.

(48) (str. 33). Por. Pisani, *Studi sulla preistoria d. lingue i-e.*, str. 579.

(49) (str. 33). Por. H. Hirt: *Indogerm. Grammatik*, I, str. 59.

(50) (str. 34). Co do dwu pierwszych punktów por. V. Pisani, *Studi sulla preistoria d. lingue i-e.*, str. 580, 583. Nadto co do formacji werbalnych na *-ǣll-ǣjo-* por. F. Specht: *Zur Geschichte der Verbalklasse auf -ǣ. Ein Deutungsversuch der Verwandtschaftsverhältnisse des Indogermanischen. Zeitschrift für vergl. Sprachforschung* t. 62, r. 1935, str. 29—115. Autor trafnie zauważone i przedstawione zjawisko gramatyczne łączy całkiem z przedhistorycznymi wdrożkami plemion indoeuropejskich i wiąże je niepotrzebnie z ekspansją kultury ceramiki sznurowej w dobie neolitycznej.



(51) (str. 34). V. Pisani, *Studi sulla preistoria d. lingue i-e.*, str. 580, ujmuje niejasno to zjawisko, podkreślając tylko łączność germańsko-bałto-słowiańską w odniesieniu do odmiany przymiotników, a ubocznie tylko traktując zgodność łac.-grecko-bałto-słowiańską w zakończeniu mian. l. mn. rzeczowników o temacie na *-o*.

(52) (str. 35). Por. H. Pedersen: *Vergl. Grammatik der keltischen Sprachen*, I, str. 258—259; J. Pokorny: *Zur Urgeschichte der Kelten und Illyrier*. (Halle 1938, por. str. 61).

(53) (str. 35). Por. V. Pisani: *Studi sulla preistoria delle lingue indoeuropee*, str. 583.

(54) (str. 39). Wnioski powyższe różnią się w kilku zasadniczych punktach od panujących do niedawna w nauce poglądów na stosunki językowe łączące Słowian i Bałtów z innymi odłami indoeuropejskimi. Przeważał mianowicie przede wszystkim pogląd zaliczający języki bałtyckie i słowiańskie do grupy wschodnio-indoeuropejskiej wraz z indo-irańskimi (aryjskimi), ormiańskim oraz albańskim (Por. Meillet: *Les dialectes indoeuropéens*, str. 137 nn.), a oddzielający je wyraźnie od grupy zachodniej złożonej z reszty języków indoeuropejskich. Opierał się on w pierwszym rzędzie na różnicy w traktowaniu praie. spółgłosek tylnojęzykowych palatalnych (*centum* — *satem*), inne właściwości gramatyczne bynajmniej go nie popierały, toteż obecnie stracił on na ogół swoje dawniejsze znaczenie (por. V. Pisani, *Studi sulla preistoria delle lingue indoeur.*, s. 551—67). Po wtóre zaś w ustosunkowaniu językowym bałto-słowiańsko-germańskim dopatrywano się zwykle bliższego związku między narzeczeniami bałtyckimi a germańskimi niż między słowiańskimi a germańskimi, z czego wysnuwano wniosek, że pierwotne siedziby Bałtów graniczyły z Germanami i oddzielały ich od Słowian (por. Meillet: *Les dialectes i-e.*, por. schemat rozmieszczenia dialektów i-e., str. 134; Pisani l. c. str. 573—95). I ten pogląd jednak nie ma dostatecznego uzasadnienia.

Oba te poglądy znalazły w ostatnich czasach pozorne poparcie w obliczeniach statystycznych zawartych w pracy A. L. Kroebera i C. D. Chrétiena „Quantitative classification of Indoeuropean languages“ (w czasopiśmie „Language, Journal of the Linguistic Society of America, t. XIII, 1937, str. 83—103). Autorzy zastosowali w tej pracy metodę matematyczno-statystyczną wprowadzoną przez J. Cze-

kanowskiego w badaniach antropologicznych i stosowaną już także przez niego do zagadnień językoznawczo-etnologicznych. (Por. J. Czekanowski: Wstęp do historii Słowian, Lwów 1927, rozdz. III. Terytoria językowe Europy, str. 50—57. — Tenże: Na marginesie recenzji K. Moszyńskiego o książce „Wstęp do historii Słowian“. Kwartalnik etnograf. „Lud“, seria II, t. 7, Lwów 1928. Odbitka str. 18. — Tenże: Z badań nad zróżniczkowaniem morfologicznym dialektów polskich. Prace Filologiczne XII. Warszawa 1927. — Tenże: Różnicowanie się dialektów prasłowiańskich w świetle kryterium ilościowego. Sborník prací I. Sjezdu Slovanských Filologů v Praze 1929, t. II. Praga 1931, str. 485—504. W pierwszych dwu wymienionych rozprawach omawiane jest zagadnienie stosunku języków słowiańskich do reszty języków indoeuropejskich). Zestawiwszy listę złożoną z 74 zjawisk gramatycznych właściwych pewnym językom indoeuropejskim a obcych innym i przeprowadziwszy odpowiednie obliczenie doszli autorowie do wniosku, że najwyższe współczynniki powinowactwa łączą języki bałtyckie ze słowiańskimi (92), irańskie z sanskrytem (91) i italskie z celtyckimi (87), czyli że te trzy pary języków stanowią w obrębie rodziny indoeuropejskiej grupy ściślejsze. Następne zaś najwyższe współczynniki łączą języki bałtyckie z germańskimi (32) oraz słowiańskie z irańskimi (32). O ile pierwszy z tych wniosków odpowiada w zupełności powszechnie przyjętym poglądom językoznawczym, o tyle drugi pozostaje w sprzeczności z wynikami naszych wyżej przedstawionych wywodów, w których doszliśmy do wniosku, że języki słowiańskie i bałtyckie razem wzięte mają najwięcej punktów styecznych z grupą germańską, a w szczególności stosunek narzeczy słowiańskich do germańskich jest bliższy niż bałtyckich do germańskich. Ta sprzeczność wyjaśnia się bez trudności, jeśli się przypatrzymy bliżej cechom, na jakich oparli się autorowie amerykańscy, oraz sposobowi ujmowania przez nich niektórych zjawisk, które wciągnęli do swoich zestawień. Ogółem uwzględnili mianowicie 26 zjawisk występujących pozytywnie w językach bałtyckich i słowiańskich, a więc o dwa więcej niż w naszych powyższych rozważaniach. Z tych cech 8 wiąże wedle ujęcia autorów grupę bałto-słowiańską z językami sąsiadów zachodnich, Germanów lub Celtów, 10 z językami wschodnio-indoeuropejskimi (irańskimi, indyjskimi, ormiańskim) a 7 daje nawiązania w obu

kierunkach. Ale wśród cech łączących języki słow. i bałtyckie ze wschodnimi figurują zjawiska takie, jak zmieszanie praie. samogłosek $\tilde{a}$ $\tilde{o}$ i $\tilde{a}$ $\tilde{o}$, które w językach aryjskich przeszły w $\tilde{a}$ i $\tilde{a}$ na równi z praie. $\tilde{e}$ i $\tilde{e}$ a w bałto-słow. i germ. zmieszały się między sobą, zachowały jednak odrębność w stosunku do kontynuanta praindoeur. samogłosek $\tilde{e}$ i $\tilde{e}$. Różnica ta wchodzi zbyt głęboko w system fonologiczny odnośnych języków, aby można się zgodzić na ujęcie Kroebera i Chrétiena. W stocie trzeba więc skreślić te cechy z listy punktów styecznych z językami wschodnio-ie. a przenieść ją na stronę łączności z zachodnimi, mianowicie z germańskimi. Tym sposobem ilość nawiązań bałto-słow.-zachodnich wzrasta od razu do 10, a ilości nawiązań bałto-słow.-wschodnich oraz obukierunkowych spadają pierwsza na 9 a druga na 6. Bez skrupułu można też pominąć tak nieokreśloną cechę jak „częste występowanie abstraktów werbalnych na *- $\tilde{o}$, *- $\tilde{a}$ “ w językach bałto-słow. i wschodnio-ie., podczas gdy w językach germańskich są one ocenione tylko jako „rzadsze ale więcej niż sporadyczne“ — nadaje się ona co najwyżej do rubryki nawiązań dwukierunkowych—, ostateczny więc obraz przedstawia się jako 10:8:7, czyli w istocie odwrotnie niż w ujęciu autorów, a zgodnie z naszymi przypuszczeniami.

Tak samo bliższe związanie narzeczy bałtyckich z germańskimi wynika z fałszywego ujęcia kilku cech głosowych: Fakt, że w lit. pierwotne praie. $\tilde{a}$ przeszło tak samo jak na gruncie germańskim w $\tilde{o}$, podczas gdy w prasłow. dało ono a , nie dowodzi bynajmniej bliższego związku między bałt. a germ., ponieważ przejście lit. $\tilde{a} \Rightarrow \tilde{o}$ nie może być uważane za prabałtyckie, skoro zarówno w łot. jak i w mowie dawnych Prusów odpowiada mu $\tilde{a}$ tak samo jak w prasłow. Trzeba więc wnosić, że w prabałt. istniało tu jakieś brzmienie pośrednie $\tilde{d}$, tak samo jak prawdopodobnie w prasłow. i w pragerm., a przejście tej głoski na jednych terenach w $\tilde{a}$, na innych w $\tilde{o}$ jest zjawiskiem znacznie późniejszym, nie mogącym rzucać światła na wzajemny stosunek prajęzyków bałt., słow. i germ. W związku z tym pominęli natomiast autorowie tak ważny moment, jak fakt, że praei. $\tilde{a}$ i $\tilde{o}$ uległy całkowitemu zmieszaniu tylko na gruncie prasłow. i pragerm. a zachowały w wielu pozycjach odrębność na gruncie prabałtyckim, co dowodzi stanowczo bliższej łączności w ich rozwoju między terenem słow. a germ. w przeciwieństwie do bałtyckiego. Dwie inne cechy mające łączyć narzecza bałt. z germańskimi wbrew słowiańskim, ujęte zostały wprost

błędnie: mianowicie zmieszanie praie. dwugłosek zredukowanych **r *l* i **n *m* z **r *l *n *m* występuje przecież nie tylko na gruncie germ. i bałtyckim ale tak samo i na słowiańskim, jak to wynika zresztą choćby z przykładów przytoczonych przez Meilleta w miejscu, na które powołują się sami autorowie (Les dialectes i.-e. 33—35, por. prasłow. **žravъ* — bret. *garan*, gall. *garanus* itp.). Pozostawałaby więc z uwzględnionych przez Kroebera jedna tylko dość podrzędna cecha wspólna bałt. i germ. a obca terenowi słowiańskiemu: formacje liczebników zbiorowych z przyrostkiem *-no-*, którą w każdym razie różnoważą, i to z przewyżką, przytoczone wyżej takie wspólności słow.-germ., nie znane na obszarze bałt., jak pary czasowników goc. *fullnan* 'napęlniać się': *fulljan* 'napęlniać' — słow. *szchnąti* 'schnąć': *sušiti* 'suszyć', czy rozwój połączeń *s-r* $\Rightarrow$ *s-t-r* wbrew zachowaniu pierwotnego *s-r* bez zmiany na gruncie bałtyckim. Nie ulega wątpliwości, że gdyby powyższe poprawki w ujęciu cech gramatycznych uwzględnionych przez autorów amerykańskich wprowadzić do przeprowadzanych przez nich obliczeń, to wynik ogólny w odniesieniu do obchodzących nas tu zagadnień byłby zgoła odmienny od ich wniosków.

(55) (str. 41). Por. A. Meillet: Les dialectes indoeuropéens. Paris 1908 (Rozdział I. Le vocabulaire du Nord-Ouest, str. 17—23, rozdział XX. Des quelques faits de vocabulaire, str. 127—30). — A. Meillet: Le Slave commun. (Seconde édition revue et augmentée avec le concours de A. Vailant. Paris 1934, por. str. 492—511). — J. Rozwadowski: Stosunki leksykalne między językami słowiańskimi i irańskimi. (Rocznik Orientalistyczny I, 1914—15, str. 95—110). Szczegółowy przegląd wspólności słownikowych bałto-słowiańsko-aryjskich (indo-irańskich) daje H. Arntz w pracy: Sprachliche Beziehungen zwischen Arisch und Balto-Slavisch (Heidelberg 1933, str. 35—63); wnioski jego nie odbiegają na ogół od poglądów Rozwadowskiego.

(56) (str. 41). Por. Alois Walde: Vergleichendes Wörterbuch der indogermanischen Sprachen, herausgegeben und bearbeitet von Julius Pokorny. T. I. str. 877, T. II. str. 716, T. III, Register, bearbeitet von K. Reichardt, str. 269. (Berlin und Leipzig. Walter de Gruyter & Co. 1927—1932). Szczegółowe przedstawienie i analizę odnośnego materiału leksykalnego podamy na innym miejscu.

(57) (str. 45). Por. Prof. Dr Firbas (Göttingen): Über einige Ergebnisse der Pollenanalyse für die jüngere Waldgeschichte Deutschlands. Vortrag, gehalten auf der fünften Tagung des Deutschen Forstvereins, Gruppe Preussen-Nordwesten, in Göttingen 1938. — W. Szafer: The Significance of Isopollen Lines for the Investigation of the Geographical Distribution of Trees in the post-Glacial Period. (Extrait du Bulletin de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres. Cl. des Sciences Math. et Nat. Série B: Sciences Nat. I. 1935, 235 nn.). W obu pracach załączone mapki.

(58) (str. 45). Wyniki badań nad zapożyczeniami słowiańskimi z języków germańskich zebrane zostały w ostatnich latach w dwu specjalnych pracach: A. Stender-Petersen: Slavisch-germanische Lehnwortkunde. Göteborg 1927 i J. Kiparsky: Die gemeinslavischen Lehnwörter aus dem Germanischen. Helsinki 1934. — Popularny przegląd całego zagadnienia dał ostatnio K. H. Meyer pt. Germanische Wörter in slavischen Sprachräumen (Zeitschrift für Geopolitik. Heft 7. Juli 1942. XIX Jahrgang. Heidelberg, str. 316—325). — Opracowania polskie A. Brücknera w t. IV Encyklopedii Pol. Akad. Umiej. (Początki kultury słowiańskiej, opracowali A. Brückner, L. Niederle i K. Kadlec. Enc. Pol. Ak. Umiej. IV, 2. Kraków 1912, por. str. 188—203) i w „Dziejach Kultury Polskiej“ (t. I. Kraków 1931, por. str. 17 i nn.) są pobieżne i w znacznym stopniu przestarzałe.

(59) (str. 45). Znaczną ilość zapożyczeń celtyckich przypisywał językowi prasłowiańskiemu A. A. Szachmatow w rozprawie „Zu den ältesten keltisch-slavischen Beziehungen“ (Arch. f. slav. Philol. XXXIII, 1911, str. 51—99, por. str. 87 i nn.). Wnioski jego zredukował znacznie M. Vasmer „Kritisches und Antikritisches zur neueren slavischen Etymologie“ (Rocznik Slawistyczny VI, 1913, str. 172—214, por. str. 190 nn.), który przyznał celtyckie pochodzenie tylko wyrazom *sluga*, *braga*, *gunja* i *kerę*. Obfite zestawienia wspólności słownikowych słowiańsko- i bałto-słowiańsko-celtyckich — bez wyróżniania zapożyczeń — podaje J. Pokorny w cytowanej już przez nas pracy „Zur Urgeschichte der Kelten und Illyrier“ (1938) str. 62—67. Por. też M. Rudnicki, *Slavia Occidentalis* XV. str. 137.

60 (str. 47). Zapożyczeniami słowiańskimi z irańskiego zajmowali się w nowszych czasach M. Vasmer RS. VI 173 i nn., Rozwadowski,

Rocznik Orient. I, 106 i nn., A. Meillet Revue des Études Slaves VI, 165 i nn., Le Slave Commun (wyd. II) 507 i nn.

(61) (str. 47). O pożyczkach greckich w prasłowiańskim por. M. Vasmer RS. IV 164 nn., RS. V. 138 i 144 nn., VI 177—6. Por. też Romansky, Byzantinische Zeitschrift XVIII 225 i nn. (który bynajmniej nie przypuszcza, żeby Prasłowianie mieli kiedykolwiek sąsiadować z Grekami, jakby można sądzić z uwagi Vasmera w RS. IV. str. 164).

(62) (str. 47). Zapożyczeniami łacińskimi na gruncie prasłow. zajmował się A. Meillet, Etudes sur l'étymologie et le vocabulaire du vieux slave I, 179—87, przypuszczając dla nich w zasadzie pośrednictwo germańskie. Pogląd ten jednak nie jest do utrzymania wobec braku w odnośnych wyrazach przesuwki spółgłoskowej właściwej narzeczom germańskim i odmiennych stosunków akcentowo-intonacyjnych niż w zapożyczeniach pochodzenia germańskiego. Por. T. Lehr-Spławiński: Les emprunts latins en slave commun, (Eos XXXII, 1929, str. 705—10).

(63) (str. 48). Por. J. Rozwadowski, RS. VI 52—3.

(64) (str. 48). Por. J. Kalima, Wörter u. Sachen II 183—5, Zubatý Arch. f. slav. Philol. XVI 420, Brückner KZ. XLV 106—7, Kalima RS. VI. 82—85. Moszyński: Badania nad pochodzeniem i pierwotną kulturą Słowian I, str. 113—4. — Indoeur. etymologie tego wyrazu, wywodzące go od rdzenia *ko- 'ostrzyć, czynić spiczastym', choć same w sobie możliwe, nie nadają się do przyjęcia ze względu, że rdzeń ten nie występuje wcale poza tym na gruncie słowiańskim ani bałtyckm. Wyraz *sani* jako odosobniony sprawia więc w zupełności wrażenie zapożyczenia.

(65) (str. 43). Co do rdzenia *kob-* w wyrazie *kobyła* por. Leskien, Die Bildung der Nomina im Litauischen, Leipzig 1981, por. str. 277, Berneker, Slav. Etymol. Wörterbuch 534, — co do wyrazu pol. *kobieta* por. Mikkola, Finn.-ugr. Forschungen II 73, Rozwadowski, Materiały i Prace Komisji Jęz. Akad. Umiej. IV 77—79.

(66) (str. 48). Por. Rozwadowski, RS. VI 51. — Często upatruje się też fińskie pochodzenie w prasłow. wyrazach *konopje i *chmelъ (por. fin. *kana-pis 'Hanfnessel' i fin. *humala*, madj. *kömöl*), por. Berneker, Slav. Etym. Wtb. 411, 558—9. Etymologicznie jest to wprawdzie prawdopodobne, ale zachodzą mimo to pewne wątpliwości tak językowej jak i rzeczowej natury, tak że sprawa wymaga jeszcze dalszego rozważania.

Por. ostatnio Z. Gombocz: Slavo-turcica, Symbolae gram. in honorem J. Rozwadowski, t. II str. 73—8. Co do wyrazu *narty*, który Kalima (lc. 185—6) również zaliczył do zapożyczeń fińskich w prasłowiańskim, to rodzime jego pochodzenie (*na+rtty* 'szpice > nogi > buty') jest bardziej prawdopodobne. Por. Brückner KZ. XLV 107.

(67) (str. 49). Teorię o niewoli Prasłowian u Turko-Tatarów podniósł J. Peisker w pracach: *Die älteren Beziehungen der Slaven zu Turkotataren und Germanen* (Berlin 1905) i *Neue Grundlagen der slavischen Altertumskunde. Vorbericht.* (Stuttgart 1914). Kdo byli nasi przedkowie a co jsme po nich v sebě zdědili. Praga 1921, str. 62. Poglądy jego spotkały się z replikami L. Niederlego (Arch. f. slav. Philol. XXXI 569 nn. i *Revue des Études slaves* II (19—37) i J. Janki (Bulletin de l'Académie tchèque, 1908, str. 101; *Wörter u. Sachen* I, 109 nn.). Ogólne przedstawienie przebiegu tej dyskusji dał L. Niederle: *Manuel de l'antiquité slave.* I. str. 28—30 i 176. Co do etymologii wyrazów **byk* i *koza* por. Berneker, Slav. Etym. Wtb. 112, 596. Co do wyrazu **lvarogz* por. Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. I. 710, inaczej J. Janko, *Wörter u. Sachen* I 97. Co do **volz* por. Moszyński, *Badania* I 112—3.

(68) (str. 50). Por. M. Vasmer: *Studien über die germanisch-slavischen Beziehungen.* I. Gibt es slavische Lehnwörter im Gotischen? *Zeitschr. f. slav. Philol.* IV 359—61. F. Specht: *Gotisch plinsjan.* *Zeitschr. f. vergl. Sprachf.* LVII. str. 158—9.

(69) (str. 50). Por. Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. der idg. Spr. I 741, II 610. — M. Vasmer, *Zeitschr. f. slav. Philol.* IV 280, zaprzecza w ogóle istnieniu zapożyczeń słow. w językach celtyckich, ale zagadnienia bliżej nie rozpatruje. Przypuszczenie J. Mikkoli, *Revue des études slaves* I 198, jakoby w anglosas. *mattoe* 'Hacke' tkwiło zapożyczenie ze słow. *motyka* za pośrednictwem celtyckim, obalił J. Pokorny, *Zeitschr. f. slav. Philol.* V. 393, wywodząc ten wyraz anglosas. za Holthausenem z łac.-lud. *mattiūca*.

(70) (str. 50). Por. Setälä, *Suomen suku* I 159—61, Bussenius, *Zeitschr. f. slavische Philol.* VI. 209. — J. J. Mikkola, *Berührungen zwischen den westfinnischen und slav. Sprachen.* I. Slavische Lehnwörter in den westfin. Sprachen (*Mémoires de la Société Finno-ougrienne* VIII, 1894) skłaniał się do uznania za prasłowiańskie także takich zapożyczeń jak fin. *kuontala* (słow. **kqdeľ*, *suntia* (słow.

**şpdii*), est. *und* (słow. **da*), oraz *palttina* (słow. **polto*no), *varttina* (słow. **verteno*) itp., upatrując w nich jako cechy prasłow. zachowanie samogłosek nosowych i brak przestawki spółgłosek płynnych (odpowiadającej tzw. pełnogłosowi w językach ruskich: *polotnó*, *veretenó*). Pogląd ten odnośnie do form z grupami -*al*- -*ar*- zbił J. Kalima, Zeitschr. f. slav. Philol. VI 154 nn., uznając je za pochodzące mimo wszystko z ruszczyzny, a tylko co do *kuontalo* i *und* dopuścił możliwość wywodzenia ich z prasłow., choć nie bez zastrzeżeń. Nie można więc tak stanowczo zaprzeczać istnieniu zapożyczeń fińskich z prasłowiańskiego, jak to czyni M. Vasmer, Die Urheimat der Slaven (Der Ostdeutsche Volksboden. Breslau 1926, str. 118—43).

(71) (str. 51). Por. Kazimierz Moszyński: Badania nad pochodzeniem i pierwotną kulturą Słowian. I. (Rozprawy Wydziału Filol. Pol. Akademii Umiej. t. LXII, Nr 2. Kraków 1925. str. 140). — Z przytoczonych tam (na str. 108—125) wyrazów zapożyczonych zdaniem autora przez rozmaite narzecza turko-tatarskie z języka prasłowiańskiego — w liczbie 39 — następujące trudno uznać za prasłowiańskie: *čara* ‘czasza, kielich’ znany tylko w językach ruskich i w polszczyźnie (nieludowej), obcy litewskiemu; r. *tolokno* ‘mąka z ziarna tłuczonego’ — nie znany poza obszarem ruskim, *sanka* ‘dolna szczeka’ — używany tylko (i to bardzo rzadko) w polskim i czeskim, *bagnię* ‘jagnię’ — nowotwór polsko-czesko-słowacki, znany też na Białorusi, który powstał z szerzej znanego czasownika *bagniti* się (por. też bułg. *bagni-se*) ‘rodzić jagnię’, por. L. Malinowski, Rozpr. Wydz. Filol. Ak. Umiej. X 450, Berneker, Sl. Et. Wtb. 24. Co do innych przykładów to istnienie ich w prasłowiańskim jest w zasadzie pewne, ale niektóre z nich budzą innego rodzaju wątpliwości. Tak np. wyraz *klqb* uważa autor za prasłow. przestawienie z dawniejszego również prasłow. **kq̃*lo, rdzeń **gom*- (obok *kom*-) za przestawiony z **mog*- (*mogyla* || *gomila*), przyjmuje bardzo zawiłe procesy znaczeniowe w związku z prasłow. **kq̃pjā*, **kq̃pati* i **kq̃pa* ‘kępa’, — wszystko dla umożliwienia sobie powiązania formalnego albo znaczeniowego odnośnych wyrazów turko-tatarskich z prasłowiańskimi. Wyrazy takie jak **sani*, **čomeľ* uważa się zwykle za zapożyczone przez Słowian z jakiegoś obcego języka, nie mają bowiem na gruncie słowiańskim, a po części nawet i ogólnie-indoeuropejskim zadawalających nawiązań etymologicznych (por. wyżej, przypisek

64 i 66). Nie wyjaśnia też autor, dlaczego wyrazy takie jak wsch.-turkiest. itd. *sinə* 'in die Erde einziehen' itp., czy alt. *čara*, sag. kojib. *sara* 'grosse Schale' mają pochodzić z prasłowiańskiego a nie z któregoś z dialektów irańsko-indyjskich, (terytorialnie od czasów najdawniejszych tak bliskich Turko-Tatarom), w których wyrazy te znajdują też odpowiedniki formalne i znaczeniowe mogące równie dobrze jak słowiańskie uchodzić za źródła zapożyczenia. Niejednokrotnie wreszcie uderza bardzo znaczna różnica w budowie zewnętrznej między wyrazami turko-tatarskimi a słowiańskimi, której autor wcale nie stara się jakoś historycznie czy inaczej wyjaśnić: np. dżag. szor. *kuikanak*, krym. *kuiganak* 'Habicht, märchenhafter Vogel' itp. mają pochodzić z prasłow. **kaŋa* 'ptak drapieżny, kania, jastrząb', mimo że na gruncie słow. wyraz ten nie występuje nigdy z podwojeniem (jak np. w łac. *cicōnia*); basz. *kumalak* 'chmiel', dżag. *kolmak*, kaz. *kolmak* 'ts.' mają odpowiadać prasłow. **čamelb*, choć w słow. nie widać podobnych tworów sufiksalnych, opartych na wyrazie **čamelb*; tur. *jam* 'Speise, Nahrung', alt. *jam* 'die Beute der Raubtiere' itp. mają być zapożyczone z prasłow. **jagla jaglo* 'otłuczone (obłuskane) proso, kasza z prosa': zarówno formalny jak i znaczeniowy związek jest tu jednak tak luźny, że trudno weń uwierzyć bez bliższych wyjaśnień historycznojęzykowych; trudno zaś z drugiej strony przypuszczać, żeby narzeczka turko-tatarskie zapożyczyły były z prasłow. sam rdzeń **(j)ag-* 'jadalny, jeść', jak to — być może — sądzi autor, łącząc w swych niedość tu jasnych wywodach razem słow. **jagly* i **jagoda* wraz z ich domniemanymi turskimi odpowiednikami (str. 116—7).

(72) (str. 51). Zastrzeżenia te wynikają z oceny pracy Moszyńskiego ogłoszonej przez jednego z najwybitniejszych uczonych-mongolistów prof. Władysława Kotwicza w „Roczniku Orientalistycznym“ (t. III, r. 1927, str. 291—326). W recenzji tej podkreślił autor z naciskiem, że słownik języków tureckich W. Radłowa (*Versuch eines Wörterbuches der Türk-Dialekte*, 1888—1911), na którym opierają się głównie wywody językowe Moszyńskiego, zawiera przeważnie tylko zestawienie materiału, który był dostępny autorowi, ma wielkie luki i nie mało niedokładności, a porównawczo-językowe studia turkologiczne są dopiero w stadium początkowym: „stawiają dopiero pierwsze kroki, które się opierają na materiale sięgającym zaledwo VII—VIII w. po Chr. Na ogół stan rzeczy

jest taki, że turkologowi trudno się czuć zupełnie pewnym siebie poza w. VIII. Czy można więc się spodziewać, aby z tej strony nadeszła skuteczna pomoc dla sławistów w kwestiach spornych a sięgających kilku wieków wstecz przed naszą erą?" (lc. str. 321) W dalszym ciągu podkreślił recenzent fakt, że ludy tureckie sąsiadowały „i z innymi ludami: finno-ugryjskimi i indoeuropejskimi, przy tem od znacznie dawniejszych czasów i przez znacznie dłuższy okres czasu. Zwłaszcza wielkie znaczenie musiało mieć obcowanie z ludami indoeuropejskimi, które swoje siedziby oparły na wschodzie o górską krainę między Pamirem a Altajem i posunęły się dalej do Turkiestanu wschodniego; przeważnie były to ludy irańskie. Obcowanie ze światem irańskim od pierwszego z nim zetknięcia się Turków nigdy się już nie przerywało, przeciwnie wzmogło się tylko z dalszą ich ekspansją i zakończyło sturczeniem obu Turkiestanów. Te długotrwałe stosunki i proces sturczenia musiały pozostawić ślady w językach tureckich — ślady o wiele wyraźniejsze niż obcowanie ze Słowianami". Wobec tego, o ile chodzi o wysunięte przez Moszyńskiego zrównania słownikowe słowiańsko-turskie, uważa Kotwicz w pierwszym rzędzie za wskazane „przejrzenie ich z szerszego punktu widzenia, tembardziej, że do języków słowiańskich jako też do tureckich pewna ilość wyrazów mogła się dostać z trzeciego źródła, najprawdopodobniej irańskiego". (str. 323). Na koniec stwierdza, że dla całego zagadnienia podstawowe znaczenie ma „ustalenie chronologii podlegających badaniu równań: a tej strony autor wobec braku prac przygotowawczych nie mógł uwzględnić" (str. 324). — Uwagi te, utrzymane w tonie bardzo powściągliwym, niemniej jednak mające znaczenie zasadnicze, Moszyński pominął milczeniem omawiając recenzję Kotwicza w dziele swoim o „Kulturze ludowej Słowian" (cz. II. Kultura duchowa. Zesz. 2. str. 1338). Oświadczył on tam tylko, że — po 12 latach — nie zmienia ani jednego wyrazu w swoich wywodach i, podkreślając w zasadzie obiektywizm recenzenta, pomówił go o uleganie sugestii nastrojów nieprzychylnych dla jego książki, a na dowód tego z całej recenzji podniósł jako niestusne tylko jedno zastrzeżenie Kotwicza, a mianowicie powątpiewanie jego, czy ilość zgodności słownikowych słowiańsko-tureckich dałaby się w przyszłości istotnie pomnożyć stosownie do zapowiedzi autora — a nie odpowiedział zupełnie na inne ważniejsze zastrzeżenia recenzenta.

(73) (str. 51). Nie ma żadnego dowodu historycznego na to, żeby plemiona turko-tatarskie stykały się ze Słowianami przed w. IV po Chr., tj. przed najściem Hunów, którzy w r. 375 przekroczyli Don i położyli kres potężnemu państwu Gotów w dorzeczu Donu i Dniepru, panującemu bez wątpienia nie tylko nad Gotami na Rusi południowej ale także nad licznymi plemionami bałtyckimi i słowiańskimi. Por. Niederle, Manuel de l'antiquité slave, I. str. 176 i nn. Był to w każdym razie czas, kiedy wspólność językowa prasłowiańska miała się już ku końcowi, a następne fale turkotatarskich inwazyj, bułgarska (w w. V), awarska (w w. VI) a tym bardziej późniejsze: Chazarowie (w w. VII—VIII) i Pieczyngowie (w w. IX) zastali już bez wątpienia plemiona słowiańskie zróżnicowane pod względem językowym w sposób odpowiadający ogółem biorąc stanowi historycznemu. Ludy te mogły więc oddziaływać językowo w zasadzie tylko na Słowian wschodnich, czyli ruskich i od nich przede wszystkim czerpać ze swojej strony zapożyczenia słownikowe. Nic więc dziwnego, że stare naleciałości językowe turko-tatarskie spotykają się tylko w językach ruskich oraz w pewnym stopniu u Słowian wschodnio-bałkańskich, wśród których osiedli i ulegli językowej sławizacji pierwotni turkotatarscy Bułgarowie, pozostawiając im w spadku swoją nazwę etniczną. Równolegle z tymi wpływami językowymi turko-tatarskimi u Słowian wschodnich oddziaływały też za pewne wpływy słowiańskie na narzecza plemion turko-tatarskich, które się stykały z tymi Słowianami. A ponieważ w ich migracjach ku zachodowi zachodziły też ruchy wsteczne, wpływy te mogły się pośrednio przenosić ku wschodowi i od dawna już docierać w głąb Azji zachodniej a nawet środkowej. Tym sposobem nietrudno wytłumaczyć możliwość stosunkowo starych naleciałości słowiańskich w narzeczach tureckich w tych rejonach, gdzie poza tym w znacznie późniejszych czasach zaczęły się szerzyć wpływy wielkoruskie w związku z silną ekspansją etniczną i polityczną państwa moskiewskiego w w. XVI i następnych. Do starszej fazy tych zapożyczeń słowiańskich w narzeczach tureckich trzeba by w każdym razie zaliczyć spośród zestawień Moszyńskiego takie, w których zachodzą pewne cechy głosowe nie dające się pogodzić z późniejszym okresem ekspansji ruskiej, w szczególności wielkoruskiej ku wschodowi. Należą tu np. wyrazy zawierające refleksy samogłosek nosowych, jak czuw. *komba*, kaz. *gõmba* 'grzyb'—słow. **gąba* 'grzyb, huba',

czuw. *kanar* 'konopie', tur. *kandır* 'ts.' i 'tkanina konopna'—słow. **kǫdelb* 'konopie albo len przygotowany do przędzenia, kądziel', kot. *konkoroš*, *konoroš* 'dzwon' itp.—słow. **kǫkolb* 'agrostenna githago←kwiat w kształcie dzwonka←dzwonek'. (Por. Moszyński, lc. str. 109, 119, 120, inne przytaczane tam wyrazy turkotatarskie mające być zapożyczeniami słowiańskich tworców z samogłoskami nosowymi wydają się bardziej wątpliwe). Zapożyczenia takie musiały się dostać do narzeczy tureckich najpóźniej w w. IX, do tego bowiem czasu istniały jeszcze na gruncie wschodniosłowiańskim (ruskim) samogłoski nosowe, jak o tym świadczy np. powstanie *u←q* w ruskiej nazwie Madjarów *Ugre*, sg. *Ugrin* (por. współczesne gr. Ογγραποι), z którą zetknęła się Ruś dopiero z początkiem tego wieku, a w w. X w każdym razie nosówki przeszły już w czysto ustne *u* i '*a*' (Por. Sobolewski, Lektii po istorii russk. jazyka, wyd. 4, 19 str. 19—20). — Ogólny przegląd zagadnień związanych z problemem dawnych stosunków Słowian z ludami turko-tatarskimi (ałajskimi) znaleźć można w artykule M. Lewickiego pt. „Z rozważań nad kontaktem Słowian z ludami ałajskimi” w czasopiśmie „Lud” (Seria II, XIV. R. 1936, ogólnego zbioru t. XXXIV. str. 171—83), który omawia zarówno prace Peiskera związane z hipotezą jego o niewoli Prasłowian u Turkotatarów jak i Moszyńskiego oraz całą wywołaną przez nie dyskusję naukową i dochodzi do zgodnego z Kotwiczem wniosku, że najstarsze dające się stwierdzić kontakty językowe słowiańsko-ałajskie nie sięgają wstecz poza czasy najazdu awarskiego (VII w. po Chr.).

(74) (str. 53). Spośród szeregu uczonych — głównie polskich i niemieckich —, którzy poświęcili uwagę tym badaniom, na pierwszy plan wysuwają się trzy nazwiska: Jana Rozwadowskiego, Maksa Vasmera i Mikołaja Rudnickiego. Pierwszy z nich jeszcze w 1909 r. przedłożył Akademii Umiej. w Krakowie obszerną pracę pt. „Studia nad nazwami wód słowiańskich”, w której opracował etymologicznie nazwy wszystkich ważniejszych rzek i strumieni od Wołgi aż po dorzecze Odry z wyrażną myślą o uzyskaniu tą drogą wskazówek co do dawnych stosunków etniczno-językowych na tym obszarze, Praca ta niestety — choć odznaczona wówczas nagrodą im. Lindego — nie została ogłoszona drukiem i nie wykończona dostała się w rękopisie po śmierci autora w 1935 r. do zbiorów Pol. Akademii Umiej. Wydaniu jej z rękopisu (liczącego przeszło 400 str.

drobnego pisma) przeszkodził wybuch wojny w 1939 r. Drobne fragmenty z tej pracy ogłaszał Rozwadowski kilkakrotnie przy różnych sposobnościach. Do najważniejszych z tych publikacji należy artykuł w *Roczniku Sławistycznym* t. VI (str. 39—58, ze streszczeniem niemieckim str. 58—73) pt. „Kilka uwag do przedhistorycznych stosunków wschodniej Europy i praojczyzny indoeuropejskiej na podstawie nazw wód“ oraz „Nazwy Wisły i jej dorzecza“ (w wydawnictwie Pol. Towarzystwa Krajoznawczego „Monografia Wisły“ zesz. 2. Warszawa, bez daty — koło 1920 r., str. 20). — M. Vasmer, idąc śladami Rozwadowskiego, zamierzył drogą badania nazw geograficznych (nie tylko wodnych) doprowadzić najpierw do eliminacji obszarów o niesłowiańskiej toponomastyce, aby dojść zwolna do określenia pierwotnych siedzib słowiańskich. W tym celu ogłosił najpierw pracę pt. *Untersuchungen über die ältesten Wohnsitze der Slaven. I. Iranier in Südrussland.* (Veröffentlichungen des balt.-u. slav. Instituts an der Universität Leipzig. Nr 3. Leipzig 1923. str. 79), a następnie — zmieniawszy nieco ten schemat — począł ogłaszać dwie serie rozpraw z tego zakresu: *Beiträge zur historischen Völkerkunde Osteuropas. I. Die Ostgrenze der baltischen Stämme* (Sitzungsberichte der Preuss. Akademie der Wissenschaften. Philos.-hist. Klasse. 1932. str. 637—666) i *II. Die ehemalige Ausbreitung der Westfinnen in den heutigen slavischen Ländern* (ibidem, 1934, str. 351—440, z mapą) oraz „*Beiträge zur slavischen Altertumskunde*“ i „*Alte Flussnamen*“, zamieszczane w wydawanej przez siebie „*Zeitschrift für slavische Philologie*“ (począwszy od t. I, r. 1925, aż do ostatniego, wydanego w 1942 r.). Wyniki tych badań pozwoliły mu na tymczasowe ujęcie syntetyczne zagadnienia praojczyzny słowiańskiej w artykule pt. „*Die Urheimat der Slaven*“ ogłoszonym w wydawnictwie zbiorowym pt. „*Der ostdeutsche Volksboden. Aufsätze zu den Fragen des Ostens.*“ *Erweiterte Ausgabe.* Herausgegeben von geh. Regierungsrat Dr Wilhelm Volz o. Prof. a. d. Univ. Leipzig. Verlag F. Hirt. Breslau 1926, str. 388, (artykuł Vasmera str. 118—143). Główną zasługą M. Vasmera jest, poza wyjaśnieniem szeregu nazw geograficznych zwłaszcza rzecznych na terenie wschodniej Słowiańszczyzny, przede wszystkim badanie związku, jaki zachodzi między starą toponomastyką dorzecza Odry i Wisły a krajami ilirskimi. To samo zagadnienie gra także wybitną rolę w studiach toponomastycznych

M. Rudnickiego. Autor ten w szeregu bardzo szczegółowych studiów ogłaszanych w poznańskim czasopiśmie „Slavia Occidentalis“ (t. II—XVII) zanalizował etymologicznie znaczną część nazw wodnych zlewiska bałtyckiego między dolną Łabą a Wisłą dążąc do wykazania, że opierają się one przede wszystkim na sześciu rdzeniach praindoeur.: **(s)uēid-*, **gheyd-*, **uel-*, **bheyg-*, *srey-*, **dher-*, które występują w nich w postaciach całkowicie zgodnych z fonetycznym i formalnym rozwojem słowiańskim, co prowadzi do wniosku, że ludność, która je nadała, trwa na tych terenach bez żadnych załamów rozwojowych od czasów praindoeuropejskich aż do obecnych. Fakt, że wniosek ten nie wszystkim może wydaje się dostatecznie uzasadniony, nie umniejsza wielkiej zasługi autora, że wprowadził do studiów nad toponomastyką dorzecza Odry i Wisły nowe punkty widzenia, które nie mogą pozostać bez wpływu na dalszy tok badań i ich wyniki, tak doniosłe dla zagadnienia prasiedzib słowiańskich.

(75) (str. 54). Rozklasyfikowanie językowe nazw przytoczonych w poniższym przeglądzie opiera się na równoczesnym uwzględnieniu następujących czynników: 1. gramatycznej budowy nazwy, 2. jej umiejscowienia, 3. związku nazwy ze słownictwem języków, o jakie chodzi. Tak więc np. do germańskich zaliczamy w pierwszym rzędzie nazwy noszące w swej budowie cechy gramatyczne specyficznie germańskie, a więc przede wszystkim zjawiska z zakresu tzw. germańskiej przesuwki spółgłoskowej („germ. Lautverschiebung“), dalej nazwy występujące przede wszystkim na obszarach zajętych w czasach historycznych lub przedhistorycznych przez plemiona germańskie, wreszcie nazwy zawierające pnie lub przyrostki używane w językach germańskich, a obce lub mało znane w innych narzeczach indoeuropejskich. W odniesieniu do innych grup językowych indoeur. jesteśmy pozbawieni wprawdzie tak wyraźnego kryterium głosowego jak germ. przesuwka spółgłoskowa, ale możemy niejednokrotnie stwierdzić użycie np. pewnych przyrostków charakterystycznych dla odnośnych zespołów dialektycznych. Po zatym duże znaczenie ma rozprzestrzenienie nazwy na pewnych obszarach związanych z historycznym lub przedhistorycznym zaludnieniem przez takie czy inne plemiona. Wreszcie zaś nie można lekceważyć faktu, że nazwy niektóre zawierają wyrazy lub same rdzenie używane w pewnych językach jako wyrazy

pospolite. Każde z tych kryteriów wzięte pojedynczo może być oczywiście zawodne, ale połączenie równoczesne dwu lub trzech z nich daje duże prawdopodobieństwo co do przydzielenia poszczególnych nazw do tej czy innej grupy językowej. Tam gdzie poza ogólnym stwierdzeniem indoeuropejskiego charakteru nazwy — inne kryteria nie dają jasnego obrazu, tj. np. rozprzestrzenienie obejmuje kilka obszarów językowych ie., nie pozostających z sobą w żadnym ściślejszym historycznym ani przedhistorycznym związku, a rdzeń sam używany jest w wyrazach pospolitych kilku języków ie., albo też wcale w żadnym języku nie zachowany bezpośrednio — nazwy odnośne jesteśmy zmuszeni zaliczyć do kategorii „nazw indoeurop. bez bliżej określonej przynależności językowej”. Nazwy zawierające składniki gramatyczne szczególnie rozpowszechnione w językach słowiańskich albo też nazwy umiejscowione głównie na obszarach historycznie słowiańskich i związane bezpośrednio lub pośrednio ze słownictwem słowiańskim — zaliczymy do słowiańskich. Inne nazwy, których rozpowszechnienie terytorialne łączy się z obszarami zaludnionymi w czasach przedhistorycznych przez plemiona związane z tzw. kulturą łużycką (tj. z dorzeczem Odry i Wisły, krajami sudeckimi, zachodnimi Węgrami, półn.-zachodnią częścią półwyspu Bałkańskiego, północnymi Włochami, połudn.-zachodnimi Niemcami itd.) można określić konwencjonalnym terminem nazw weneckich (od przypuszczalnej nazwy ludu kultury łużyckiej: Wenetowie, por. niżej str. 177) itd.

W przeglądzie naszym pomijamy z natury rzeczy nazwy o cechach językowych nowych, związanych z zaludnieniem stosunkowo bliskich nam okresów historycznych (a więc np. takie nazwy słow. jak pol. Biała, Bystrzyca, Lipa, Ławica, Ponikla itp.), które nie rzucają światła na czasy wchodzące w rachubę przy badaniu pochodzenia i praojczyzny Słowian.

(76) (str. 55). Por. Rozwadowski RS VI 41—3.

(77) (str. 55). Por. Rozwadowski RS VI 43—44. O rdzeniu dokładnie w rkp. Rozwadowskiego „Nazwy wód słow.” str. 199 (za Lidéna „Studien zur altind. u. vergl. Sprachgeschichte“ 29 i nn.).

(78) (str. 55). Por. Rozwadowski RS VI 44.

(79) (str. 56). Por. Rozwadowski RS VI 44—5, dokładnie w rkp. „Nazwy wód słow.” str. 87—96. Co do pie. rdzenia **dheu-* por. Walde-Pokorny Vergl. Wtb. d. idg. Sprachen. I. 834—5.

(80) (str. 56). Por. Rozwadowski RS VI 46—7. Vasmer, Iranier in Südrussland str. 76.

(81) (str. 56). Por. Rozwadowski RS VI 47.

(82) (str. 56). Por. W. Vondrák: Vergl. slav. Gram. I, wyd. 2. 440—43.

(83) (str. 57). Por. Rozwadowski RS VI 47.

(84) (str. 57). Por. Rozwadowski RS VI 47—8.

(85) (str. 57). Por. Rozwadowski RS VI 48, bliższe dane o rozpowszechnieniu rdzenia **veis-* w nazwach wodnych, por. rkp. „Nazwy wód słow.“, str. 305—10.

(86) (str. 58). Materiał co do nazwy *Nidy* najlepiej zestawiał M. Rudnicki, SO IX 699. Wywód od rdzenia **nei-* (zawartego w **nizak* ‘niski’) podał Rozwadowski, Nazwy Wisły i jej dorzecza, str. 13. Co do tego rdzenia i jego rozszerzeń por. Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. d. idg. Spr. II 335. Inną etymologię proponował J. Pokorny, Zur Urgesch. d. Kelten u. Illyrier, 116 (od rdzenia **neid-* zawartego w sti. *nedati* ‘płyńcie’, łac. *re-nādeo* ‘błyszczę’).

(87) (str. 58). Por. Rozwadowski RS VI 48.

(88) (str. 58). Por. J. Pokorny, Zur Urgeschichte der Kelten und Illyrier, str. 118; K. Buga RS VI 21—2.

(89) (str. 58). Por. Sobolewski, Arch. f. slav. Philol. XXVII 243, który uważa nazwę rzeki *Boh* za irańską bez dostatecznego uzasadnienia, tym bardziej że znamy ze starożytności inną istotnie irańską nazwę tej rzeki *Hypanis*. Rozwadowski rkp. „Nazwy wód słow.“ str. 354—6 zestawiał cały materiał i wyjaśnił etymologię, skłaniając się w końcu do przypuszczenia, że nazwy *Boh* i *Bahwa* nadały prawdopodobnie tym rzekom plemionom germańskim. Przypuszczenie to jednak wobec braku tego rodzaju nazw w onomastyce krajów germańskich nie wydaje się prawdopodobne. Nazwy te mogły powstać ewentualnie w ustach plemion trackich, które mieszkaly w tych stronach w ostatnich wiekach przed nar. Chr., ale mogły też być nadane przez Słowian po zajęciu przez nich tych terenów, czego jednak chronologicznie ustalić się nie da.

(90) (str. 59). Por. T. Milewski, Język Polski XXIII, 1938, str. 164—6. Dawniej nieco inaczej J. Rozwadowski, Zarys Śląskie I 174—8, II 54—61, Nitsch, Zarys Śl. I 99—100. Por. Rozwadowskiego rkp. „Na-

zwy wód słow.“ str. 191—2, gdzie zestawiony jest zupełny materiał toponomastyczny.

(91) (str. 59). Por. Walde-Pokorny, *Vergl. Wtb. d. idg. Spr.* I 92—4. Nieco inaczej Rozwadowski rkp. „Nazwy wód słow.“ str. 213—17. Tamże kompletny materiał onomastyczny. Dwoistość rozwoju *ol-* w nagłosie słow. form *Łaba Labe* || *Łobjo Lâbi* objaśnia F. Liewehr, *Zeitschr. f. slav. Philol.* XV 66—8 różnicą w intonacji przy zapożyczaniu obcych form tej nazwy przez Słowian.

(92) (str. 59). Zwykle do niedawna używana nazwa pol. tej rzeki *Nisa* powstała sztucznie na podstawie wtórnego spolszczenia niemczonej postaci *Neisse*. Zarówno łużycka postać *Nysa* jak i poświadczona przez Parkoszwica (w. XV) postać staropolska *Nysa* każą przyjąć jako pierwotne brzmienie *Nysa* a nie *Nisa*. Wykazał to W. Taszycki w „*Języku Polskim*“ XXV, 7—11 (1945). Tym samym upadają wszystkie dotychczasowe etymologie nazwy *Nisa*, por. ostatnio M. Rudnicki *SO* IX 699, M. Vasmer, *Zeitschr. f. slav. Philol.* V. 366—7. O pochodzeniu nazwy *Nysa* por. T. Lehr-Splawiński, *Język Polski* XXV, 45—7 i St. Rospond, *Język Polski* XXV, str. 41—5. Co do rdzenia pie. **(s)nāu-* || *(s)neu-* || *(s)nŭ-*, z którego należy wyprowadzić nazwę *Nysa*, por. Walde-Pokorny *Vgl. Wörterb. d. idg. Sprachen* II 693.

(93) (str. 60). Por. A. Sobolewski, *Arch. f. slav. Philol.* XVII 41. — M. Vasmer, *Untersuchungen über die ältesten Wohnsitze der Slaven. I. Iranier in Südrussland* (Leipzig 1923, por. str. 61), opierając się na starożytnych postaciach nazwy Prutu Πόρυτα, Πυρετός (Herodot, IV 48) wyprowadza tę nazwę od irań. aw. *parətu-* ‘oród’, a nie dającą się z tym powiązać formę słow. *Prut* uważa za zapożyczenie z rum. *Prut*, które poprzednio zostało przerobione z prasłow. **P̥r̥st̥*. Wywód ten jest nie do utrzymania ze względu na zapisaną już przez Konstantyna Porfirogenetę postać Βροῦτος, która dowodzi, że forma słowiańska była starsza od rumuńskiej. Niemożliwy jest też wywód P. Skoka, *Slavia* VII 726, który przyjmuje, że *Prut* ← **P̥r̥st̥* ← **Perytus* ← **Pyretos* w drodze przestawki samogłosek *-u(y)- -e-*: nawet gdybyśmy się zgodzili na taką bardzo mało prawdopodobną przestawkę samogłoskową, to i tak na gruncie prasłow. musiałaby z przestawionego **Perutus* (czy **Perytus*, jak autor pisze) powstać forma **Perst̥* a nie **P̥r̥st̥*. Starożytne postaci tej nazwy *Porata*

i *Pyretos* polegają zapewne na innej zgola podstawie, mianowicie trackiej, por. niżej str. 61 i przypisek 101.

(94) (str. 60). Vasmer, lc. 61.

(95) (str. 60). Vasmer, lc. 65, inaczej ale nie przekonywująco A. Sobolewski, Arch. f. slav. Philol. XVII 243.

(96) (str. 60). Vasmer, lc. 65—74.

(97) (str. 60). Vasmer, lc. 64.

(98) (str. 60). Vasmer, lc. 75.

(99) (str. 60). Por. M. Vasmer, lc. 76.

(100) (str. 60). Por. M. Vasmer, lc. 77.

(101) (str. 61). Vasmer, Iranier in Südrussland, s. 61, wywodzi formy Πυρετός i Πόρατα z irań., a mianowicie od wyrazu awest. *paratu-* 'bród'; tłumaczenie to dające się od biedy zastosować do formy *pórata-* zawodzi zupełnie przy *pyretós* i nie wyjaśnia wcale wzajemnego ich stosunku. O próbie tegoż autora powiązania tych form ze słow. *Prut* była już poprzednio mowa (por. przypisek 93). Wywód z trackiego wyjaśnia gładko budowę głosową obu form Herodotowych. Co do wahań w greckiej pisowni trackiego *-u-* oraz *-e-* por. N. Jokl, Thraker, Ebert's Reallexikon der Vorgeschichte, XIII 286 i 285, por. też lc. 281 (*Pyrogeri*). Co do rdzenia pie. **pŭ-r-* por. Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. d. idg. Spr. II 14.

(102) (str. 61). Co do materiału trackiego dotyczącego postaci **stŭ-ro-* por. Jokl, Ebert Reallex. XIII 286, co do reszty zestawień por. Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. d. idg. Spr. II 608.

(103) (str. 61). Por. R. Much, Indogerm. Forsch. VIII 287 nn., Rozwadowski, rkp. „Nazwy wód słow.“ str. 138—41. Inaczej (od rdzenia **sreu-*) Tomaschek, Die alten Thraker (SB. der Wiener Ak. d. Wissensch. 1893, 1894) II 2, 92 nn., na niego powołuje się Vasmer, Iranier in Südrussland 60, oraz N. Jokl, Thraker, Ebert's Reallex. der Vorgesch. XIII 294.

(104) (str. 61). Na złożony charakter nazwy *Dniestru*, staroż. *Danastris* zwrócił najpierw uwagę A. I. Sobolewski, Arch. f. slav. Philol. XXVII 242—3, uznając ją za sarmacką (tj. irańską) — niesłusznie, bo rozwój grupy *s-r* ⇒ *-str-* wyklucza irańskie pochodzenie. Słuszna natomiast jest zapewne jego poprawka postaci zapisanej w źródłach (Konst. Por-

fyrogen. „De administr. Imperio“) *Danastris* na **danaistr-*: za graficzną przestawką -i- przemawia fakt, że zresztą nazwa ta występuje zawsze jako temat na -o-, por. słow. **Dǫnǣstrъ*, łac. *Danastrus* (Jordanes). Że rdzeń zawarty w pierwszej części **dana-* znany był na gruncie trackim, a nie tylko irańskim, dowodzi nazwa niewątpliwie tracka *Sandanos* (rzeka koło Olyntu, por. Jokl, Ebert's Reallex. XIII 287): nie ma więc powodu uważać za Vasmerem nazwy tej za irańsko-tracką „vox hybrida“ (por. Vasmer, lc. 62—3). Zastępstwo trackiego -a- w pierwszej zgłosce tej nazwy przez słow. *ǣ*=u stoi zapewne w związku z zaokrągloną wymową trackiego *ǣ*, reprezentującego zarówno pie. *a* jak i *o* i oznaczanego w zapisach źródłowych raz przez *a* to znów przez *o* (por. Jokl, lc. 284—5). Co do objaśnienia nazw *Dniestru* i *Dniepru* P. Kretschmera, Glotta XXIV 11 nn., por. niżej w przypisie 105.

(105) (str. 62). Objaśnienie nazwy *Dniepru*, staroż. *Danapris*=*danaipro-* podał również A. I. Sobolewski, Arch. f. slav. Philol. XXVII 243. Za trackim a nie sarmacko-irańskim, — jak on przypuszczał — charakterem tej nazwy przemawia najpierw jej budowa ściśle paralelna z nazwą *Dniestru* (por. wyżej ad 104), po wtóre zaś przypuszczalny związek z nazwami *Iba r* i *Ibr* występującymi na Bałkanie, gdzie nigdy elementy irańskie nie docierały. Zgadza się z tym zupełnie oboczność spółgłosek *p* || *b* w tych nazwach (**danaipro-*: *ibro-*), wiąże się ona bowiem z charakterystyczną dla szczątków językowych trackich chwiejnością w zastępstwie pie. spółgłosek *b d g*, które oznaczane bywają w źródłach raz normalnie przez litery *b d g*, a raz bez żadnej wyraźnej przyczyny przez *p t k*. Fakt ten każe przypuszczać, że w mowie dawnych Traków spółgłoski *b d g* wymawiane były jako bezdźwięczne słabe (lenes), tak jak w obecnym języku albańskim (por. Jokl, Ebert's Reallex. XIII 289—90). Przy przejmowaniu nazw zawierających tak wymawiane spółgłoski trackie przez ludność, która takiej wymowy nie знаła a wymawiała — tak jak wszyscy Słowianie — spółgłoski słabe (lenes) tylko jako dźwięczne a mocne (fortes) jako bezdźwięczne, zastępowanie trackiego *b d g* raz przez słow. *b d g* a raz przez *p t k* jest rzeczą łatwą do zrozumienia: na tym tle zrównanie drugiej części złożenia **danaipro-* (⇒**Dǫnǣpr*) z nazwami *Ibr* itd. nie natrafia na trudności. Objaśnienie nazw *Dniepru* i *Dniestru*, jakie dał P. Kretschmer, Zum Balkan-Skythischen, Glotta XXIV 11—5, nie

da się utrzymać, ponieważ nie wyjaśnia w zadowalający sposób powstania *-ē-* w formach słowiańskich.

(106) (str. 62). Nazwa *Donu* uważana jest zwykle za irańską i wywodzona od irań. wyrazu *dānu-* ‘rzeka, woda’ (por. Vasmer, Iranier in Südrussland, 74). Sprzeciwia się temu jednak wokalizacja słowiańska *-o-* (**don_o*) niezgodna z długą samogłoską irańską i nie wyjaśniony pozostaje stosunek do starożytnej nazwy *Tanais*, która różni się od wyrazu irańskiego nie tylko iloczasek samogłoski *-a-*, ale także bezdźwięczną spółgłoską *t-* zamiast *d-* w nagłosie. Obie te trudności znikają, jeśli się weźmie za punkt wyjścia postać tracką **dano-* (por. *San-danos*, rzeka koło Olyntu): krótka samogłoska *-a-* odpowiada dobrze późniejszemu *-o-* w przejętej przez Słowian formie **don_o*, a wahanie nagłosowego *d:t* tłumaczy się też w zupełności stosunkami głosowymi trackimi, o których była mowa wyżej w przypisku 105. Geograficznie rzecz nie sprawia też trudności, wiadomo bowiem, że ślady osadnictwa plemion trackich spotykają się na terenie starożytnego państwa bosporańskiego po północnej stronie Morza Azowskiego (por. Jokl, Ebert’s Reallex. XIII 281). Por. też Rozwadowski, Spraw. Ak. Umiej. XXVIII nr 1, str. 2.

(107) (str. 62). Co do ewentualnego związku nazwy *San* z trac. *San-danos* por. Jokl, Ebert’s Reallex. XIII 287. Tamże o rozwoju *a ↔ ē* na gruncie trackim (str. 286–7). Oboczność pol. *San* || mrus. *Sian* starał się objaśnić Rozwadowski (RS VI 54) przypuszczając zapożyczenie tej nazwy z dwojakiej postaci germańskiej **sān-* lub **sān ← *sēn-* (z pie. **sen(ā)-*, reprezentowanego przez liczne nazwy rzeczne indoeur., np. *Sēna* d. Adriatyku w Umbrii). Objaśnienie to jednak nie da się poprzeć żadnymi realnymi danymi, bo nazwa taka w ogóle na obszarze germańskim nie jest znana. Prawdopodobieństwo pochodzenia trackiego jest zaś tym większe, że na gruncie trackim można stwierdzić w następstwie chronologicznym przejście *ē ⇒ a* (por. Jokl, lc.), co wyjaśnia w sposób zupełnie zadowalający obie oboczne postaci słowiańskie: *Sian* jako starszą, *San* jako młodszą. Inne objaśnienie tej oboczności podał Z. Stieber (Język Polski XX 172–4), zestawiając mianowicie pol. *San* i rus. *Sian* z obocznością pol. *Izastław* rus. *Iziastław* (*← *Izēslav_s*, por. K. Nitsch, Język Polski, XVIII 176–8) i uznając na tej podstawie formę polską za przyswojoną z ruskiego przy substytucji polskiego twardego *s-* w miejsce

nie znanego polszczyźnie ruskiego półmiękkiego ś-, jakie dziś jeszcze panuje w gwarach nad górnym Sanem. Wywód ten napotyka jednak na duże trudności chronologiczne, zmusza bowiem do przyjęcia, że nazwa Sanu stała się Polakom znana stosunkowo bardzo późno (gdzieś dopiero w w. XIII), co w odniesieniu przynajmniej do dolnego biegu tej rzeki jest rzeczą nieprawdopodobną. — Zagadnienie to dotyczy zresztą tylko małopolskiego Sanu, bo w innych okolicach Polski i Rusi, gdzie nazwa ta wraz z pochodnymi dość często się spotyka, oboczne formy *śan-* wcale nie są znane. Jest zresztą rzeczą wielce prawdopodobną, że te nazwy choć etymologicznie identyczne są innego, nie trackiego pochodzenia (por. niżej str. 71).

(108) (str. 62). Por. Vasmer, RS V 152; Rozwadowski, Język Polski II 161—2.

(109) (str. 63). Rozwój i pochodzenie nazwy *Tatr* objaśnił Rozwadowski, Język Polski II 11—14 (gdzie omówiono też dawniejszą literaturę) i III 17—8; przyczynki do jej znaczenia i używania podali S. Wędkiewicz, Język Polski II 60 i J. Zborowski, Jęz. Polski III 16—7. Określenie Rozwadowskiego (Jęz. Pol. III 18), że „nazwa *Tatr* pochodzi od ludów panońsko-iliryskich” jest zbyt szerokie, skoro nie spotyka się jej w istocie ani w Panoniian, i na innych terenach z tzw. ilirską toponomastyką poza Hercegowiną. Ponieważ zaś nazwa ta występuje z jednej strony na Podolu a z drugiej w obrębie zachodnich Karpat, tj. na obszarach, na których nie ma wcale nazw ilirskiego pochodzenia a spotykają się trackie (jak *Dniestr Karpaty*), oraz ma nawiązania na Bałkanie (Hercegowina, Grecja), wydaje się rzeczą wielce prawdopodobną, że jest ona także pochodzenia trackiego.

W tym związku warto też wspomnieć o nierównie częstszej na terenie Karpat nazwie *Beskid*, *Beskidy*, *Bieszczady*. Rozwadowski, Język Polski II 162—4, wyprowadzał tę nazwę z germańskiej formy odpowiadającej średnio-dolno-niem. *Beschêl* (tj. *besk t*), skand. *besked* ‘rozdział, granica’ (a więc z tego ‘dział wodny’). K. Dobrowolski (Studia nad powstaniem kultury ludowej w Karpatach zachodnich — w wydawnictwie „Studia historyczne ku czci St. Kutrzeby” II 181—246 — cz. II: O nazwie miejscowej *Beskid*, str. 205—46) odrzuca to objaśnienie — jak i inne: tracko-dacko-iliryskie i scytyjskie — z uwagi na to, że „rozmieszczenie

tej nazwy pokrywa się z wyższymi łańcuchami północnych Karpat, a więc z terenem najpóźniej zajęтым przez człowieka... co pozwala wątpić..., by zapożyczenie jej dokonało się od ludów przedślawiańskich w czasach przedhistorycznych" (lc. str. 217) i wyraża przypuszczenie, że nazwy *Beskid* i *Bieszczad* zostały przyniesione w Karpaty przez średniowieczne migracje pasterskie z Bałkanów i stoją w związku z wyrazami albańskimi *bješk*, *bješke* 'hala, stok górski, las na górze' (w l. mn. z określonym artykułem: *bješkeŧ* i *bješkaŧ*, zależnie od dialektu). Z wywodem tym nie zgadza się K. Moszyński (Kultura ludowa Słowian II 2, str. 1593—1600), który by wolał połączyć nazwę *Beskid* z czes. *výskyd*, *výskyda*, słowac. *výskyt*, staropol. *wyskitać się* 'promineo, emineo'. Wszystko to są kwestie niedojrzałe jeszcze do rozstrzygnięcia; dla nas tu zresztą obojętne, bo — jak słusznie wskazał K. Dobrowolski — trudno przypuszczać, żeby nazwa *Beskid* itd. mogła sięgać czasów tak dawnych jak te, w których ramach mieści się zagadnienie pochodzenia i praojczyzny Słowian.

(110) (str. 63). Za bałto-słowiańskie uważamy te nazwy, które występują tylko na terenach zajętych historycznie przez ludy bałtyckie i słowiańskie oraz znajdują wyjaśnienie etymologiczne na gruncie języków bałtyckich i słowiańskich.

(111) (str. 63). Co do nazwy *Śwędra* lit. *Švendra* or. Rozwadowski, rp. „Nazwy wód słow.“ str. 261—5, oraz K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, II 2, str. 1583.

(112) (str. 64). Materiał onomastyczny pol. i rus. zestawiony u Rudnickiego, SO VI 308—14; Moszyńskiego, Kultura lud. Słowian II 2, str. 1562—3; Rozwadowskiego, rkp. „Nazwy wód słow.“ str. 358—9. Nazwę jeziora *Buża* z obszaru lit. przytacza Rozwadowski, lc. 359, a st.-pruskie *Bougen*, *Baugen* Gerullis, Altpreuss. Ortsnamen (Berlin u. Leipzig 1922) str. 18, zestawiając ją z łot. *buoga* 'steiniger, mit Gesträuch bewachsener Platz im Felde'. — Najdawniejszą próbę objaśnienia nazwy *Bug* spotyka się w dziele „Otia imperialia“ Gerwazego z Tilbury (w. XII), gdzie czytamy: „Inter Poloniam et Russiam sunt duo fluvii, quorum nomina secundum vulgaris illorum linguae interpretationem *Aper* et *Armilla*“. Przez pierwszą z nich — jak słusznie wyjaśnił Brückner, Rozpr. Wyd. Filol. Ak. Umiej. XXXVIII 302 — trzeba rozumieć *Wieprz*, a przez drugą *Bu* na podstawie zrównania z zachowanym w języku sta-

ro-cerk.-słow. wyrazem *buga* 'ozdoba, naramiennik, pierścień', który był widocznie znany w tym znaczeniu także w Polsce. Ponieważ ten wyraz słow. został zapożyczony przez Słowian od Germanów, nasunęło się Brücknerowi przypuszczenie, że nazwa *Bugu* jest pochodzenia germańskiego, por. Słownik etymol. jęz. pol. 47. Przypuszczenie takie jest jednak zgoła nie uzasadnione, skoro pień, od którego nazwa pochodzi, jest ogólnoeuropejski a na gruncie języków słowiańskich i bałtyckich występuje także w wyrazach pospolitych, wcale nie podejrzanych o zapożyczenie (por. wyżej str. 64).

(113) (str. 64). Por. Rozwadowski, rkp. „Nazwy wód słow.” str. 270—3.

(114) (str. 65). Materiał zestawiony najlepiej u Rozwadowskiego, rp. „Nazwy wód słow.” str. 317. — Objaśnienie etymologiczne dał K. Buga, RS VI 26—7, który nie brał jednak pod uwagę postaci słowiańskich. K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, II 2, str. 1575, uważa w ogóle wszystkie nazwy *Wilia* za słowiańskie, a nazwę dopływu Niemna za zapożyczoną przez Litwinów od Słowian, którzy — jego zdaniem — pierwotnie ten kraj zamieszkiwali. Jedyne argumenty jego przeciw wywodowi Bugi — że nie można poza tym wskazać ani jednego odpowiednika tej nazwy na gruncie bałtyckim — nie może wystarczyć, bo wszakże istnieją w wielu stronach nazwy rzeczne całkiem odosobnione, a tu mamy do czynienia z tworem polegającym na wcale nie rzadkim pniu bałtyckim. Występowanie tak samo, lub prawie tak samo utworzonej nazwy na gruncie słowiańskim nie może nikogo dziwić wobec tak bardzo bliskiego związku między obu zespołami językowymi i niemal bezpośredniego sąsiedztwa obu terenów (Wileńszczyzna — Wołyń). Fakt ten nasuwa łatwe przypuszczenie, że nazwa **Viliā* może być wspólnym tworem bałto-słowiańskim. — Rozwadowski, lc. 318—21, łączy nazwę *Wilia* z nazwami *Welja*, *Vel* itp., wywodząc wszystkie od pierwotnego rdzenia **vel-* 'toczyć', który mógł się drogą kontaminacji z rdzeniem **vei-* 'wić, kręcić' przekształcić w **veil-*.

(115) (str. 65). K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian II 2, str. 1576, uważa lit. nazwę *Minija* za „zdecydowanie słowiańską”, ponieważ „zupełnie nie daje się wytłumaczyć z języków bałtyckich (podobnie zresztą jak i nazwa drobnego jeziora *Minelis*)”, a odpowiada „dźwięk w dźwięk” słowiańskiemu **Mnъja*, co „tłumaczy się gładko” jako 'mniejsza (wzgl.

mała) rzeka'. Powołuje się przy tym na formę chorw. *minji* 'mały', przytoczoną przez Miklosicha w Słowniku etymol. słow. (str. 209): forma ta jest wtórnym i późnym nowotworem, a cały wywód autora polega na błędnym pojmowaniu prasłow. postaci komparatiwu **mьnъjъ*, który jest starym tematem na -s i nie mógł nigdy tworzyć formy żeńskiej **mьnъja*, tylko **mьnъši* (z czego rus. *menšša*) lub **mьnъjši* (z czego pol. *mniejsza*). — K. Buga, RS VI 12, nie dał żadnej etymologii tej nazwy, ograniczając się tylko do podania, niepełnego zresztą, materiału onomastycznego. Na właściwe wyjaśnienie naprowadzają wywody Rozwadowskiego (*Almae Matri Jagellonicae* 1900, str. 112—3), gdzie omawia pochodzenie nazw *Mień*, *Mienia*, *Miana*. Co do rdzenia pie. *mei-* i pochodnych por. Walde-Pokorny, *Vergl. Wtb. d. idg. Spr.* II 240—41.

(116) (str. 65). Do nazw bałtyckich zaliczyliśmy takie nazwy, których pochodzenie etymologiczne tłumaczy się jasno na podstawie materiału językowego bałtyckiego i które nie występują poza terytorium zamieszkałym w czasach historycznych lub przedhistorycznych przez plemiona bałtyckie. — Wprawdzie E. Kucharski w rozprawach: *Etniczne oblicze ziem polskich przed przyjściem Słowian na podstawie nazw miejscowych i rodowych* (Sprawozdania Tow. Nauk. we Lwowie, 1929, zesz. 3, str. 181—197) i *Stosunki etniczne na ziemiach polskich w dobie przedślōwiańskiej* (Przegląd Humanistyczny V 371—406) przypuszcza istnienie bardzo licznych nazw pochodzenia bałtyckiego nawet na Śląsku, w Krakowskim, oraz w Przemyskim — co ma być dowodem pierwotnie bałtyckiego zaludnienia ziem polskich przed przyjściem Słowian —, ale wywody jego pozbawione są istotnych podstaw językoznawczych. Por. rec. M. Vasmer *Beiträge zur slavischen Altertumskunde. IV* (*Zeitschr. f. slav. Philol.* VII str. 299—305); Skardžius (*Commentationes Ordinis philologorum Universitatis Lituaniae. Archivum Philologicum* II, Kowno 1931, str. 205—7).

(117) (str. 65). Por. Vasmer, *Beiträge zur histor. Völkerkunde Ost-europas. I. Die Ostgrenze der baltischen Stämme* (Sitzungsberichte der Preuss. Akademie der Wissensch. Phil.-hist. Klasse, 1932, str. 637—66, p. str. 663). Tenże w *Zeitschr. f. slav. Philol.* VII 301 oddziela od tego *Narew*, którą łączy (*Zeitschr. f. slav. Philol.* VI 145 nn.) z nazwami illyr. *Nar* i *Naron*, dziś *Narenta*, sch. *Neretva*. Por. też Pokorny, *Zur Urgesch.*

d. Kelten u. Illyrier, str. 3. Co do form pol. *Nary*, *Narew* por. W. Taszycki SO. XII. 41—4.

(118) (str. 65). Por. Pogodin, Sbornik statej po etnografii i archeologii (Petersburg 1902, str. 155). Vasmer, Ostgrenze d. balt. Stämme, 661—2, wyraża wątpliwość co do bałt. pochodzenia tej nazwy, bo litewskiemu *ūpė* powinna by na gruncie ruskim odpowiadać prawidłowo postać **Vop* (← *uap*-), a rus. *u*- jako odpowiednik litewskiego *u*- byłoby możliwe tylko w bardzo świeżym zapożyczeniu. Wątpliwości te rozproszył N. Trubiecki, Zeitschr. f. slav. Philol. XIV 353—4, stwierdzając, że w dialekcie wrus. tej właśnie okolicy każde nagłosowe *v*- przed spółgłoską przechodzi regularnie w *u*- i potem w *u*-, a więc rozwój bałt. **upa*⇒*r*. **v ap*⇒*Upa* okazuje się całkiem prawidłowym.

(119) (str. 65). Por. Vasmer, Ostgrenze d. balt. Stämme, str. 657.

(120) (str. 65). Por. Vasmer, Ostgrenze d. balt. Stämme, str. 656—7.

(121) (str. 66). Por. Vasmer, Ostgrenze d. balt. Stämme, 659.

(122) (str. 66). Por. Vasmer, Ostgrenze d. balt. Stämme, 660.

(123) (str. 66). Por. K. Buga, Russk. Filol. Věstnik LXXII 189; Vasmer, Ostgrenze d. balt. Stämme, str. 642, 662.

(124) (str. 66). Por. Vasmer, Ostgrenze d. balt. Stämme, 656.

(125) (str. 66). Por. Vasmer, Ostgrenze d. balt. Stämme, 656, a także Rozwadowski, rkp. „Nazwy wód słow.” str. 12—3, który zresztą pozostawia na boku *Obsz* Id. Mieży jako nie należącą do wyrazów łot. *apsa*, sprus. *apse*, a zestawia z nimi za to starą ilirską nazwę rzeczną *Absos* *Apsys* (wymienione u Strabona).

(126) (str. 66). Por. K. Buga, RS VI 11—2; Vasmer, Ostgrenze d. balt. Stämme, 654. — R. Trautmann, Balt.-slav. Wtb. 152.

(127) (str. 66-7). Por. K. Buga, RS VI 35.

(128) (str. 67). Por. Buga, RS VI 37. Pełniejszy materiał u Rozwadowskiego, rkp. „Nazwy wód słow.” 178 nn. Rozwadowski, lc. zestawia te nazwy z *Nakoł*, Id. Desny Id. Dniepru w b. gub. czernihowskiej, i wprowadza od rdzenia **nāk*- zawartego w łot. *nākt*, *nāku* ‘przybyć’, lit. *nókti* ‘dojrzec’, co się jednak nie da pogodzić z postacią litewską *Nočiā*← **Nāt-ia*. — Co do rdzenia *nāt*- czy *nōt*- por. Walde—Pokorny, Vergl. Wtb. d. idg. Spr. II 329.

(129) (str. 67). Por. Buga, RS VI 9—10, który zestawia materiał nie wyjaśniając pochodzenia, stwierdza tylko, że nazwy *Instra* itd. występują na całym obszarze obecnie lub historycznie bałtyckim. Rozwadowski, rkp. „Nazwy wód słow.“, 136 n., zestawia nazwy wymienione pod 2, 3, 4 z nazwą dolnego Dunaju gr. Ἰστρος i wywodzi — niesłusznie — od rdzenia **is-* z przyrostkiem **-ro-*. Co do rdzenia pie. **ser-* por. Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. d. idg. Spr. II 497—8, gdzie brak słow. **sērą serati*.

(130) (str. 67). Przytoczoną etymologię nazwy *Wenta* ustalił J. Endzelin, Finn.-ugr. Forsch. XII 67, przypisując pochodzenie jej językowi wymarłego bałtyckiego szczepu Kurów. Por. też Buga, RS VI 27—8. Z braku wyrazów opartych na pniu *vent-* w dzisiejszych językach bałtyckich a istnienia ich w językach słowiańskich nie można wysnuwać wniosku — jak to czyni K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian II, 2, str. 1576—7, — że nazwa *Wenta* jest pierwotnie pochodzenia słowiańskiego na tej tylko podstawie, że „Buga nie może jej objaśnić z języków bałtyckich“: gdyby ta nazwa była istotnie z pochodzenia słowiańską, to należałoby się spodziewać rozpowszechnienia jej także na gruncie rdzenia słowiańskim, gdy tymczasem spotyka się ją jedynie na terenach aktualnie lub historycznie bałtyckich. Związek jej etymologiczny z słow. **vētjā* nie może dziwić wobec znanej ścisłej łączności słownictwa bałtyckiego ze słowiańskim, a z braku jej odpowiedników w obecnych językach bałtyckich nie można wnosić, że nie było ich dawniej na gruncie bałtyckim: niejednokrotnie przecież spotykamy się w badaniach porównawczych nad słownictwem bałto-słowiańskim z zanikiem na gruncie bałtyckim lub słowiańskim pewnych wyrazów, których odpowiedniki utrzymały się po drugiej stronie. Zwraca na to uwagę R. Trautmann w przedmowie do swego słownika (Baltisch-slavisches Wörterbuch. Göttingen 1923; por. str. V—VI).

(131) (str. 68). Terminem *wenecki* oznaczamy tu nazwy, które występują na obszarach słowiańskich, ilirskich i celtyckich, tj. wszędzie tam, gdzie spotykamy się ze starożytną nazwą etniczną *Wenetów*. Bliższe uzasadnienie tego stanowiska znajdzie czytelnik w dalszych rozdziałach tej książki. (Por. zwłaszcza § 25, str. 99).

(132) (str. 68). Co do materiału dotyczącego nazwy *Odry* itd. por. M. Rudnicki: *Odra i Drawa*, SO VI 370—80, K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian* II, 2, 1566; J. Pokorny, *Zur Urgeschichte der Kelten und Illyrier*, 6—7, 109. Co do wchodzącej w skład tej nazwy prefigowanej partykuły pie. *o-* por. Walde-Pokorny, *Vergl. Wtb. d. idg. Spr.* I 95. Zastępstwo jej w nazwach ilirskich przez *a-* (*Adra*, *Adria*) tłumaczy się po prostu stwierdzonym w dialektach ilirsko-weneckich wahaniem pisowni *a* || *o* dla kontynuanta pie. *o*, por. N. Jokl, *Illyrier* (Ebert's Reallex. VI, 43). Co do rdzenia **der-* || *drā-* || *dreu-* || *drem-* 'biec, spieszyć, stąpać, dreptać' por. Walde-Pokorny, *Vergl. Wtb. d. idg. Spr.* I 795—6. Możliwe, że rdzeń ten istnieje szczątkowo także na gruncie słowiańskim, por. ros. *děrkij* 'szybki, zwinny', *udirát* 'wyrwać, uciekać', *dať dráto* 'rzucić się do ucieczki', pol. *drała* 'ucieczka', słoweń. *dir* 'bieg', *dirjati* 'biec, pędzić' itp. (por. przykłady wyliczone u Bernekera, *Slav. etym.* Wtb. I 185, 201 sv. *derq* i *dirajq*), o ile nie chodzi tu o pochodne od rdzenia **der-* || *derē-* 'drzeć, odzierać'. (Por. też M. Rudnicki, SO IX 693, który wywodzi te wyrazy od rdzenia pie. **dher-* || *dhor-*). Nazwę *Odry* wywodziło dawniej z germ. **Adrō*, tj. od rdzenia zachowanego w swniem. *atar* 'szybki' (por. Gierach, *Germanen und Eschengebirge. Sudeten-deutsches Land und Volk*, zesz. 8, str. 3), ale ponieważ nagłosowe *a-* byłoby w tym wypadku pierwotnie długie (por. półn.-lit. *ātrus*, angłosas. *oedre*) i musiałoby dać słow. *a-* a nie *o-* (tj. **Adra* zamiast *Odra*), objaśnienie to nie da się utrzymać (por. E. Schwarz, *Mitteilungen des Oestreichischen Instituts f. Geschichtsforschung*, t. XLIII, str. 240), a także J. Pokorny (lc. 6). M. Vasmer ze względu na *Odrę* w dorzeczu Dniepru skłania się do uznania tej nazwy za słowiańską (por. *Zeitschr. f. slav. Philol.* VII, 282) i przypuszcza związek z rdzeniem **der-* 'drzeć' (por. Pokorny, lc. 7). M. Rudnicki uważa również *Odrę* za rdzennie słowiańską i łączy ją (za Sobolewskim) z rdzeniem pie. **dher-* || *dhor-* 'skakać, tryskać', nadto zaś widzi związek jej nie tylko z nazwami *Dra* i *Drawa* ale także z *Vedra*, *Vodra*, *Kodra*, *Nodra*, *Nedra*, które występują w sąsiedztwie *Odry* zarówno na dawnym zachodzie jak i na wschodzie słowiańskim; są to jego zdaniem twory złożone z rdzenia **dhrā* i przedrostków *ve-* *vo-*, *ko-*, *ne-* *no-* (por. SO VI, 382, 386—8). Podobnie za słowiańskim pochodzeniem nazwy *Odry* opowiedział się F. Liewehr (*Zeitschr. f. slav. Philol.* XI, 369—72),

który łączy ją z obocznymi nazwami *Vądrawa* (tj. *Vondreb*, czes. *Odrawa*), *Vodrava* i sprowadza do rdzenia **(s)uēdh-*. Wszystkie te etymologie nie zadowolają jednak z powodu nie wystarczającego wyjaśnienia początkowego *o-*, którego ze względów znaczeniowych, a także ze względu na ilirskie formy *Adra* itp. nie można uważać za odpowiednik przedrostka słow. *o=ob-*, — nadto zaś, i to przede wszystkim, dlatego, że nie uwzględniają oboczności form słow. *Odra* || *Odrow*, która staje się jasną tylko przez przyjęcie pochodzenia od rdzenia pie. **der-* || *dra-* || *dreu-*.

(133) (str. 68). Co do materiału por. M. Rudnicki, SO VI 383 i nn. i SO IX 692; J. Pokorny, lc. str. 3. Rudnicki, SO VI 383 nn., objaśnia nazwę *Drawa* w ścisłym związku z *Odrą*, wyróżniając w niej rdzeń *dra-* i przyrostek *-wa* i wyprowadzając razem z *Odrą* od rdzenia pie. **dhor-* || *dher-* || *dhr-*.

(134) (str. 69). Co do materiału por. Rozwadowski, Quaestiones gram. et etymol. II (Kraków 1899); Rudnicki, Studia staropolskie ku czci A. Brücknera (Kraków 1928), 237—47; Łęgowski, SO V 270—1; Vasmer, Zeitschr. f. slav. Philol. V 365 nn.; Rudnicki, SO IX 696—7, przeciwstawia się zrównaniu *Drwęca* = *Druentia*, podkreślając różnicę sufiksów *-ont-* i *-ent-*, — niewątpliwie przesadnie, skoro oboczność sufiksów *-ontia* || *-entia* da się stwierdzić nawet na gruncie polskim w nazwach zasadniczo identycznych (por. *Radęca* || *Radzięca*, SO IX 695, XIV 194) — i wyprowadza nazwę pol. *Drwęca* ze słow. rdzenia **dr̥sv-*, który występuje w pol. *drwa*, poł. *Dr̥vdina* ← **dr̥vina* 'kraj leśny'. Inny wywód odnośnie do tej samej nazwy z terenu staropruskiego dał Gerullis (Die altpreuss. Ortsnamen, Berlin-Leipzig 1922, str. 30—1), wiążąc ją z lit. *drevēti*, łot. *dravēt* 'wydrążyć'. Związek z nazwą *Druentia* występującą na terenie celtyckim jest jednak zbyt uderzający, aby go można było pomijać, przyjmując którąś z tych dwu etymologii, w jakich się go nie da pomieścić. Czy nazwa *Truentus* (rzeka czy miasto w Picenum), którą najpierw zestawił z *Druentia* Kretschmer (Glotta XIV 88), tutaj należy, trudno napewno twierdzić, chociaż przemawia za tym zarówno wygląd rdzenia (różnica *t-* i *d-* tłumaczy się nierzadkim na gruncie ilirskim wahaniem pisowni spółgłosek dźwięcznych bezdźwięcznych) jak i przyrostek *-ent-*, nie rozszerzony tu tylko przez **-iā*.

(135) (str. 69). Co do materiału dotyczącego nazwy *Drama* por. M. Rudnicki, SO VII 144—5 i IX 700; Vasmer, Zeitschr. f. slav. Philol. V 567, który przytacza nazwy macedońskie za Mladenowem (Spisanie na Bǎlgarskata Akademiya XVI 76 nn.), powołując się równocześnie na jego indoeur. etymologię tych nazw, której jednakowoż nie przytacza. Mladenow uważa te nazwy macedońskie za trackie, a śląską za ilirską, podkreślając ścisły związek łączący mowę dawnych Ilirów z tracką. Wobec tego jednak, że — jak dziś wiadomo — ekspansja ilirska sięgała w starożytności daleko w głąb półwyspu Bałkańskiego, przez Tesalię aż do Grecji (por. Jokl, Illyrier, Ebert's Reallex. VI 35—38), nie ma potrzeby upatrywania w maced. nazwie *Drama* pochodzenia trackiego. Rudnicki, SO IX 700 i SO VII 145, uważa tę nazwę za czysto słowiańską, dzieli ją słowotwórczo na **dra-ma* i łączy — zresztą słusznie — z rdzeniem zawartym w *Odra* i *Drawa*.

(136) (str. 69). Por. Vasmer, Zeitschr. f. slav. Philol. V 364—5 i Rudnicki, SO IX 695—6. Vasmer (lc.) zbija etymologię frankońskiej nazwy podaną przez Schnetza (Zeitschr. f. kelt. Philol. XIV 35 nn.), który wywodził ją z celt. **Rodantia* 'dunkelbraun': sprzeciwia się jej słow. wokalizm *-a-* zamiast oczekiwanego w takim razie *-o-*, sam nie daje jednak innego rozwiązania. Rudnicki (lc.) zestawia nazwę *Radęca* z licznymi w Polsce nazwami zawierającymi rdzeń **rad-* (jak *Rada*, *Radunia*, *Radomia*, *Radówka* itp.) i wywodzi je od słow. *radъ* 'alacer', powołując się przytem na dawne wywody Miklosicha. Ponieważ jednak rdzeń ten, znany tylko w językach bałto-słow. i germańskich, znaczy w istocie nie 'szybki' (jakby wynikało z opinii Miklosicha) ale 'wesół, radosny' i z tego względu nadaje się przede wszystkim dla imion osobowych a nie dla nazw rzecznych, nadto zaś ścisła zgodność słowotwórcza nazwy słow. **Radotja* i celt. *Radontia* nie pozwala wątpić o ich identyczności, nie można się zadowolić objaśnieniem Rudnickiego. O wiele bardziej nadaje się w tych warunkach wywód tej nazwy od rdzenia pie. **rǣd-* || *rōd-* || *rǣd-* 'skrobać, grzebać, ogryzać' (por. Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. d. idg. Spr. II, 369), rozpowszechnionego nie tylko na gruncie germańskim ale przede wszystkim celtyckim i italskim. Takiego samego pochodzenia są też za pewne i inne słowiańskie nazwy rzeczne zawierające pień **rad-*, jak — spośród wymienionych przez Rudnickiego (lc. 695—6) — *Rada*, *Radunia*, *Radeńka* itd.

w przeciwieństwie do takich jak *Radziwola*, *Radkowa*, *Radcza*, *Radohoszcza*, *Radomia*, *Radomirka*, *Radowa*, *Radocina*, *Radłoszewa* itp., które pochodzą zgodnie z poglądem Rudnickiego — od imion własnych opartych na pniu **rad-* ‘wesoly, radosny’.

(137) (str. 70). Co do materiału por. Rudnicki, SO IX 702—5 i Rozwadowski, *Almae Matri Jag.* str. 113—4. Co do pochodzenia tej nazwy Rozwadowski (lc.) przypuszcza prócz zrównania z mrus. *morl̥h*, *moróhu* także możliwość związku z lit. *márgas* ‘pstry’ (co akceptuje K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian* II, 2, 1557). Vasmer, *Zeitschr. f. slav. Philol.* VI 149, odrzuca germańską etymologię tej nazwy podaną przez Gieracha (*Altdeutsche Namen in den Sudetenländern*, Reichenberg 1922, str. 10) i wspomina o objaśnieniu Brücknera, KZ. XLV 105, który wiązał *Mroge* z ros. *morozgd*, łot. *merga* ‘drobny deszcz’. Nie jest zresztą rzeczą wykluczoną, że zarówno mrus. *morl̥h*, *moróhu*, ‘murawa, zielen’, jak lit. *márgas* ‘pstry, plamisty’ i łot. *merga*, ros. *morozgd* ‘deszcz, mokra mgła’ sprowadzają się w istocie do jednej wspólnej podstawy etymologicznej w postaci pierwotnego pnia **mor-* || *mer-go-* o znaczeniu ‘zaciemnienie’ zamglenie, plama’. Por. Walde-Pokorny, *Vergl. Wtb. d. idg. Spr.* II, 275, 279—80 sv. *merag-*, *mer-* || *mor-*, *meregh-*, gdzie zresztą możliwość związku między tymi wyrazami nie została wcale uwzględniona.

(138) (str. 70). Co do materiału por. ks. Kozierowski, SO X 202—3, *Słownik Geograf. Król. Pol.* sv. *Sawa*, Moszyński, *Kultura ludowa Słowian* II 2, 1603. Objaśnienie pochodzenia jedno podał Vasmer, *Iranier in Südrussland* 76, który biorąc pod uwagę tylko nazwę *Sawa* w gub. orłowskiej (por. ad 6) uznał ją za irańską i zestawiał z oset. *sau* ‘czarny’, awest. *syāva-*, choć zdawał sobie sprawę z tego, że trudno takie samo objaśnienie zastosować do *Sawy* w gub. mohylewskiej (lc. 76), nie mówiąc nawet o innych wypadkach występowania tej nazwy w Polsce i w Jugosławii. Inne, i zapewne trafne objaśnienie jej pochodzenia, dające się zastosować do wszystkich wypadków, dał J. Pokorny, *Zur Urgeschichte der Kelten und Illyrier*, str. 97: wywodząc ją od rdzenia **seu-*, jakieśmy to wyżej rozwinęli. O tym rdzeniu por. bliżej Walde-Pokorny, *Vergl. Wtb. d. idg. Spr.* II 468—9.

(139) (str. 70). Nazwą *Noteć* zajmowali się dotąd przede wszystkim M. Vasmer, *Zeitschr. f. slav. Philol.* V 362—3, i M. Rudnicki, SO IX

687—91. Zasługą Rudnickiego jest wykazanie równoległego istnienia obok nazwy *Noteć* także nazw *Noć* i *Nieca* dla tej samej rzeki (*Nieca* dla dolnego biegu, skąd niem. *Netze*), przy czym *Noć* nie musi być bynajmniej nowotworem polegającym na analogii do form przypadków zależnych *Noci*, *Nocią* ← **Notsi*, **Notsią*, jak się to zwykle uważało, ale może być śmiało niezależną od *Noteć* postacią sprowadzającą się do pierwotnej formy **Notś*, której dokładny odpowiednik spotyka się na gruncie staropruskim w nazwie *Notis*. Co do postaci *Noteć*, to Vasmer słusznie uważa ją — za Brücknerem, Sł. etym. jęz. pol. 366 — za przetworzoną ze starszej historycznie znanej *Notes* (Nothes 1234, 1296 r.) i sprowadza do pierwotnej formy **Nat-us-is* porównując z ilir. (wenecką) nazwą *Natiso*, *Natissa*. Zestawieniu temu sprzeciwia się Rudnicki podkreślając 1. różnicę przyrostka: słow. *-us-*: ilir. *-is-*, 2. słow. oboczność pnia **not-* || *net-*, której nie widać na gruncie ilirskim. Ten ostatni zarzut osłabia sam autor przypuszczając (str. 691) możliwość, że alternant **net-* może tkwić w ilir. formach *Nedao*, *Neteo*, ale nawet i brak jego nie mógłby być istotną przeszkodą w przyjęciu zestawienia Vasnerowego, bo przecież przy tak bardzo ułamkowym charakterze zachowanego materiału onomastycznego ilirskiego nie byłoby w tym nic dziwnego, że się tam pewne postaci tego rdzenia nie utrzymały. Zarzut pierwszy nie może też mieć rozstrzygającego znaczenia raz dlatego, że się wśród nazw ilirskich spotyka twory zarówno z przyrostkiem *-is-* jak i *-us-*, a bardziej jeszcze z tego powodu, że wywód postaci *Noteś* z pierwotnego **Nat-us-is* bynajmniej nie jest konieczny: jest bowiem rzeczą zupełnie możliwą, że nazwa ta polega na pierwotnej postaci **Not-is-is*, która od odnośnej ilirskiej *Natiso* różniłaby się tylko drugim, końcowym przyrostkiem (*-is:-o,-a*). Z pierwotnego **Not-is-is* musiałaby się w prasłow. rozwinąć postać **Notśš*, której odpowiednikiem na gruncie polskim byłyby dziś prawidłowo forma **Nociesz*. Zamiast niej spotykamy w staropolszczyźnie tylko postać *Notesz*, *Notes* 1234, 1296, *Nothes* 1234, 1297, inter *Notszam* 1319 r., u Długosza *Nothesz* — ani jedna z tych zapisek nie zmusza do przyjmowania postaci *Noteś*, niezgodnej z rozwojem prasłow. *-s- ⇒ -ch-* po *-i-* lub *-u-*, którą przyjmowano tylko ze względu na wyjaśnianie odmiany *Noć Noci* itd. na podstawie przypuszczalnych starszych form *Noti* ← **Notsi* ← **Notśsi* itd. Powstanie formy *Notesz* nietrudno zaś wyjaśnić,

jeśli się weźmie pod uwagę znany w staropolszczyźnie proces dysymilacyjny zachodzący w grupach pierwotnych *-l'* lub *-l'* + *spółgłoska przedniojęzykowa*. Wiadomo mianowicie, że w takich wypadkach *prapolskie t' i d'* ulegały dyspalatalizacji bez względu na to, czy następna spółgłoska przedniojęzykowa była twarda czy miękka. Por. np. pol. *tniesz* $\Leftarrow$ **tneš*, *widniej* $\Leftarrow$ **vidr.ēje*, *radca* (tak już w XVI w. obok *radźca*) $\Leftarrow$ **radca*, w staropolszczyźnie jeszcze bardziej charakterystyczne przykłady, jak *snałci* $\Leftarrow$ *snadž ci* (Kaz. Gnieźn.), *jętce* $\Leftarrow$ **jętce* (Psalt. Flor.) *otca* $\Leftarrow$ **otca* (1400 r., *po otcowie śmierci* i analogicznie mianownik *ośec* 1400, obok częstszego *ocieć*, *ośca*), *teść* zamiast staropol. *cieść* na podstawie form dalszych przypadków **tścia* **tściem* itd., a nawet *c* $\Rightarrow$ *t*: *notsia* (*nothsza* Kaz. Gnieźn.) $\Leftarrow$ *noc sia* 'tej nocy', *więcszy* (Bibl. Król. Zofii) $\Rightarrow$ *więtszy*, dziś *większy*, itp. (por. J. Łoś, Gramatyka polska I. Głosownia historyczna, 171—173). Na tym tle trzeba przyjąć, że prasłow. formy **Notši* **Notšijā* itd. mogły się w staropolszczyźnie rozwinąć w *Notši* (*Notszy*) *Notszā* i stać się podstawą mianownika *Notesz* (zamiast **Nociesz*, tak samo jak *teść* zamiast starszego *cieść*). Tak więc forma *Notesz* może być bez przeszkody uznana za kontynuant prasłow. postaci **Notšb*, której związek z ilir. *Natiso* czy *Natissa* jest oczywiście bliższy niż przyjmowanego dawniej **Natšb* $\Leftarrow$ **Nat-us-is*. Co do samego rdzenia — to oboczność słów. **nat-* || *nēt-* (pol. dial. *Nięca* wskazuje wyraźnie na starą samogłoskę długą, tj. *ē*) prowadzi niezbicie do wniosku, że chodzi tu o pie. rdzeń długowokaliczny z wymianą *ē* || *a*, a więc powiązanie z rdzeniem **(s)r.a-*, *(s)nā-t-*, 'płynąć, wilgoć' (por. Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. d. idg. Spr. II 692—3) nie natrafia na żadne trudności. Zestawienie pol. *Nieca* z wyrazem *niecki* $\Leftarrow$ prasłow. **nētj-ky* 'płytkie koryto', jakie daje Rudnicki (na str. 691), nie da się utrzymać ze względu na *ē* ($\Leftarrow$ *ē*) w lud. formie *Nięca*, bo *-b-* bywa na gruncie słowiańskim alternantem krótkiego *-e-* ale nigdy nie wymienia się z **-ē-* (tj. *-ē-*).

(140) (str. 71). Materiał zestawiony przez Vasmera, Zeitschr. f. slav. Philol. V. 366, i Rudnickiego, SO V 469 i IX 698—9. — Rudnicki, SO IX 698—9, zwalcza zestawienie przez Vasmera pomorskiej nazwy *Ina* z ilirskimi *Δίλος* itd., skłaniając się do przypuszczenia, że pomorskie i białorus. nazwy *Ina* itd. polegają na dawniejszym pniu **jun-*, o czym pisał w SO V

468—9. Jednakowoż pogląd ten nie da się poprzeć żadnym konkretnym materiałem, bo w jednym wypadku, gdzie mamy istotnie do czynienia z przemianą pierwotnego *jun-* na *in-* na gruncie polskim, mianowicie w nazwie *Inowrocław*, brzmienie *jun-* znane było jeszcze w w. XIII—XVI (*Iunelodslaw* 1271 r., *Iunevladislavia* 1583 r.), gdy tymczasem pomorska *Ina* już od XIII w. (1233, 1237 r.) zawsze tylko tak się nazywa. Inne wątpliwości podnoszone przez Rudnickiego co do rozwoju pie. *ei-* względnie *ai-* w prasłow. *i-* nie mają znaczenia wobec faktu, że pie. **oinos* 'jeden, tamten' ma realny i nie dający się zakwestionować odpowiednik w prasłow. **inъ* 'jeden, inny'.

(141) (str. 71). Por. M. Rudnicki, SO IX 694—5, Vasmer, Zeitschr. f. slav. Philol. V 364. Różnica w sufiksie końcowym (słow. *-o-*, ilir. *-jo-*), którą podnosi Rudnicki, nie może stanowić zasadniczej przeszkody w powiązaniu form *Šrem*, *Srijem*, z *Sirmium*, Σέρμιον wobec całkowitej zgodności w części piennej. Przypadkowy charakter tej zgodności, który przyjmuje Brückner, KZ XLVI 232, nie jest prawdopodobny wobec tego, że jak słusznie podniósł Vasmer (lc.), zgodność ta nie jest odosobniona, ale daje się zauważyć w całym szeregu nazw na terenie dorzecza Odry i Wisły z jednej strony i na obszarach panońsko-ilirskich z drugiej.

(142) (str. 71). Materiał u Rudnickiego, SO XIV 192—3, oraz por. Kozierowski, SO X 184 i Pokorny, Zur Urgesch. d. Kelten u. Illyrier, 115. Co do rdzenia por. Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. d. idg. Spr. II 417—8.

(143) (str. 71). Co do materiału por. Kozierowski, SO X 192, co do pochodzenia por. Vasmer, Zeitschr. f. slav. Philol. V 367—8, Rudnicki, SO IX 701, N. Jokl, Illyrier, Ebert's Reallex. VI 36. Etymologię podał najpierw E. Schwarz, Zur Namenforschung und Siedlungsgeschichte in den Sudetenländern (Praga 1925) str. 25 i nn., wywodząc *Opawę* z germ. **Upahwō* 'górna Ach', co słusznie zbił Vasmer (lc.) podnosząc, że taka forma germ. musiałaby się była rozwinąć w słow. **Vъpava* a nie *Opava*; sam za Joklem (lc.) łączy ją z nazwami ilirskimi o rdzeniu **ap-* i przypuszcza ewentualne przekształcenie postaci **Opa* (=niem. *Oppa*) w ustach Słowian na *Opava* pod wpływem takich nazw słow. jak *Ruda*: *Rudawa* itp. Schwarz, Zeitschr. f. Ortsnamenforschung VI 193 nn., przyjmuje pochodzenie z ilir. *Apa* przy rozszerzeniu przez germ. *-ahwa* 'woda': **Ap-ahwa* ⇒ słow. *Opava*. Por. też Pokorny, Zur Urgesch. d. Kelten u. Illyr. str. 4.

(144) (str. 72). Materiał onomastyczny związany z nazwą *San* i pokrewnymi zaczerpnięty został z Rozwadowskiego rkp. „Nazwy wód słowiańskich“ (str. 238—40, 242) oraz z rozprawy jego o „Nazwach Wisły i jej dorzecza“ (str. 15), nadto zaś z dzieła K. Moszyńskiego „Kultura ludowa Słowian“ (II, 2, 1562—3) i J. Pokornego „Zur Urgeschichte der Kelten und Illyrier“ (str. 10). Dla lepszego wyjaśnienia etymologii tej nazwy warto przytoczyć tu wywody Rozwadowskiego z rkp. „Nazwy wód słow.“ (str. 241 nn.) dotyczące rdzenia pie. **snā-*: „Skład bazy **snā-* wskazuje a priori na pierwotną dwuzgłoskową postać **senā-*, która zależnie od warunków apofonicznych musiała się rozszczepić na 1. *snā-* 2. *senā-*, przyczem ta druga jej forma regularnie mogła się pojawiać w obocznych formach *son-*: *sen-*: *sōn-* oraz niewątpliwie *san-*. Toteż Hirt (Ablaut § 333) konstruuje dla *snā-* w sti. *snāti*, łac. *nāre* itd. indoeuropejską bazę *senā-*, nie mogąc jej zresztą poprzeć innymi formami jak *sna-*, i najsłabszą formę *snā-* (w łac. *natare*). Otóż: jeżeli teraz spotkaliśmy nazwy rzeczne o formie **san-* lub **son-* i **sān-* **sēn-* i jeśli charakter odnośnych rzek wymaga ogólnej nazwy wody płynącej, a z drugiej strony jeżeli inną drogą doszliśmy do teoretycznego postulatu form **sen-* || *son-* || *san-* itd. ze znaczeniem ‘rzeka (lub podobnie)’, toć mamy wszelkie prawo nie uważać tego zbiegu okoliczności za przypadkowy“. O rdzeniu **snā-* ze znaczeniem ‘płynąć, wilgoć’ por. Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. d. idg. Spr. II 692—3, gdzie jednak postaci **sen(ā)-* itd. nie znalazły uwzględnienia.

(145) (str. 72). Por. Rozwadowski, Nazwy Wisły i jej dorzecza, str. 12. Por. też odnośnie do rzek panońskich *Raab* itd. E. Schwarz, Zeitschr. f. slav. Philol. I 330—1. Za wywodem nazwy *Raba* z pie. rdzenia **arə-* || **arā-*, który występuje w licznych wyrazach indoeur. oznaczających ‘orać’ = ‘rozrywać, rozsuwać’, por. łac. *arā-re*, prasłow. *ora-ti*, przemawia zachowana u autorów starożytnych (Ptolemeusz i inni) nazwa panońskiej Raby: Ἀραβών, łac. *Arabo*, *Arabona*, której wygląd wskazuje na pierwotną postać rdzenia **arə-* jako podstawę późniejszej postaci prasłow. **or-b-*.

(146) (str. 72). Za słowiańskie uważamy tu nazwy, które występują wyłącznie na terenach zamieszkałych w czasach historycznych przez Słowian, w budowie gramatycznej nie zawierają żadnych cech sprzecznych z rozwojem językowym słowiańskim, a niejednokrotnie przy tym spo-

tykają się jako wyrazy pospolite w słownictwie słowiańskim. Z nazw takich uwzględniamy tu tylko te, których budowa gramatyczna nie ma znamion zbyt nowych i pozwala przypuszczać dla nich możliwość pochodzenia z czasów zbliżonych chronologicznie do doby wspólności językowej prasłowiańskiej lub dawniejszych.

(147) (str. 72). Materiał onomastyczny dotyczący *Wisły* i nazw pochodnych zestawiał najobficiej Rozwadowski, *Nazwy Wisły i jej dorzecza*, str. 8—9, tam też znajdujemy przegląd zagadnień związanych z historycznymi postaciami tej nazwy (str. 3—7). O jej pochodzeniu pisał najpierw J. Hanusz w *Pracach Filol.* I 168 nn., potem Rozwadowski *lc.* 9—10, Brückner, *Słownik etymol. jęz. pol.* 624, Rudnicki, *SO* VI 336—7, *SO* VIII 392 nn., *SO* XVII 130—35, Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, II 2, 1564—5. Rozwadowski wywodził *Wisłę* od pnia *pie. *weis-* ‘płynąć, ciecz’, który się spotyka w wielu nazwach wodnych na wszystkich terenach zajętych przez ludność indoeuropejską, w szczególności zaś we wschodniej i środkowej Europie, por. np. *Wisa* (łżycka, Id. Odry), *Wisza* (pd. Ippy Id. Prypeci w Mińszczyźnie), *Wisznia* (pd. Sanu) itp. Objaśnienie to natrafia jednak na poważne trudności fonetyczne ze względu na brak normalnego prasłowiańskiego przejścia pierwotnego *-s-* w *-ch-* po *-i-*, trudno bowiem przypuszczać, żeby ta nazwa ani na terenie przybaltyckim ani w dorzeczu Dniepru nie przeszła zupełnie przez prasłowiańskie medium językowe. Dlatego większe prawdopodobieństwo mają za sobą przypuszczenia Brücknera i Rudnickiego, którzy wywodzą nazwę *Wisły* z *pie. pni *sveit-* ‘jasny’ lub **(s)veid-* ‘pot, wilgoć, ciecz’: zmiana pierwotnego *-t-* (*-d-*) w *-s-* przed następnym *-t-* (tj. **(s)veit-tla* $\Rightarrow$ **(s)veistla* $\Rightarrow$ **(s)visla*) była bowiem późniejsza od alteracji *-s-* po *-i-*, która doprowadziła ostatecznie do powstania prasłowiańskiego *-ch-* w takiej pozycji. Z dwu alternatyw: Brücknera **(s)veit-tla* i Rudnickiego **(s)veid-tla* pierwsza jest mniej prawdopodobna ze względów znaczeniowych, a także dlatego, że trudno jest wskazać więcej nazw rzecznych opartych na rdzeniu **sveit-* ‘jasny’. Przeciwnie wywodzeniu *Wisły* od rdzenia **(s)veid-* przemawiają tak samo względy znaczeniowe z uwagi na to, że ogólne znaczenie tego rdzenia ustalane przez Rudnickiego (*SO* VIII, 392 nn.) jako ‘ciecz, wilgoć’ jest niepewne: w istocie można je dowodnie określić tylko jako ‘pocić się, wydzielać sok, krwawić’ (por. Moszyński, *Kultura lud. Słow.* II, 2, 1564).

Najbardziej prawdopodobne wydaje się więc dawniejsze objaśnienie Rudnickiego (SO VI 334—7) oparte na rdzeniu pie. **vei-d-* 'wić się, kręcić'. Oboczność nazw typu *Wisła*: *Swisła* itp. tłumaczy się w takim razie w zadowalający sposób przedrostkiem słow. **ts-*. Co do przyrostka występującego w tej nazwie to po wywodach N. Trubieckiego, Zeitschr. f. slav. Philol. II 118—9, trudno wątpić, że miał on pierwotnie postać *-tlo-* *-tla-*, jak to zresztą przypuszczał już Hanusz, Prace Filol. I 175.

(148) (str. 73). Por. Rozwadowski, *Almae Matri Jagellonicae*, 111—2.

(149) (str. 75). Wywód prasłow. postaci **Dunaǵ* z celt. *Dānuvius* za pośrednictwem germ. **Dōnawi* sformułował najpierw K. Müllenhoff w Arch. f. slav. Philol. I 290 nn. (1876 r.), od tego czasu utrzymuje się on ciągle w nauce, a ostatnio znalazł nowe poparcie w pracach M. Forstera, Zeitschr. f. slav. Philol. I 1—22 i Stender-Petersena: Slav.-germ. Lehnwortkunde (Göteborg 1927) 341 nn. Müllenhoff a za nim inni objaśniali oboczność słow. postaci **Dunavǵ* i **Dunaǵ* wymianą form w deklinacji gockiej: mian. **Dōnawi*: dop. **Dōnaujos* itd., mimo że ściśle fonetycznie pierwsza z tych form powinna by dać w prasłow. **Dunovǵ* a druga **Dunuj-* itd. Wywody te podał najpierw w wątpliwość J. Rozwadowski, Nazwy Wisły i jej dorzecza, str. 13, dochodząc do wniosku, że „obok wziętej od ludów germańskich nazwy wielkiego Dunaju Słowianie posiadali z dawien dawna niezależnie od tego nazwy wodne urobione od pnia **dun-* innego pochodzenia“. Potem bardziej systematycznie tezę o germańskim pośrednictwie przy powstaniu słow. nazwy Dunaju zwalczał P. Skok, *Slavia* VII 721—31, dowodząc, że Słowianie przejęli nazwę *Dānuvius* nie od przejściowo tylko przebywających na odośnych terenach plemion germańskich (Gotów czy innych) ale od zasiedziały tam zromanizowanych plemion trackich, przodków późniejszych Rumunów. Teza ta jednak nie dała mu odpowiedzi na kilka pytań, z których najważniejsze są trzy: skąd wzięły się na gruncie polskim nazwy *Dunajec* itp. (autor nie wie, zdaje się, że istnieją one także tak licznie na Rusi), oraz czemu przypisać niezwykle rozpowszechnienie nazwy *Dunaju* w poezji ludowej ruskiej, — nadto zaś czemu przypisać fakt, że nazwy słow. *Dunaj*: *Dunavǵ* nie uległy w ustach słowiańskich przekształceniu na formy żeńskie na *-a*, jakie zaszło (pod wpływem rzeczownika *rěka*) w innych nazwach przejętych w tych samych warunkach (por. *Sawa*: *Savus*, *Drava*: *Dravus*,

Tisa: Pathissus). Na wszystkie te wątpliwości najlepszą odpowiedzią jest przypuszczenie, że w prasłow. istniały od dawien dawna rodzime twory **Junajъ* i **dunavъ*, nie mające żadnego bezpośredniego związku ze starożytną nazwą rzeki *Dānuvius*, z którą Słowianie zidentyfikowali je — dzięki podobieństwu brzmienia — dopiero później, kiedy w czasie swej ekspansji na południe weszli w bezpośrednią styczność z tą wielką rzeką. Tezę o słowiańskim pochodzeniu nazwy *Dunaj* rozwinął i uzasadnił najlepiej K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, II 2, str. 1562—4. On również uzupełnił materiał onomastyczny z obszaru polskiego i ruskiego zestawiony poprzednio obficie przez Rozwadowskiego, lc. 13.

(150) (str. 75). Materiał u Rozwadowskiego, *Nazwy Wisły i jej dorzecza*, 11. Tamże wspomniane nazwy na obszarze germańskim, jak *Saale* ld. Łaby itd., wątpliwe, czy pochodzą od tego samego rdzenia pie. **sal-*, który na gruncie germ. występuje zwykle z rozszerzeniem *-d* (pochodzącym pierwotnie z pie. mian. l. poj.): **sal-d*, por. goc., st.-nord., st.-anglosas. *salft*. Nazwy takie jak *Saale* itp. należą więc raczej do rdzenia pie. **sal-* ‘szary, brudny’, por. swniem. *salo* ‘trübe, schmutziggrau’, anglosas. *salu* ‘brudnej barwy’ itd. Co do obu tych rdzeni por. Walde-Pokorny, *Vergl. Wtb. d. idg. Spr.* II 452—4. Co do formacji por. np. prasłow. *vydra* ‘wydra’ (tj. ‘zwierzę wodne’) ← pie. **ūlra* do rzeczownika atematycznego **udōr*: *udr-* ‘woda’.

(151) (str. 75). Por. Rozwadowski, *Nazwy Wisły i jej dorzecza*, str. 11; Kozierowski, *SO* X 205.

(152) (str. 76). Por. Rozwadowski, *Nazwy Wisły i jej dorzecza*, str. 12; M. Rudnicki, *SO* XII 304—5. O stosunku postaci *wilgi*: *wilki* por. Brückner, *Słownik etymol. języka pol.* 621. Rudnicki, lc., kwestionuje pochodzenie formy *wilki* ← **wilkki* ← **wilg’i* ← **vľ’gākъ* na tej podstawie, że w paralelnej formacji *lekki* ← **lbgākъ* utrzymała się w pol. grupa *-kk-*, argument ten jednak nie wystarcza, bo w przypuszczalnym **wilkki* konfiguracja głosowa była bądź co bądź inna niż w *lekki* wobec grupy złożonej z trzech spółgłosek *-lkk-*, która musiała ulec naturalnemu uproszczeniu (por. zresztą także pol. dial. *le’cie*). Mimo to oczywiście możliwość starej jeszcze przedśłowiańskiej oboczności *-k-* || *-g-* w przymiotniku *wilki* || *wilgi* — zgodnie z przypuszczeniem Rudnickiego — nie jest wykluczona, choć mało prawdopodobna, skoro nie widać jej śladów w innych językach

słowiańskich. Dla zagadnienia nazwy rzeki *Wilgi* jest to zresztą rzecz obojętna: w każdym razie bowiem nie zmienia w niczym faktu, że chodzi tu o nazwę związaną z przymiotnikiem prasłow. *vľ'g-.

(153) (str. 76). Por. Rudnicki, SO XII 307—8. Autor przypuszcza możliwość, że niektóre z tych nazw (jak *Wilczyca*, *Wilczyna*) mogą należeć do poprzednio omówionej nazwy *Wilka* || *Wilga*. Co do nazywania rzek nazwami dzikich zwierząt por. Rozwadowski, *Nazwy Wisły i jej dorzecza*, str. 12; K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, II 2, str. 1569.

(154) (str. 76). Por. J. Rozwadowski, *Nazwy Wisły i jej dorzecza*, str. 12. Na znaczenie nazwy *Wieprz* charakterystyczne światło rzuca przytoczone już wyżej (przypisek 114) zdanie Gerwazego z Tilbury (w. XII), że „Inter Poloniam et Russiam sunt duo fluvii, quorum nomina secundum vulgaris illorum linguae interpretationem *Aper* et *Armill*“. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że pierwsza z tych nazw dotyczy właśnie *Wieprza*, a druga — jak wiemy — *Bugu*.

(155) (str. 76). Por. Rozwadowski, *Nazwy Wisły i jej dorzecza*, str. 12; Kozierowski, SO X str. 208. Odnośne wyrazy słowiańskie zostały pominięte w słowniku Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. d. idg. Spr. II 497—8 sv. 1. *ser-* 'strömen, sich rasch und heftig wohin bewegen'.

(156) (str. 77). Por. M. Rudnicki, SO VI 315 nn. Materiał onomastyczny dotyczący nazwy *Widawa* i pochodnych por. też u Kozierowskiego, SO VII 195, SO X 219. Rudnicki, lc., łączy z rdzeniem **veid-* znaczną ilość innych jeszcze tworów toponomastycznych, co do których jednak można mieć wątpliwość, czy należą tutaj czy też do pnia **veid-* ⇒ *vid-* oznaczającego 'widzieć'.

(157) (str. 77). Materiał zestawiał Rozwadowski, rkp. „*Nazwy wód słow.*“ str. 305—6. Wywodzi on nazwę *Wisa* (tak samo jak nazwę *Wisły*) od rdzenia pie. **veis-* 'płynąć, ciecz', co się jednak nie da utrzymać ze względu na brak przejścia prasłow. -s- po -i- w -ch- w tej nazwie. Zachowanie -s- na gruncie słow. da się tu wyjaśnić najlepiej przyjęciem rozwoju **veid-sa* ⇒ *Wisa*. Por. analogiczne wywody dotyczące nazw *Nisa*: *Nida* u Rudnickiego, SO IX 699. Natomiast z rdzenia **veis-* wywodzą się bez wątpienia takie nazwy rzeczne jak *Wicha*, *Wisznia* (ld. Sanu), może także *Wisza* (1. pd. Ippy ld. Prypeci w Mińszczyźnie, 2. pd. Cny ld. Mokszy pd. Oki w gub. tambowskiej, 3. węg. *Vissó* ⇐ *Wisza* ld. górnej Cisy

w półn. wsch. Węgrzech, choć *Wisza* może też pochodzić z dawniejszej formy **vis-ja*, niekoniecznie z **vich-ja*, tak samo też *Wiszera* (ld. pd. rzeki Wołchow przy wyjściu z jeziora Ilmen) $\Leftarrow$ **vichera* itd. Por. wyżej str. 57.

(158) (str. 77). Rozwadowski, rkp. „Nazwy wód słow.” str. 61, przypuszcza, że nazwa *Desna* na Rusi jest pochodzenia irańskiego, a czeskie formy (tylko zabytkowe!) podaje w wątpliwość, przypuszczając za Erbenem, że sprowadzają się one do przymiotnika *deštný* (od rzeczownika **daska* ‘deska’). Jednakowoż wobec istnienia niewątpliwych współczesnych nazw *Desna* w Czechach i na Morawie wątpliwości te nie dadzą się utrzymać i tym samym zmniejsza się wydatnie prawdopodobieństwo irańskiego pochodzenia tych nazw na Rusi. W istocie też nie ma żadnej podstawy do wątpienia w rdzennie słowiański charakter tej nazwy. Por. też Vasmer, Zeitschr. f. slav. Philol. VII 410.

(159) (str. 77). Por. Rozwadowski, Nazwy Wisły i jej dorzecza, str. 17—18, zwłaszcza zaś M. Rudnicki, SO XVII 133. Jest rzeczą możliwą, że do tego samego rdzenia **sveid-* należą też liczne nazwy wodne jak *Świdy*, *Świdno*, *Świdnica*, a nawet *Świstocz* itd. (por. Rudnicki, loc., 132—4), choć w wielu wypadkach może też zachodzić połączenie tworów pochodnych od rdzenia **veid-* ze starym przedrostkiem **s-* (**s-s-visločb*), por. Rozwadowski, Nazwy Wisły i jej dorzecza, 8.

(160) (str. 78). Materiał por. Rozwadowski, Nazwy Wisły i jej dorzecza, str. 15; Rudnicki, SO III—IV 373. Co do prasłow. **jasl* por. Berneker, Slav. etymol. Wtb. 275, sv. **ěsli*.

(161) (str. 78). Materiał onomastyczny zestawił Rozwadowski, rkp. „Nazwy wód słow.” str. 39 i nn. Istnienie pnia **brok-* wykazał ten sam autor w RS II 78 nn. Trudność sprawia powiązanie pol. czasownika *broczyć* z równoznacznymi odpowiednikami innych języków słow., sprowadzającymi się do prasłow. **brotjiti* (por. scs. *brošiti*, sch. *bročiti*, staroczes. rzecz. *brotec* itd.). Wyjaśnić to można obocznością tworów prasłow. *brok-* || **brok-t-*. Próbę wyjaśnienia dalszego pochodzenia tego pnia daje Berneker, Slav. etym. Wtb. 88 ($\Leftarrow$ pie. **mroqto* || *mroqio-*), ale nie jest ona dość przekonująca. Pokorny, Zur Urgeschichte der Kelten und Illyrier, str. 10, powtarza (może nieświadomie) stare zestawienie A. Pogodina (Iz istorii slavjanskich peredviženij, Petersburg 1901, str. 97) nazwy

Brok z wyrazami celtyckimi: st.-ir. *brocc* i gall. *broccos*, które się nie da utrzymać, bo zapożyczenie słowiańskie z celt. na tym terenie nie jest prawdopodobne, a pierwotne pokrewieństwo nie da się wykazać, ponieważ nie wiadoma jest praceltycka forma tych wyrazów st.-ir. i gall. Por. Rozwadowski, lc. 39.

(162) (str. 78). Materiał onomastyczny w: Słowniku Geogr. Król. Pol. — Co do nazw rzecznych pochodzących od nazw zwierząt por. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, II 2, str. 1569. Wyraz prasłow. **bobrъ* || *bēbrъ* || *bъbrъ* por. Berneker, Slav. etym. Wtb. 47.

(163) (str. 79). Materiał onomastyczny por. u ks. Kozierowskiego, SO X 188 i 231, po części też u Moszyńskiego, Kultura lud. Słowian, II 2, str. 1567. Objasnienie etymologiczne dał G. Iljinski, Izvestija otdel. russk. jaz. i slov. rossijskoj Akad. Nauk XXVII (1922) 601—4, i Zeitschr. f. slav. Philol. IV 104—9. Inaczej Sobolewski, Izvestija XVII 281; Berg, Geograf. Věstnik II nr 3—4, str. 5—10; Vasmer, Zeitschr. f. slav. Philol. IV 109, przypuszcza możliwość nawarstwienia objaśnionej przez Iljinskiego nazwy słowiańskiej **Moskova* na dawniejszą fińskiego pochodzenia związaną z nazwami fińskimi jak *Masku* itp. Co do rdzenia pie. **mezg-* || *mozg-* por. Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. d. idg. Spr. II 300—301, gdzie jednak nie uwzględniono wcale materiału słowiańskiego i nie zwrócono uwagi na oboczne warianty **mosk-* itd.

(164) (str. 79). Por. K. Moszyński, Kultura lud. Słowian, II 2, str. 1578—1579. Próby wyjaśnienia nazwy *Pregora* z języków bałtyckich przedsięwzięte przez K. Buge, RS VI 17—8 (**Prēg-urā*, albo **Prē-gūrā*, **Prē-gurā*) nie znajdują zupełnie oparcia w materiale onomastycznym i słownikowym bałtyckim.

(165) (str. 80). Materiał onomastyczny zestawiał dla terenów pol. i rus. Rozwadowski, Zbornik filoloških i lingvističkih studija A. Beliću, Beograd 1921, str. 129—30, z obszarów zach.-lechickich Kozierowski, SO X 206, południowo-słowiańskich M. Budimir, Zbornik... A. Beliću (1921), str. 108—110. Wywód etymologiczny dał Budimir, lc. 97—112, Rozwadowski lc. 129—31. Walde-Pokorny, Vergl. Wtb. d. idg. Spr. I 495—6 sv. **kleu-* przypuszcza (za Petersonem), że rdzeń ten jest rozszerzeniem rdzenia **kel-* 'mokry, wilgotny', który się zachował między innymi w słow. *slota* 'wilgotna pogoda' i *sliza* 'iza'. Budimir i Rozwadowski, lc., łączą

z rdzeniem prasłow. **slov-* || *slav-* [pochodzenie nazwy *Słowian*, co jest niewątpliwie najbardziej prawdopodobną etymologią tej nazwy.

(166) (str. 80). Por. materiał onomastyczny pełny u Moszyńskiego, *Kultura lud. Słowian*, II 2, str. 1584, objaśnienie pochodzenia: Rozwadowski, RS VI 54, Moszyński, lc. 1584—5.

(167) (str. 80). Por. materiał onomastyczny u Rozwadowskiego, RS VI 53 i rkp. „Nazwy wód słow.” str. 228—30, oraz u Moszyńskiego, *Kultura lud. Słowian*, II 2, str. 1585. Etymologię podał Rozwadowski w rkp. „Nazwy wód słow.” str. 231. Wspomniana tam przezeń możliwość związku z wyrazem fińskim *paltta* ‘zbocze góry’ dałaby się odnieść tylko do postaci prasłow. **polta* (r. *Polota*), a z punktu widzenia słowiańskiego zarówno etymologicznie jak terenowo nazwy *Polota*, *Polock*, *Plock* zbyt ściśle łączą się z **pľty* (*Peltew*), żeby je można rozdzielać.

(168) (str. 81). Por. M. Vasmer, *Zeitschr. f. slavische Philol.* II 125. Wywodzi on tam, że skoro przejście pie. *d* ⇒ germ. *t* („przesuwka spółgłoskowa”) zaszło, jak przypuszcza Streitberg, między r. 400—250 przed Chr., a w w. I po Chr. germ. *a* było jeszcze różne od *o*, to trzeba przyjąć, że przejście nazwy *Tanwi* przez Słowian z ust germańskich nastąpiło między r. 250 przed Chr. a początkiem naszej ery. — Ks. Kozierowski, SO X 238, zestawia *Tanew* z nazwami jak *Taniawa*, *Taniewa*, *Tańsk* itp., ale zestawienia te budzą wątpliwość ze względu na to, że wszystkie te nazwy mogą pochodzić od pnia zawartego w przymiotniku pol. *tani* (pochodzenia zresztą niejasnego), z którym nazwy *Tanwi* w żaden sposób związać się nie da (ze względu na twarde *-n-* a nie *-ń-* jak w *tań-i*).

(169) (str. 81). Por. J. Schnetz, *Untersuchungen zu Flussnamen Deutschlands*. 9. *Ὀβιαδωάς*, *Zeitschrift f. Namenforschung* XIV (1938) str. 141—7. Tamże została omówiona krytycznie i na ogół trafnie cała dawniejsza, bardzo obfita literatura dotycząca tej nazwy.

(170) (str. 81). Z nazwami *Ścinawa*, *Stynawa* nie należy mieszać nazw: 1. *Ścieniawa* (czes. *Stěnavá*, st.-czes. *Stenava* 1213, niem. *Steine*) ld. Nysy kłodzkiej na Śląsku, 2. *Ścieniawa* niemodlińska pd. Nysy śląskiej (*Szczenyawa*, *Styenawa* 1474 r., niem. *Steinau*). Nazwy te ze względu na oboczną nazwę *Stonawa*, *Stonawka* ld. Olzy w Cieszyńskim trzeba wyprowadzać od słow. czasownika **stenati*, *stonati* ‘stękać’, zachowanego do

dziś w języku czeskim a po części też i na gruncie ruskim. Słowotwórczo (por. formacje przymiotnikowe na *-av-* od tematów werbalnych na *-a-*, np. scs. *dělavъ: dělati*, *veličavъ: veličati*) i znaczeniowo (por. nazwy wodne jak *Bucza*, *Zwonka*, *Ryková*, *Sapina* itp. utworzone od czasowników oznaczających rozmaite odgłosy natury) etymologia ta przedstawia się całkiem zrozumiale. Skojarzenie tych nazw z niem. *Steine*, *Steinaw* (*Stinaw* 1203 r.) jest drugorzędne i było ułatwione przez istnienie podobnie brzmiących nazw *Stinava* itd. pochodzenia germańskiego. — Materiał onomastyczny dotyczący tych nazw por. u ks. Kozierowskiego, SO X 203. Objasnienie związku nazwy *Stinawa* z niem. *Steinaw* dał najpierw Rozwadowski, RS VI 54, potem szerzej E. Schwartz, *Die Ortsnamen der Sudetenländer als Geschichtsquelle* (München u. Berlin 1931) str. 34 i Mitteil. d. oesterr. Instituts f. Geschichtsforsch. XLIII 246—7. Zestawienie nazwy *Stěnava* z czas. *stenati* podał najpierw Svitavsky, *Časopis pro moderní filologii* X 280; zwalcza je w sposób niedość przekonujący Schwartz, lc.; poparł je natomiast wydatnie Kozierowski, lc., przytaczając nazwę śląską *Stonawa*, *Stonawka* i przymiotniki czeskie *stenavý*, *stonavý* 'stękający', błędnie jednak nie przeprowadził rozgraniczenia co do pochodzenia między nazwami *Šcinawa* *Stynawa* a *Šcieniawa* *St nava*.

(171) (str. 81). Nazwy *Morachwa* nie należy mieszać z licznymi na wszystkich terenach słowiańskich nazwami *Morawa* itd. (por. pol. *Morawa* ld. Wisłoka ld. Sanu, *Morawica* albo Czarna Nida pow. kielecki, czes. *Morava* ld. Dunaju na Morawach, serb. *Morava* pd. Dunaju z dopływem *Moravica* itp.), które się sprowadzają do prasłow. przymiotnika **moravъ* 'ciemnej barwy', utworzonego od czasownika *morati*, *marati*, por. głuź. *mórać*, *marać* 'smarować, znaczyć w pasy', ros. *marát'* 'walać, smarować, oczerniać', czes. *moratý* 'uczerniony', *morovatý* 'plamisty' itp. Nazwa ta pokrywa rozmaite przedśłowiańskie nazwy o podobnym brzmieniu, jak *Marus*, *Maraha*, *Margos* itp. — Co do pochodzenia nazwy *Morachwa* por. Rozwadowski, RS VI 54; co do nazw *Morava* i ich stosunku do germ. *Marahwa* por. Schwartz, *Die Ortsnamen der Sudetenländer*, str. 9—11, gdzie jednak słowiańska geneza nazwy *Morava* nie jest dość wyraźnie uwzględniona.

(172) (str. 81). Por. M. Vasmer, *Iranier in Südrussland*, str. 63 wraz z podaną tam literaturą.

(173) (str. 81). Por. M. Vasmer, *Iranier in Südrussland*, str. 66. — W wielu pracach licznych uczonych — głównie, ale nie wyłącznie niemieckich — dopatrywano się germańskiego pochodzenia całego szeregu nazw rzecznych z terenów historycznie słowiańskich. Znaczna część tych wywodów nie nadaje się wcale do poważnej dyskusji naukowej. Trzeba jednak zwrócić uwagę na kilka, jakie wyszły spod pióra poważnych badaczy słowiańskich i niesłowiańskich i zasługują na bliższe rozpatrzenie. Należą tu w pierwszym rzędzie niektóre poglądy J. Rozwadowskiego, jak np. objaśnienia nazw *Sanu*, *Beskidów* (RS VI 54, 55), o których mówiliśmy już wyżej (por. przypis 144, str. 185 i przypis 109, str. 172), dalej nazwy rzeki *Wiar* = *Wiahr* (pd. Sanu w woj. lwowskim), *Strwiąża* i kilku nazw rzecznych zawierających w drugim członie twór *-bok* (*Dyrbok* pd. Sanu, *Ołobok* ld. Prosný ld. Warty itp.). W nazwach *Wiahr* i *Strwiąż* (rus. *Stryvihor*) widzi Rozwadowski stary rdzeń **vegr-*, jakoby nie znany językom słow. i dlatego łączy te nazwy z germ. tworami o rdzeniu **venγ-* lub **vinγ-*, które występują w wyrazach jak śr.-dolno-niem. *wingeren* 'wykręcać się, pełzać' i w og.-germ. **vanga-*: możliwe jednak, że w nazwach tych tkwi rdzeń inny, a mianowicie ten sam co w prasłow. **agorь* 'węgorz', st.-prus. *anguris* 'ts.', lit. *ungurys* (z inną wokalizacją zgłoski rdzennej: **gg-*); stosunek prasłow. **vegr-* do **ag(o)r-* byłyby wtedy taki sam jak prasłow. **vęzati*: *qziti*. Rdzennie słowiańskie pochodzenie tych nazw jest zatem całkiem możliwe. Tak samo co do nazw z drugim członem *-bok* to pochodzenie ich germańskie jest wielce wątpliwe, ponieważ — jak słusznie podniósł K. Moszyński, *Kultura lud. Słowian* II 2, str. 1584 — zawierają one tylko zapożyczony z germ. apelatyw **bokъ* 'mały strumień' (= niem. *Bach*) łączyony z pniami czysto słowiańskimi w złożenia jak *Wielibok*, *Wistoboki*, *Białoboki* itp., są więc oczywiście produktem nomenklatury słowiańskiej.

Podobnie zachwiana jest dziś mocno do niedawna powszechnie przyjmowana teza o germańskim pochodzeniu nazwy rzeki *Śleży* (ld. Odry), od której pochodzi nazwa plemienna *Ślęzan* i nazwa krajowa *Śląska*. Łączono mianowicie tę nazwę z plemieniem germańskim *Silingów*, którzy w w. III—IV po Chr. mieli przemieszczać w południowo-zachodniej części historycznego Śląska; od nich miała otrzymać nazwę rzeka *Śleża* czy pobliska góra *Ślęża* (dziś *Sobótka*, niem. *Zobtenberg*), od których

znów poszła nazwa okolicznego obszaru *Śląsko* (*Śląsk*). Jest to pogląd, którego do ostatnich czasów bronił z uczonych polskich A. Brückner, z niemieckich M. Vasmer (por. Brückner: *Dzieje kultury polskiej*, I 40 i *Slavia* XIII 276 nn; Vasmer, *Der Name Schlesiens*, *Alt Schlesien* VI 1—15). Poglądowi temu ze strony polskiej przeciwstawili się przede wszystkim trzej uczeni: M. Rudnicki (wielokrotnie: SO VIII 534—6, SO X 441—5, SO XII 380, 398—402 i najobszerniej w artykule: *Dyskusja na temat nazwy Śląska*, SO XVI 234—81), W. Taszycki (*Śląskie nazwy miejscowe*, Katowice 1935) i W. Semkowicz (*Historyczno-geograficzne podstawy Śląska*, w zbiorowej *Historii Śląska* t. I, Kraków 1936), którzy zwalczają stanowczo pogląd, że nazwa rzeki i góry *Śleza* i, co za tym idzie, nazwa *Śląska*, pochodzi od nazwy dawnych *Silingów*. Dowodzą oni, że jest to nazwa rodzima słowiańska i łączą ją z rdzeniem, który występuje w wyrazach słowiańskich takich jak pol. **ślęgnąć* 'moknąć, nasiąkać wilgocią', *ślęganina* 'pora deszczowa' itp. Rdzeń ten sprowadza się do pie. **sleng-*, obok czego istniała też postać pie. **slenk-* (por. Walde-Pokorny, *Vergl. Wtb. d. idg. Spr.* II 714—5), spotykana również na gruncie słow. w wyrazach jak pol. *ślęzcę* (pierwotnie 'moknąć'), *naślęknąć* 'zmoknąć' itp. Przejście zawartego w rdzeniu pie. **sleng-* pierwotnego -g- w pol. ostatecznie w -z- nietrudno wytłumaczyć na tle znanego w prasłow., niezadkiego wcale procesu zmiękczenia -g- ⇒ -dz- w położeniu po samogłosce przedniej -e- (por. np. prasłow. **kęneg-* ⇒ **kęnedz-*) oraz znanego również przejścia takiego -dz- ostatecznie w polskie -z- (por. np. pol. *nielza* ⇐ prasłow. **ne-lъza* ⇐ **ne-lъga*), por. też wyżej str. 58: pol. *Olza* ⇐ prasłow. **Olъza* ⇐ **Olъga*). Wywód ten usuwa właściwie wszystkie trudności językowe w uznaniu nazwy *Ślezy* za rodzimą słowiańską. Przemawia zresztą za tym silnie i ta okoliczność, że nazywanie rzek czy gór od nazw plemiennych (w tym wypadku od plemienia *Silingów*) jest rzeczą nie tylko w Słowiańszczyźnie, ale w ogóle w świecie niebywałą (por. co do tego K. Dobrowolski, *Studia nad powstaniem kultury ludowej w Karpatach zachodnich*, *Księga ku czci St. Kutrzeby*, II str. 218, oraz przytoczone tam prace: W. Arnold, *Studien zur deutschen Kulturgeschichte*, Stuttgart 1882, str. 61 nn.; F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, *Rozpr. Wydz. hist.-filoz. Akad. Umiej.*

XLVII str. 296—9; J. Hammond-Trumball, *Indian Names of Places etc. on the Boards of Connecticut*, Hartford 1881, VIII—X).

Z innych etymologii Vasmera wywód nazwy rzeki *Horyń* (pd. Prypeci na Wołyniu) z goc. *garunjō* (*Acta et commentationes Univ. Dorpatensis*, B. Humaniora, 1921, str. 6) zbija bardzo udalnie K. Moszyński (w dziele: *Kultura ludowa Słowian*, II 2, str. 1586—7), wywodząc tę nazwę po prostu od słow. **gora* (w dawnych źródłach *Horyń* nazywa się *Gorina*) i łącząc ją z licznymi nazwami wodnymi takiego samego pochodzenia jak *Horysta*, *Horeć*, *Horynka*, *Horeńka* itp. Podobnie usuwa on wywód Vasmera nazwy *Ikwy* (ld. Styru na Wołyniu) z germ. **aikō* 'dąb' (*Acta et comm. Dorp.* 1921, str. 7), wskazując na związek jej z licznymi nazwami na Rusi jak *Ikava*, *Ika*, *Ikovka*, *Icenka* itp. i wywodząc od czasownika słow. *ikati* 'czkać' na tle wielu nazw rzecznych związanych z nazwami rozmaitych odgłosów naturalnych (por. *Kultura lud. Słowian*, II 2, str. 1587—8 i 1570).

(174) (str. 81). Nie bierzemy tu pod uwagę nazw pochodzenia fińskiego, jakie występują bardzo licznie na obszarach ruskich graniczących obecnie z terenami zaludnionymi przez plemiona fińskie, albo też zrussyfikowanych w ciągu ostatnich kilku wieków. Nazwy te opracował skrupulatnie M. Vasmer w pracach: *Beiträge zur historischen Völkerkunde Osteuropas*. II. Die ehemalige Ausbreitung der Westfinnen in den heutigen slavischen Ländern (*Sitzungsber. der Preuss. Akademie d. Wissensch. Philos.-hist. Kl.* 1934, str. 351—440 z mapą). III. *Merja und Tscheremissen* (*ibid.*, 1935, str. 507—94). Dla zagadnienia praojczyzny Słowian nie mają one bezpośredniego znaczenia. Tutaj interesują nas nazwy prowadzące się do początków prafińskich względnie praugrofińskich, które się spotykają w głębi obchodzącego nas tu obszaru, tj. na przestrzeni między Łabą a środkowym biegiem Wołgi. Na istnienie ich zwrócił uwagę J. Rozwadowski w swej wielkiej, nie wydanej dotąd drukiem pracy pt. „*Studia nad nazwami wód słowiańskich*“, uprzystępniając część tylko swoich wyników w postaci pięciu etymologii „fińskich“ w ogłoszonej w RS VI rozprawie „*Kilka uwag do przedhistorycznych stosunków wschodniej Europy i praojczyzny indoeuropejskiej na podstawie nazw wód*“ (por. str. 48—53). Do tych poglądów Rozwadowskiego ustosunkował się krytycznie M. Vasmer (*lc.* 1934, str. 352—5), zaprzeczając możliwości tak

daleko ku zachodowi — bo aż po Odrę — sięgającej ekspansji elementów fińskich. Główne argumenty jego sprowadzają się do zarzutu, że nazwy zanalizowane przez Rozwadowskiego są zbyt rzadko rozsiane po obszarze od Meklemburgii aż po jezioro Pejpus a odpowiedniki ich albo się wcale nie spotykają na dzisiejszym terenie fińskim lub estońskim, albo należą tam do rzadkości (str. 354); nadto zaś że nie spotyka się wśród nich typów słowotwórczych występujących najczęściej na gruncie fińskim i estońskim. Dodaje do tego uwagę, że ani językoznawstwo ugrofińskie, ani prehistoria nie dają oparcia dla przypuszczeń o tak dalekim rozprzestrzenieniu Finów ku zachodowi. Argumenty te jednakowoż upadają, jeśli się zważy, że właśnie prehistoria w ostatnich kilkunastu latach doszła do wyników stwierdzających w dobie neolitycznej bardzo daleko ku zachodowi sięgającą ekspansję elementów etnicznych, które trzeba uważać za przodków późniejszej ludności fińskiej (por. wyżej str. 92). Na tym tle można łatwo pojąć możliwość istnienia związków etymologicznych między niektórymi nazwami z obszarów, o jakie chodzi, a fińskim materiałem językowym. Związków tych jednak nie można łączyć bezpośrednio z elementami zachodnio-fińskimi (*suomi* i estońskimi), jakie ma na myśli Vasmer, dzieli je bowiem od nich ogromna różnica chronologiczna, która w zupełności tłumaczy fakt, że odpowiedniki odnośnych nazw są tak rzadkie na dzisiejszych terenach fińskich i estońskich, jak również to, że się nie spotyka wśród nich o tyle młodszych typów onomastycznych nowofińskich. Chodzi tu przecież w istocie o ślady językowe ludności, którą trzeba uważać co najmniej za prafińską a może nawet sięgającą głębiej jeszcze w przeszłość genealogiczną tego szczepu („kultura uralaska“). Dodać jednak należy, że prócz nazw o tak odległej przeszłości spotyka się w pewnych częściach obchodzącego nas terytorium także nazwy o wiele nowsze, które znajdują najlepsze wyjaśnienie w oparciu o elementa językowe nowofińskie i zdają się przez to świadczyć o możliwości osadnictwa fińskiego na odnośnych terenach także w czasach o wiele nam bliższych chronologicznie.

(175) (str. 81). Por. Rozwadowski, RS VI 49, oraz rkp. „Nazwy wód słow.“ str. 288—291. — Nazwę *Wołg* niejednokrotnie uważa się za słowiańską i zestawia z nazwą pol. *Wilga* ← prasłow. **vŕlga*, (por. ostatnio G. Iljinski, Zeitschr. f. slav. Philol. IV 106—5, za nim M. Rudnicki,

SO XII 328. Formalnie zrównaniu takiemu nie można zarzucić, ale trzeba pamiętać, że 1. nazwa *Wołgi* jest stosunkowo późna (w starożytności nazywała się ona *Rava*, por. wyżej str. 55), a języki ruskie nie znają przymiotnika **vlgъ* bez przyrostka dodatkowego: **vlgъkъ* — mrus. *vohkyi*, brus. *volkij*; 2. element **vlg-* jest bardzo rzadki w nazwach wodnych słów. a dla większych rzek w ogóle — zgodnie ze znaczeniem 'wilgotny' — nie jest używany; 3. obok nazwy *Wołga* znana była także forma *Wolgada*, która zupełnie wyraźnie wiąże się z prafiń. **valgeda*.

(176) (str. 82). Por. K. Moczyński, *Kultura ludowa Słowian*, II 2, str. 1567—8. Autor nie potrzebnie żywi nadmierne wątpliwości co do prawdopodobieństwa fińskiego pochodzenia tych nazw. Na tle tylu innych śladów prafińskich w toponomastyce naszych terenów przypuszczenie Rozwadowskiego nie może być bynajmniej uważane za zbyt ryzykowne.

(177) (str. 83). Por. Rozwadowski, RS VI 49—50 i 44. Przeciw wiązaniu nazw słow. *Winiec*, *Wiejna* itd. z wyrazami fiń. jak *vaina* podniósł M. Vasmer, *Sitzungsber. d. Preuss. Akad.* 1934, str. 353, zarzut, że odnośny pień fiński musiałby przybrać na gruncie słow. postać **vin-* lub **vĕn-* a nie inną. Zarzut ten jest zgola niezrozumiały, wobec tego, że przecież właśnie takie postaci mamy w nazwach jak *Winy*, *Winiec*, *Wiencza*, *Wienickie*, a formy typu *Wiejna* sam Rozwadowski tłumaczy zupełnie świeżym zapożyczeniem z narzeczy fińskich. Wywód tych form z prasłow. **v jъnъ* od rdzenia **vi-* 'wić' jest teoretycznie możliwy, ale trzeba by przedtem dowieść, że taki przymiotnik istniał rzeczywiście na gruncie białoruskim.

(178) (str. 84). Por. Rozwadowski, rkp. „Nazwy wód słow.“ str. 160—2, RS VI 50—1. Główny zarzut Vasmera (lc. 353—4) przeciw łączeniu tych nazw z fiń. *lampi* itd. polegający na pisowni podanej przez Rozwadowskiego polskiej formy nazwy *Lampa*, kasz. *Lqpa*: pol. *Łępa* a nie *Łępa*, nie da się utrzymać, bo chodzi tu niewątpliwie o niedokładność ortograficzną, jak świadczą dostatecznie inne pol. formy jak *Łepice* (*Łempice*) i *Łepino* (*Łempino*), których jednakowoż — niewiedomo dlaczego — Rozwadowski w ogłoszonej drukiem rozprawie nie wymienił. Powoływanie się na gr. *Δάπη* i łac. *limpidus* wobec braku tego pnia na gruncie słow. i w innych językach indoeuropejskich bliższych Słowia-

nom nie może uprawdopodobnić indoeur. pochodzenia pol. *lep-* (sic!), a prowadzi co najwyżej do wniosku, że zachowany szczątkowo na gruncie indoeurop. rdzeń taki pozostawał może w pradawnym związku z odnośnym uralskim (czy ugrofińskim) odpowiednikiem, jak to już przypuszczał Rozwadowski, lc.

(179) (str. 84). Por. Rozwadowski, RS VI 51. Jedyny zarzut Vasmera przeciw łączeniu nazwy *Paskrzy* z fiń. *paskuri paska* (lc. 354), że wyrazy te nie spotykają się nigdy w fińskiej toponomastyce, zbił sam autor, przytaczając zaraz poniżej dwie nazwy zawierające ten rdzeń: *Pasko-koski* i *Paskapeiä* z dzisiejszego obszaru fińskiego, a w dalszym ciągu pracy jeszcze dwie inne: *Paska* i *Paskojaki* (lc. str. 386).

(180) (str. 84). Por. Rozwadowski, RS VI 51.

(181) (str. 84). Por. Rozwadowski, rkp. „Nazwy wód słow.“ str. 253—4.

(182) (str. 85). Por. Rozwadowski, rkp. „Nazwy wód słow.“ str. 266—9.

Dwoistość słowiańskich odpowiedników wyrazu fiń. *syväri*: *Siwier*=*Swir*, *Sv rē* tłumaczy się faktem, że wskutek jakiejś specyficznej właściwości wokalizmu fińskiego (może praugrofińskiego) przy przejmowaniu wyrazów fińskich przez Słowian zachodziły wahania iloczasowe: jedną i tę samą samogłoskę fińską przejmowano raz jako długą, raz jako krótką słowiańską. Tym sposobem postać *siväri* przybrała na gruncie słow. formy **svērē*, **sivērē* albo **sverē*, **siverē*. Pierwsza z nich dała półn.-wielkorus. postać *Sviť* (ad 1.) ← starorus. *Svērē* ← *Svērē*, a tak samo małorus. postać *Świr* (ad 8); druga, względnie czwarta forma jest podstawą wrus. postaci *Siwierka* (ad 3); czwarta forma występuje w mrus. *Syverka* (ad 4) i może także w zniemczonej nazwie *Siewer-See* (ad 5), która może zresztą polegać równie dobrze na formie drugiej.

(183) (str. 85). Por. Rozwadowski, rkp. „Nazwy wód słow.“ str. 308—9 i 313—14.

(184) (str. 85). Nazwa *Niemna* była wielokrotnie przedmiotem rozważań etymologicznych, które nie doprowadziły do całkiem zadowalających wyników. Najwybitniejszy badacz toponomastyki litewskiej K. Buga uważał ją za bałtycką (RS VI 12—13), ale nie mógł na poparcie swego poglądu przytoczyć właściwie żadnych pewnych argumentów, nie znalazł bowiem w zasobie słownikowym bałtyckim żadnego wyrazu ani pnia, z którym by można tę nazwę powiązać. Podzieliwszy ją na prze-

czenie *ne-* i pień *mun-* zestawił ten pień z nazwą *Muno žēras* w powiecie święciańskim, domyślając się związku etymologicznego tej nazwy z wyrazem czeskim *mouniti* 'brukać'. Zupełny brak takiego pnia w językach bałtyckich i konieczność szukania jego śladu w niejasnym etymologicznie wyrazie czeskim czyni ten wywód zgoła nieprawdopodobnym, co słusznie podkreślił K. Moszyński, *Kultura lud. Słowian*, II 2, str. 1574. W miejsce tej etymologii Bugi on sam podał jednakże wywód równie, a może i bardziej jeszcze nie nadający się do przyjęcia: ze słów. **nēmuna* 'rzeka cicha, milcząca' (od przymiotnika **nēmē* 'niemy'). Zachodzą tu mianowicie trudności zarówno co do lit. i białoruskiego *-e-* w zgłosce początkowej (lit. *Nēmunas*, brus. *Noman*) zamiast słów. *-ē-* w pniu **nēm-*, jak i co do lit. *-u-* (= prasłow. *-a-*) w zgłosce drugiej (*Nēmunas* = **Nemars*), z miast prasłow. *-u-*, któremu na gruncie litewskim powinna by odpowiadać dwugłoska *-au-*. Obie te trudności stara się Moszyński wyjaśnić zawilętymi substytucjami głosek litewskich za słowiańskie i na odwrót, pozostawiając ostatecznie kwestię nie rozstrzygniętą i przypuszczając możliwość przedlitewskiego i przedśłowiańskiego pochodzenia tej nazwy (lc. str. 1575). Temu zupełnie słusznemu wnioskowi ostatecznemu Moszyńskiego odpowiada najlepiej pogląd na pochodzenie nazwy *Niemna* jaki wypowiedział A. Pogodin w pracy pt. „Rodina slavianstva i na ało russkago gosudarstva” (*Zbornik filoloških i lingvističkih studija* A. Beliču povodom 25-godišnjice njegovog naučnog rada. Beograd 1921, por. str. 169). Pogląd ten streściliśmy wyżej (str. 85): ma on tę niewątpliwą wyższość nad dawniejszymi objaśnieniami tej nazwy, że tłumaczy w zupełności wokalizm obu zgłosek (wahanie słów. *ǣ* || *e* odpowiada wahanui fiń. *niemi* || karel. *nemi*, fiń. *-u-* ⇒ słów. *-a-*). Wątpliwości mogłaby tylko budzić strona znaczeniowa: nazwa rzeki od nazwy 'wzniesienie, przylądek', ale — jak słusznie choć zjadliwie podniósł K. Moszyński, lc. str. 1586 — trudność tę mogą upatrywać w takich nazwaniach tylko „pracujący przy biurkach lingwiści”, bo w istocie bardzo często przy nazywaniu rzek lud opiera się na ogólnym obrazie rzeki, tak że „waży wtedy nie tylko woda, ale w bardzo wysokim stopniu także brzegi”, skąd pochodzą liczne nazwy utworzone od wyrazów oznaczających góry, mogiły, rozmaite drzewa nadbrzeżne itp. Innego rodzaju zastrzeżenia przeciw wywodowi Pogodina podniósł M. Vasmer (*Sitzungsber. d. Preuss. Akad.*

1934, str. 356), twierdząc, że wyprowadzanie nazwy *Niemen* od fiń. *niemi* jest fonetycznie całkiem chybione i nie wyjaśnia też słowotwórczej budowy tej nazwy. Oba te zarzuty są jednak niesłuszne: fonetyczną stronę omówiliśmy już poprzednio i wiemy, że w pierwszej zgłosce wahanie słow. *-e- || -ä-* odpowiada wahaniiu form fińskich *nemi || niemi*, a słowotwórczą stronę wyjaśnił dostatecznie Pogodin przyjmując za podstawę swego objaśnienia zdrobniałą formę fińską **nēmune*, która zawiera oczywiście rozpowszechniony we wszystkich językach ugrofińskich przyrostek deminutywny *-ne* (por. choćby J. Szinnyei, *Finnisch-ugr. Sprachwissenschaft*, Leipzig 1910, str. 100—1). Prawdopodobieństwo wywodu nazwy *Niemna* od fiń. *niemi* podnosi jeszcze ta okoliczność, że wyraz ten stał się podstawą bardzo licznych nazw wodnych fińskich, przyswojonych przez Ruś na zrusyfikowanych, pierwotnie fińskich terenach: w cytowanej pracy Vasmera znajduje się kilkanaście tego przykładów (por. np. *Nemega*, *Kis̄nema*, *Nemina*, *Nemozero*, *Kargonemskaja* itd., lc. 3 str. 74 i nn.); warto przy tym podkreślić, że we wszystkich tych nazwach fińskiemu *-ie-* odpowiada normalnie ros. *-e-*, (jeśli można w tym względzie polegać na pisowni zastosowanej przez autora), a jeden taki przykład znaleźć można nawet na terenie stosunkowo pobliskim Niemnowi, a mianowicie nazwę *Niemiga* na obszarze miasta Mińska na Białorusi (por. niżej str. 85 ad 10).

(185) (str. 86). Nazwę *Niemiga* przytacza K. Moszyński, *Kultura lud. Słowian*, II 2, str. 1576, przypisek 7, nie zajmując się wcale jej pochodzeniem. Zestawienie jej z ros. *Nemega* narzuca się samo przez się. Co do pochodzenia ros. *Nemega* por. Vasmer, lc. 374.

(186) (str. 86). Nazwę *Mūno žžeras* przytoczył K. Buga, RS VI 13, doszukując się w niej rdzenia tkwiącego w nazwie *Niemna*, nie umiał jednak znaleźć dla niego żadnego nawiązania etymologicznego na gruncie bałtyckim. Identyeczność tej nazwy z ros. *Munozero* jest zupełnie oczywista zarówno co do pochodzenia pierwszej części, jak i co do budowy całego złożenia. Pochodzenie tej nazwy od wyrazu fińskiego *muna* 'jaje' wykrył M. Vasmer, (*Sitzungsber. d. Preuss. Akad.* 1.34, str. 399). Litewska forma pierwszej części *Mūno* nie jest — jak mniemał Buga — dopełniaczem I. poj. od rzeczownika **Mūnas* ale poprostu dokładnym odpowiednikiem fonetycznym postaci fiń. *muna*. Całość ma zarówno

w litewskim jak i w ros. charakter zrostu hybrydalnego złożonego w pierwszej części z zapożyczonego wyrazu fińskiego, a w drugiej z rodzimego apelatywu lit. *ẽžeras* = ros. *озеро* 'jezioro'. Znaczenie pierwotne pierwszej części 'jaj-', odnoszące się z pewnością do owalnego kształtu jeziora, przestało być całkiem zrozumiałe na gruncie litewskim, jak wynika z nieudanej próby wyjaśnienia jego znaczenia przez Bugę w związku z czes. *mouniti* 'walać, brukać' (lc. str. 13).

(187) (str. 86). Por. Rozwadowski, rkp. „Nazwy wód słow.” str. 166—8. Objasnienie pochodzenia nazwy *Msta* z fiń. *musta* 'czarny' podał najpierw A. Pogodin, *Izvestija Otdel. russk. jaz. i slovesn. Akad. Nauk*, X 11 nn. Rozwadowski (lc.) wyraża pewne wątpliwości co do tego objaśnienia ze względu na spotykaną w zabytkach starorus. pisownię *M̃sta* (obok *Msta*), co mogłoby być pisownią poprawną, a w takim razie należałoby widzieć w tej nazwie twór rodzimy jak **ñsta* obok **m̃st̃* 'zemsta'. Wątpliwości te upadają jednak wobec przytoczonej przez Vasmera (lc. 373) formy *Zamostje* 'teren za Mstą' ← **Zam̃st̃je*, a pisownię *M̃sta* trzeba objaśniać analogią graficzną do słów **-m̃sta*, **m̃stiti*.

(188) (str. 86). Na istnienie nad Bałtykiem pewnej ilości nazw geograficznych o wyglądzie nieindoeuropejskim zwrócił uwagę M. Rudnicki w obszernej rozprawie pt. „O Nazwie Tczewa i Tursach”, *SO* IX 539—612. Doszedł on tam do wniosku, że znaczna część tych nazw zawiera pierwiastki znajdujące nawiązania w materiale słownikowym etruskim. Podobny w ostatecznym wyniku pogląd, choć w oparciu o inny materiał faktyczny, wypowiedział J. Pokorný w rozprawie „Substrattheorie und Urheimat der Indogermanen”, *Mitteilungen der Anthropol. Gesellschaft in Wien*, LXVI, 69—91, podkreślając istnienie pewnych związków między materiałem onomastycznym „północno-ilirskim,” (tj. według naszej terminologii „weneckim”) a etruskim (por. lc. str. 75—80). Wobec fragmentarycznego i niepewnego charakteru całego znanego nam zasobu leksykalnego zarówno etruskiego jak i weneckiego wszystkie te wywody przedstawiają się bardzo niepewnie i budzą wiele wątpliwości, mimo wszystko jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że nie są one pozbawione w wielu punktach podstaw realnych. Nie mogąc wdawać się tu w szczegółowe roztrząsanie całego tego zagadnienia — niewątpliwie jeszcze niedojrzałego do rozstrzygnięcia — wybieramy poniżej kilka najmniej wątpliwości nastre-

czających przykładów, które nie mogą być obojętne dla kwestii pierwotnego zaludnienia niektórych terytoriów wchodzących w skład obszaru będącego przedmiotem naszych badań.

(189) (str. 86). Por. M. Rudnicki, SO IX 568—72. Z materiału uwzględnionego przez Pokornego, Mitteil. d. Anthropol. Gesellsch. LXVI, 77—78, mogłyby stać z tym w związku nazwy „północno-il'rskie“ (tj. weneckie) notowane przeważnie przez Ptolemeusza: Ἀρσόνιον miasto może na Śląsku, Ἀρσινόα bardziej ku południowi posunięta osada, Ἀρσιῆται jakieś plemię w Dacji, nadto zaś nazwy rzeczne *Arsia* w Istrii (Pliniusz) i *Arsē* na obszarze pruskiej Nadrawii, oraz etruskie imiona własne i nazwy geograficzne jak *arzni*, *arsu*, *Arsius*, w obecnej włoskiej postaci: *Arsoli*, *Arsina*, *Arsella*, *Arso-amala* (na Korsyce) itp. Szczególną wagę miałyby w tym związku nazwa pruska *Arse* jako najbliższa terytorialnie Rozewiu, zwłaszcza że zastrzeżenia, które co do jej związku z innymi wymienionymi nazwami podniósł Pokorny, wcale nie są przekonywające: jeśli bowiem staniemy na stanowisku — zdaje się jedynie słusznym — że wszystko to są nazwy o charakterze przedindoeuropejskim, a zatem w istocie zapożyczone przez napływowy element indoeuropejski z mowy dawniejszego substratu etniczno-językowego, to wygląd fonetyczny tej formy na gruncie pruskim przestaje budzić jakiegokolwiek wątpliwości. Nazwa ta jest zaś w pruskim zasobie onomastycznym całkowicie odosobniona, tak że obcy jej charakter jest tym bardziej prawdopodobny.

(190) (str. 87). Por. M. Rudnicki, SO IX 605—6. Co do przyrostka *-issa* por. A. Fick, Vorgriechische Ortsnamen (Göttingen 1905), str. 63 i passim, oraz J. Pokorny, Zur Urgesch. d. Kelten und Illyrier, str. 44—5.

(191) (str. 87). Por. M. Rudnicki. SO III—IV str. 324—26, SO IX str. 539 nn., zwłaszcza 563—566. Nie można się tylko zgodzić na upatrywanie przez Rudnickiego pierwotnej obocznej postaci tego rdzenia **turs-* w pisowni średniowiecznej nazwy Tczewa *Tersew* (Terseuiensis, Tersouiensis 1301 r.): oddaje ona niewątpliwie tylko *-r-* między spółgłoskami w formie *Tršev* ← **Trševz*. Nie wynika z tego oczywiście, jakoby łączność wyrazów oznaczających 'olbrzyma (morskiego)' w językach nadbałtyckich: fin. *tursas*, st.-nord. *purs*, swniem. *thuris*, *dur(i)s*, śrwniem. *turse* z tą formą przedindoeurop. rdzenia **turs-* była całkowicie nieprawdopodobna. Por. Rudnicki SO IX 566—8.

(192) (str. 87). Por. J. Pokorny, Mitteil. d. Anthropol. Gesellsch. in Wien, LXVI 77—8.

(193) (str. 87). Por. J. Pokorny, Mitteil. d. Anthropol. Gesellsch. in Wien, LXVI 76—7.

(194) (str. 88). Por. Vasmer, Iranier in Südrussland, str. 7 i nn.

(195) (str. 8.). Por. P. Kretschmer, Glotta XXIV 49—50, Vasmer, lc. 4—7.

(196) (str. 89). Por. S. Feist, Germanen, M. Ebert's Reallex. d. Vorgesch. IV, 1, 284—5.

(197) (str. 89). Streitberg, Urgermanische Grammatik, str. 137.

(198) (str. 89). Co do germańskiego pochodzenia Bastarnów istnieją w nauce coraz silniejsze wątpliwości od czasu ukazania się pracy A. Bauera, Die Herkunft der Bastarnen (Sitzungsber. d. Wiener Akad. CLXXXV, 2), który dowodzi zgodnie z przekazem Polybiosza, że Bastarnowie byli plemieniem celtyckim. Inne nazwy jak *Feucini* i *Scirri* są również niepewne co do etnicznej przynależności.

(199) (str. 90). Por. K. Buga, Die Vorgeschichte der Aistischen (Baltischen) Stämme im Lichte der Ortsnamenforschung. Streitberg Festgabe (Leipzig 1924) str. 22 i nn., zwłaszcza str. 24—5.

(200) (str. 93). Por. nazwy geogr. wymienione wyżej w § 19 str. 81—5. Co do kultury pra(ugro)fińskiej, jej zasięgu i chronologii por. A. M. Tallgren, Finno-Ugrier (Archäologie), M. Ebert's Reallex. d. Vorgesch. III (1924), str. 354 i nn., zwłaszcza str. 363—4, B. Frhr. v. Richthoffen, Die Irdenware des nordeurasischen Kulturkreises der jüngeren Steinzeit in Schlesien (z mapą), Altschlesien V (1934) str. 67—92, O. Menghin, Weltgeschichte der Steinzeit (1931), str. 243—50, 558—9, J. Kostrzewski, Od neolitu do okresu wędrówek ludów. Prehistoria ziem polskich. Encyklopedia Pol. Akad. Umiej. IV, cz. 1, dz. V. zesz. I (1939), por. zwłaszcza str. 186—90.

(201) (str. 94). Por. nazwy geogr. wymienione wyżej w § 19, str. 85—7. Co do kultury ceramiki wstęgowej i jej tła etnograficznego por. O. Menghin, Weltgesch. d. Steinzeit, str. 369—87, 542, który upatruje w niej elementy etniczne jafetyckie, związane z ludami przedindoeuropejskimi, jakich szczątki utrzymują się w niektórych szczepach kaukaskich, a w Europie tkwiły u podłoża plemion etruskich, iberyj-

skich i innych. O nieindoeuropejskim charakterze ludności kultury ceramiki wstęgowej por. dalej J. Pokorny, *Substrattheorie und Urheimat der Indogermanen*, *Mitteil. d. Anthropol. Gesellsch. in Wien*, t. LXVI (1936) str. 75 i nn. Co do rozprzestrzenienia kultury ceramiki wstęgowej por. mapę w książce C. Engel'a, *Aus ostpreussischer Vorzeit* (wyd. 2. Königsberg i. Pr. 1935) str. 24, ryc. 14, o kulturze wstęgowej na ziemiach nas obchodzących por. ostatnio J. Kostrzewski, *lc.* 125—38, 158—60.

(202) (str. 95). Por. O. Menghin, *Weltgesch. d. Steinzeit*, str. 412, 425, 556, J. Kostrzewski *lc.* 168 i nn., oraz mapę w książce Engel'a, *Aus ostpreuss. Vorzeit*, str. 38, ryc. 23.

(203) (str. 95). Por. ostatnio J. Pokorny, *Zur Urgesch. d. Kelten u. Illyrier*, str. 22—6, oraz F. Specht, *KZ LXII* (1935) str. 29 i nn. Przeciwnego poglądu broni A. Nehring, *Studien zur indogerm. Kultur u. Urheimat*, *Wiener Beiträge zur Kulturgeschichte und Linguistik*, IV (1936) str. 7 i nn., zwłaszcza str. 40—59.

(204) (str. 96). Por. wyżej § 11, str. 54—9.

(205) (str. 96). Co do dawnego zasięgu plemion bałtyckich w Rosji centralnej por. M. Vasmer, *Beiträge zur histor. Völkerkunde Osteuropas*. I. *Die Ostgrenze der baltischen Stämme* (*Sitzungsber. d. Preuss. Akad. d. Wissensch. Phil.-hist. Kl.* 1932, str. 637 i nn., zwłaszcza str. 640—54) oraz L. Niederle, *Manuel de l'antiquité slave I.*, str. 184 i nn. i K. Buga, *Die Vorgeschichte der Aistischen (Baltischen) Stämme im Lichte der Ortsnamenforschung*. *Streitberg-Festgabe* (Leipzig 1924), str. 22—25.

(206) (str. 97). Por. wyżej § 5. str. 22—7.

(207) (str. 97). Przypuszczenie takie w ogólnikowej formie wypowiedział już dawniej W. Antoniewicz w pracy „*Das Problem der Wanderungen der Indogermanen über die polnischen und ukrainischen Gebiete*“, *Germanen und Indogermanen*, *Festschrift für H. Hirt* (Heidelberg, Winter, 1936) I. str. 221. O substracie pra(ugro)fińskim w językach słowiańskich i bałtyckich por. J. Pokorny, *Substrattheorie und Urheimat der Indogermanen*, *Mitteil. d. Anthropol. Gesellsch. in Wien*, LXVI (1936) str. 71—3.

(208) (str. 97). Por. wyżej § 15, str. 65—7.

(209) (str. 97). Por. wyżej § 14, str. 63—65.



(210) (str. 99). Por. J. Kostrzewski, lc. str. 217 i nn. Mapy kultury łużyckiej w jej poszczególnych stadiach rozwojowych podał L. Kozłowski, *Kwartalnik Historyczny*, r. 1926, oraz „Wczesna, starsza i środkowa epoka brązu w Polsce“, Lwów 1928; mapę zasięgu jej w pełnym rozwoju w I. tysiącleciu przed Chr. daje T. Sulimirski w pracy „Kultura łużycka a Scytowie“ zamieszczonej w nie wydanej z powodu wypadków wojennych ale całkowicie wydrukowanej Księdze jubileuszowej ku czci J. Kostrzewskiego, str. 80, ryc. 1. oraz w zarysie pt. „Kultura człowieka przedhistorycznego“ w wydawnictwie zbiorowym „Człowiek, jego rasy i życie“ (Warszawa, Trzaska, Ewert i Michalski, 1939) str. 294.

(211) (str. 99). Por. J. Kostrzewski, lc. 286—7. W. Antoniewicz, *Archeologia Polski*, str. 90.

(212) (str. 99). Por. J. Böhm, *Ekspanse lužické kultury v Podunaji*; T. Tompa, *25 Jahre Urgeschichtsforschung in Ungarn*; V. C. Childe, *The Danube in prehistory* (Oxford 1929). Por. wiadomości o tym u T. Sulimirskiego, *Kultura łużycka a Scytowie*, Księga ku czci Kostrzewskiego, str. 77—101, szczególnie str. 98.

(213) (str. 99). Por. J. Kostrzewski, lc. str. 222, 228, 241 i nn.

(214) (str. 100). Por. wyżej § 19, str. 86—7.

(215) (str. 100). Por. wyżej § 15, str. 65—7.

(216) (str. 100). Por. wyżej § 16, str. 68—72.

(217) (str. 101). Por. wyżej str. 15—8.

(218) (str. 101). Por. L. Niederle, *Slovanské starožitnosti II* 88, *Manuel de l'antiquité slave I*. 233.

(219) (str. 101). Por. J. Pokorny, *Zur Urgeschichte d. Kelten u. Illyrier*, str. 31—2, T. Sulimirski, *Kultura łużycka a Scytowie*, Księga ku czci Kostrzewskiego, str. 98.

(220) (str. 102). Por. P. Kretschmer, *Glotta XXI* (1933) str. 1201—22, A. Mayer, *Der Satem-Charakter des Illyrischen*, *Glotta XXIV* (1936), str. 161—203, zwłaszcza 197 i nn. N. Jokl, *Illyrier*, M. Ebert's *Reallex. VI*, str. 43—5.

(221) (str. 102). Por. J. Pokorny, *Zur Urgeschichte d. Kelten u. Illyrier*, str. 28—30 i nn.

(222) (str. 102). Por. wyżej § 16, str. 68—72, nadto § 6, str. 34 i § 7, str. 42.

(223) (str. 103). Niemiecka szkoła prehistoryczna uważa dziś powszechnie kulturę łużycką za etnicznie ilirską („Nordillyriner“), jeden tylko C. Schuchardt powtarzał jeszcze w r. 1934 swoje dawniejsze twierdzenie, że była ona germańską (por. *Die frühesten Herren von Ostdeutschland, Sitzungsber. d. Preuss. Akad. d. Wissensch.* 1934. *Vorgeschichte von Deutschland*, wyd. 2, 1934). Szkoła polska z J. Kostrzewskim, L. Kozłowskim i T. Sulimirskim na czele uważała ją do niedawna za prasłowiańską. Ostatnio J. Kostrzewski skłania się — za J. Czekanowskim — do przypuszczenia, że „kultura łużycka w początkowych stadiach rozwoju reprezentuje prawdopodobnie niezróżniczkowaną jeszcze językowo ludność prabalto-słowiańską, a dopiero po wytworzeniu się Prabaltów w początku epoki żelaznej z daleko na północ wysuniętej grupy warmijsko-mazurskiej kultury łużyckiej pozostała reszta jej obszaru stanowi terytorium zamieszkałe wyłącznie przez ludność prasłowiańską“ (por. *lc.* str. 220). Przypuszczenie to jednak nie da się utrzymać między innymi i dlatego, że trzeba by w takim razie powstanie głównego trzonu ludów bałtyckich wyjaśnić w drodze ekspansji ku wschodowi tej warmijsko-mazurskiej grupy kultury łużyckiej, a to sprzeciwia się faktom stwierdzonym przez samego J. Kostrzewskiego: że „kultury bałtyjskie“ okresu lateńskiego (tj. w latach mniej więcej od 400 przed Chr. do początków naszej ery) na terenie Białorusi, Wileńszczyzny, Łotwy, Litwy i Prus Wschodnich „rozwijają w ceramice i w wyrobach metalowych wzory odziedziczone z wczesnego okresu żelaznego grzebiące zmarłych w grobach skrzynkowych i kurhanach“ (por. *lc.* str. 311).

(224) (str. 103). Por. Kostrzewski, *lc.* str. 250, 271—2.

(225) (str. 103). Por. Kostrzewski, *lc.* str. 214—7, 226, 239—40, 251—2. Co do pierwotnych siedzib plemion trackich ze stanowiska językowego por. N. Jokl, *Ebert's Reallex.* XIII str. 296—7.

(226) (str. 103). Por. wyżej § 13, str. 61—3.

(227) (str. 104). Por. wyżej str. 13—4.

(228) (str. 104). Por. L. Kozłowski, *Kultura łużycka a problem pochodzenia Słowian*, *Pamiętnik IV Powsz. Zjazdu historyków polskich w Poznaniu*, cz. I. Referaty, Lwów 1925, por. str. 14 i nn.; Kostrzewski, *lc.* str. 273.

(229) (str. 104). Por. wyżej str. 61, 60, 81.

(230) (str. 105). Szkoła prehistoryczna niemiecka od czasów G. Kosinny szuka początków kultury pomorskiej w inwazji germańskiej. Najpierw przypisywano ją pochodzącym ze Skandynawii Wandiliom czy Wandalom. Kiedy się jednak okazało, że w Skandynawii podstaw dla niej absolutnie znaleźć nie można, uczeni niemieccy dopatrują się obecnie w jej przedstawicielach — idąc za zdaniem L. Niederlego — germańskich Bastarnów, którzy mieli wkroczyć od północnego zachodu najpierw na Pomorze a potem, posuwając się ku południowemu wschodowi, dotarli aż na Ukrainę, skąd ostatecznie doszli aż do ujść Dunaju, gdzie między r. 240—230 przed Chr. wymienia ich historyk rzymski Pompejus Trogus. Wszystko to jednak są całkiem dowolne kombinacje i domysły. Pominąwszy bowiem nawet kwestię, czy Bastarnowie byli istotnie plemieniem germańskim (o czym wątpi wielu uczonych jak Broholm, Childe, a nawet niektórzy niemieccy jak Reinecke), czy raczej celtyckim (A. Bauer, por. S. Feist, Ebert's Reallex. IV 1, str. 285), należy stwierdzić, że ani na Ukrainie ani u ujść Dunaju nie można znaleźć żadnych śladów prehistorycznych dających się związać z kulturą pomorską: z wymienianych bowiem w tym związku znalezisk z lewo-brzeżnej Ukrainy część pochodzi najprawdopodobniej z Polski środkowej a większa część nie ma nic wspólnego z kulturą pomorską. Nie ma więc żadnych wskazówek, jakoby kultura ta miała zniknąć z terenów nad dolną Wisłą i Odrą drogą emigracji ku południowemu wschodowi. Por. Kostrzewski, lc. str. 278, 295.

(231) (str. 105). Por. wyżej str. 99 oraz Kostrzewski, lc. 277—8 i M. Rudnicki, SO IX str. 539—612.

(232) (str. 105). Por. Kostrzewski, lc. str. 282—3, 294.

(233) (str. 10). Por. W. La Baume, Ebert's Reallex. IV 1, str. 299; G. Karo, ibid. t. XIII str. 444; M. Rudnicki, SO IX str. 609.

(234) (str. 106). Myśl taką podniósł już M. Rudnicki, SO IX str. 609—10, przypuszczając, że wpływy śródziemnomorskie mogły dotrzeć nad Bałtyk drogą morską przez handlowe wyprawy etruskie w te strony.

(235) (str. 106). Por. Kostrzewski, lc. str. 282—3, 294.

(236) (str. 107). Por. Kostrzewski, lc. str. 296—8; K. Jażdżewski, Kujawskie przyczynki do zagadnienia tubylczości Słowian, Księga ku

zczi Kostrzewskiego, por. szczególnie str. 115—18; Z. Durczewski, *ibid.* str. 35 i n.; K. Salewicz *ibid.* str. 54 i nn.

(237) (str. 108). Por. Kostrzewski, *lc.* str. 300—11; Jażdżewski, *lc.* str. 123 i nn.; Durczewski, *lc.* str. 35 i nn. — Poglądy szkoły prehistorycznej niemieckiej, upatrujące w grupie oksywskiej germańskich Burgundów a w przeworskiej również germańskich Wandalów, przedstawił najlepiej E. Petersen w pracy „Die frühgermanische Kultur in Ostdeutschland und Polen“ (Vorgeschichtliche Forschungen ... herausgegeben von M. Ebert, Berlin 1929, str. 194). Poglądy te są zbijane przez przytoczone wyżej prace prehistoryków polskich, przede wszystkim J. Kostrzewskiego i K. Jażdżewskiego.

(238) (str. 108). Por. Kostrzewski, *lc.* str. 359; K. Jażdżewski, *lc.* str. 135—140.

(239) (str. 109). Powtarzanie się pewnych nazw rzecznych w dorzeczu Wisły i Warty z jednej strony, a w dorzeczu Dniepru z drugiej, zauważył najpierw J. Rozwadowski, widział w tym jednak wskazówkę, że plemiona słowiańskie, które siedziały niegdyś nad górnym Dnieprem zawędrowały z czasem nad Wisłę i tam te nazwy zaniosły (por. Nazwy Wisły i jej dorzecza, str. 9, 14). Pogląd ten podałem w wątpliwość w referacie pt. „Kilka uwag o praojczyźnie Słowian“ (por. Sprawozdania Tow. Nauk. Lwów. 1924, str. 62—5), podkreślając, że nazwy odnośne na terenie Polski dotyczą większych i ważniejszych rzek, które normalnie mają nazwy trwalsze i mniej zmienne, gdy tymczasem nazwy te na terenie naddnieprzańskim odnoszą się do rzek mniejszych i podrzędnego znaczenia, jakie łatwiej nazwy zmieniają. Podtrzymując to zdanie w kilka lat później (1936, *Biuletyn Pol. Tow. Językoznawczego*, zesz. 3, str. 10) zwróciłem nadto uwagę na fakt, że nazwy odnośne na terenie polskim mają starsze postaci słowotwórcze, gdy na Rusi występują w formach pochodnych i zdrobniałych. Przeciwnie mojemu pogładowi wystąpił K. Moszyński (*Kultura ludowa Słowian*, II 2, str. 1566), podnosząc, że bynajmniej nie wszystkie te nazwy mają na Rusi formy zdrobniałe i żądając wyjaśnienia, dlaczego Słowianie, gdyby mieli istotnie z zachodu nadejść na Ruś, nie nazwali przez wspomnienie wielkich rzek Wisły, Bugu, Sanu itd. tymi nazwami również dużych rzek jak np. Horyń, Teterew czy Berezyna, ale właśnie małe, prawie wyłącznie drobne strugi

i potoki. Odpowiedź na to pytanie jest prosta: nowo poznane rzeki większe i ważniejsze miały po części już nazwy starsze (jak Dniepr, Dniestr itd.), a po części wymagały nazw nowych, wyrazistych, które by dawały jasną orientację w terenie i nie mogły się mylić z ważniejszymi rzekami innych okolic, gdy tymczasem „drobne strugi i potoki“ o znaczeniu czysto lokalnym po większej części poprzednio nie nazwane, mogły otrzymywać nazwy również lokalne, oparte na uczuciowej podstawie wspomnień z dawniejszych miejsc zamieszkania bez wywoływania przez to trudności orientacyjnych. Do tych argumentów dochodzi obecnie, zdaje się, najważniejszy: fakt, że wśród nazw, o jakie chodzi, jest kilka pochodzenia „weneckiego“. Nazwy takie jak *Odra*, *San*, *Sawa*, *Morg-* (*Moroża*), *Ina*, które występują zarówno na zachodzie jak i na Rusi (por. wyżej str. 67—72), nie mogły powstać pierwotnie na terenach wschodnio-słowiańskich, ponieważ są pochodzeniem swoim związane z elementem etnicznym weneckim, który samodzielnie występował tylko na zachodzie, a na wschód dostał się dopiero po zupełnym zasymilowaniu w obrębie żywiołu prasłowiańskiego. Tak więc nazwy te mogły się dostać na tereny ruskie jedynie w drodze przeniesienia z dorzecza Odry i Wisły.

(240) (str. 109). Por. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, II 2, str. 1585.

(241) (str. 110). Por. Kostrzewski, *lc.* str. 327 i nn.

(242) (str. 110). Por. Kostrzewski, *lc.* str. 344—6.

(243) (str. 110). Por. wyżej str. 15—8.

(244) (str. 112). Por. wyżej str. 85—5. Osadnictwo fińskie na Żmudzi i Łotwie południowej przypuszczał już K. Buga, *Die Vorgeschichte der aistischen (baltischen) Stämme im Lichte der Ortsnamenforschung*, Streitberg-Festgabe (Leipzig 1924) str. 31 i mapa 1. (po str. 34).

(245) (str. 112). Por. wyżej str. 60—3.

(246) (str. 112). Por. Kostrzewski, *lc.* 284—6; T. Sulimirski, *Kultura łuż. a Scytowie*, *Księga ku czci Kostrzewskiego*, str. 77—101.

(247) (str. 113). Por. M. Jahn, E. Petersen, K. Langenhein, W. Boege, F. Bestehorn w czasopiśmie „*Altschlesien*“ VII str. 46—53, 59—75, 76—92, 93—102, oraz K. Jazdzewski, *Księga ku czci Kostrzewskiego*, str. 136.

(248) (str. 113). Por. Kostrzewski, lc. 359; K. Jażdżewski, lc. str. 137 i nn., szczególnie str. 146—7.

(249) (str. 114). Por. K. Jażdżewski, lc. str. 146.

(250) (str. 114). Por. załączoną na końcu książki mapę zasięgów kultur prehistorycznych.

(251) (str. 114). Powtarzające się wciąż ze strony niemieckich prehistoryków a przede wszystkim filologów twierdzenia, że praocjczyzny Słowian należy szukać na terenie środkowego dorzecza Dniepru z Desną i Prypecią czyli na Polesiu, skłoniły na krótko przed obecną wojną prof. T. Sulimirskiego do podjęcia specjalnych badań terenowych na tym obszarze. Badania te, nie ukończone z powodu wybuchu wojny, doprowadziły do bardzo ciekawych wyników. Okazało się bowiem przy rozkopach niemal w centrum Polesia (Majdan Mokwiński, pow. kostopolski), że istnieją tam najpierw obfite ślady osadnictwa kultury ceramiki sznurowej z końcowego okresu doby neolitycznej, świadczące o tym, że zaludnienie było tam wówczas stosunkowo gęste, potem jednak zachodzi znamienna luka, po której dopiero następują znaleziska z okresu rzymskiego od w. II—III po Chr. oraz młodsze. Ten stan rzeczy tłumaczy się zmianą warunków klimatycznych, jakie zaszły pod koniec doby neolitycznej: jak dowodzą badania paleobotaniczne, suchy i ciepły klimat, który pozwalał dotąd osiedlać się licznej ludności na tak nawodnionych terenach jak Polesie, zmienił się z początkiem epoki brązu na silnie wilgotny. Zmiana ta wywołała nadmiar nawodnienia i zmusiła ludność do opuszczenia zbyt znawodnionych terenów: stąd pochodzi brak zabytków z doby brązowej na Polesiu. Dopiero poprawa klimatu w czasach około narodzenia Chrystusa pozwoliła na nowe zaludnienie tego obszaru, o czym świadczą zabytki coraz liczniej znów występujące w tym czasie. Ponieważ wyodrębnienie się Prasłowian musiało nastąpić w ciągu pierwszego tysiąclecia przed Chrystusem, tak samo jak wyodrębnienie innych wielkich grup etnicznych indoeuropejskich, nie można w świetle tych tymczasowych wyników wykopalisk poleskich, przypuszczać, żeby to wyodrębnienie mogło się było odbyć na terenie Polesia. Ponieważ zaś znaleziska poleskie z okresu rzymskiego wiążą się wyraźnie z kulturą tzw. przeworską (tj. grobów jamowych), ekspandującą w te strony od południowego zachodu, nie ulega wątpliwości, że ludność odnośna

napłynęła tu z terenów, które uznaliśmy za praojczyznę Słowian (por. T. Sulimirski, O poleskiej praojczyźnie Słowian, Z otchłani wieków XIV, 1939, zes. 3—4, str. 33—42).

(252) (str. 115). Por. Kostrzewski, lc. str. 276.

(253) (str. 115). Czy można upatrywać Słowian wschodnich — jak przypuszcza za Chwojką J. Kostrzewski, lc. str. 344 — w przedstawicielach kultury tzw. zarubinieckiej z pierwszych wieków po Chr. na terenie Podlasia, Polesia i lewobrzeżnej Ukrainy oraz w ludności kurhanów typu roztołckiego w okolicach Białegostoku i na Podlasiu w młodszym okresie rzymskim (r. 200—400 po Chr., por. Kostrzewski, lc. str. 350), — trudno osądzić, bo za mało jest dotąd po temu danych. Rzecz wymaga dalszego gruntownego badania.

(254) (str. 115). Por. K. Jażdżewski, lc. str. 133—5. Obecność Słowian na południe od Karpat w w. I—V po Chr. — początkowo tylko w postaci zagonów — przyjmował już L. Niederle, Manuel de l'antiquité slave, I str. 49 i nn., opierając się między innymi także na przytoczonych wyżej wyrazach: *medos*, *strava*, *pel-o* = *pleso*. Siłę dowodową tych przykładów starał się podważyć E. Schwarz w pracy „Die Frage der slavischen Landnahmezeit in Ostgermanien“, Mitteil. d. Oesterr. Instituts f. Geschichtsforschung, XLIII str. 209—211: kwestionuje on nie tylko słowiański charakter wyrazu *medos*, przypuszczając, że może on polegać na jakimś wschodnio-germ., może gepidzkim **medus* (por. Vasmer, Zeitschr. f. slav. Philol. II 540), chociaż z czysto metodycznego punktu widzenia większe jest prawdopodobieństwo zestawienia z realnie istniejącą formą słowiańską niż z teoretycznie tylko przypuszczalną i nigdzie nie poświadczoną germańską (w goc. jest tylko *midus*)—, ale podaje w wątpliwość także zestawienie formy *strava* ‘stypa’ ze znanym w czeskim i polskim wyrazem *strawa* ‘żywność’. Podnosi mianowicie fakt, że w wyrazie słow. *strawa* występuje prasłow. przedrostek **s-*, który po łacinie powinien by być przetranskrybowany przez *su-*, wobec czego odpowiednik czes.-pol. wyrazu *strawa* powinien by mieć u Jordanisa postać **sutrava* a nie *strava*, zaleca więc powrót do starszego niemieckiego objaśnienia tego wyrazu w związku z goc. *straujan* ‘rozpostrzec’, które słusznie odrzucił Niederle (lc.), podnosząc, że Jordanis, sam Got z pochodzenia, nie byłby oznaczył tego wyrazu jako huński, gdyby się kojarzył ze słowem gockim.

Co do transkrypcji prasłow. przedrostka *s- przez *su-* Schwarz uległ sugestii ze strony niesłusznie przyjętej przez niektórych językoznawców, głównie indoeuropeistów, transkrypcji prasłow. półgłosek *ɨ* i *ɜ* przez *u* i *i*: transkrypcja ta związana z ich pochodzeniem z *pie. u* i *i* ma niejakię uzasadnienie tylko dla najstarszej fazy języka prasłowiańskiego, kiedy te głoski nie będąc tzw. półgłoskami mogły zachowywać jeszcze brzmienie identyczne albo bardzo zbliżone do *u* i *i*; tymczasem w dalszym rozwoju tego języka brzmienie ich uległo zasadniczej zmianie, oddalając się zupełnie od pierwotnego *u* i *i* (por. A. Meillet, *Le slave commun*, wyd. 2, str. 108), jak widać z tego, że kontynuanty ich w tzw. pozycji mocnej (tj. w pełnym rozwoju wokalicznym) mają we wszystkich językach słow. charakter samogłosek średnich. Z drugiej strony redukcja iloczasowa doprowadziła je w tzw. pozycji słabej do brzmienia znacznie słabszego i krótszego niż zwykle krótkie samogłoski. Ponieważ doba, o którą chodzi w naszym wypadku, tj. w. III—V po Chr., należała w każdym razie do tego drugiego okresu w rozwoju języka prasłowiańskiego, nie można przypuszczać, żeby półgłoska *ɜ* miała podówczas jeszcze brzmienie równające się *-u-* i miała być po łacinie transkrybowana przez *-u-*, w istocie nie miała ona żadnego zbliżonego odpowiednika na gruncie łacińskim, nic więc dziwnego, że mogła — zwłaszcza przy wydatnej już wówczas redukcji iloczasowej w pozycji słabej — ulec w pisowni łacińskiej całkowitemu opuszczeniu. Tym sposobem nie widać zasadniczej przeszkody w uznaniu zapisanego przez Jordanisa wyrazu *strava* za identyczny z pol.-czes. *strawa* 'żywność (potrawa)'. Najmniej pewne jest rzeczywiście zestawienie *pelso* = słow. *pleso*, choć i tu, jeśli przyjąć pomyłkę pisarską (przestawienie liter *-el-* zam. *-le-*), nie ma nic nieprawdopodobnego. Najjaskrawiej jednak wystąpiła u Schwarza sugestia konwencjonalnej transkrypcji wyrazów staro-cerk.-słow. przyjętej przeźnie których językoznawców w związku z nazwą rzeki sch. *Vuka*, staroż. *Ulca*, *Ulcus*, którą Niederle zestawiał bezpośrednio z czes. *vlk* 'wilk'. Schwarz (lc. 211—2) przeciwstawia temu postać prasłow. w formie **vŕlko*, która nie mogła być jego zdaniem w żaden sposób odpowiednikiem łac. *Ulcus*; zapomina jednak o tym, że w istocie forma prasłow. tego wyrazu miała postać **v'lkɜ* z sonatycznym (zgłoskotwórczym) *l'*, dla którego tylko pod sugestią pisowni staro-cerk.-słow. przyjmują niektórzy transkrypcję **-ul-*

-*il*-. Mimo podobieństwa z litewskim odpowiednikiem -*il*- (por. *vilkas* 'wilk') nie ma podstawy do przypuszczenia, że głoska ta miała kiedykolwiek w prasłow. postać -*il*- ani pochodzenie jej przedśłowiańskie, ani dalszy rozwój w poszczególnych językach słowiańskich nie dają w tym kierunku żadnych wskazówek. Główną jej cechą fonetyczną był przede wszystkim charakter zgłoskotwórczy, a dodatkowy element wokaliczny, jeśli w ogóle w owych czasach istniał, był w każdym razie bardzo słaby i niewyraźnie umiejscowiony, jak tego dowodzi bardzo rozbieżny rozwój jego w tych językach słow., które nie zachowały płynnych spółgłosek zgłoskotwórczych. W tych warunkach trudno sobie wyobrazić jak inaczej niż w postaci *Ulca* czy *Ulcus* miał tę nazwę podać pisarz łaciński owych czasów. Te same zastrzeżenia mogły by się też odnosić do wywodów Schwarza dotyczących zestawienia przez Niederego nazwy sch. *Vrbas* ze staroż. *Urbate*: Schwarz ma tu jednak słuszność ze względu na przyrostek, który nie da się powiązać bezpośrednio ze słow. *-asz.

(255) (str. 116). Wyniki badań, jakimi się tu zajmujemy, osiągnęła antropologia polska głównie dzięki studiom tzw. lwowskiej szkoły antropologicznej skupiającej się pod przewodem prof. Jana Czekanowskiego, spod którego pióra wyszły następujące obchodzące nas tutaj prace: 1. Wstęp do historii Słowian. Perspektywy antropologiczne, etnograficzne, prehistoryczne i językoznawcze. Lwów 1927. Lwowska Biblioteka Sławistyczna (K. S. Jakubowski) t. III, str. 326. 2. Zarys antropologii Polski, Lwów 1930. Lwow. Bibl. Sławist. XI, str. 592. 3. Człowiek w czasie i przestrzeni, wyd. 2. Warszawa 1937 (Biblioteka Wiedzy, Trzaska, Ewert i Michalski, t. IX), str. 287. 4. Anthropologische Struktur der Slaven im Lichte polnischer Untersuchungsergebnisse. Etnolog. Glasnik Etnograf-skega Muzeja w Ljubljani, X—XI, 1938, str. 233—44. 5. Perspektywy antropologiczne Polski i Słowiańszczyzny (rękopis przygotowany do druku w czasie II wojny światowej). — Szkoła niemiecka zajmująca się obchodzącymi nas tutaj problemami skupiła się we Wrocławiu koło osoby prof. Egona v. Eickstedta. Najważniejszą pracą tej szkoły dotyczącą naszych zagadnień jest rozprawa asystentki jego dr Ilse Schwidetzky: Rassenkunde der Altslaven, Stuttgart 1938 (Beiheft zu Band VII der Zeitschrift für Rassenkunde und die gesamte Forschung am Men-

schen, herausgeg. von Prof. Dr. Egon Frhr. v. Eickstedt.), str. 69. Różnice zachodzące w metodach badań i w ujmowaniu problemów między tą szkołą niemiecką a szkołą lwowską wyjaśnia J. Czekanowski w artykule: *Introductory remarks on Polish-German Anthropology (Baltic and Scandinavian countries. IV nr 3 (10), 1938, str. 327—35).*

(256) (str. 117). Zaliczanie Słowian do ludów krótkogłowych wyszło jeszcze w latach 40-ych w. XIX od twórcy pierwszej antropologicznej klasyfikacji ludów europejskich, A. Retziusa (*Über die Schädelformen der Nordbewohner. Müllers Archiv f. Anatomie 1834 r.*). Teoria „celto-słowiańska“ została sformułowana przez francuską szkołę antropologiczną lat 70-ych pod przewodem takich uczonych jak P. Broca, P. Topinard i inni. Z Polaków podzielali to zdanie twórcy antropologii polskiej, Józef Majer, I. Kopernicki i J. Talko-Hryniewicz. Teorię tę obalił ostatecznie L. Niederle w pracy „*O původu Slovanů*“ (Praga 1896, str. 147), w której na podstawie całego dostępnego wówczas materiału kranjologicznego w łączności z danymi pisarzy starożytnych wykazał stanowczo, że dawni Słowianie wyrosli na podstawie tego samego typu fizycznego (długogłowego o jasnej pigmentacji) co inni indoeuropejscy ich sąsiedzi. Por. streszczenie przebiegu odnośnej dyskusji u Czekanowskiego (*Wstęp do historii Słowian, str. 250 i nn.*) i w pracy I. Schwidetzky (*lc. str. 1—3*).

(257) (str. 117). Por. ostatnio L. Niederle, *Manuel de l'antiquité slave*, I. str. 10.

(258) (str. 117). Por. J. Czekanowski, *Wstęp do historii Słowian*, str. 245—50, I. Schwidetzky, *lc. str. 2 i 44* — wraz z podaną tam literaturą przedmiotu.

(259) (str. 117). Por. Czekanowski, *Człowiek w czasie i przestrzeni*, str. 135 i nn.; I. Schwidetzky, *lc. str. 35 i nn.* (zwłaszcza str. 37—8).

(260) (str. 118). Por. mapę zamieszczoną w książce I. Schwidetzky, str. 43, ryc. 24.

(261) (str. 118). Por. Czekanowski, *Zarys antropologii Polski*, str. 64 i nn. 207 i nn. oraz mapę załączoną na tabl. VI. Brak równie dokładnych, opracowań z innych krajów graniczących z Polską nie pozwala niestety stwierdzić, jak się przedstawia dalszy układ tych stosunków poza jej granicami.

(262) (str. 119). Por. wyżej § 23, str. 94 i nn.

(263) (str. 119). Por. Czekanowski, Wstęp do historii Słowian, str. 248—50, 272, Zarys antropologii Polski, str. 76—80.

(264) (str. 119). Por. Czekanowski, Wstęp do historii Słowian, str. 273—6, Człowiek w czasie i przestrzeni, str. 140.

(265) (str. 120). Co do fizycznej charakterystyki typu tzw. wschodniego (presłowiańskiego) i laponoidalnego por. Czekanowski, Zarys antropologii Polski, str. 389—91. O tzw. wschodnim (presłowiańskim) typie antropologicznym ludności ceramiki wstęgowej por. Czekanowski, Wstęp do historii Słowian, str. 239; Schwidetzky, *lc.* str. 47 i nn.

(266) (str. 120). Co do łączności typu laponoidalnego z pierwotnymi Finami por. Czekanowski, Wstęp do historii Słowian, str. 274.

(267) (str. 120). Por. I. Schwidetzky, *lc.* str. 44—54.

(268) (str. 121). Por. Czekanowski, Wstęp do historii Słowian, str. 274; I. Schwidetzky, *lc.* str. 54—8. Autorka ta ma zresztą pewne trudności w wyjaśnieniu, w jakich okolicznościach i gdzie wchłonęli pierwotnie nordyczni Prasłowianie ten element „wschodnio-europejski“, uważa bowiem, że prehistoria nie w tym względzie wyjaśnić nie może, ponieważ — zgodnie z zasadniczą tezą nauki niemieckiej — Słowianie zaczynają być dopiero około połowy w. IX po Chr. uchwytli dla badań archeologicznych (por. Schwidetzky, *lc.* str. 55—6). Trudności te jednak znikają zupełnie przy ujęciu prehistorii Słowian i ich pierwotnej lokalizacji, w sposób przez nas wyżej przedstawiony.

(269) (str. 123). Drugi z tych poglądów przedstawia Czekanowski, Człowiek w czasie i przestrzeni, str. 140, popierając go faktem, że Czesi w okresie wczesnohistorycznym po opuszczeniu terenów południowo-zachodniej Małopolski i po przekroczeniu Sudetów przedstawiali się jako lud o stanowczej przewadze nordycznej, bardzo podobny co do składu antropologicznego do Polaków ze strefy nordycznej. Ponieważ zaś także w dolnej części dorzecza Bugu i Narwi element nordyczny jest słabszy niż na Wołyniu, co można wyjaśnić migracją pierwotnych Słowian wschodnich znad dolnego Bugu na Wołyń (por. *lc.* str. 136) — autor dochodzi do ogólnego wniosku, że „obecne rozgraniczenie terytoriów antropologicznych na obszarze Polski stanowi konsekwencję ekspansji słowiańskiej, która porwała przede wszystkim wielkie ilości elementu nordycznego i rozsiała go na olbrzymich przestrzeniach zajętych przez Słowian“.

(270) (str. 123). Por. Czekanowski, Człowiek w czasie i przestrzeni, str. 141. — I. Schwidetzky nie stosując powyższego kryterium odróżnienia składu rasowego Germanów od Słowian, dochodzi jednak w istocie do takiego samego wniosku, że Germanowie mimo znacznych wpływów kulturalnych i politycznych wśród Słowian nie oddziałali w sposób istotny na ich skład antropologiczny (Ic. str. 50—61).

(271) (str. 124). Por. Czekanowski, Człowiek w czasie i przestrzeni, str. 142—4. Szkielety o typie rasowym gockim (z przymieszką armenoidalną) spotyka się we wczesnohistorycznych mogiłach tzw. rządowych na terenie Wielkopolski; odpowiadają one zupełnie swoim typem współczesnym im szkieletom, bez wątplenia gockim, z Nikołajewki nad Morzem Czarnym. Nie ulega wątpliwości, że stosunkowo silną przymieszkę armenoidalną (ormiańską) zyskali Gotowie dopiero po osiedleniu się na pobrzeżu czarnomorskim. Obecność tego typu w Wielkopolsce świadczy, że wśród Gotów po emigracji nad Morze Czarne zachodziły także ruchy wsteczne, które pozwoliły im na podtrzymywanie stosunków z dawniejszym terenem ich chwilowego pobytu w dorzeczu Odry i Wisły.

(272) (str. 124). Chodzi tu o szkielety z mogił staroruskich plemion Derewlan i Polan (kijowskich) z w. IX—XI. Por. Czekanowski, Wstęp do historii Słowian, str. 269.

(273) (str. 125). Nawet wielkie, pierwszorzędnej wartości dzieło K. Moszyńskiego, *Kultura ludowa Słowian* (Cz. I. Kultura materialna, Kraków, Pol. Akademia Umiej. 1929, str. 710; Cz. II. Kultura duchowa, zeszyt 1, Kraków 1934, str. 722, zeszyt 2, Kraków 1939, str. 723—1642) ma charakter pionierski: sam autor określił je w przedmowie jako „szkie do obrazu, który będzie musiał być wykonany przez innych“ i podkreślił, że w dotychczasowych warunkach pracy na polu etnografii słowiańskiej „nie było mowy o wzniesieniu się na wyższy poziom syntetyczny“, trzeba było przede wszystkim wykonać pracę „elementarną, polegającą na systematycznym gromadzeniu i porządkowaniu surowego materiału etnograficznego“ (por. Ic. Przedmowa do cz. I str. V—VI).

(274) (str. 126). Chodzi tu o granice zasięgów następujących wytworów: 1. cepów kapicowych i gązewkowych (na półn. wschodzie gązewkowe), 2. przęślic krężolkowych i łopatkowych (na półn.-wschodzie łopatkowe), 3. kijanek ciężkich i lekkich (na półn. wschodzie ciężkie), 4. jarzem pod-

garlicowych i kulowych (na półn. wschodzie kulowe), 5. tzw. duhy (znane tylko na półn. wschodzie), 6. sochy, (też tylko na półn. wschodzie), 7. pazdurów i śparogów (na zachodzie pazdury). Na zasięgi większości tych zjawisk zwrócił uwagę najpierw K. Moszyński w artykule: *Lud polski w dorzeczu Wisły, Ziemia 1927*, str. 163—9, uzupełnił to zestawienie danymi z prac A. Bachmana (pazdury i śparogi) i J. Falkowskiego (socha) J. Czekanowski, *Sprawozdania Pol. Akad. Umiej. 1935*, str. 64—7 z mapą.

(275) (str. 126). Por. St. Lencewicz, *Rubież antropogeograficzna w Polsce, Sprawozdania Tow. Nauk. Warsz. Wydział II. 1936*, str. 54—62.

(276) (str. 126). Por. Lencewicz, *lc.* w oparciu o studium Ladenbergera (*Zaludnienie Polski na początku panowania Kazimierza Wielkiego, Lwów 1930*).

(277) (str. 127). Por. K. Moszyński: *Niektóre przyczyny różnicowania kultury ludowej w Polsce. Lud Słowiański IV 1*, str. 65 B i nn., por. zwłaszcza str. 90 B—110 B.

(278) (str. 127). Por. zestawienie odnośnych wiadomości u Moszyńskiego, *Lud Słow. IV 1*, str. 85 B—86 B.

(279) (str. 127). Chodzi tu o takie zjawiska: zasięg znalezisk miedzianych w Polsce w neolicie, zasięg znalezisk I okresu brązu, znalezisk II i III okresu brązu, zasięg mieczy importowanych z Węgier w IV okresie brązu itd. Por. zestawienie u Moszyńskiego, *Lud Słow. IV 1*, str. 87 B—90 B i mapę na str. 88 B w oparciu o prace Kostrzewskiego, W. Antoniewicza, L. Kozłowskiego i innych.

(280) (str. 127). Por. St. Lencewicz, *lc.* str. 60 i nn.

(281) (str. 128). Por. Kostrzewski, *lc.* mapy na str. 127 i 132.

(282) (str. 128). Por. wyżej str. 94—5.

(283) (str. 118). Por. Kostrzewski, *lc.* mapa na str. 153.

(284) (str. 128). Por. wyżej str. 92—3.

(285) (str. 129). Na możność zużytkowania rubieży antropogeograficznej przecinającej terytorium Polski dla naświetlenia problemu pochodzenia i praojczyzny Słowian zwrócił najpierw uwagę J. Czekanowski w referacie pt. *Zróżnicowanie etnograficzne Polski w świetle przeszłości* (*Sprawozdania Pol. Akad. Umiej. 1935*, nr 3, str. 64—7, z mapą). Podkreślając zgodność jej przebiegu z północno-wschodnią granicą zasięgu kul-

tury łużyckiej (uważanej przezeń za wspólną dla przodków Słowian, Bałtów i Ilirów), widzi w niej kontynuację odwiecznej granicy etnicznej, która dzieliła pierwotne plemiona północno-indoeuropejskie od ugrofińskich, potem po przekroczeniu jej przez Bałto-słowian stała się granicą między Prasłowianami a Prabałtami, po czym z kolei oddzialała Słowian zachodnich od wschodnich (i południowych), wreszcie zaś Mazowszan od reszty plemion polskich. Przeciw tej interpretacji wystąpił bardzo ostro K. Moszyński w dwu recenzjach: *Balticoslavica* III, str. 456—9, *Lud Słow.* IV 1, str. 33 B—36 B, oraz w obszernym studium pt. „Niektóre przyczyny zróżnicowania kultury ludowej w Polsce“, *Lud Słow.* IV 1, str. 65 B—117 B. Na stawiane mu zarzuty odpowiedział w również ostrym tonie J. Czekanowski artykułem pt. „O syntezę prehistorii i etnografii Słowian“, *Przegląd Współczesny* 1937, str. 394—406. Nie wdając się tu w roztrząsanie argumentów obu autorów, które mimo bardzo podrażnionego tonu dyskusji przyniosły wiele cennych wyjaśnień i uzupełnień dla zagadnienia rubieży, ograniczymy się tylko do zaznaczenia, że interpretacja jej przez Czekanowskiego jako kontynuacji pierwotnej granicy między osadnictwem północno-indoeuropejskim a ugrofińskim nie da się utrzymać choćby z tego powodu, że osadnictwo praugrofińskie reprezentowane przez kulturę ceramiki grzebykowej sięgało bez wątpienia o wiele dalej na zachód niż nasza rubież, jak świadczy o tym fakt, że zarówno znaleziska ceramiki grzebykowej jak i nazwy geograficzne o charakterze etymologicznym praugrofińskim sięgają aż po Odrę, a nawet miejscami przekraczają ją ku zachodowi. Nie ma więc podstawy do przyjmowania, że nawarstwienie elementów indoeuropejskich na podłoże ugrofińskie rozpoczynało się dopiero na wschód od tej rubieży, co jest punktem wyjścia dla teorii Czekanowskiego.

(286) (str. 129). Por. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, I str. 497—500.

(287) (str. 129). Por. Kostrzewski, *lc.* str. 235.

(288) (str. 130). Por. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian* I, str. 498.

(289) (str. 130). Por. Kostrzewski, *lc.* 261—2, oraz obszerniej w wydawnictwie: J. Kostrzewski, E. Niezabitowski i B. Jaroń, *Osada bazienna w Biskupinie w pow. żnińskim*. Poznań 1936, str. 7—8.

(290) (str. 130). Por. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian I*, str. 460, 548—552; J. Kostrzewski, *Wielkopolska w czasach przedhistorycznych*, Poznań 1923, str. 132.

(291) (str. 131). Por. K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian II*, 2, str. 876—881. Ornamentyka geometryczna panowała bezwzględnie we wszystkich zespołach kultur przedhistorycznych, które wchodziły w grę przy formowaniu się zespołu odpowiadającego Prasłowianom, a więc w kulturze ceramiki sznurowej, ceramiki grzebykowej (prafińskiej), w kulturze unietyckiej, łużyckiej, grobów skrzynkowych, kloszowych i wreszcie jamowych, por. Kostrzewski, *lc.* str. 169, 171—2, 174—5, 187—8, 196, 207—8, 220 i nn., 276—7, 293, 302, 307 i nn. W całym tym ciągu rozwojowym tylko w obrębie kultury tzw. pomorskiej, w fazie urn twarzowych występuje ornamentyka figuralna, por. Kostrzewski, *lc.* 279, co pozostaje w zgodzie ze śródziemnomorskimi nawiązaniem tych wytworów.

(292) (str. 131). Poświęcił jej specjalne studium W. Semkowicz: *Przysięga na słońce. Studium porównawcze prawno-etnologiczne*. Kraków 1916 (odbitka z „Księgi pamiątkowej ku czci Bolesława Orzechowicza“ t. II str. 74). A. Brückner, omawiając tę pracę w „Mitologii słowiańskiej“ (Kraków 1918, str. 77—79) uznał przysięgę na słońce w Czechach i w Polsce za zapożyczoną z Niemiec. Do tej opinii przychylił się też K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian, II 1*, str. 449, który poza tym uzupełnił materiał folklorystyczny zestawiony w tym względzie przez Semkowicza. Przeciw zapożyczeniu z Niemiec tego zwyczaju świadczy jednak kilka momentów: raz — istnienie śladów takiej przysięgi jako instytucji prawnej na Rusi, po wtóre zaś ciągle występowanie jej na Mazowszu, dokąd wpływy niemieckie nigdy zbyt silnie nie dochodziły, przede wszystkim zaś fakt, że zarówno w Czechach jak i w Polsce była ona rozpowszechniona nie tylko wśród szlachty ale także w szerokich warstwach mieszczaństwa i ludu. W Polsce, gdy wprowadzono ją jako prawo zwyczajowe do artykułów prawa miejskiego magdeburskiego w r. 1535, podkreślano wyraźnie jej miejscowy charakter, obcy prawu niemieckiemu. Por. W. Semkowicz: *Jeszcze o przysiędze na słońce w Polsce*. Kraków 1938 (Księga ku czci St. Kutrzeby, I str. 429—44).

(293) (str. 132). Przykłady por. u Semkowicza i Moszyńskiego, 1c.

(294) (str. 132). Por. O. Balzer, *Historia porównawcza praw słowiańskich*. Główne kierunki rozwoju nauki i jej istotne zadania. Lwów 1900 (*Studia nad historią prawa polskiego*, t. I, zes. 5) str. 64, por. szczególnie str. 38 i nn. — St. Kutrzeba, *Duch prawa słowiańskiego w prawach narodów słowiańskich* (*Kronika Uniw. Jagiell. za lata akad. 1930/31, 1931/2, 1932/3*. Kraków 1933, str. 117—125). K. Kadlec: *O prawie prywatnym zachodnich Słowian przed X wiekiem; O prawie karnym u zachodnich Słowian przed w. X; O sądownictwie i przewodzie sądowym u Słowian do w. X* (*Początki kultury słowiańskiej*, *Encyklopedia Pol. Akademii Umiej.* t. IV cz. 2, dział V) Kraków 1912, str. 90—148.

(295) (str. 132). Por. St. Kutrzeba, 1c. 124.

(296) (str. 133). Por. Z. Wojciechowski w zbiorowej „*Historii Śląska od najdawniejszych czasów aż do r. 1400*“ (Kraków, *Akademia Umiej.* 1933) t. I str. 780—3. — Co do organizacji rodowej u Słowian zachodnich, w szczególności lechickich, por. K. Tymieniecki, *Spółceństwo Słowian lechickich (Ród i plemię)*, Lwów 1928 (*Lwowska Biblioteka Sławistyczna*, t. VI) str. 260.

(297) (str. 135). Por. wyżej co do wspólności bałto-słow. i stosunku do języków germ. § 5, str. 22—8, § 6, str. 32—4, i wykres po str. 40, co do związków w zakresie słownictwa § 7, str. 39—43.

(298) (str. 136). Por. wyżej § 6, str. 28—30.

(299) (str. 136). Por. J. Pokorny, *Substrattheorie und Urheimat der Indogermanen. II. Substratfrage im Balto-Slavischen.*, *Mitteil. der Anthropol. Gesellsch. in Wien*, LXVI str. 71—2. Autor przyjmuje wprowadzenie istnienia substratu ugrofińskiego (uralskiego) w językach bałtyckich i słowiańskich i wiąże go nawet zgodnie z naszymi poglądami z kulturą ceramiki grzebykowej, ale pojmuje inaczej zakres i teren jego oddziaływania.

(300) (str. 137). Por. wyżej § 37, str. 125 nn.

(301) (str. 138). Por. wyżej str. 26 i przypisek 28.

(302) (str. 138). Por. wyżej str. 30 i przypisek 33.

(303) (str. 138). Por. P. Kretschmer, *Glotta* XXI str. 120; A. Mayer, *Der Satem-charakter des Illyrischen*, *Glotta* XXIV str. 161—203; J. Schnetz, *War das Illyrische eine kentum- oder eine satem-Sprache?* (*Mit*

einem Zusatz über dalmat. *garma* 'Höhle'), Zeitschr. f. Namenforschung, XIV 221—6.

(304) (str. 140). Tezę o dwu epokach w rozwoju języka prasłowiańskiego, jednej znacznie dłuższej, bardzo konserwatywnej, a drugiej krótszej o żywym tempie przemian, sformułował N. van Wijk w pracy „Les langues slaves. De l'unité à la pluralité“. (Série de leçons à la Sorbonne. 1937, bez podania miejsca wydania, str. 136), por. str. 27—8. Czas trwania pierwszej z nich obliczył on jednak przesadnie na niemniej jak 2000 lat, drugą wywołaną działaniem nie znanych bliżej czynników ewolucyjnych uznał za znacznie krótszą, za wstęp do okresu następnego, okresu szerokiej ekspansji geograficznej i różnicowania dialektycznego. Poglądy te z niewielkimi poprawkami chronologicznymi dadzą się bez trudności uzgodnić z naszym ujęciem warunków, w jakich się rozwijał język prasłowiański.

(305) (str. 141). Co do tych form i ich pisowni w źródłach por. L. Niederle, Slov. starožitnosti III, Původ a počátky Slovanů západních, str. 27—9, L. Piotrowicz, Ziemia Śląska w starożytności (Odbitka z „Księgi o Śląsku“ Cieszyn 1929), str. 15, przyp. 68, M. Rudnicki, SO XVI, str. 253—4, który poza przytaczanymi przez innych autorów formami podaje jeszcze za Schönfelda „Wörterbuch der altgerm. Personen und Völkernamen“ (Heidelberg 1911, 157) następujące warianty źródłowe tej nazwy: *Lugi(i)*, Λοῦγοι, Λογῶνες, Λογγῶνες oraz wcześniejsze pisownie z nosówką i bez: Λοῦγοι, *Lugi-* || *Lungi-*, *Longi* itd. Oboczne formy z nosówką mają szczególne znaczenie dla oceny pochodzenia etymologicznego tej nazwy.

(306) (str. 141). Por. Schönfeld, lc.: zestawia *Lugil* z goc. *llugan* 'heiraten' i wywodzi stąd znaczenie 'Eidgenossen'.

(307) (str. 141). O dawniejszych wywodach nazwy *Luglów* ze słow. por. L. Niederle, Slov. star. III, str. 50—52. Przeciw temu bez argumentów językowych Brückner, Slavia I, str. 383; M. Vasmer, Der Name Schlesiens, Altschlesien VI, str. 1—15, za główny argument przeciw słowiańskiemu pochodzeniu tej nazwy podnosi brak form typu **Longii* oraz grecką i łacińską pisownię nazwy *Lugli* przez *-u-*, gdy w prasłow. w tym czasie oczekiwalibyśmy koniecznie postaci z dyftongiem *-au-*: **Laughl*. Oba te argumenty zwalcza z pełną słusnością Rudnicki, SO

XVI 253—61. Dodaje on poza rozstrzygającymi formami typu *Long-Lung-* jeszcze jeden moment: występowanie u autorów starożytnych obok postaci *Lugii* itp. także form $\Lambda\omicron\upsilon\tau\omicron\iota$, $\Lambda\omicron\upsilon\tau\iota\omicron\iota$, które najczęściej uchodzą za pomyłki graficzne zamiast $\Lambda\omicron\upsilon\gamma\omicron\iota$, $\Lambda\omicron\upsilon\gamma\iota\omicron\iota$. Autor uważa te formy za poprawne i wywodzi z rdzenia prasłow. **lut-*, który występuje w językach słow. w tym samym znaczeniu co **lug-* || *log-* por. nazwy jak *Luciąża*, jezioro *Lucień*, łac. *lutum*, lit. *lutynas* itp.; byłyby więc one poprostu równoznacznymi obocznymi nazwami plemienna a nie pomyłkami pisarskimi.

(308) (str. 141). Por. L. Piotrowicz, lc. str. 10—12.

(309) (str. 142). Forma zgrecyzowana $\Lambda\omicron\gamma\gamma\lambda\omega\nu\epsilon\varsigma$ czy $\Lambda\omicron\upsilon\gamma\lambda\omega\nu\epsilon\varsigma$ przedstawiałyby postać jeszcze bez zmiękczenia $g \Rightarrow \gamma$ oraz z transkrypcją prasłow. δ przez gr. ω (tzw. omega). Oba fakta zupełnie zrozumiałe na tle epoki. Łacińska względnie grecka forma, najczęstsza w zabytkach, *Lugii* $\Lambda\omicron\upsilon\gamma\iota\omicron\iota$ przedstawia bardzo częste w łacinie uproszczenie nazw słowiańskich przez opuszczenie przyrostka *-an-*, por. *Polabi* zam. *Polabane* 'Połabianie', *Moravi*; *Morawianie* itp. Ptolemeuszowa zapiska $\Lambda\omicron\upsilon\gamma\omicron\iota$ oznaczała może w istocie nie plemię, ale kraj przezeń zamieszkiwany; mian. l. mn. od rzeczownika **lugъ*, podówczas prasłow. **lugoī*, por. dzisiejsze nazwy w rodzaju *Ługi* itp. (zwrócił na to uwagę Rudnicki, SO XVI 259).

(310) (str. 142). A. Brückner, *Slavia* I, str. 383, nazwał odnośny wywód Niederlego (Slov. star. III, str. 53—4), „bajką dla dzieci“, rzeczą „nie-naukową“ itp., wyrażając gołosłowne przypuszczenie, że nazwa ta „kto wie z czego pomyłona“. W istocie jednak trudności w zrównaniu formy $\text{Μοϋγλ}\omega\nu\epsilon\varsigma$ ze z prasłow. **Mogylane* są pozorne: *-u-* w pierwszej zgłosce zamiast prasłow. *-o-* jest łatwe do objaśnienia jako nieścisłość zapisywacza, spotykana nieraz i później, por. jeszcze w XIII w. w zapisce połabskiej *mons lapideus dupna muggula* (Niederle, lc. przyp. 3); w drugiej zgłosce większą trudność może sprawiać *-i-* jako odpowiednik prasłowiańskiego *-y-*, które pochodzi jak wiadomo z praie. **-ā-*, zdawałoby się więc, że należałoby tu oczekiwać gr. $\omicron\upsilon$ lub υ ; trzeba jednak pamiętać, że rozwój prasłow. *-y-* $\Leftarrow$ *-ū-* przeszedł przez pośrednie stadium dyftoniczne *-ui-* (por. T. Milewski, Sprawozdania Akad. Umiejętności, XXXIV (r. 1929), str. 14—20), którego refleksem może być nieudolna transskrypcja gre-

cka przez *-i-*. Co do przyrostka gr. *-της* w stosunku do prasłow. *-'an-* por. wyżej przy nazwie *Lugii*, Λογγίωνες, przypisek 311.

(311) (str. 142). Za słowiańskim charakterem nazwy Οδέλται oświadczył się A. Brückner, *Slavia* III, str. 194—7, zwalczając słusznie bałamutne wywody Niederlego co do postaci *Wilzen*. (por. Manuel de l'antiquité slave I 149).

(312) (str. 142). Por. Semkowicz, *Historia Śląska* I, str. 15; co do słow. pochodzenia tej nazwy por. Brückner, *Slavia* I 399. Wywód „ilirski“, tj. wedle naszej nomenklatury „wenecki“, (por. J. Pokorný, *Zur Urgeschichte der Kelten u. Illyrier*, str. 5) byłby etymologicznie możliwy, ale częste jej występowanie na gruncie słowiańskim i położenie — wedle Ptolemeusza — na terenie kultury grobów jamowych przemawia za pochodzeniem słowiańskim, ku czemu są zresztą wszelkie dane językowe.

(313) (str. 143). Por. ks. St. Kozierowski, *SO* V 137, VII 265, w innych językach słow. por. Vondrák, *Slav. vergl. Gram.* I, wyd. 2, str. 636—7.

(314) (str. 143). Do nazw tego typu mogących uchodzić za słowiańskie można by zaliczyć jeszcze wymienianych przez Ptolemeusza w związku z Lugiami *Burów* (Βούροι), por. Niederle, *Slov. star.* III, str. 28—9, gdyby się dało wykazać, że wspomniani przez Zosimosa (w. III) Βορανοί, biorący udział w wyprawie na Bałkan i do Małej Azji byli z nimi identyczni: nazwa polegałaby wtedy na słow. formie **Borjane* ‘Borzanie’ od rzeczownika **borъ* ‘bór’ i byłaby całkowicie zrozumiała. Ponieważ jednak identyfikacja tych form jest niepewna (por. Niederle, *lc.* 29—30), wywód ten nie da się utrzymać. W. Semkowicz, *Historia Śląska* I 14—5, wyraził przypuszczenie, że nazwa Ptolemeuszowa *Silingi* może także być właściwie słowiańską jako zlatynizowana (czy zgrecyzowana) postać nazwy słow. **Sęłżane*. Teoretycznie byłoby to tak samo możliwe jak stosunek słow. **Lužane* (gr. Λογγίωνες) do *Lugi*, *Lugii* (Λούγοι, Λούγιοι), ale rzecz w ogóle wydaje się niepewna, zwłaszcza że i pobyt Ptolemeuszowych Silingów na Śląsku, a co zatem idzie, także związek ich z rzeką Ślężą i Ślęzanami jest wątpliwy. (Por. Semkowicz, *lc.* str. 8—9). Lepiej więc pozostawić te rzeczy na boku.

SPIS NAZW I WYRAZÓW OBJAŚNIONYCH

Absos 176.
 Adra 68.
 Adria 68.
 Agalingus (□ niestr) 81, 104.
 Ainōna 70.
 Ainos 70.
 Aistowie (Aestii) 90.
 Aland 55.
 Alanowie 9.
 Alant 55.
 Alanta 55.
 Alantia, Alanza 55.
 Alb 59.
 Alba 59.
 Albańczycy 20.
 Albe 59.
 Alento 55.
 Alenze 55.
 Alf 59.
 Alfejos 59.
 Alge 58.
 Algupis 58.
 Alontas 55.
 Alantos 55.
 Anglicy 20.
 Apaka 60.
 Apsus 71.
 Arse 86.
 Arsia silva 86.
 Arsonion 87, 203.
 Asanka 86.
 Aube 59.
 Awarowie 163, 113.
 ągorъ 194.
 ąkotъ 46.

Bagienicze 58.
 *bagnę 159.
 Bagowica Bahowica 58.
 Bahwa 58, 167.
 Bałtowie 22, 23, 25, 27, 38, 42, 97,
 134, 137, 145.
 Bastarnowie 15, 16, 112, 204.
 Baugen 64.
 Bawien (See) 64.
 Bereszta 67.
 Berezań 60.
 Bersztupie 67.
 Béršta, Bērštas 67.
 Bērštalis 67.
 Beskid(y) 172.
 Biała 166.
 Biebrza 78.
 Bieszczady 172.
 Błoga 82.
 Błogie 82.
 Błożewka 82.
 Błózyn 82.
 Bober (Bóbr) 78.
 Bobryk 78.
 Bobrze 78.
 Bogen 64.
 bogъ 47.
 Boh 58, 167.
 Bołożewka 82.
 Borysthēnēs 60, 112.
 Bougen 64.
 Bożek (Bużok) 58.
 Bóbr 78.
 braga 46.
 Brezc 78.

- Breczyca 78.
 Bretonowie 20.
 Broczek 78.
 broczyć (pol.) 190.
 Brok 78, 190.
 Brokocino 78.
 Brokot 78.
 *brotjiti 190.
 Brytownie 20.
 Budynowie 14.
 Bug 63, 173.
 Bugaj 64.
 *bugъ, 45.
 Bugza 63.
 Buha 63.
 *bukъ 45.
 Bułgarowie 160, 162.
 Burgundowie 113, 209.
 Burowie (Buroi) 224.
 Busk 63.
 Busko 63.
 Buszcz 64.
 Buża 173.
 Bużanka 63.
 Bużek 63, 107.
 Bużok 63.
 Bużowa 63.
 Bużyn 63.
 Bużyska 63.
 Bystrzyca 166.
 Celtowie 18, 39, 42, 46, 49, 50, 52,
 137, 152.
 Cna 66.
 Colapis 71.
 čara 159.
 černъ 46.
 Dakowie 9.
 Danapris 112, 170.
 Danastris 112, 169.
 Danuvius 74, 187.
 Desna 77, 190.
 Dniepr 61, 104, 170.
 Dniestr 61, 104, 169.
 dome (trac.) 150.
 Don 62, 171.
 Dorohobuż 63.
 Drama 69, 180.
 Dramatica 69.
 Draminek 69.
 Dramino 69.
 Dramsko 69.
 Drawa 69, 179.
 Drawce (madj. Darocz) 68.
 Drawe 68.
 Drawiec 68.
 Drawsko (Dratzig-See) 68.
 Drowinen 68.
 Drowsken (Drawsken) 68.
 Druentia 68, 179.
 Druzno (Drausen) 87.
 Drwęca 68, 89, 179.
 Dunaj 73, 108, 187.
 Dunajczyk 74, 109.
 Dunajec 73, 109.
 Dunajka 74.
 Dunajki 74.
 Dunav 74.
 Dunawiec 74.
 Dunia 75.
 Dvin, Dvines 56.
 Dżwina 55, 56.
 Dżwinie 56.
 Dżwinka 56.
 Dżwino 56.
 Dżwinosa 56.
 Eder (Adrana) 68.
 Elbe 59.
 Elz 55.
 Enziger See 70.
 Etrusci, Tusci 87.
 Fenni 15, 111.
 Finnoi 111.

Finnowie 15, 52, 111.
Frygowie 31.

Galindai (gr.) 66, 112.
Galindowie 16, 66, 96, 112.
Gallowie 20.
Gepidowie 109.
Germanowie 9, 15, 39, 42, 45, 49, 52,
116, 151, 152.

*glazъ 45.
Goljadi 66.
Goljadъ 66.
Gotowie 20, 44, 108, 109, 112, 160,
162.
Grecy 49, 157.
gunja 46.
Gýthōnes (grec.) 110.

Chan 60.
Charanowie 160, 162.
Chon 60.
Chełm 45.
Chełmiec 45.
*chlěvъ 44.
*chъmelъ 159.
*chyša 44.
*chyzъ 44.
*chyža 44.
Hetyci 29.
Hirri 15.
Hindusi 20.
Hister 56, 61.
Horyń 196.
Hunnowie 49, 160.
Hypanis (Boh) 60, 167.
Hypanis (Kubań) 60.

Ibar 62.
Ibr 62.
ieera (trac.) 149.
ies (fiń.) 50.
Ijssel 57.
Ikwa 196.

Ilirowie 9, 18, 20, 39, 100, 137.
Ina 70, 183.
Inn 70.
Insko 70.
Instar, Instra 67, 177.
Ipa 70.
Irańczycy 31, 39, 41, 49, 161.
Iryjczycy 20.
Isara 56.
Islitz (-Bruch) 57.
Islie 57.
Islik 57.
Isla 57.
Islocz 57.
Issel 57.
Istra 57, 67.
Istros 56, 61, 177.

Jadźwingowie 22.
jagły 160.
jagoda 160.
jam (troc.) 160.
jama 48.
Jana 57.
Jania 57.
Janica 57.
Janka 57.
Jasiel 77.
Jasiolda 77.
Jasło 77.
Jaśla 77.
Jaślany 77.
Jaśliska 77.
Jeetzel 78.
Jonka 57.

*kadъ 47.
Kalisia (Kalisz) 142.
Karpaty 62, 172.
kimalainen (fiń.) 50.
kłąb 159.
Kimerowie (Kimméroi) 88.

kobieta 48.
 kobyła 48.
 *korabl'ъ 47.
 *korbъji 47.
 *korgujъ 46.
 Krywicze 119.
 kuikanak (dżag.) 160.
 kumalak (basz.) 160.
 kuontala (fiń.) 159.
 Kurowie 96.
 *кѣпѣдъ 45.

*lakъtъ 47.
 Lampra 83, 198.
 Lampasch 82, 112.
 Lampatzki 83.
 Lampsaten 83.
 Lampseden 83.
 Lampten 83.
 Laucesa 66.
 Latynowie 20.
 Lipa 166.
 Lippe (Lupia) 71.
 Litwini 9, 20, 22, 96, 100.
 *lotjika 47.
 Lugii 141.
 Lugiowie 141, 222—4.
 Lugoi 141.
 Lupiae 71.
 Lupitia 71.
 Luppenow 71.
 Lutoi, Litioi 223.

Łaba (Elbe) 59, 94, 168.
 Łamba 83.
 Łampad 83.
 Ławica 166.
 Łapnica 83.
 Łępa (kasz. Łapa) 83, 198.
 Łępie (Lempie) 83.
 Łepno 83, 112.
 Łempica 83.

Łempinek 83.
 Łempino 83.
 Łotysze 20, 22, 96, 100.
 Łučesa (lit. Laukesà) 66.
 Łukiesy (lit. Laukesos) 66.
 Łupa 71.
 Łupawa (Lupow) 71.
 Łupawsko 71.
 Łupia 71.
 Łupica 71.
 Łupięża (Lupenze) 71.
 Łupka 71.

*makъ 47.
 Margos 69.
 March 69.
 Marus 69.
 medos = *medъ 212.
 Men (Main) 65.
 Mesapion 71.
 Mianka 65.
 Miena 65.
 Mienia 65.
 Mień 65.
 Mieńka 65.
 Mieńsk 65.
 Minia 65.
 Minijsa 174.
 Mińsk 65.
 Morachwa 81, 89, 193.
 Morawa 69, 193.
 *moravъ 193.
 morih, -róha (ukr.) 70, 181.
 Morohówka 69.
 morozgá (r.) 181.
 Moroża 69, 210.
 Moskawa 78.
 Moskowica 78.
 Moskowka 78.
 Moskwa 78, 191.
 Mostwa 86.
 Mroga 69, 90, 181.

Mrożyca 69.
 Mrożysko 69.
 Msta 86, 202.
 Muno 110.
 Muno ěžeras 86, 201.
 Munozero 86, 201.
 Mugilõnes 142, 223.
 Mustina 86.

 Nacz 67.
 Nacza 67.
 Naczała 67.
 Naczka 67.
 Nacianka 67.
 Nahe 56.
 Nakot' 176.
 Nara 65.
 Narenta 175.
 Narew (Nary) 65, 175.
 Nārupé 65.
 narty 158.
 Natiso 70.
 Nau 56.
 Nawa 56.
 Navlja 56.
 Neetze 70.
 Nemega 85.
 Nemoroż 69.
 Ner 14, 104.
 Neretva 175.
 Nerki m. 14.
 Neuroi (gr.) 13.
 Neurowie 13, 14.
 Nida 57, 58, 167.
 Nidalka 58.
 Nidda 58.
 Nidek 58.
 Nedzica 58.
 Nidzie 58.
 Nieca 70.
 Niemcy 20.
 Niemen 85, 111, 199—201.

Niemiga 111, 201.
 Nienacz 67.
 Niesłowka 79.
 Noteć 70, 90, 181—3.
 Notėnai 67.
 Noteris 67.
 Nur 13, 14, 104.
 Nurska ziemia 13, 104.
 Nurzec 13, 14, 104.
 Nurzyna 13.
 Nusacus (Dniepr) 81, 104.
 Nuta 44.
 nyrati, nyrėti 13, 104.
 Nysa 59, 168.

 Obsa 66.
 Obša 66.
 Obsona 66.
 *осьтъ 47.
 Odr 68.
 Odra 68, 139, 178, 210.
 Odrana Wola 68.
 Odrawa 68.
 Odrow 68.
 Odry 68.
 Odryno 68.
 Olecka 58.
 Olza 58, 195.
 Olżanie 58.
 Ołobok 194.
 Ołonta 55.
 Opawa 71, 184.
 Opawica 71.
 Opsa 66.
 Opša 66.
 Opusza 66.
 Ormianie 31.
 Oskowie 20.
 Osmonka 60.
 Osmoń 60.
 Osobłoga 82.
 *осьтъ 47.

- Owidz 76.
- palttina (est.) 159.
- Paskrza 84, 112, 199.
- paskuda 48.
- paskudny 48, 84.
- pelso=pleso 212.
- Pelta 80.
- Pełtew 80, 89, 109, 192.
- pergyni 45.
- Persowie 20.
- Peucini 204.
- Peucynowie 15, 16, 112.
- Peukinoi 112.
- Pieczynowie 160, 162.
- plat (goc.) 50.
- plinsjan (goc.) 50.
- Podwiski 85.
- *poganъ 47.
- Połota 80, 89, 192.
- Połock 80.
- Półtwa 80.
- *polъ 48.
- Pomrożyce 69.
- Ponikla 166.
- Porata (Prut) 61, 169.
- *potъ 17.
- Powidz 76.
- Powiercie 73.
- Pregoła (Pregel) 79, 191.
- Presława 79.
- Preslavica 79.
- Prusowie 20, 97, 100, 147.
- Prut 60, 112, 168, 169.
- Przeżinia 45.
- Przywidz 76.
- Pułtusk 80.
- Pyretos (Prut) 61, 169.
- Pyrogeri 61.
- Rabanic 72.
- Rabica 72.
- Rabnica 72.
- Radęca 69, 90, 180.
- raja 48, 84.
- Raja 84.
- Rawa 55, 95, 197—8.
- Rawka 55.
- Rawe 55.
- Rednitz (Radantia) 69.
- Rowa (lit.) 55.
- Roweja 55.
- Roksolani 9.
- Rozeft, Rozyft 86.
- Rozewie 86.
- Rzymianie 49.
- Rut 61.
- San 62, 71, 72, 171, 185, 210.
- Sana 71, 109.
- Sandanos 62, 171.
- sani 48, 157.
- Sanica 71, 109.
- Sann 72.
- Sanna 72.
- Sanok 71, 109.
- Sarine (Sarane) 72.
- Sarmaci 9, 15, 20, 39, 88, 109, 112.
- Sawa 70, 181, 210.
- Sawara 70.
- Save 70.
- Sawica, Sawina 70.
- Sawka 70.
- Sawki 70.
- Scirri 15, 204.
- Scytowie (Skýthai) 9, 12, 20, 39, 88, 104, 112.
- Sélune (Senona) 72.
- Sēna 72.
- Senona (Sélune) 72.
- Serawa 76.
- Serena 64.
- Raab 72.
- Raba 72, 90, 185.

Sermios 70.
 Sestra 58.
 Sian 72.
 Siewer-See 84, 199.
 Siewsk 70.
 Silingowie 194.
 Sirmio 71.
 Sirmium 71.
 Siwier || Swir 199.
 Siwier 84.
 Siwierka 85.
 Skawa 75.
 Skawica 75.
 Skawina 75.
 Skawinka 75.
 *skotъ 44.
 Skrwa 80.
 Skwa 80.
 Slavič 79.
 Slavin 79.
 Slavnica 79.
 Slovac 79.
 Slovin 79.
 *s]pъ 48.
 sluga 46.
 *slъza 191.
 Sława 28, 191.
 Sławica 79.
 Sławie 79.
 Sławiec 79.
 Sławka 79.
 Sławoczna 79.
 Sławska Struga 79.
 Sławsko 79.
 Sławut 79.
 Sławuta 79.
 Słona 75.
 Słonica 75.
 Słonka 75.
 słota 191.
 Słoważ 79.
 Słowianie 191—2.

Słowie 79.
 Słowin 79.
 Słowna 79.
 Słownia 79.
 sobaka 46.
 Sola 75, 188.
 Soż (Sъza) 65.
 Sól 75.
 Sona 71.
 Soninka 72.
 Sonna 71.
 Sosa 84.
 Sosie 84.
 Sosno 84.
 Srawa 76.
 Srawka 76.
 Srijem 71.
 Steinau 81.
 Stonawa 192.
 strawa 212—3.
 Strwiąż 194.
 Strěma (Sermios) 71.
 Stynawa 81.
 Stynawka 81.
 Styr 61.
 Sudawowie 22.
 Sudynowie 112.
 Sulanie (Sulōnes) 16.
 suntia (fiń.) 159.
 *Svarogъ 47.
 *svetъ 46.
 Swir 84.
 Swędra 63, 173.
 Swędrnia 63.
 Sywerka 84.
 Szala 75.
 Szerkszna 64.
 Szerksznia 64.
 Szreksznia 64.
 Szreniawa 64.
 Szreńsk 64.
 Szrona 64.

Szronka 64.
Szwendrupia 63.

Ścieniawa 192.
Ścinawa 80, 192.
śląknąć (pol.) 195.
Śląsk 194—5.
ślęganina (pol.) 195.
Ślęza 73, 194.
Ślężanie 194.
Śrem 71, 184.
Świąder 63.
Świder 77, 108.
Świdera 77.
Świdnica 190.
Świdno 190.
Świdry 190.
Świro 85.
Świr (Świrz) 85.
Świsłocz 73, 190.
Świślina 73.

tāid (st.-ir.) 50.
talch (cymr.) 50.
Tanais (Don) 62, 171.
Tanew 80, 192.
Tatry 62, 172.
*tatъ 50.
Tczew 203.
*toporъ 46.
Tor 60.
Tolża 66.
Toutry 62.
Trakowie 31, 32, 39.
Truentus 68, 179.
Trszew (Tczew) 87.
Truso 87.
Turcy 161.
Turko-Tatarzy 49, 51, 156, 162, 163.
tursas (fiń.) 203.
Tylża 66.
*tyrъ 44.

Tyras (Dniestr) 60, 104, 112.

Uéltai (Weletowie) 142, 224.
Udōn 55.
Udy 61.
und (est.) 159.
Upa 65, 176.
Uiaduas 81, 89.
Umbrowie 20.
Uwista 72.

varttina (est.) 159.
vatra 46.
Ver 87.
Verōna 87.
vino 47.
Višera 57.
Vjāča 67.
Vjata 67.
Vorъ 65.

Waal (Vacalus) 58.
Waka 58.
Wakanty 58.
Wakuszanka 58.
Wandalowie 20, 113.
Warta 73, 108.
Wda 76, 108.
Wdzydze 76.
Weeske 85.
Weletowie 224.
Wenecka zatoka 16, 100.
Weneckie góry 16, 100.
Wenetowie (Wenedowie) 15, 20, 89,
100, 110, 147, 159, 166, 177.
Wenta 67, 177.
Weprec 76.
Weser 57.
Wiar 194.
Wida 108.
Widowa (Weide) 76, 189.
Widawka 76.

- Wieck 76.
 Wiejna 83, 198.
 Wiejnia 83.
 Wiejnica 83.
 Wiejny 83.
 Wiencza 83.
 Wienickie (Wiencza) 83.
 Wieprz 76, 173, 189.
 Wieprzec 76.
 Wieprzek 76.
 Wiercica 73.
 Wierzycza 86.
 Wieska 85.
 Wicha 189.
 Wilczyna 76.
 Wilczyca 76.
 Wilga 75, 188—9.
 Wilke 76, 189.
 Wilka 75.
 Wilejka 64.
 Wilia 64, 174.
 Wilno 64.
 Windawa 67.
 Winiec 82, 198.
 Winy 82.
 Wipper 76.
 Wisa 57, 77, 189.
 Wisiejka 77.
 Wiski 85.
 Wiśła 72, 186, 108.
 Wiśłka 72.
 Wiśło 73.
 Wiślocz 10.
 Wiśłok 72.
 Wiśłoka 72.
 Wiśłów Rów 73.
 Wiśłówka 73.
 Wiślica 72.
 Wisza 57, 189.
 Wisznia 57, 189.
 Wjatycze 17.
 Wołga 81, 197.
 Wołogda 82.
 Wołożanka 82.
 Wołożno 82.
 Wołożoda 81.
 Wołożówka 81.
 Wołożyn 82.
 Wołożyno 82.
 Wysła (Vāsła) 73.
 Wystruć 67.
 Wysa 77.
 Wyś, Wysia 77.
 Yssel 57.
 Zabogonie 58.
 Zabogoniki (Zabohonnyki) 58.
 Zabuże 63.
 Zamostje 85.
 Zaopie 65.
 Zawidza 76.
 Zawidze 76.
 Zawiercie 73.
 *żeldą 45.
 Żukopa 66.
 Żyzdra 66.

PRZEGLĄD TREŚCI

	Str.
§ 1. Wstęp. Dzieje kultury polskiej a zagadnienie pochodzenia i praojczyzny Słowian	5
§ 2. Dotychczasowe poglądy na pochodzenie i praojczyznę Słowian	8
Rozdział I. Najdawniejsze wiadomości historyczne o Słowianach	12
§ 3. Herodot: Scytowie-rolnicy (str. 12—13) Neurowie (13—14) Budynowie (14). Pliniusz, Tacyt, Ptolemeusz: Wenetowie (15—18), ich nazwa (17)	12
Rozdział II. Stanowisko języka prasłowiańskiego w indoeuropejskiej rodzinie językowej	20
§ 4. Proces różnicowania się języka praindoeuropejskiego i jego następstwa	20
§ 5. Wspólność językowa bałtosłowiańska	22
§ 6. Stosunek języków słowiańskich i bałtyckich do innych indoeuropejskich w zakresie budowy gramatycznej	28
§ 7. Stosunek języków słowiańskich i bałtyckich do innych indoeuropejskich w zakresie słownictwa rodzimego	39
§ 8. Zapożyczenia prasłowiańskie z języków obcych	43
§ 9. Zapożyczenia obce z języka prasłowiańskiego	49
Rozdział III. Siedziiby Prasłowian w świetle nazw geograficznych	53
§ 10. Znaczenie nazw geograficznych (zwłaszcza wodnych) dla badań nad przedhistorycznymi stosunkami etniczno-językowymi	53
§ 11. Nazwy indoeuropejskie na obszarze między Łabą a Wołgą bez bliżej określonej przynależności językowej	54

§ 35. Przymieszka laponoidalna u Słowian. Nordyczno-laponoidalny skład rasowy Prasłowian i jego geneza	119
§ 36. Inne przymieszki rasowe na obszarze prasłowiańskim	123
Rozdział VI. Przyczynki etnograficzne i społeczno-prawne	125
§ 37. Rubież antropogeograficzna na półn.-wschodzie Polski	125
§ 38. Ślady przedhistoryczne w dzisiejszym budownictwie ludowym	129
§ 39. Motywy geometryczne w zdobnictwie ludowym słowiańskim	131
§ 40. Przysięga na słońce u Słowian zwłaszcza zachodnich	131
§ 41. Przeżytki prasłowiańskie w ustroju społeczno-prawnym, zwłaszcza u Słowian zachodnich. Organizacja rodowa	132
Rozdział VII. Wyniki i wyjaśnienia	134
Główne stadia rozwojowe zespołu prasłowiańskiego:	
§ 42. Stadium I. Zespół protobałtycki	134
§ 43. Stadium II. Początki Prasłowian na tle inwazji „weneckiej“	137
§ 44. Stadium III. Okres przemian w obrębie zespołu prasłow.. . . .	139
§ 45. Stadium IV. Krystalizacja Prasłowian przed ich ostateczną ekspansją	140

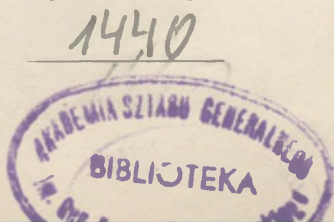
PRZYPISY

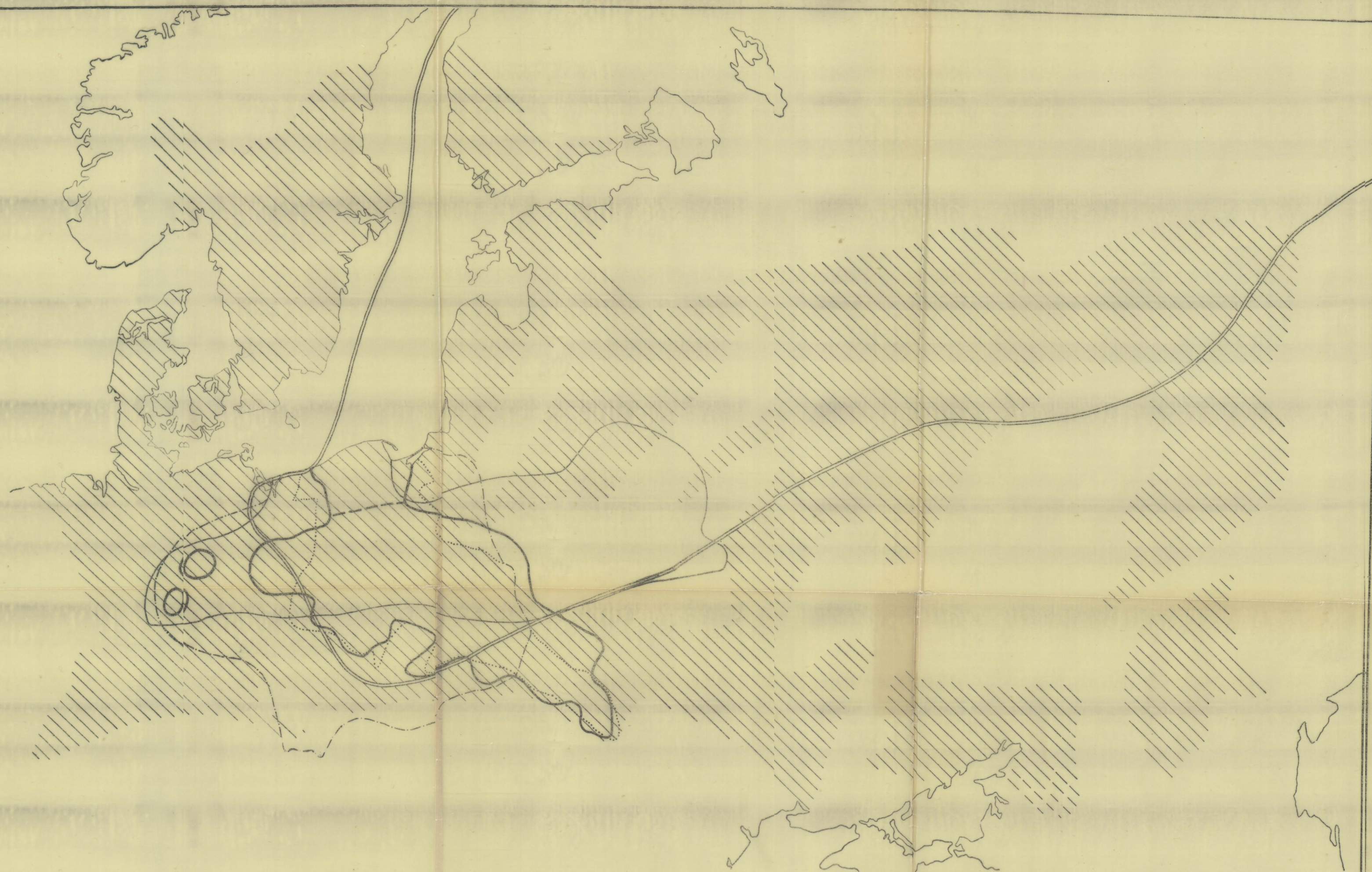
Przegląd ważniejszych pozycji:

Nr 1. Znaczenie prehistorii dla badań nad pierwotnym rozsiedleniem Słowian	144
Nr 54. Z badań nad stosunkami językowymi łączącymi Słowian i Bałtów z innymi ludami indoeuropejskimi	152
Nr 71, 72, 73. Z badań nad związkami językowymi Słowian z ludami turko-tatarskimi.	159
Nr 74. Z badań nad nazwami wód słowiańskich	163
Nr 132. O nazwie <i>Odra</i> i pokrewnych	178
Nr 139. O nazwie <i>Noteć</i> , <i>Noć</i> , <i>Noteš</i>	181

Nr 149. O nazwie <i>Dunaj</i> , <i>Dunavъ</i>	187
Nr 173. Zagadnienie germańskiego pochodzenia nazw <i>Wiar</i> , <i>Strwiąż</i> , <i>-bok</i> , <i>Śleza</i> , <i>Horyń</i> , <i>Ikwa</i>	194
Nr 174. Zagadnienie fińskiego pochodzenia nazw wodnych w do- rzeczu Odry i Wisły	196
Nr 184. O nazwie <i>Niemen</i>	199
Nr 239. Zagadnienie powtarzania się pewnych nazw wodnych w do- rzeczu Odry i Wisły oraz w dorzeczu Dniepru i Desny	209
Nr 252. Hipoteza poleskiej praojczyzny Słowian	211
Nr 254. Zagadnienie osadnictwa słowiańskiego na południe od Karpát w w. I—V. naszej ery	212
Nr 310. <i>Mugilōnes</i> $\Leftarrow$ <i>*Mogylane</i>	223
Spis nazw i wyrazów objaśnionych	225

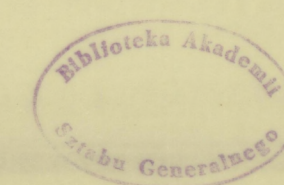
Książka niniejsza została w całości opracowana i napisana w czasie okupacji niemieckiej w Krakowie w ciągu 1943 i 1944 r., kiedy praca naukowa była dla Polaków „surowo wzbroniona“. Tym tłumaczą się prawdopodobne braki w uwzględnionej literaturze przedmiotu: autor mógł bowiem korzystać tylko z krakowskich księgozbiorów prywatnych i Biblioteki Jagiellońskiej, skąd dostarczali mu książek potajemnie polscy urzędnicy. W opracowaniu zagadnień prehistorycznych doznał autor wiele rady i pomocy od asystenta U. J. dra Rudolfa Jamki, który dostarczył również materiału do opracowania mapy zasięgów kultur prehistorycznych. W zakresie zagadnień antropologicznych zawdzięcza wiele wyjaśnień prof. J. Czekanowskiemu, K. Stolyhwie i doc. E. Stolyhhowej. W przeprowadzeniu korekty był mu pomocny doc. dr St. Urbańczyk. Mapy opracował technicznie asystent A. Lorentski. Wszystkim wymienionym składa autor na tym miejscu gorące podziękowanie.

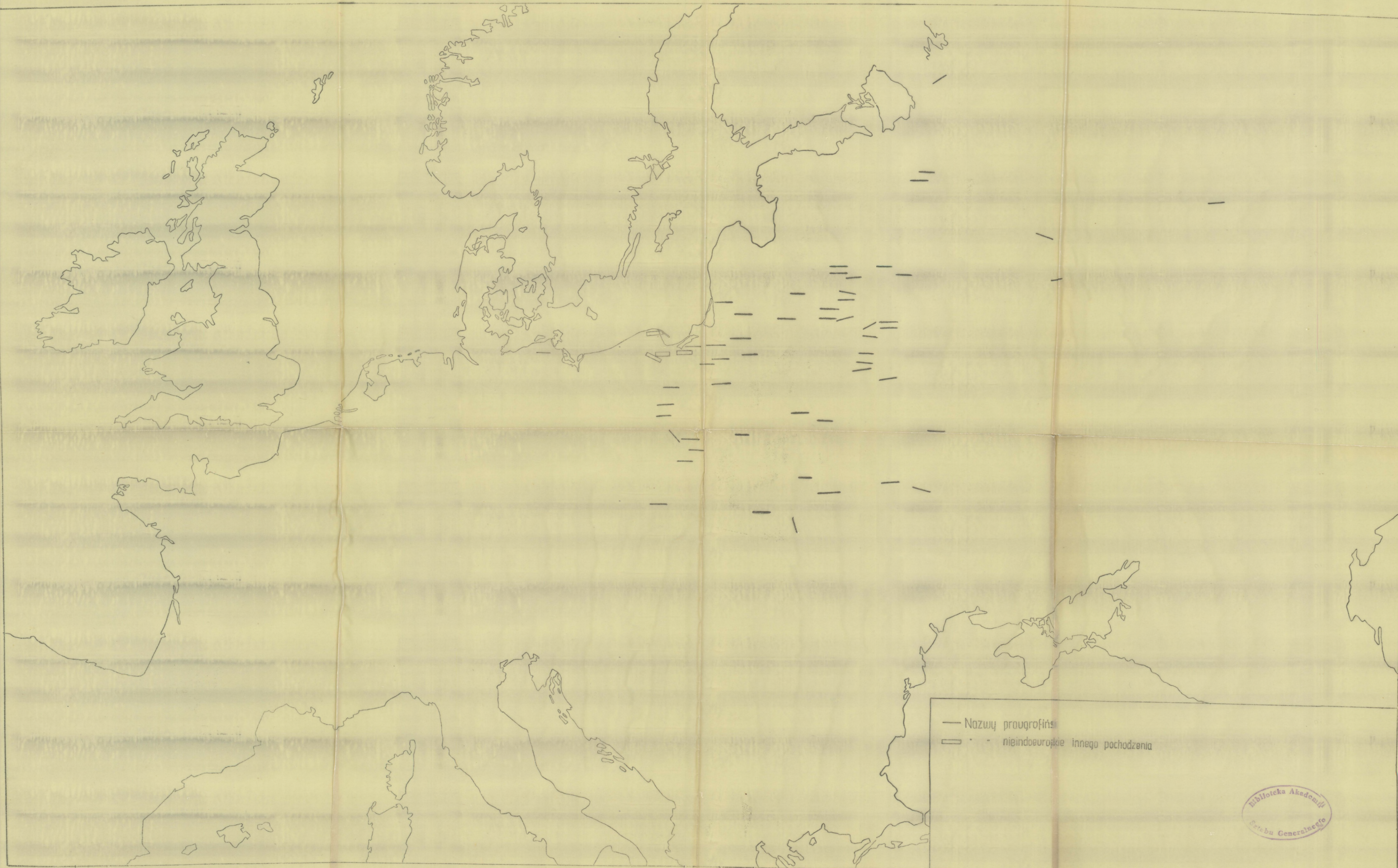




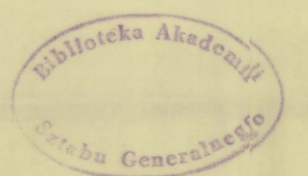
- == kultura prągnińska
- kultura łużyck
- kultura grobów skrzynk. i kloszowych
- kultura grobów jamowych (prastownianie)
- granica między grupą oksyjską a pomorską
- teren przewagi antropol. typu nordyckiego w X-XII

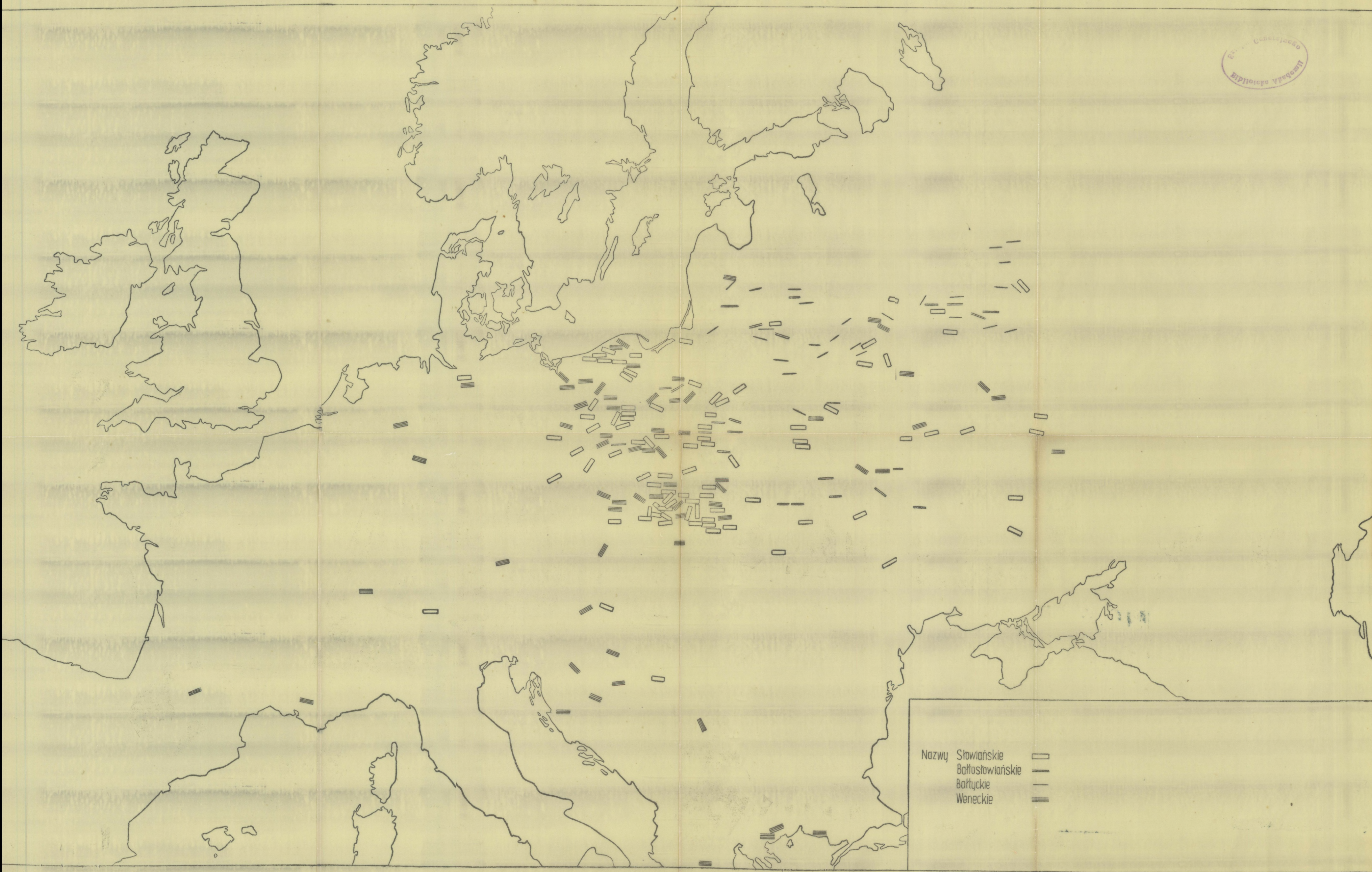
.... zasięg kult. ceramiki sznurowej





— Nazwy praugrofińskie
- - - nieindoeuropejskie innego pochodzenia









— Nazwy indoeurop bez bliższego określenia języka





Spis plansz:

1. Wykres ilustrujący stosunki pokrewieństwa języków słowiańskich: po str. 40.
2. Mapa I. Nazwy geograficzne uwzględnione w pracy.
 - II. Nazwy indoeuropejskie bez bliższego określenia przynależności językowej.
 - III. Nazwy praugrofińskie (uralskie) i inne nieindoeuropejskie.
 - IV. Nazwy słowiańskie, bałtosłowiańskie, bałtyckie, weneckie.
 - V. Nazwy irańskie, trackie, germańskie.
 - VI. Zasięgi wchodzących w rachubę kultur prehistorycznych i typów antropologicznych.

Mapy od II—VI należy przy rozpatrywaniu nakładać na mapę I względnie na następną.



5183.